

Dziennik Bałtycki

Nakład 176 089 egz.
nr 17 (18 305)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł 70 gr
lub 91 gr*



REJSY

piątek 21 stycznia 2005 r.

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26

cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowski
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIA CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
tel. 58 323 11 11, fax 58 323 24 24



W najbliższy wtorek
PRZYGODY
TOMKA SAWYERA

Marian odgrzewany

Już niedługo Krzaklewski będzie musiał tłumaczyć się przed komisją śledczą. Nie tak wyobrażał sobie powrót do polityki



Dziecięcy raj utracony

Znani Pomorzanie wspominają swoje babcie z okazji ich święta



14

REJSY

20

REJSY

Starogard Gd. Samorządowcy przyznali tereny fundacji, której nie ma

JAK UJEŹDZIĆ RADNYCH

„Buduj Mosty zamiast Murów” zwracają się z prośbą do radnego o przekazanie w postaci darowizny terenów byłego gospodarstwa pomocniczego Krzaklewski nr 11. Wydzielony teren służyć będzie na terenie miasta Starogard Gd.

W tym celu proszę o przekazanie terenów, które są w posiadaniu Urzędu Miasta Starogard Gd. w tym celu proszę o przekazanie terenów, które są w posiadaniu Urzędu Miasta Starogard Gd.

*z wyrazami szacunku
Krzaklewski
Przewodniczący Rady Miejskiej*



Urok Grażyny Paturalskiej najwyraźniej oszołomił rajców. Czy informacje „Dziennika” sprawią, że pani poseł straci starogardzki cieleńnik? Źródło: Tomasz Rogalski, KAPiF collage Kamila Benke

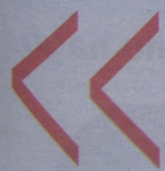
Za symboliczną złotówkę starogardzcy radni wydzierżawili na 15 lat fundacji posłanki Grażyny Paturalskiej „Buduj mosty zamiast murów” niezwykle atrakcyjne tereny z zabudowaniami w Starogardzie Gd. Obiekt popularnie zwany jest cieleńnikiem. Miałyby tam powstać centrum hipoterapii. Problem w tym, że fundacja o takiej nazwie już nie istnieje, a na-

wet jeśli istniała dotychczas nie miała żadnego doświadczenia w prowadzeniu hipoterapii, czyli zajęć terapeutycznych, których głównym elementem jest jazda konna. Zajmowała się organizacją spotkań gwiazdkowych dla dzieci i charytatywnymi pokazami mody. Starogardzcy radni byli zszokowani naszymi informacjami, że zgodzili się na dzierżawę dla fundacji, której już nie ma. Nie pozostaje im nic in-

nego, jak na najbliższe, styczniowej sesji unieważnić uchwałę. – Jeżeli to prawda, uchwała i tak jest nieważna – mówi Stefan Milewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Starogardzie Gdańskim. – Proszę mnie zrozumieć. Dostałem wniosek od prezidenta miasta. Dlaczego miałbym negocjować zawarte w nim informacje? – Złożył wniosek o unieważnienie tej uchwały. To jest skandal. Zostaliśmy zmanipulowani. Będę żądał

szczegółowych wyjaśnień – twierdzi Paweł Gluch, radny LPR. A co na to pani poseł? – Jeżeli będziecie się czepiać, to ja przeniosę działalność do innego miasta, do Sopotu, do Warszawy. Tam na pewno natychmiast mi pomogą i powstanie m.in. ośrodek hipoterapii – odpowiada posłanka. **Jacek Legawski Jarosław Stanek Więcej czytaj na str. 5**

W każdy wtorek
Dziennik z książką



WYPRZEDAŻ rocznika 2004

RUMIA CHWASZCZYNO TOYOTA

CHWASZCZYNO ul. Gdynska 68 tel. (058) 520 94 10

RUMIA ul. Sobieskiego 28 tel. (058) 679 49 99

www.toyota.gdynia.pl

AXEL COMPUTER

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

ul. Chłopska 5 / 344 23 45
ul. Demokracji 6 / 344 34 43
ul. Władysława IV 23 / 620 76 34

www.axel.com.pl

Zaczął się Rok Toyoty

Wielki Wóz nawet o 10500 złotych mniej!

Carter
Gdańsk Oliwa

TEL. 340 22 22
WWW.CARTER.PL

TOYOTA

opinie@prasabalt.gda.pl

Bezplatna infolinia
0 800 1500 39Redakcja
„Dziennika Bałtyckiego”
80-894 Gdańsk
Targ Drzewny 9/11

PODOBA MI SIĘ

... **Lepper bez immunitetu.** Wreszcie może Andrzej Lepper odpowie za to wszystko, co do tej pory zrobił. Przeciwo niemu toczą się postępowania zarówno prokurator-skie, jak i sądowe. Skoro sam walczy o sprawiedliwość, będzie miał teraz okazję pokazać, że sam się jej podporządkowuje.

... **internautka Kacper** ... decyza Sejmu. Z radością przyjąłem informację, że Sejm pozbawił immunitetu poselskiego przewodniczącego Samoobrony Andrzeja Leppera. Niech stanie wreszcie przed sądem i udowodni, że jest niewinny, a wszystko, co zarzucają mu media, to naganka. Liczę również, że jeśli powstanie komisja, która zbada prywatyzację PZU Lepper nie będzie w jej składzie. Myślę, że pozbawienie go immunitetu odbiera mu także na to szanse.

internautka Elđi

Fot. W. Jakubowski/KEP

DENERWUJE MNIE

... **naganka polityczna.** To, co się dzieje w kraju, to skandal. Gdy tylko Andrzej Lepper ogłosił, że chce się włączyć w prace komisji sejmowej badającej aferę w PZU, już odezwaly się głosy sprzeciwu, że to bandyta itd. Co więcej Sejm pozabawia teraz przewodniczącego Samoobrony immunitetu. Czekam, kiedy Lepper zostanie aresztowany i trafi na Smutną. Wierzę, że pomogłby on wyjaśnić sprawę PZU. Komu na tym zależy? Na pewno nie władzy.

internauta Polak

Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

Kontrowersje. Wokół „Pasji” Doroty Nieznalskiej

Czy karać artystów?

Proces Doroty Nieznalskiej, mimo że toczy się po raz drugi, wzbudza coraz większe emocje. Podczas śródogowej rozprawy artystka musiała korzystać z solidnej poli-

cyjnej ochrony. Rekordowa liczba jej przeciwników, około setki, w agresywny sposób demonstrowała swoje niezadowolenie z powodu instalacji pt. Pasja. Przypomnijmy, że jednym z jej elementów jest krzyż

z umieszczonym na nim zdjęciem penisa. Nieznalska za pierwszym razem została skazana na pół roku ograniczenia wolności, podczas którego wykonywałaby nieodpłatnie prace społeczne. Jednak wię-

szość jej przeciwników widziała ją za kratkami. W sądzie wykrzykiwali: „Zmów różaniec, k... woi” i tym podobne epitetów. Czy Nieznalska powinna zostać skazana za obrażę uczuć religijnych? (Cze)

NASZ SONDAŻ



Jestem przeciw

Grzegorz Kłaman

opiekun Pracowni Intermedialnej gdańskiej ASP

– **Artysta jak każdy obywatel musi liczyć się z tym, że trafi na ławę oskarżonych.** Wresztą obrażenia wpisane jest niejako w zawód artysty. Myślę, że około połowy dzieł sztuki kogós obrażało, nie zmieniło to jednak ich wartości. Ale w tej sprawie zaszło szereg czynników, które uważam za niewłaściwe. Po pierwsze: cała procedura jest niewłaściwa, to nie może być sprawa typu: państwo polskie kontra Dorota Nieznalska, tylko np. LPR kontra artystka, bo to działacze i zwolennicy tej partii czują się obrażeni. Poza tym mówimy tutaj o sytuacji, kiedy obrażenia nie widzieli przedmiotu, który ich obraził, a instalacja wisiała w tego typu galerii, która z założenia jest eksperymentalna, nie jest przeznaczona dla masowego widza. Z tych między innymi powodów Nieznalska w żadnym wypadku nie może być skazana w tym procesie.



Fot. W. Jakubowski/KEP

Jestem za

Gertruda Szumska

poseł, Koło Poselskie „Dom Ojczysty”

– **Nie wiem, czy pani Nieznalska za to, co zrobiła, powinna pójść do więzienia.** Wiem natomiast jedno: musi zrozumieć, że nie może przez swoją twórczość ranić uczuć religijnych innych ludzi. Tego wymaga szacunek dla drugiego człowieka. Musi uważać na to, co tworzy. Jestem za tym, by artysta tworzył co mu się podoba, ale musi mieć na względzie uczucia innych ludzi. Dla mnie, Polki i katoliczki, krzyż, który pani Nieznalska tak znieważyla, jest najważniejszym symbolem mojej religii. Symbolem zarówno cierpienia Chrystusa, jak i jego zamartwychwstania. Nie można manipulować i znieważać tej świętości. Wyrok, który zapadł przed sądem pierwszej instancji, mnie osobiście satysfakcjonuje. 20 godzin pracy przez sześć miesięcy to kara bardzo delikatna. Ale jednocześnie jest to konkretna praca na rzecz imago człowieka



Fot. Robert Kwanak

– **Sztuka nie powinna być oceniana przez sąd,** raczej przez społeczeństwo lub przez krytyków sztuki – powiedziała nam Krystyna Pędziwiatr z Gdańska.

Jan Nowakowski z Malborka stwierdził zaś, że działalność artysty może podlegać ocenie sądu. Henryk Nowakowski z Gdańska dodał w tym samym duchu: – Ze względu na powstawanie takich dzieł, jak to Doroty Nieznalskiej, należy „ograniczyć” rozbujają wyobraźnię artystów. W takim wypadku sąd może tu przyjść z pomocą. Jacek Piotrowski z Gdańska zwrócił uwagę na brak krytyki w Polsce, która byłaby w stanie merytorycznie ocenić dzieła artystyczne.

(vii)

KRESKA DNIA



Fot. Henryk Szarka

Gdańsk. Radny Polaszewski żąda specjalnego traktowania syna Mandat za mandat?

Kolejny skandal z udziałem gdańskiego radnego! Marek Polaszewski, radny niezrzeszony (wcześniej w SLD), naciskał na policję, aby wyciszyć wybrak swojego syna, który dostał mandat za picie w miejscu publicznym.

Zdarzenie miało miejsce późnym wieczorem 12 stycznia br. Czterech mężczyzn w wieku 21–25 lat pilo alkohol na placu zabaw. Po interwencji policji każdy z nich dostał po 100 złotych mandatu. W tym syn radnego – Przemysław. Jeszcze tego samego wieczoru telefon od rajcy odebrał oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji. Polaszewski przedstawił się jako radny. W trakcie rozmowy stwierdził, że „chłopcy wykazali się nadgorliwością”, jego syn nie pił, i że nie chciałby tego upublicznic podczas zaplanowanych na dzień jutrzejszy obrad Rady Miasta,

bo „sprawa jest prześmieszna”. A na koniec padło najbardziej bulwersujące zdanie

– „Czyba będę musiał wybrać się do Gajewskiego” (szef policji w Gdańsku – przyp. red). Niedługo po tej rozmowie Polaszewski pojawił się na komisariacie. Zbadano zawartość alkoholu w krwi jego syna. Wynik: 1,14 promila. Polaszewski wtedy poddał się i wrócił z synem do domu.

– Nie mówłem tego w takim kontekście – tłumaczy się teraz radny. – Chciałem bronić syna przed wmanewrowaniem go w jakieś grandy. Teraz wiem, że chłopcy mnie po prostu oklamali.

Katarzyna Włodkowska



Marek Polaszewski (fot. archiwum)

DZIŚ

Weterynarz w porcie

– **Od dziś będziemy badać weterynaryjnie** sprawdzane towary pochodzenia zwierzęcego – mówi Krzysztof Kobucci z gdyńskiego Dalmore. W samo południe na nabrzeżu Angielskim w gdyńskim porcie Dalmoru otwierany jest Ośrodek Inspekcyjny Granicznego Inspektoratu Weterynaryjnego.

(sz)



Fot. Sławomir Perzanin

JUTRO

Jutro świętują: Anasztazy, Wincent



Zachmurzenie zmienne. **Możliwe opady śniegu.** Wiatr umiarkowany, północno-zachodni 6 m/s.

ciśnienie atmosferyczne
↑ 980 hPa

Chodzę po domu nago

– **Nie jesteśmy fałszywie pruderjną rodziną.** Oboje z Jarkiem chodzimy przed dzieckiem nago. Kapiemy się razem z córką. Nagość jest dla nas czymś naturalnym.

Zwierzienia **Anny Przybylskiej** już jutro w Magazynie Wieczoru Wybrzeża



Fot. Sławomir Perzanin

Dziś świętują: Agnieszka, Jarosław. DZIEN BABCI



Zachmurzenie duże. **Możliwe opady deszczu ze śniegiem.** Wiatr umiarkowany, zachodni 6 m/s.

ciśnienie atmosferyczne
↓ 962 hPa

Gdynia. Zderzenie autokarów Obydwa wiozły dzieci



Przyczyną wypadku były najprawdopodobniej fatalne warunki pogodowe.

Fot. Sławomir Ptasnik

Dwoje dzieci i trzy osoby dorosłe zostały ranne i trafiły do szpitala w wyniku wypadku, który miał miejsce wczoraj rano przy Estakadzie Kwiatkowskiego w Gdyni.

Dwa autokary wiozły dzieci w wieku przedszkolnym z Wejherowa do kina w Gdyni. Tuż po godzinie 9 jeden z nich zatrzymał się przed przejściem dla pieszych tuż za Estakadą Kwiatkowskiego. Drugi nie zdolał zahamować i uderzył w tył pierwszego autokaru. Dzieci jadące w drugim z pojazdów spadały z siedzeń. Dwojka jest ranna. Lekkie obrażenia odniosło też troje opiekunów. Po-

zkodowani trafili do Szpitala Miejskiego w Gdyni. Obrażenia jednak nie są na tyle poważne, by życiu którejkolwiek z nich zagrażało niebezpieczeństwo. Nie wiadomo jeszcze, co było przyczyną wypadku. Policja bada okoliczności zdarzenia.

Nawierzchnia była wczoraj bardzo śliska. Być może jadący z tyłu kierowca nie wziął pod uwagę, że droga hamowana w takich warunkach będzie dłuższa – mówi kom. Dariusz Kaszubowski, rzecznik komendanta miejskiego policji w Gdyni. – Sprawdzamy też stan techniczny pojazdów.

(aga)

R E K L A M A

Malbork. O zamkowej stolicy i zjednoczeniu Pomorzania Książę Maciuś Pierwszy?

Zapachniało secesją Pomorza. Wszystko przez Macieja Płażyńskiego, który zdradził nam swój pomysł w kuluarowej rozmowie podczas wizyty w Malborku. – No tak, już kiedyś były inicjatywy odłączenia całego regionu i stworzenia księstwa pomorskiego – potwierdził żartobliwie były marszałek Sejmu.

A co ze stolicą?
– Stołeczny zamek już mamy – parlamentarzysta sugerował dowcipnie ewentualną rolę przepięknej krzyżackiej warowni w Malborku.

Okazuje się, że ten pomysł ma też innych zwolenników. – Ale pod jednym warunkiem: stolica musi być w Malborku. Wówczas jak najbardziej będę za utworzeniem księstwa pomorskiego – stwierdził Mariusz Mierzwinski, dyrektor malborskiego Muzeum Zamkowego. – Za Krzyżaków przez 150 lat Malbork był stolicą, później mieliśmy województwo malborskie. Stołeczność miasta jest niepodważalna.

Ta zgodność poglądów obydwu panów nie oznacza,

że w reprezentacyjnej zamkowej sali stanie tron dla przyszłego pomorskiego przywódcy.

– Nie szykuję sobie fotela – kategorię zaprzeczył Płażyński. – On sam by do mnie przyszedł, gdybym został w Platformie Obywatelskiej.

Pomysł utworzenia księstwa trzeba, oczywiście, traktować w kategoriach żartu, natomiast fakty są takie, że Maciej Płażyński od kilku miesięcy skrzętnie realizuje inny plan. Chce przejąć rolę lidera regionalnej społeczności. On i jego dwór, złożony z wieloletnich sympatyków i najbliższych współpracowników, jeździ po całej pomorskiej krainie. Jednak przekonuje, że nie jest, po wzdowsku, ponad szarym tłumem zmęczonych mieszkańców miast, prowincjonalnych miasteczek i maleńkich wiosek.

– Nie jestem zwolennikiem podziału na „my” i „oni”. A jeśli był, to zawsze utożsamiałem się z „my” – usprawiedliwiał się przed słuchaczami.

Ale – jak sam przyznaje – pocuł misję zjednoczenia Pomorzania. Nie wszystkich, lecz

tych o prawicowych poglądach. Ostatecznie ujawnia bowiem, że przede wszystkim jest demokratą.

– Przecież tu mieszkamy, dlatego stwórzmy ruch lu-

dzi, którzy będą aktywni w skali województwa i będą mieli wpływ na jego losy – argumentował Maciej Płażyński.

Anna Szade



Czy Maciej Płażyński zostanie „księciem” pomorskiej sceny politycznej? W Malborku przyznał, że pocuł misję zjednoczenia Pomorzania.

Fot. Aleksander Wasil

Politechnika Gdańska. Wahadło Foucaulta A jednak się kręci...



Jedno z największych wahadeł Foucaulta zawisło na gdańskiej politechnice.

Fot. Robert Kwasnik

Już nie trzeba organizować dalekich wypraw poza województwo pomorskie, by zobaczyć, jak działa wahadło Foucaulta. Zawieszono je bowiem w Politechnice Gdańskiej. Dowodzi ono, że Ziemia obraca się dookoła swej osi. Jest jednym z największych w kraju.

– Lina wahadła ma długość 26 metrów – mówi konstruktor, dr Bogusław Kusz, adiunkt w Katedrze Fizyki Ciała Stałego Politechniki Gdańskiej. – Ciężarek, który na niej wisi, waży 64 kilogramy.

Gdyby nie opór powietrza i tarcie w miejscu umocowania liny, wahadło poruszałoby się w nieskończoność – mówi Beata Orzażewska, rzecznik

prasowy Politechniki Gdańskiej. – Żeby się nie zatrzymało, zastosowaliśmy mechanizm wspomagający – elektromagnesy. Delikatnie odpychają one stalową linę. Dzięki temu powstaje wrażenie, iż wahadło Foucaulta jest perpetuum mobile – mechanizmem bez napędu z zewnątrz.

Wahadło znajduje się na południowym dziedzińcu Politechniki Gdańskiej, po lewej stronie głównego wejścia.

Podobne urządzenia można kupić np. za granicą. Wystarczy zamówić i potem zapłacić 36 tysięcy dolarów. Taką więc kwotę zaoszczędziła Politechnika Gdańska, dzięki dr. Bogusławowi Kuszu i jego współpracownikom. Kolisty pulpit,

z różą wiatrów, pokazującą strony świata pod dyskiem wahadła, zaprojektowali architekci Wiesław Czabański i Barbara Kusz.

Uroczystego uruchomienia politechnicznego wahadła Foucaulta dokona Lech Wałęsa, były prezydent RP, w poniedziałek, po wykładzie pt. „Od Solidarności do wolności”.

Pierwszym budowniczym tego instrumentu był francuski naukowiec, Jean Bernard Leon Foucault. Skonstruował swe wahadło (dł. 67 m) już w XIX wieku. Mimo znacznego upływu czasu, niewiele tych wynalazków można w Polsce obejrzeć.

Kazimierz Netka

Nasze kleje są mrozoodporne

Mrozoodporność i inne liczne zalety naszych produktów sprawiają, że od wielu lat Atlas zajmuje pozycję lidera na rynku zapraw budowlanych w Polsce.

Ostatnio otrzymane dane zaskoczyły również nas. Okazało się bowiem, że nasze kleje są najpopularniejsze także na Syberii! Po raz kolejny ATLAS zdał surowy egzamin ze swej jakości.

www.atlas.com.pl
BEZPŁATNA INFOLINIA 0-800 168 083

BEZPŁATNE DORADZTWO BUDOWLANE ATLAS

mgr inż. Dariusz Grygiel tel. 0 603 632 131
mgr inż. Przemysław Słagowski tel. 0 601 979 811 mgr inż. Anna Dydycz tel. (058) 522 08 54
gdansk@atlas.com.pl

Starogard Gd. Jak przyznano ziemię fundacji, której nie ma

Starogardzki cielećnik

Prawie pięć tysięcy metrów kw. gruntów wydzierżawili starogardzcy radni fundacji Grażyny Paturalskiej. Posłanka chce tam prowadzić między innymi hipoterapię. Jest to działka i kilka obiektów po byłym gospodarstwie pomocniczym przy Szpitalu dla Psychicznie Chorych w Kocborowie. Swego czasu trzymano tam inwentarza na potrzeby własne szpitala.

Bez dyskusji

Umowa dzierżawy została już przygotowana, ale zapewne nie zostanie podpisana, bo dotarliśmy do dokumentów, z których jasno wynika, że taka fundacja już nie istnieje. Na pewno nie ta, której radni zgodzili się wydzierżawić te tereny. Obiekt popularnie zwany jest cielećnikiem.

Już w lutym ubiegłego roku Paturalska wystąpiła do władz Starogardu Gd. o podarowanie jej fundacji „Buduj mosty zamiast murów” nieruchomości przy ul.

Skarszewskiej w Starogardzie. Ma tam powstać między innymi ośrodek hipoterapeutyczny dla dzieci z porażeniem mózgowym. Idea bardzo szczytna, więc nie dziwnego, że uchwała jednogłośnie została przegłosowana. Radni zdecydowali o bezprzetargowym wydzierżawieniu zabudowań na 15 lat. Przy tej okazji nie było żadnej dyskusji. Nie poproszono na sesję przedstawiciela fundacji, by omówił plany i możliwości ich realizacji. Mało tego, nikt nawet nie pofatygował się, żeby sprawdzić, komu tak naprawdę oddaje się mienie komunalne na 15 lat.

Paturalska widzi to zupełnie inaczej. Mówi wprost: „Opieszałość starogardzkiej Rady Miejskiej spowodowała, że straciłam możliwość ubiegania się o środki unijne i z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Obiecano mi wsparcie moich działań. Prezes Sroczyński obiecał wszelkie możliwe wsparcie. Teraz uruchomienie zajęć przedłuż się o rok – żali się posłanka.

Duuuuze oczy fundacji

Już we wnioskach do prezydenta miasta posłanka po-

wolała się na obietnice prezesa PFRON, Romana Sroczyńskiego i bliżej niesprecyzowane instytucje oraz osoby prywatne. To miało przede wszystkim uwiarygodnić przedsięwzięcie.

– Mój pracodawca nic nie obiecywał pani Paturalskiej, nie upoważnił także nikogo do posługiwania się jego nazwiskiem w żadnym oficjalnym dokumencie – mówi tymczasem Dariusz Majorek, dyrektor pomorskiego oddziału PFRON, który został upoważniony przez Sroczyńskiego do udzielenia nam informacji.

Ponadto z dokumentów Krajowego Rejestru Sądowego, do których dotarliśmy, wynika, że fundacja Grażyny Paturalskiej „Buduj mosty zamiast murów” już nie istnieje. Nazywa się teraz „Mosty zamiast murów”, a jej jedynym reprezentantem jest prezes fundacji – pani Paturalska, tyle że Dagmara, córka pani poseł.

Nic o hipoterapii

Grażyna Paturalska zapewnia, że to tylko techniczna zmiana, skrócenie nazwy. Leczą o tej zmianie radnych już nie poinformowano.

– Nic o tym nie wiedziałem – przyznaje radny Stanisław

Kubkowski z Ligi Miejskiej. I oświadcza: – Wydawało mi się, że głosujemy w słusznej sprawie, żeby budynki nie niszczały, a były z pożytkiem wykorzystane.

O nowej fundacji niewiele można powiedzieć. Sama poseł też nie chce mówić – Jak będę chciała, to powiem – odcina się.

Na stronie internetowej www.paturalska.pl czytamy: „Fundacja ma wpisane w swe cele m. in.: pomoc osobom niepełnosprawnym, pomoc w rozwoju talentu dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej, pomoc osobom ubogim. Promocję zawodową kobiet oraz promocję Polski i produktów polskich w kraju i za granicą.”

Nic o hipoterapii. Pewnie dlatego w sierpniu ub. r. fundacja rozszerzyła zakres działalności. Zmiany nastąpiły już po złożeniu wniosku do władz Starogardu. Sama posłanka przyznała, że najpierw założyła fundację tylko po to, żeby organizować „Gwiazdki z Parlamentem” – imprezy charytatywne, pod-

czas których politycy przebrani za Mikołajów rozdają paczki dzieciom. Paturalska organizowała też bezpłatne badania piersi i pokazy mody.

Jarosław Stanek
Jacek Legawski

Magia pani poseł sprawiła, że starogardzcy radni podjęli uchwałę szybko i pokornie.

Fot. KFP



Zaskoczony

Stanisław Karbowski
prezydent
Starogardu



– Jestem zaskoczony całą sytuacją. Pani poseł w ogóle nas nie poinformowała o zmianach w nazwie i statusie fundacji oraz o tym, że teraz fundację reprezentuje jej córka. Nic nie wiedziałem także, że pani poseł, powołując się na prezesa PFRON, miała się z prawdą. Na szczęście od podjęcia tej uchwały przez Radę Miejską nic się nie działo. Nie było żadnego spotkania. Grażyna Paturalska nie odezwała się do nas. Obiecuję, że natychmiast sprawdzę całą sytuację i poproszę o wyjaśnienia. Po tym, co się od was dowiaduję, widzę jednak, że mamy teraz twarde orzech do zgryzienia.

Fot. Władysław Prubicki

Paturalska u Moona

O posłance Grażynie Paturalskiej zrobiło się głośno, kiedy latem ubiegłego roku pojechała na konferencję zwaną pokojową do stolicy Korei Południowej, Seulu. Gospodarzem konferencji była organizacja stworzona przez Sun Myung Moona, założyciela sekty Moona. Jej działanie jest zabronione w większości państw świata. Aferę ujawnił „Dziennik Bałtycki”.

Nierozumiana w partii

Grażyna Paturalska została posłanką 23 września 2001 roku. Do stała dokładnie 4004 głosy i zasiadła w parlamencie jako poseł Platformy Obywatelskiej. Wygłosiła w Sejmie 28 wypowiedzi, zgłosiła 12 interpelacji i 7 zapytań. Nie zadała ani jednego pytania, wzięła udział w 95 posiedzeniach. Z Platformy Obywatelskiej wystąpiła w marcu ub. r. Oświadczyła wówczas, że nie jest w stanie zrozumieć obojętności władz Platformy „nazywającej się Obywatelską” dla podejmowanych przez nią inicjatyw społecznych związanych z pomocą ludziom ubogim, szkołom i wspieraniu różnych przedsięwzięć lokalnych.

Krynica-Tolkmicko. Dramat na zalewie

Ocalała tylko dziewczyna

Dramatyczny finał miała nocna wyprawa na Zalew Wiślany trójki młodych osób z Tolknicka (woj. warmińsko-mazurskie). 17-letnia dziewczyna wczoraj rano dotarła na dryfującej łodzi do brzegu w okolicach Krynicy Morskiej. Dwaj 20-latkowie, którzy jej towarzyszyli, wypadli za burtę. Ich szanse na przeżycie są nikłe.

W środę w nocy mężczyźni ukradli jedną z rybackich łodzi z portu w Tolknicku. Obaj prawdopodobnie byli pijani. Zaproponowali rejs dziewczynie. Jak relacjonowała pasażerka, gdy jeden z jej towarzyszy zniknął za burtą, drugi chciał mu pomóc. Też wpadł do zalewu. 11 ratowników z Brzegowej Stacji Ratownictwa w Sztutowie wczoraj do 13.30 na spe-

cialnym pontonie poszukiwało zaginionych. Akcję przerwano ze względu na silny wiatr i wysoką falę. Jak dowiedzieliśmy się w BSR w Sztutowie, szanse na odnalezienie tych ludzi żywych są minimalne. Sprawę wyjaśnia nowodworska policja.

Krynica Morska i Tolkmicko leżą po obu stronach Zalewu Wiślanego. Dzieli je około 10 kilometrów. (gal)

W każdą sobotę tylko w Dzienniku

Przepowiędnia dla Pomorza

Najsłynniejszy polski jasnovidz
Krzysztof Jaskowski
ujawnia co czeka nas w 2005 roku

Już jutro:

- * Morderstwo w aferze Orłenu
- * Cenne zabytki wróca do Gdańska

Dziennik Bałtycki



Agencja Kontakt - Grzegorz Furgo
zaprasza na wspaniały spektakl
z warszawskiego Teatru Powszechnego

„GLENGARRY GLEN ROSS”

David Mamet



Zbigniew Zapasiewicz

Szymon Bobrowski, Jerzy Zelnik,
Kazimierz Kaczor, Piotr Machalica,
Krzysztof Stroński, Zygmunt Sierakowski

Opera Bałtycka, 14 lutego 2005 r, godz. 17.00 i 20.00

Bilety: Agencja Kontakt 554-83-12, Opera Bałtycka 763-49-06
Orbisy: Gdansk 301-44-25, Sopot 551-41-42, Gdynia 620-48-44,
InTex Sopot 551-51-88

Specjalny mecenat nad Sezonem Teatralnym z Kontaktem sprawuje
Grupa LOTOS - producent doskonałych olejów silnikowych Lotos



Dziennik
Bałtycki

103,7 FM

Radio Gdańsk

ESKA NORD

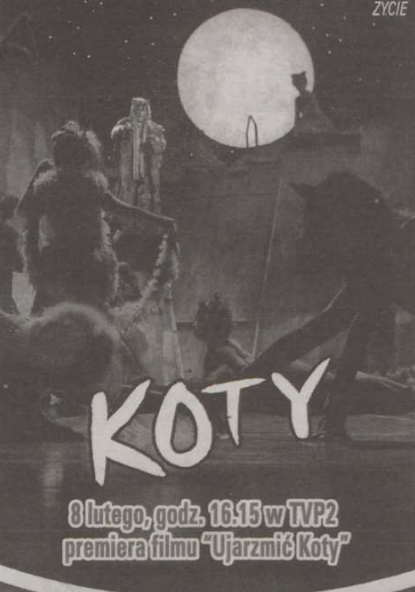
GOBIA MARINA

WIELKI SUKCES

WPROST

MUSICALÓWE MISTRZOSTWO ŚWIATA

ZYCIE



KOTY

8 lutego, godz. 16.15 w TVP2
premiera filmu "Ujarmić Koty"

00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 49

www.teatroma.pl

sprzedaż internetowa
www.eBilet.pl

kasy/rezerwacja

628 03 60, 628 89 85, 628 89 98, 0 606 148 640

ROMA
teatr muzyczny

30284

Prywatyzacja PZU. Dziś mamy poznać skład komisji

Czas zadawania pytań

Choć Samoobrona nie zamierza wystawiać swojego przedstawiciela do komisji śledczej ds. PZU, dziś Sejm i tak wybierze posłów, którzy w niej zasiądą. Śledczy czeka dużo pracy, bo wciąż pojawiają się kolejne wątki dotyczące prywatyzacji największego polskiego ubezpieczyciela.

Najprawdopodobniej w komisji nie będzie zasiadał przedstawiciel Samoobrony. Prezydium Sejmu odmówiło prawa do zasiadania w komisji Andrzejowi Lepperowi. Samoobrona nie zgłosiła nowego kandydata. - Prezydium musi uzasadnić decyzję o moim wykluczeniu zgodnie z prawem. Nie jakimś brakiem moralnych podstaw. Nie ma tego w ustawie. Poza tym, jakie prawo ma mieć Bogdan Lewandowski, który w poprzedniej kadencji Sejmu głosował przeciwko powołaniu tej komisji. I on jest w porządku, a ja nie? - oburzył się wczoraj Lepper.

Z kolei członkowie Prezydium Sejmu oburzyli się na Leppera. - Ponowne zgłoszenie kandydata, którego prezydium wyliczyło z listy kandydatów, jest kpina z Sejmu. Muszą zostać podjęte działania, które doprowadzą do powołania komisji w dziesięcioosobowym składzie - powiedział nam Tomasz Należ, z SdPi.

Zapewnił, że wraz z wice-marszałkami podejmie decyzję w tej sprawie przed ju-



Andrzej Chronowski (na zdjęciu) będzie odpowiadał na wiele trudnych pytań. Dziś do-
wiemy się, kto te pytania będzie zadawał.

Fot. PAP/Tomasz Góral

trzejsem głosowaniem w sprawie ustalenia składu osobowego komisji ds. PZU. Zadaniem komisji będzie zbadanie nieprawidłowości przy prywatyzacji największego polskiego ubezpieczyciela. Afera PZU przybrała na sile po ujawnieniu zeznań Joao Talone, byłego prezesa Eureko. Opowiedział on o kulisach prywatyzacji PZU. Z jego słów wynika, że proces stał się pretekstem do personalnych rozgrywek czołowych działaczy rządzącej wówczas w Polsce AWS.

Od września 2004 roku przed Trybunałem Arbitrażowym w Londynie toczy się sprawa wniesiona przez Eu-

reko przeciwko Polsce. W grudniu 2004 roku Ministerstwo Skarbu wynegocjowało z Eureko ugodę, która przewiduje m.in. kupno przez Eureko dodatkowych 5 proc. akcji PZU, zamiast 21 proc. przewidzianych w zawartym w 2001 roku aneksie do umowy prywatyzacyjnej.

Uгода stanęła pod znakiem zapytania po środowym oświadczeniu byłego ministra skarbu Andrzeja Chrońskiego. Stwierdził on, że Eureko chciało kupić PZU za pieniądze... PZU. Według byłego ministra, ubezpieczyciel miał przekazać 2 mld zł funduszowi powierniczemu, ten zaś miał je ulokować w BIG Banku

Gdańskim (będącym w konsorcjum z Eureko).

- To bardzo ważny wątek. Powinien zostać rozważony przez komisję dlatego, że mówi to były minister skarbu państwa. Trzeba zadać mu pytanie, czemu wcześniej tego nie powiedział - wtórował Przemysław Gosiewski z PiS.

Wczoraj na Zamku Królewskim prezydent Aleksander Kwaśniewski pytany o sprawę PZU, stwierdził, że był informację, iż Eureko chce kupić PZU nie za swoje pieniądze, ale przeczą temu dokumenty znajdujące się w międzynarodowym trybunale.

Katarzyna Borowska,
Anna Kulik (APP)

W SKRÓCIE

■ Podpisy już są

750 tys. podpisów poparcia pod wnioskiem o referendum w sprawie zmian ustrojowych - przekazała marszałkowi Sejmu Włodzimierzowi Cimoszewiczowi Platforma Obywatelska. Podpisy zbierane były podczas akcji „Powiedz 4 x TAK dla Polski”. W referendum w sprawie czterech zmian w konstytucji Polacy mieliby odpowiedzieć na pytania, czy chcą: likwidacji Senatu, zmniejszenia liczby posłów o połowę, jednomandatowych okręgów w wyborach do Sejmu, zniesienia immunitetu parlamentarnego.

■ Jawne teczki

Lider LPR Roman Giertych zapowiedział do osób aktywnie uczestniczących w życiu politycznym o ujawnienie ich teczki z Instytutu Pamięci Narodowej. Akta z IPN na swój temat ujawnił na wczorajszej konferencji w Sejmie eurodeputowany LPR Maciej Giertych. - To ważny akt polityczny, który jest odpowiedzią na apel prezesa IPN Leona Kieresza - stwierdził Roman Giertych. (JAR, PAP)

Warszawa. Przewodniczący Samoobrony bez immunitetu

Kolejna afera po sta Leppera

Sejm uchylił immunitet poselski szefowi Samoobrony Andrzejowi Lepperowi. O pociągnięciu Leppera do odpowiedzialności zwrócił się do Sejmu wojewoda mazowiecki Leszek Mizielniński.

Za uchynieniem Lepperowi immunitetu głosowało 246 posłów, przeciw było 95, a 69 posłów wstrzymało się od głosu. Uchylenie immunitetu liderowi Samoobrony rekomendowała posłom Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich.

Sprawa dotyczy wypowiedzi szefa Samoobrony, który podczas debaty sejmowej w kwietniu 2003 roku nazwał wojewodę mazowieckiego Leszka Mizielnińskiego „aferzystą”.

Podczas śródowej debaty w Sejmie Lepper oświadczył, że sam nie zrzeknie się immunitetu. - Nie jestem przestępcą, żadnego prze-



Andrzej Lepper ze skrucną przyjął decyzję Sejmu.

Fot. PAP/Pawel Rabin

stępstwa nie popełniłem - pokreślił. - Stanę przed każdym sądem i będę odpowiadał. To dla mnie chwała i zaszczyt, że za mówienie prawdy o tym, co się dzieje w Polsce, mogę stać przed sądem.

Posłowie uchylił immunitet liderowi Samoobrony już po raz czwarty. Sejm nie może uchylić posłowi immunitetu raz na zawsze, a jedynie na potrzeby danej sprawy.

(JAR, PAP)

Ukraina. Juszczenko jest już prezydentem Niedziela Wiktor



Wiktor Juszczenko ostatecznie zatriumfuje w niedzielę, po zaprzysiężeniu. Fot. Grzegorz Mielniak

Ukraiński Sąd Najwyższy potwierdził zwycięstwo byłego premiera Wiktor Juszczenki w wyborach prezydenckich i jednocześnie odrzucił apelację jego rywala, dotychczasowego premiera Wiktor Janukowycza. Zaprzysiężenie nowego prezydenta odbędzie się w niedzielę.

Po decyzji Sądu Najwyższego odrzucającej apelację Janukowycza oficjalne wyniki ogłoszono od razu w najnowszych wydaniach oficjalnych biuletynów rządu i parlamentu.

Decyzja Sądu Najwyższego kończy dwupółmiesięcz-

ny maraton wyborczy, który zmienił świadomość narodu. Wielotygodniowe, masowe demonstracje poparcie dla Juszczenki zadziwiły świat, a także masową Ukrainę, m.in. znakomitą organizacją.

Zaprzysiężenie Wiktor Juszczenki odbędzie się w niedzielę, 23 stycznia w po-

łudnie - ogłosił wczoraj przewodniczący parlamentu Wołodimir Jętywin.

Jętywin wyjaśnił, że uzgodnił ten termin z Juszczenką. Obaj uznali, że jest on najbardziej dogodny. Decyzję tę zatwierdził także wczoraj ukraiński parlament, Jarosław Popek, (PAP)

Były trzy tury

Juszczenko pokonał Janukowycza w trzeciej, dodatkowej turze wyborów większością ośmiu punktów procentowych. Tura ta rozpisana została na mocy decyzji Sądu Najwyższego z 26 grudnia, który wcześniej uznał za nieważną przeprowadzoną miesiąc wcześniej drugą turę wyborów prezydenckich, w związku z licznymi fałszerstwami wyborczymi. Wcześniej, wkrótce po przeprowadzonej 21 listopada drugiej turze wyborów, w której spotkali się tylko Juszczenko i Janukowycze, ogłoszono zwycięstwo tego ostatniego, co wywołało masowe, wielotygodniowe protesty opozycji, popierającej Juszczenkę.

W SKRÓCIE

Nie tylko nasi

Ścigany od ponad pięciu lat pod zarzutem korupcji był sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Obrony Ludwig-Holger Pfahls wydany został Niemcom przez władze francuskie. Prokuratura zarzuca mu przyjęcie w 1991 roku od pośrednika w handlu bronią, łapówki w wysokości 1,9 milionów euro. Miała to być prowizja za ułatwienie sprzedaży czołgów do Arabii Saudyjskiej.

Chińska bomba

Amerkańskie władze poszukują przebywających prawdopodobnie w USA Chińczyków, w związku z sygnałami zagrożenia „brudną bombą” w Bostonie. Sygnały te nie zostały dotąd oficjalnie potwierdzone. Prokuratura federalna wspólnie z FBI rozeszła po całym stanie Massachusetts, którego stolicą jest Boston, nazwiska i fotografie czterech poszukiwanych Chińczyków, którzy mają być przesłuchani w związku z „bliziej nie określonym, potencjalnym zagrożeniem dla miasta Boston”. (JAR, PAP)

Niemcy. Wypadek Polacy ranni

Cztery osoby zostały ciężko ranne w wypadku polskiego autokaru w Niemczech, do którego doszło wczoraj nad ranem, na autostradzie A-4 na północ od Chemnitz w Saksonii. 10 osób odniosło lekkie obrażenia.

Polski autokar uderzył w barierkę na środku autostrady, odgradzającą dwa pasy ruchu i przewrócił się. Kierowca stracił panowanie nad pojazdem usiłując uniknąć zderzenia z jadącą przed nim polską ciężarówką, która wpadła w poślizg. Ciężko ranni zostali pochodzący z Polski kierowca ciężarówki oraz trzech pasażerów autokaru. (JAR, PAP)

LICZBA DNIA



2 miliony

tylu muzułmanów z całego świata brało wczoraj w Mekce udział w jednym z końcowych rytuałów dorocznej pielgrzymki hadż - obrzucania kamieniami obelisku Dżamrat, symbolizującego szatana.

Stany Zjednoczone. Zaprzysiężenie Busha Krytyka rozpasania

Złożenie przysięgi na Biblię wczoraj wieczorem było kulminacją trzydniowych uroczystości inauguracyjnych drugiej kadencji prezydenta George'a W. Busha.

Koszt tych uroczystości osiągnął rekordową w dziejach USA sumę 40 milionów dolarów. Większość pokryją prywatni sponsorzy. Kwota ta nie obejmuje jednak kosztów ochrony i usług towarzyszących, pokrywanych przez miasto i władze federalne. Władze Waszyngtonu mają wyasygnować 17 mln dol. To najdroższa inauguracja w historii USA, co stało się powodem wielu krytyk. Niektórzy komentatorzy wyominają prezydentowi, że przynajmniej z części balów, parad, koncertów i pokazów sztucznych ogni można było zrezygnować w czasie, kiedy



Prezydent Bush tryskał humorem. Fot. PAP/AP

w Iraku giną amerykańscy żołnierze, a z Azji Południowo-Wschodniej nadchodzą wiadomości o kolejnych ofiarach trzęsienia ziemi i tsunami. (JAR, PAP)

A TO CIEKAWIE

Czeski boom komórkowy

W 10-milionowych Czechach liczba aktywnych telefonów komórkowych wzrosła w 2004 roku o 1 milion i osiągnęła pułap 10,7 miliona, czyli przekroczyła liczbę mieszkańców kraju. Jak wynika z danych działających w Czechach operatorów telefonii komórkowych, w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku na 100 Czechów przypadało 105 telefonów komórkowych. Tylko w ostatnim kwartale 2004 r. kartę telefoniczną aktywowało ponad pół miliona osób. (JAR, PAP)



U NASZYCH SĄSIADÓW

Niemcy zmieniają mundury

Niemiecka policja zmienia mundury z tradycyjne zielonobezowych na niebieskie, obowiązujące w większości krajów europejskich, w tym także w Polsce. Hesja postanowiła jako czwarty niemiecki land wprowadzić niebieskie mundury. Wcześniej taką decyzję podjęły władze Hamburga, Bremy i Szlezewika-Holsztynu. Niebieskie mundury otrzymała także federalna straż graniczna, którą rząd postanowił przekształcić w policję federalną. Związek zawodowy policjantów skrytykował plany władz. Joerg Bruchmueller, szef związku w Hesji, powiedział, że niemiecka policja ma obecnie wiele ważniejszych problemów niż zastawianie się nad kolorem i krojem mundurów. (JAR, PAP)

Gimnazjalisto!
powtórz historię przed
we wtorek egzaminem
w Dzienniku
korki we wtorki z GWO

w poniedziałek w Dzienniku
specjalny dodatek
Studiuj zimą
• czy warto się kształcić
• kierunki z przyszłością
• zacznij studia zimą - oferty szkół wyższych

REKLAMA

SPÓŁKA WŁOSKA Z SIEDZIBĄ W GDYNI
poszukuje
SEKRETARKI LUB SEKRETARZA DYREKCJI
Od kandydatów oczekujemy:
- bardzo dobrej znajomości j. włoskiego w mowie i piśmie,
- dobrej znajomości obsługi komputera w zakresie MS Office,
- gotowości do odbywania podróży służbowych.
Oferujemy:
- wynagrodzenie uzależnione od umiejętności
C.v. wraz z klauzulą o ochronie danych osobowych i list motywacyjny prosimy przysłać na adres:
e-mail: praca253@wp.pl kontakt tel. 0608 538 269

Do wynajęcia
powierzchnie
magazynowe
i biurowe
- blisko centrum Gdańska,
tel. (0-58) 301 43 53,
(0-22) 631 07 01
313696A

Publikacja współfinansowana przez Unię Europejską i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
ZPORR
Wojewoda Pomorski podpisał pierwsze umowy o dofinansowanie projektów w ramach ZPORR
18 stycznia 2005 roku w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim zostały podpisane umowy dofinansowania projektów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.
Umowy podpisał: Pan Cezary Dąbrowski - Wojewoda Pomorski oraz:
1. Pan Zdzisław Czucha - Burmistrz Miasta Kołczyrzyna
- Projekt „Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków wraz z rozbudową kanalizacji sanitarnej w Kołczyrzynie”
Wartość projektu: 33 718 000,00 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 25 288 000,00 zł
2. Pani Magdalena Kolodziejczak - Wójt Gminy Pruszcz Gdański
- Projekt „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Juszkowo”
Wartość projektu: 6 075 000,00 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 4 550 175,00 zł
3. Pan Wojciech Przybylski - Rektor AWFS
- Projekt „Rozbudowa bazy żeglarskiej AWFS w Gdańsku jako Narodowego Centrum Żeglarskiego”
Wartość projektu: 18 000 000,00 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 13 500 000,00 zł
4. Pan Waldemar Konopka - Starosta Powiatu Malborskiego
- Projekt „Budowa CZRIK - II etap Programu Zwiększającego Publiczny Dostęp do Internetu w Powiecie Malborskim”
Wartość projektu: 624 962,67 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 468 000,00 zł
5. Pan Józef Reszke-Starosta Powiatu Wejherowskiego
- Projekt „E-powiat - rozwój elektronicznych usług publicznych na terenie Powiatu Wejherowskiego”
Wartość projektu: 3 223 652,80 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 2 417 739,59 zł
Łączna wartość projektów: 61 659 615,47 zł. Kwota dofinansowania z EFRR: 46 223 914,59 zł.
310797A

19.01. - 4,0859 zł	+ 0,02 zł	€	EURO W NBP
20.01. - 4,1086 zł			
19.01. - 3,1221 zł	+ 0,04 zł	\$	USD W NBP
20.01. - 3,1640 zł			
19.01. - 5,8546 zł	+ 0,05 zł	£	GBP W NBP
20.01. - 5,9078 zł			

1 milion

Tyle spośród 3 milionów osób, zarejestrowanych jako bezrobotni, pracuje w szarej strefie – poinformował Piotr Kulpa, wiceminister gospodarki i pracy. Według niego, taka liczba osób pracujących na czarno wynika m.in. z... wysokich kosztów pracy.

8::

piątek 21 stycznia 2005 r.

Dziennik Bałtycki

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

LICZBA DNIA

Pomorze. Marszałkowie ze naukowcami O paliwie ze słomy

Województwo pomorskie chce więcej czerpać z odnawialnych źródeł energii (OZE). W tym celu poprosiło o pomoc naukowców. Wczoraj marszałek województwa Jan Kozłowski oraz prof. Jan Kiciński, dyrektor Centrum Zaawansowanych Technologii RIMAMI, podpisali stosowny list intencyjny. Wyrazili w nim chęć współpracy w wykorzystywaniu biomasy (słomy, drewna itp.) jako paliwa. RIMAMI zadeklarowała pomoc w opracowaniu regionalnej strategii energetycznej. Tej samej treści list intencyjny podpisał wczoraj z RIMAMI marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. Współpraca samorządów i naukowców doprowadzi do powstania w Polsce północnej centrum promocji i wdrażania nowych technologii w zakresie wykorzystywania OZE. Pieniądze na zrealizowanie przedsięwzięcia mają pochodzić głównie z Unii Europejskiej.

(K.N.)

PERYSKOP

■ Składki na początek roku

W styczniu i w lutym najniższa składka na ubezpieczenie emerytalne wynosi 265,85 zł, na ubezpieczenie rentowe 177,05 zł, a na ubezpieczenie chorobowe 33,37 zł – poinformował ZUS.

W porównaniu z grudniem wysokości tych składek nie zmieniły się. Wyższa jest natomiast składka na ubezpieczenie zdrowotne. Nie może być ona niższa niż 154,88 zł (8,5 proc. podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, czyli kwoty 1822,13 zł).

Składki na ubezpieczenie społeczne w najniższym wymiarze mogą płacić: osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, twórcy, artyści, osoby prowadzące działalność w zakresie wolnego zawodu, wspólnicy jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej.

■ Kary dla urzędników

Jest szansa na to, aby obywatele mieli wpływ na nierzetelnych urzędników. Wczoraj odbyło się w Sejmie pierwsze głosowanie nad projektem ustawy o odpowiedzialności urzędniczej. Postawie nie zgodzili się na odrzucenie projektu. Został on skierowany do dalszych ustaleń. Projekt został stworzony przez Platformę Obywatelską. Przewiduje on kary dla urzędników, którzy dopuścili się błędów przy wydawaniu decyzji administracyjnych. Dopuszcza okary finansowe. Odszkodowania w przypadkach rażącego niedopełnienia obowiązków miałyby wynosić nawet 30 tysięcy złotych. Pokrywane byłyby całkowicie z kieszeni nieodpowiedzialnego urzędnika.

(JKL, erka)

NOTOWANIA

Dane z kantorów 19-20.01.2005 r.

Kapitał sprzedawca/waluta	„Mar” Gdańsk ■ Jagiellońska 36 D	„Green” Gdańsk ■ CH Carrifore „Morena” ■ PKP Warszawa	„W Spocie” ■ ul. Bolesława Chrobrego 63 Dwór Handlowy Laura
USD	▲ 309 / 321 ▲	▲ 309 / 321 ▲	▲ 309 / 321 ▲
EUR	▲ 402 / 417 ▲	▲ 402 / 417 ▲	▲ 402 / 417 ▲
SEK	▲ 444 / 453 ▲	▲ 444 / 453 ▲	▲ 444 / 453 ▲
GBP	▲ 577 / 597 ▲	▲ 577 / 597 ▲	▲ 577 / 597 ▲
CHF	▲ 260 / 270 ▲	▲ 260 / 270 ▲	▲ 260 / 270 ▲

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski, ▼ – spadek ceny w stosunku do dnia poprzedniego; ▲ – wzrost ceny; ● – cena bez zmian

Sejm. O najniższym wynagrodzeniu

Minimalnie więcej?

Czy od przyszłego roku wzrośnie minimalne wynagrodzenie za pracę? W sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odbyło się pierwsze czytanie projektów ustaw przewidujących podwyżki najniższego wynagrodzenia. Posłowie rozpatrywali dwie propozycje: SLD i UP.

Pierwszy zakłada, że minimalne wynagrodzenie miało by rosnąć proporcjonalnie do wzrostu przeciętnej płacy w gospodarce narodowej. Co roku miałyby być waloryzowane w oparciu o prognozę inflacji i wzrostu PKB na dany rok. Ponadto przewiduje wykreślenie z obowiązującej obecnie ustawy zapisów zakładających możliwość zróżnicowania płacy minimalnej w przypadku osób podejmujących pracę po raz pierwszy. Obecnie wynagrodzenie pracownika w pierwszym roku pracy może wynieść 80 proc. wysokości płacy minimalnej, a w drugim – niż 90 proc.

Druga propozycja, autorstwa UP przewiduje stopniowe podwyższenie minimalnego wynagrodzenia za pracę do wysokości 50 proc. płacy przeciętnej, co ma nastąpić w 2008 roku. W 2006 roku wynagrodzenie minimalne wzrosłoby do 933 zł, co stanowi obecnie około 40 proc. przeciętnej wynagrodzenia, w 2007 roku – 45 proc. wysokości prognozowanego przeciętnej wynagrodzenia, a w 2008 roku – 50 proc. Przeciwny podwyższeniu płacy minimalnej będzie najprawdopodobniej rząd. Przyjęcie, któregoś z poselskich projektów oznaczałoby wyższe wydatki budżetu o przynajmniej 1,3 mld zł.

Nie wiadomo, co o tych propozycjach sądzą przedsiębiorcy. Ich przyjęcie oznaczać będzie dla nich wzrost kosztów zatrudnienia pracowników. Przy obecnym minimalnym wynagrodzeniu w wysokości 849 zł, rzeczywisty koszt dla pracodawcy wynosi prawie 1100 zł. Jeśli minimalna płaca wzrosłaby do 50 proc.



przeciętnej wynagrodzenia, tj. do ok. 1250 zł, koszt pracodawcy wyniosłby ponad 1500 zł.

Jack Klein

Zenująco mało

Zgodnie ze stanowiskiem Komitetu Ekspertów Rady Europy minimalne wynagrodzenie powinno spełniać kryterium tzw. płacy godziwej, stanowiącej ok. 68 proc. przeciętnej wynagrodzenia za pracę. Międzynarodowa Organizacja Pracy zaleca, by minimalna płaca stanowiła 50 proc. przeciętnej. W Polsce stanowi zaledwie 35 proc. przeciętnej. Minimalna płaca netto po odliczeniu podatku i składek wynosi obecnie niewiele ponad 600 zł. Tymczasem zasiłek dla bezrobotnych „na rękę” wynosi od 371 do 534 zł.

Pomorze. Akcje na nowy szpital

Swissmed zaatakuje stolicę

Gdańska spółka Swissmed Centrum Zdrowia SA chce najpóźniej we wrześniu umieścić kolejną emisję akcji na warszawskim parkiecie. Pieniądze ze sprzedaży papierów mają pójść na budowę nowego szpitala w Warszawie.

– W ciągu kilku najbliższych miesięcy chcemy rozpocząć realizację projektu budowy nowego szpitala w Warszawie – powiedział prezes Roman Walasiński. – Według naszych wcześniejszych doświadczeń, związanych z budową szpitala w Gdańsku, koszt tej inwestycji powinien wynieść około 50 mln zł.

Budowa i wyposażenie nowego szpitala nie powinny zająć spółce więcej niż dwa lata.



Swissmed jest pierwszą firmą medyczną, jaka zadebiutowała na warszawskiej giełdzie.

Fot. Grzegorz Matyjasz

Nowa placówka mogłaby rozpocząć działalność z początkiem 2007 roku. Projekt ma być częściowo finansowany

przez emisję akcji. Reszta pieniędzy ma pochodzić od banków i funduszy, które mogą być zainteresowane wejściem

kapitałowym w spółkę. Emisja akcji ma zapewnić także środki na rozbudowę sieci partnerów medycznych w Trójmieście. Akcjonariusze spółki podjęli decyzję o upoważnieniu zarządu do podwyższenia kapitału zakładowego Swissmedu oraz rozpoczęcia przygotowania inwestycji budowy prywatnego szpitala w Warszawie. Swissmed świadczy usługi medyczne z zakresu leczenia otwartego w kilku przychodniach w Trójmieście oraz z zakresu leczenia szpitalnego w swoim szpitalu w Gdańsku, który ma ponad 70 łóżek. We wrześniu ubiegłego roku wszedł na warszawską giełdę akcji, sprzedając 1,5 mln akcji po 2,8 zł za sztukę.

Jack Klein

Teraz znajdziesz pracę szybciej!

w poniedziałek
z Dziennikiem

Praca +szkółta
+szkolenia

Praca dla informatyka

REJSY

piątek, 21 stycznia 2005 r.



Ostatni lot Franciszka Hynka - czy zestrzelił go milicjant? str. 30



14

Marian odgrzewany

Chwyty dozwolone



Jan Chrzan

Wiele hałasu o nic?

W imię prawdy nieskażeni Peerelem historycy nowej generacji głoszą, że wyzwalania Warszawy 60 lat temu nie było. Bo nie było już miasta, a jedynie morze wyludnionych ruin. Bo niemieckie oddziały ostonowe po wycofaniu się 14-tysięcznego garnizonu z obawy okrajenia, nie stawiały praktycznego oporu. Bo wkraczająca 1 Armia WP nie nosiła na bagnietach wolności, lecz narzucony nam obcy ustroj. To nie wyklucza patriotyzmu jej żołnierzy, jak zastrzegł głoszący te poglądy w radiu profesor. Jako amator dodałbym dla osłody gorkiej pigułki nielicznym weteranom, że w 1944 roku, wbrew zastępytym w bezruchu z woli Stalina na prawym brzegu Wisły wojskom 1 Białoruskiego Frontu, 9 dywizja WP na rozkaz Berlinga, skądinąd paskudnika, dokonała 16 i 17 września nocną porą desantu dwóch batalionów na Płytę Czerniakowską z odsieczą powstaniu. Inne pododdziały 1 Armii WP usiłowały sforsować Wisłę w rejonie Żoliborza. Niestety, nieobcy w ulicznych walkach i nie wspierani artylerią żołnierze nie utrzymali przyczółków, tracąc 2834 poległych, zaginionych i rannych. Tyle uzupełnienia.

W kwietniu 1945 tuż przed wyprawą na miasto pontonowym na prawy brzeg, a stamtąd na nocleg w ocalałym z pożogi Bemowie. Nazajutrz przerzucono nas do zaimprovizowanych w byłych stajniach szwoleżerów na Koszykowej koczarski 1 pułku zapasowego. Byliśmy tylko logistyczną jednostką, z bitwą o Warszawę niemającą akurat nic wspólnego, ale do dziś wspominam z leką w oku scenki powitań nas przez powracających warszawiaków, niczym wycięte z nakręconego za Gierka serialu „Dom”. Tyle o narzuceniu ustroju na bagnietach.

Targają mną więc wątpliwości co do wyzwolenia obozu Auschwitz i zapowiadanej międzynarodowej celebracji. A nuż się okaże, iż administracja sowiecka tylko przejęła obóz z rąk SS, odsyłając do domów po nakarmieniu zastane 7,5 tys. żywych więźniów, w tym 180 małych dzieci. Trwał jeszcze marsz ewakuowanych 58 tysięcy oświęcimiaków w głąb Rzeszy, zwany marszem śmierci.

I o to tyle medialnego szumu?

Rejsy po gospodarce



Piotr Dominiak

Żółty odcień dolara

Amerykianie robią, co mogą, aby poprawić swój bilans handlowy. Słabnący dolar, to nie tylko efekt żywiołowego działania rynków walutowych. Ta tendencja jest wspierana przez politykę monetarną banku centralnego USA. Bo tańszy dolar poprawia atrakcyjność amerykańskiego eksportu i podraża import do tego kraju. Efekty odbiegają jednak od podręcznikowych oczekiwań. W listopadzie, ku zaskoczeniu wszystkich, deficyt handlu USA osiągnął najwyższy poziom w historii - 60,3 mld dolarów. W ciągu jednego miesiąca! To więcej niż nasze całkowite zadłużenie wobec zagranicy. Co więcej, eksport amerykański spada, a nie rośnie, mimo że kurs dolara powinien prowadzić do jego wzrostu.

Na razie nie ma jeszcze powszechnej ucieczki od amerykańskiej waluty. Na szczęście, bo to całej gospodarce światowej groziłoby poważnymi konsekwencjami.

Wielu ekonomistów uważa, że to wszystko przez Chińczyków. Pracują tania i coraz wydajniej. W związku z tym wiele amerykańskich firm przenosi produkcję do największego kraju świata. Import z Chin gwałtownie rośnie. Równie gwałtownie chińskie rezerwy dolarowe, które osiągnęły ponad 515 mld dolarów. To prawie tyle, ile dostały w postaci pożyczek od krajów bogatych w latach 1970-2002 wszystkie kraje Afryki.

Stany Zjednoczone naciskają Chińczyków, żeby zdewaluowały swoją walutę, co obniżyłoby koszt importu towarów z tego kraju. Ale ci stanowczo się temu sprzeciwiają. Podkreślają, że Amerykanie są rozrzutni, oszczędzając zaledwie 2 proc. swoich dochodów, podczas gdy Chińczycy aż 40 proc. Ta różnica jest warta zapamiętania. Ona przełoży się w niedalekiej przyszłości na różnicę w tempie wzrostu gospodarczego. Przeciwnie stawienie się ekonomicznej potęgzie Chin będzie wówczas trudne.

Jeszcze na początku lat 70. w USA śmiano się z ekonomicznych aspiracji Japonii. Dziesięć lat później śmiech zamarł. Teraz chińskie zagrożenie jest tuż-tuż. Układ sił na gospodarczej mapie świata wkrótce może ulec radykalnej zmianie. Jak na niej będą wyglądały Stany Zjednoczone? A my?

Już pięć tysięcy osób zgłosiło w gdańskim oddziale IPN chęć obejrzenia

Agent w roli

Z Edmundem Krasowskim, dyrektorem oddziału IPN w Gdańsku, rozmawia Barbara Szczepuła



Tekst
Barbara
Szczepuła

- Przeżył pan szok po otwarciu własnejteczki?

- Nie widziałem swojejteczki.

- Jak to? „Siedzi” pan na tysiącachteczek, pana gabinet wygląda jak bunkier albo sejf w amerykańskim banku, a własnej pan nie otworzył? Zginęła?

- Zajrzej do niej dopiero wtedy, gdy już nie będę dyrektorem tej instytucji.

- Dlaczego?

- Szukanie dokumentów trwa, a ja nie chcę zajmować archiwistom czasu swoimi sprawami. Najpierw powinni zobaczyć swojeteczki pokrzywdzeni, którzy się do IPN zgłosili, a ja na końcu. A poza tym działając w opozycji pracowałem w małej grupie i nie mogło być w niej wielu agentów.

- Ale przecież SB namierzala pana.

- Miasto - a mieszkiałem wtedy w Elblągu - jest nieduże i prędzej czy później musiałem wpaść.

- Może właśnie na skutek donosu.

- Kiedyś to sprawdzę. Na razie - jak mówi prezes Kieresa - muszę wykonać swoją misję jak najlepiej. To znaczy działać zgodnie z ustawą o IPN, czyli odkrywać historię PRL.

- Mam przed sobą apel pracowników Agory, którzy byli działaczami podziemia. Ostrzegają, że „pamięć narodo-wa nie jest tylko historią zdrad”, a z waszej działalności wyłania się czarny obraz.

- Nie tylko. W PRL oprócz zdradców, donosicieli, oprócz tych, którzy gnębili społeczeństwo, byli oczywiście przede wszystkim ludzie uczciwi, ale byli też bohaterowie. Wspaniali ludzie, którzy nie dawali się złamać. Wymienię tylko jednego, którego imię nosi nasza sala konferencyjna, generała Emila Fieldorfa-Niła, szefa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Takich ludzi także pokazujemy na naszych wystawach, mówimy o nich na konferencjach przez IPN organizowanych. Dlatego apel trochę mnie dziwi.

- A bohaterów ostatnich lat też przypominacie?

- Oczywiście, wystarczy powiedzieć o naszej konferencji na temat WZZ, podczas której udało nam się zgromadzić przy jednym stole: Lecha Wałęsę, Annę Walentynowicz, Andrzeja i Joannę Gwiazdów,



Fot. Adam Wartan

Bogdana Borsewicz, Krzysztofa Wyszkowskiego!

- Gdańsk, kolebka „Solidarności”, musiał wykonać być przedmiotem szczególnej troski SB. Czy dużo dokumentów zniszczono?

- Nie wiem, ile zniszczono, ale wiele się na szczęście zachowało. Możemy na przykład dokładnie odtworzyć przebieg pierwszego zjazdu „Solidarności”, który obsługiwała lokalna SB. Około 5 proc. uczestników

znajdujemy w różnych źródłach: naukowym, kościelnym, dziennikarskim.

- No właśnie, zatrzymajmy się przy dziennikarzach. W tygodniku „Wprost” pojawił się apel do prezesa Kieresa o opublikowanie listy tajnych współpracowników ze środowiska dziennikarskiego. „Zacznijmy od opublikowania archiwów bezpieki dotyczących dziennikarzy, ponieważ wolne media są filarem demokracji,

- Lesław Maleszka i Nowak - Małgorzata Niezabitowska. Tymczasem sprawa Niezabitowskiej jest dopiero w sądzie lustracyjnym.

- IPN nikogo nie lustruje. IPN przekazuje pokrzywdzonym dokumenty, które zachowały się w naszych archiwach i jeśli z tych dokumentów wynika, że tajny współpracownik „Nowak” nazywa się Małgorzata Niezabitowska, to osoba, w tym przypadku Krzysztof Wyszkowski, która te dokumenty otrzymała, może je opublikować.

- Małgorzata Niezabitowska twierdzi, że są to materiały sfalszowane.

- Nie trafiłmiś jeszcze nigdy dotąd na materiały SB fałszowane przed 1990 rokiem. Potem, owszem, zdarzało się. Sfałszowano na przykład deklarację lojalności Jarosława Kaczyńskiego.

- Bogdan Borsewicz, który notabene nie podpisał listu Bujaka, Frasnika i Lissa w sprawie lustracji, powiedział w programie „Gdańsk Dywanik”, że musimy przede wszystkim troszczyć się o ofiarę, a nie użalać nad tajnymi współpracownikami, nawet jeśli były to osoby złamane. Taka tendencja współczesna

Poznanie prawdy jest ważne nie tylko ze względów historycznych, ale także ze względu na przyszłość. Dam pani przykład. Oficer SB, bardzo aktywnie zwalczający opozycję w latach 80., dziś uczy historii w liceum!

tego gremium to byli tajni współpracownicy. Z naszych badań wynika, że te 5 procent na ogół wystarczało SB, bowiem podobny procent tajnych współpracowników

a opinia publiczna powinna być pewna, że ci, którzy w jej imieniu kontrolują innych, są wolni i niezależni”. Na okładce podano kilka nazwisk i pseudonimów, m.in. Ketnam

enia swojej teczki

eksperta

Nie trafiliśmy jeszcze nigdy dotąd na materiały SB fałszowane przed 1990 r okiem. Potem, owszem, zdarzało się.

dla tajnych współpracowników pojawiła się ostatnio w niektórych wypowiedziach.

- Ustawa o IPN służy właśnie osobom pokrzywdzonym. To jest dobra ustawa. Co nie znaczy, że nie można jej poprawić.

- Bardzo dużo mamy ostatnio apeli dotyczących lustracji.

- To oznacza, iż jest to ważny problem, z którym musimy się uporać. Parę dni temu na przykład Komisja Zakładowa w Porcie Gdańskim postanowiła, żeby wszyscy jej członkowie zlustrowali się. Oczywiście, nie można lustrować się zbiorowo, każdy człowiek musi sam zgłosić się do IPN i sam wypełnić wniosek.

- Podobną decyzję podjęli dziennikarze, którzy weszli do nowych władz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

- Cieszę się, że jest takie ożywienie, bo każdy wniosek, każda sprawa przybliżyła nas do prawdy o PRL. Prawda może boleć, ale musimy się z nią zmierzyć.

- Gdy badano sprawę mordy Żydów w Jedwabnem przez ich polskich sąsiadów, wiedzieliśmy, że odkrycie prawdy będzie boleć, a jednak nie mieliśmy wątpliwości, że należy to zrobić. Teraz te wątpliwości się pojawiają. Zamknąć archiwa, odłożyć - słycać takie głosy.

- Poznanie prawdy jest ważne nie tylko ze względów historycznych, ale także ze względu na przyszłość. Dam pani przykład. Oficer SB, bardzo aktywnie zwalczający opozycję w latach 80., dziś uczy historii w liceum!

- Przeciwnicy lustracji powiedzą, że musi przecież z czegoś żyć.

- No, ale czy musi uczyć młodzież historii? Może lepiej już, żeby poszedł - jak jego koleżdy - do biznesu. Żartuję, ale problem byłych esbeków którzy ulokowali się w biznesie, istnieje. Jako poseł na początku lat 90. usiłowałem zająć się tym problemem i wskazywałem na powiązania służb specjalnych z esbeckim pseudo-biznesem. Przypomnę tylko aferę rublową. Ale wtedy nie było pogody dla wyjaśniania takich afer.

- Ponieważ nie przeprowadziliśmy dekomunizacji, to pracownicy etatowi SB żyją sobie spokojnie, a na przykład działacz opozycji, który został przez takiego, dobrze dziś urządzonego esbeka złamany, coś podpisał, ale nikomu specjalnie nie zaszkodził, będzie chodził z piętnem hańby. To niesprawiedliwe.

- Mamy listy pracowników SB w naszym archiwum, możemy je w każdej chwili opublikować, jeśli będzie taka decyzja Sejmu. Ale wcale nie jest tak, że oni żyją sobie spokojnie. Parę dni temu w Toruniu (miasto to także podlega oddziałowi gdańskiemu) zaczął się proces esbeków, którzy 13 grudnia 1981 wdarli się do mieszkania i pobili działaczkę „Solidarności” oraz jej rodzinę. I okazało się, że jeden z tych funkcjonariuszy pracuje obecnie w komendzie wojewódzkiej policji!

Inny przykład też z Torunia. Na wniosek IPN zaczyna się proces kilku funkcjonariuszy oskarżonych o pobicie w 1983 roku uczniów z dwu szkół średnich.

- Nie zajął pan do swojej teczki, ale wiedzę o tym, kto tu w Gdańsku czy w Gdyni był

agentem, pan ma. Być może zdarza się, że pan takiego tajnego współpracownika spotka. I co?

- Nie wolno mi zdradzić się, że coś wiem. Czasem zda-

rzają się trudne sytuacje. Przychodzi człowiek z pretenjami, że IPN nie znalazł go osobą pokrzywdzoną, a więc nie może dostać dokumentów, a ja wiem, że on donosił, ale nie mogę mu tego powiedzieć. Zresztą on wie o tym lepiej ode mnie. Oczywiście, zdarza się i tak, że człowiek po prostu nie ma teczki, ale nie był tajnym współpracownikiem.

- Czy wiele osób chce zobaczyć swoją teczkę?

- Gdański oddział IPN jest rekordzistą w skali kraju. Pięć tysięcy wniosków pobrano, dwa i pół tysiąca osób otrzymało już zaświadczenia, czy są pokrzywdzeni, a część z nich czeka na udostępnie-

nie dokumentów. To trwa około trzech miesięcy.

- A co pan sądzi o opublikowaniu listy agentów w Internecie?

- Nie mam zdania, decyzja należy do Sejmu. Choć, jak już mówiłem, poszkodowany zawsze może ujawnić donosicieli. Na przykład Tadeusz Wołyniec z Koszalina (do 1 stycznia br. gdański oddział IPN obejmował swym zasięgiem także to miasto) ujawnił siedemdziesiąt nazwisk swych prześladowców.

- Siedemdziesięciu na jednego?

- No, tak. Ale Krzysztof Wyszkowski jednym nazwiskiem wywołał większą burzę niż Wołyniec siedemdzie-

sięcioma. Choć też był sprawcą pewnego zamieszania, bo ujawnił nazwisko prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego i innych prominentnych osób z tego miasta.

- Zgłaszają się do pana na przykład jacyś skruszeni funkcjonariusze, którzy chcą coś opowiedzieć?

- Zgłosił się ostatnio Janusz Molka. Człowiek ten działał jako tajny współpracownik w Ruchu Młodej Polski, a w połowie lat 80. został kadrowym pracownikiem SB na etacie niejawnym. Zaofiarował nam swoje usługi jako ekspert.

- I skorzystał pan?

- Nie, esbecy nie będą pisali historii PRL.

R E K L A M A

Nowość!
NOKIA
2600
już od 99 zł
(120,78 zł z VAT)

karnawałowy mix korzyści

- telefony Nokia na kartę od 1 zł (1,22 zł z VAT), a najnowsza Nokia 2600 od 99 zł (120,78 zł z VAT)
- tanie połączenia - 32 gr za minutę rozmowy (39 gr z VAT) do wybranych osób
- 1-sekundowe naliczanie

Sprzedaj i Informacja: 0 801 400 601
Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji oraz na www.plusgsm.pl

NOKIA
CONNECTING PEOPLE

Plus
GSM

Edmund Krasowski

- Urodził się w Elblągu, ukończył astronomię na Uniwersytecie Warszawskim
- Był działaczem podziemia solidarnościowego. Dwukrotnie więziony.
- Poseł na Sejm przez dwie kadencje: od roku 1989 do 1993. Przewodniczył dwu komisjom: Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Gospodarki Morskiej. Był też członkiem tzw. Komisji Rokity, która badała 100 niewyjaśnionych wcześniej zgonów osób związanych z opozycją i „Solidarnością”.
- W 1990 r. bez pytania o zgodę władz ZSRR przepełnął po raz pierwszy od II wojny światowej Cieśninę Piławską z Elbląga do Gdyni na jachcie „Misia II”.
- Od 2001 r. jest dyrektorem Oddziału IPN w Gdańsku.

RTV EURO AGD



-50 zł
~~149~~
99

PHILIPS STRZYŻARKA HQ241
*7 długości strzyżenia • Zakres długości 4-21 mm • Siedziwa



-150 zł
~~429~~
~~579~~
429

PHILIPS GOLARKA HQ7830
*Wodoodporna i trymer • 2 koloryści dla niezależnego sterowania • Mobilność i elastyczność z napędem 12-24V



159
~~119~~

CZAJNIK KSP224
*Poj. 2 l • Zakryty grzałką • Odbiorowy nat. podłazka 360°



-40 zł
~~119~~
79

PHILIPS ŻELAZKO GC3106
*Stożka „Gorący” • Regulacja pary (0-30 g/min) • Uderzenie pary (75 g/min) • Samoczyszczące



179
~~249~~
179

PHILIPS ŻELAZKO GC3106
*Stożka „Gorący” • Regulacja pary (0-30 g/min) • Uderzenie pary (75 g/min) • Samoczyszczące



-409 zł
~~1899~~
1490

850 obr.

PRALKA 850 obr. EW7600
STEROWANIE ELEKTRONICZNE - FUZZY LOGIC • Wys. 85cm • Klasa energetyczna „A”



-300 zł
~~1390~~
1090

700 obr.

PRALKI 900 obr. WFF 0962K
*Wys. 85cm • Klasa energetyczna „A” • Elektroniczny programator • Klasa energetyczna „A”



-509 zł
~~2299~~
1790

1000 obr.

PRALKI 1000 obr. EW1000
STEROWANIE ELEKTRONICZNE - FUZZY LOGIC • Wys. 85cm • Klasa energetyczna „A”



-60 zł
~~299~~
239

HOVER ODKURZACZ TS510/4
*Moc regulowana do 1500W • Poj. worka 3 l • Silnik ster. 300W • 7-trybowa filtracja



-300 zł
~~1749~~
1449

WYSOKOŚĆ 188 cm

KLASA ENERGETYCZNA "A"

SZKLANE PÓŁKI

LODÓWKO-ZAMRAZARKA WYSOKOŚĆ 188 cm ARCS590
*Wys. 188cm • Klasa energetyczna „A”



-150 zł
~~1049~~
899

WYSOKOŚĆ 144 cm

KLASA ENERGETYCZNA "A"

SZKLANE PÓŁKI

LODÓWKO-ZAMRAZARKA WYSOKOŚĆ 144 cm AD220
*Wys. 144cm • Klasa energetyczna „A”



-400 zł
~~1350~~
1350

ZAMYWARKA L3246
*Wys. 85cm • Klasa energetyczna „A” • 5 kompletów naczyń • 3 temperatury zmywania 45/55/70°C



-300 zł
~~1399~~
1099

KLUCZNIKA z TERMOOBIEGIEM 3401
*Klasa energetyczna „A” • Wys. 30 cm • Automatyka zapalenia gazu • Płaczek elektryczny • Wskaźnik trybu z termoodległości i głośnik • Zegar elektroniczny

Na cały asortyment!

Raty 0% bez żadnych kosztów

Gdańsk - Centrum Handlowe ALFA, ul. Kołobrzeka 41c	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 10-21
Gdańsk - Centrum Handlowe MATARNIA, ul. Złota Karczma 26	pon. - pt. 10-20	sobota 10-20	niedz. 10-18
Gdańsk - Centrum Handlowe MORENA, ul. ul. Schuberta 102a	pon. - pt. 9 ³⁰ -21 ³⁰	sobota 9 ³⁰ -21 ³⁰	niedz. 10-20
Gdańsk - Centrum Handlowe OSOWA, ul. Spacerowa 48	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 9-20
Gdańsk - Zasp, ETC Centrum Handlowe, Al. Rzeczpospolitej 33	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 11-20
Gdynia - Centrum Handlowe TESCO, ul. Nowowiczlińska 35	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 10-18
Gdynia - Centrum Handlowe WZGÓRZE, ul. Śląska 142	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 9-20
Gdynia - Chylonia, Hipermarket TESCO, ul. Kcyńska 27	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 9-21
Gdynia - Orlowo, KLIF Trójmiejskie Centrum Handlowe, Al. Zwycięstwa 256	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 10-20
Gdynia - ul. Starowiejska 17	pon. - pt. 10-19	sobota 10-15	niedz. nieczynny
Toruń - ul. Szosa Lubicka 111 (obok marketu miniMal)	pon. - pt. 10-20	sobota 10-17	niedz. 10-15
Grudziądz - ul. Włodka 7 (obok marketu miniMal)	pon. - pt. 10-20	sobota 10-20	niedz. 10-16
Elbląg - Ogrody, Centrum Handlowe, ul. Plk. Stanisława Dąbka 152	pon. - pt. 9-21	sobota 9-21	niedz. 10-20

Składowe raty dostępne po minimum 10 rat zawiązania umowy. Promocja - raty bez kosztów obsługi - w sklepach RTV EURO AGD - wraz z umieszczeniem zamówienia. Rozszerzenie roczna stopa oprocentowania wyliczona od całkowitego kosztu kredytu wyrażona w procentach przy kredycie - raty bez kosztów obsługi - wyjątek zero. Promocja ważna tylko do wyczerpania zapasów lub do odwołania.

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

RTV EURO AGD

WYPRZEDAŻ

Wielka STYCZNIOWA wyprzedaż! Ilość sztuk OGRANICZONA!
Promocja ważna tylko do wyczerpania zapasów. Przykładowe obniżki:



~~599;~~ **490;**
-109 zł

JVC RADIO z CD KD571R/73R
*Moc: 20W *Tuner: 2000 *Odbiornik: FM/CD-RW
*Kodex cyfrowy *Dźwięk w dwóch kanałach podwójnym

~~249;~~ **149;**
-100 zł

DEERO TELEFON D8055
TELEFON MÓWNIAROWY DECT/CD
*Ciepła linia *Kierownik *Karty SIM *Karty GPRS
*Przebieżnikowy *Ciepła linia *Karty SIM *Karty GPRS
*Przebieżnikowy *Ciepła linia *Karty SIM *Karty GPRS

~~549;~~ **349;**
-200 zł

PHILIPS TELEFAX PFF531
*Telefon *Faks *Karty SIM *Karty GPRS
*Przebieżnikowy *Ciepła linia *Karty SIM *Karty GPRS

~~-209 zł 1999;~~

29 cali 100 Hz Virtual Dolby

1790;

-200 zł

THOMSON TELEWIZOR 29 cali 100 Hz STEREO 29DX400
SUPER PŁASKI KINOSKOP EXTRA FLAT *TELEGAZDA *Virtual Dolby *Moc: 80W *Program: HBO *Wzrostki: 100cm *Ciepły *2 Eurozłącza

890;

-400 zł 1290;

890;

SH-SAF2 ZESTAW DO KINA DOMOWEGO z DVD I KOMPLETEM 6 KOLUMN KT-CN400
*Moc: 600W *Procesor Dolby Digital, DTS *Odbiornik: FM/CD, CD-R, MP3, JPEB *Ciepły bas

~~1790;~~ **890;** ~~1090;~~ **890;**

OLYMPUS APARAT CYFROWY C460
*8 MEGAPIKSEL *3-bateria zasilająca *4-bateria zasilająca

-200 zł

~~690;~~ **690;**

-209 zł 899;

YAMAHA ODTWARZACZ DVD DVD-8550
*Odbiornik: FM/CD, DVD-R, DVD-RW, CD-R, MP3, DivX, WMA, JPEB *Programy: 100 *Ciepły bas

~~349;~~ **349;**

-100 zł 449;

JVC ODTWARZACZ DVD XV-N12/210
*Odbiornik: FM/CD, DVD-R, DVD-RW, CD-R, MP3, JPEB *Ciepły bas

~~1290;~~ **1290;**

-209 zł 1499;

PANASONIC NAGRYWARKA DVD DMR-E55
*Moc: 600W *Procesor Dolby Digital, DTS *Odbiornik: FM/CD, DVD-R, MP3, JPEB *Ciepły bas

~~-500 zł 2799;~~

29 cali 100 Hz Virtual Dolby

2299;

2299;

PHILIPS TELEWIZOR 29 cali 100 Hz STEREO 29PT8609
SUPER PŁASKI KINOSKOP REAL FLAT *TELEGAZDA z powiększ. 1200 stron *100 programów *Virtual Dolby *Moc: 80W *Program: HBO *Wzrostki: 100cm *Ciepły bas

~~-800 zł 3799;~~

32 cale 100 Hz Virtual Dolby

2999;

2999;

THOMSON TELEWIZOR PANORAMICZNY 32 cale 100 Hz HI-FOCUS STEREO 32WZ412
SUPER PŁASKI KINOSKOP EXTRA FLAT *TELEGAZDA *100 programów *Virtual Dolby *Moc: 80W *Program: HBO *Wzrostki: 100cm *Ciepły bas

EURO - LIDER RYNKU RTV I AGD W POLSCE

Krzaklewski znów jest w świetle jupiterów

Marian odgrzewany

Tekst
Ryszarda
Wojciechowska

Marian Krzaklewski, człowiek o intrygującym podbródku, wyszedł ostatnio z cienia. I znów stanął na medialnej scenie. Ale wystąpił nie w tym spektaklu, w którym by się chciał pokazać, jak mówią złośliwi.

Były przewodniczący NSZZ „Solidarność” i lider AWS, budzi ostatnio zainteresowanie w związku z powołaniem komisji śledczej do wyjaśnienia okoliczności prywatyzacji PZU. Niedługo pewnie zostanie przed jej oblicze wezwany jako świadek. Na razie odpowiadał przed sejmową Komisją Odpowiedzialności konstytucyjnej.

Co u pana słyca?

To z pozoru łatwe pytanie, w przypadku Mariana Krzaklewskiego nie wydaje się proste. Umówić się na rozmowę - trudna rzecz.

- Jestem bardzo zajęty - tłumaczy.

Dopiero, kiedy przez pośrednika zapewniam, że nie zamierzam pytać o PZU, uzyskuje zgodę na bardzo krótką pogawędkę.

Krzaklewski, pytany o swoją rolę w związku, wylicza: członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, samo-

dzielnym ekspertem do spraw dialogu społecznego, udział w Komisji Trójstronnej, którą stanowią przedstawiciele organizacji związkowych, pracodawcy oraz rząd i w Komitecie Ekonomiczno-Społecznym Unii Europejskiej w Brukseli.

- To najwyższy organ doradczy UE, przez który przechodzi 90 procent aktów prawnych Unii. Zanim wejdą w życie - mówi nie bez pewnej dumy.

- Finansowo nie ma żadnych sensacji - zapewnia. Już wcześniej wyliczał, że w Komisji Krajowej zarabia dwie średnie krajowe, dodatkowo tysiąc złotych w Komisji Trójstronnej plus diety europejskie.

- Ale dużo niższe, niż w przypadku eurodeputowanego - dodaje.

Usta szeroko... zamknięte

Wielu związkowców na hasło: „Marian Krzaklewski” sznuruje usta i z pytaniami o niego odsyła do samego Krzaklewskiego. Tak zrobił, na przykład, Maciej Jankowski, zastępca Janusza Śniadka (przewodniczący jest na zwolnieniu).

Czas i ochotę na rozmowę znalazł Karol Guzikiewicz, związkowiec ze Stoczni Gdańskiej. Nie kryje, że jest w grupie zwolenników Mariana.

Jego zdaniem Marian to dostry uczywy człowiek i katolik, który został zniszczony przez Janusza Śniadka. I wykorzy-

stany przez swoich najbliższych współpracowników. Bardzo dużo pomógł gdańskiej stoczni i nadal pomaga.

- Dzięki jego działaniom cały związek dużo zyskał - przekonuje Guzikiewicz. - To Krzaklewski odzyskał związkowy majątek, utracony w stanie wojennym. I o tym już nikt nie mówi. A Janusz Śniadek?

mał drogą co Lech Wałęsa. Liczył na swoich przyjaciół. I się przeliczył. Bo ci go opuścili.

- Wykształcony człowiek nie powinien się na to nabrać - mówi.

- To przez nich popełnił błąd, kandydując w wyborach na prezydenta. Bo nie miał wielkich szans. Ale nie słuchał tych, którzy mu przepowiadali

Guzikiewicz ma tylko żal do Krzaklewskiego o to, że nie zaatakował sprzedaży Stoczni Gdańskiej.

- Może był wtedy za słaby? - zastanawia się, i dodaje: - Ale to pewnie wyjaśni przyszła komisja do sprawy stoczni.

Na stwierdzenie, że na razie Marian Krzaklewski stanie przed inną komisją, odpowiada:

- Teraz wszystko się próbuje zrzucić na Mariana. Najłatwiej bić tego, który jest skompromitowany. Ale są inni, winni w tej sprawie.

- Ja uważam - mówi dalej - że miejsce Mariana jest w związku, a nie w polityce. Być może nawet jako przewodniczący, po następnych wyborach.

Swoje pięć minut już miał

Dariusz Adamski z „Solidarności” Stoczni Gdyńskiej twierdzi, że w tej chwili Krzaklewski jest na swoim miejscu.

- Wyznajemy zasadę, że ludzi z wiedzą i doświadczeniem związkowym trzeba wykorzystywać.

Więc te zajęcia Krzaklewskiego w „Solidarności”, jego zdaniem, to nie żadne synkurki, tylko... właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Na sugestię, czy były przewodniczący mógłby w przyszłości kandydować na szefa związku, odpowiada:

- Nie sądzę. Myślę, że pan Marian Krzaklewski swoje pięć minut już miał. I jako przewodniczącego nie widzę go.

A co z powrotem do polityki?

- Nie znam go zbyt dobrze. Ale niektórzy twierdzą, że on jest łatwy na politykę i pewnie nie odpuści. Będzie robił wszystko, żeby do niej wrócić. Jest człowiekiem chorobliwie ambitnym. Chciałby czymś kierować, a nie tylko być człowiekiem drugiego szeregu. Zechem wrócić na pierwsze strony gazet - wyrokuję Adamski.

Jacek Rybicki, niegdyś prawa ręka Krzaklewskiego w gdańskim regionie, teraz przyznaje, że z byłym przewodniczącym kontaktem raczej nie ma. Mimo, że pracują w jednym budynku.

- Ale na korytarzu mówimy sobie „cześć”. I to wszystko - stwierdza.

Dlaczego bez kontaktu? Rybicki tylko smuje podejrzenia, że być może dlatego, iż Region Gdański nie poparł Krzaklewskiego przy wyborze na fotel przewodniczącego. I być może on ma o to żal. Więcej na ten temat nie chce mówić.

Polityczne flirtu

Jeżeli Krzaklewski flirtuje obecnie z polityką, to bardzo nie miało. I po cichu. Przyznaje, że pomagał w konstrukcji programu czegoś, co się nazywa Republikańską



Fot. Przemek Świdnicki

Dzisiaj konsumuje to, co Krzaklewski przez lata wypracował.

Śladami Wałęsy

Guzikiewicz twierdzi, że Krzaklewski poszedł taką sa-

porażkę. Tylko nadstawiał ucha w kierunku tych, którzy go mamilizy zwycięstwem, jak Janusz Tomaszewski. Kazimierz Janiak czy Teresa Kamińska. A dzisiaj? Gdzie oni są? - pyta gorzko.

R E K L A M A

do 31 stycznia
wpisowe 45 zł
zaczynaj studia w lutym

studia uzupełniające magisterskie **nowość!**
wpisowe (tytuł) **95 zł**

studia licencjackie
Informatyka i Ekonometria
Informatyka Stosowana
Finanse i Bankowość
Finanse i Fundusze Strukturalne UE
Finanse w Handlu Międzynarodowym
Kieralnictwo i Finanse Przedsiębiorstw
Podatki
Bankowość **czasem już od 325 zł**

„Wybrałam studia w WSB. Teraz wiem że podjęłam właściwą decyzję. Dzięki zdobytej wiedzy i umiejętnościom otrzymałam możliwość podjęcia pracy w Banku Pekao SA”
Anna Rathnow, absolwentka WSB

Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku
zamów bezpłatny informator tel. (58) 346 38 89 ul. Dąbki 8/9a, 80-321 Gdańsk

www.wsb.pl

met=pol MEBLE METALOWE
SOCJALNE • BIUROWE • MAGAZYNOWE • WARSZTATOWE

Regaly: magazynowe, archiwalne, przejezdne, sklepowe, paletowe

83-200 Starogard Gd., ul. Orlińskiego 6
tel./fax (058) 562-96-53, 775-15-15
e-mail: biuro@met-pol.pl, www.met-pol.pl

Pałac w Leżnie

Wynajmie stylową RESTAURACJĘ

Leżno 45, 80-298 Gdańsk
informacje na stronie www.palacwleznie.pl
lub pod nr. tel. 058-681-61-11, leżno@ug.gda.pl

KREDYT
czy pożyczka?

od **4,96%** rocznie

- uproszczone procedury
- stałe oprocentowanie na poziomie UE
- poniżej 5 %
- również dla osób spłacających kredyty

przykładowe wartości rat: 40.000 zł - 298,67 zł
70.000 zł - 522,67 zł
150.000 zł - 1120,00 zł

TYLKO w styczniu!
12 rat bez odsetek oszczędzasz od **2005 zł**

CHOJNICE ul. Mickiewicza 5, tel. (052) 396 80 10, 396 80 11
ELBLĄG ul. Wigilijna 19-21, tel. (055) 236 72 12, 236 72 13
GDANSK ul. Waly Jagiellońskie 2/4, tel. (058) 320 75 84, 320 75 85
GDYNIA ul. Świętojańska 41, tel. (058) 660 79 53, 660 79 54
SŁUPSK ul. Kilińskiego 45, tel. (059) 841 02 57, 841 02 58
STAROGARD GD. Rynek 34 (I p.), tel. (058) 775 30 85, 775 30 86



Fot. Jerzy Rybicki/arch.

Okres największych sukcesów Marian Krzaklewski ma już chyba za sobą.

Partią Społeczną. To partyjka kanapowa, która nie zdobyła ani rozgłosu, ani znanych twarzy.

W ubiegłym roku na trójmiejskich salonach plotkowano za to o zbliżeniu politycznym Krzaklewskiego z Maciejem Płażyńskim. Były marszałek Sejmu, dzisiaj poseł niezrzeszony, mówi, że myśli o założeniu własnej partii chadeckiej. Ale na py-

tanie - czy mu z Marianem Krzaklewskim byłoby po drodze, odpowiada dość enigmatycznie:

- Ma chadeckie poglądy. Nie rozmawialiśmy jednak na tematy polityczne, bo on się z polityki wycofał do „Solidarności”. I pewnie tam nadal ma jakieś wpływy, swoich popleczników. Spotykamy się przy różnych okazjach, ale

nie słyszałem od niego, czy chciałby do polityki wrócić.

- Ja bym go nie skreślał całkowicie z życia politycznego - mówi dalej Płażyński. - Nie wiem tylko, czy już jest czas na powrót. Wyborcy nie kierują się zawsze sprawiedliwym osądem. Czasami liczą się tylko oceny. To ambitny, młody... - zaczyna i zaraz się poprawia - przepraszam, dojrzały człowiek, który ma

przed sobą jeszcze sporo lat aktywności.

Przeipytywany

Na pytanie - czy komisja do spraw prywatyzacji PZU może z Krzaklewskiemu zaszkodzić, odpowiada:

- Może i nie dlatego, że te komisje udowadniają winy. Tylko sam fakt przesłuchiwania i bycia na pierwszych stronach gazet w kontekście ja-

kiejś afery życia w polityce nie ułatwia. Karą dla polityka jest już to, że jest przesłuchiwanym przed komisją. Tak to jest. A ponieważ Marian Krzaklewski będzie na pewno przepytany przez komisję do spraw PZU, to pomóc mu to nie pomoże. Ale wstrzymajmy się od oceny - stwierdza Płażyński.

Ostatnio pojawiły się głosy, że Marian Krzaklewski widziałby siebie na liście wyborczej PiS do parlamentu. Niektóre media spekulowały że blisko mu do braci Kaczyńskich. Zdaniem „Newsweeka”, na przykład, w kuluarach talk-show Tomasza Lisa, Krzaklewski głośno zastanawiał się, ilu działaczy „S” znajdzie się na listach PiS. Czyżby miał siebie na myśli? - pyta tygodnik.

O szansę Krzaklewskiego w PiS chciałem zapytać Jarosława Kaczyńskiego - przewodniczącego tej partii. Niestety, trzydniowe próby speliły na niczym. Telefon komórki przewodniczącego nosi jego kierowca, a numer tego telefonu zna jedynie brat Lech - jak nam powiedział jeden z pomorskich działaczy PiS. Prośba o kontakt w obu biurach posła Kaczyńskiego kończyła się zazwyczaj odpowiedzią - pana posła nie ma.

Dynamiczna sytuacja

W rozmowie z naszą gazetą były przewodniczący stwierdził, że o jego powrocie do po-

lityki mówi głównie dziennikarce.

- A ja sam powtarzam, że przy takiej ordynacji wyborczej, jaka obecnie jest, nie jestem zainteresowany startem do parlamentu - powiada.

Twierdzi, że gdyby ordynacja była większościowa, to mógłby startować.

- W aktualnym Sejmie jest około 390 posłów, którzy do- stali mniej głosów ode mnie. Ja nie jestem posem, a oni są - powtarza.

Mówi dyplomatycznie, że co do najbliższych wyborów, to nie podjął jeszcze decyzji. Ale perspektywę, jeśli chodzi o scenę polityczną i o sam rozwój mechanizmu wyborczego, nie są zachęcające.

Do jakiej partii mu najbliższej? Na to pytanie nie daje konkretnej odpowiedzi. Przypomina, że sympatyzuje z Republikańską Partią Społeczną.

- Ale sytuacja jest dynamiczna - dopowiada.

- Głosy, że mógłbym kandydować na funkcję przewodniczącego związku zostawiam jednak bez komentarza.

Krzaklewski mówi, że ma wrogów i zwolenników. Zainteresowanie wzbudza u jednych i u drugich - śmieje się. I przypomina, jak w programie u Tomasza Lisa, jedna z pań redaktorek, nadzorujących talk-show, stwierdziła z zadowoleniem: Co tam rozmowa, najważniejsze że mieliśmy olbrzymią oglądalność.

R E K L A M A

www.volkswagen.pl Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

Znajdź korzystną różnicę.



Touran



Touran

Kredyt 0% i ubezpieczenie w cenie samochodu.

Decydując się na kredyt, wpłacasz 40%.
Reszta w 36 ratach przez 3 lata bez odsetek i prowizji.
Pakiet ubezpieczeniowy wliczony jest w cenę samochodu.
Sprawdź ofertę na pozostałe modele.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

Rabat 9 000 zł.

Wybierając rabat, możesz zyskać nawet do 8% ceny samochodu.



Szczegóły oferty u autoryzowanych dealerów VW:

Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4, tel. (058) 551 33 17, fax (058) 551 52 02
Groblewski, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12a, tel. (058) 511 90 20, fax (058) 511 90 15

Oferta dotyczy samochodów osobowych i użytkowych z rocznika 2004. Ważna do wyczerpania zapasów. Ofert promocyjnych nie można łączyć.

Felietoniści po raz 12. wydali wyroki

Biedronka, pralka i sine piersi



Tekst
**Dariusz
Szreter**

Felietoniści to istoty przekorne i uwielbiające podkreślać odrębność swojego zdania. Tym roku przynajmniej raz okazali się jednak wyjątkowo jednomyślni: Biedronką, która gnębi lud polski do pampersów, nie licząc godzin i nadgodzin, ogłosili przez aukcję ZWIĘZCZĄCEM ROKU. Poza tym jednym wypadkiem obrady 17-osobowego jury XII Biesiady Felietonistów przebiegały jednak w bardzo burzliwej atmosferze, chwila nabierającej cech chaosu.

Biednemu wiatr w oczy?

Bohaterem wieczoru okazał się oczywiście książdź pralaty Henryk Jankowski, nominowany w większości kategorii. Proponowano, by uznać go za kobietę roku, bo lubi się ładnie ubierać i całować z chłopcami, za człowieka roku, ze względu na jego niezłomny patriotyzm, zwłaszcza lokalny, który przejawiał się w walce do upadłego o pozostanie w przylutym lokalu na plebanii kościoła św. Brygidy. Widziano w nim ofiarę roku, a w jego zmaganiami z nieprzychylnymi mediami i zwierzchnikami dopatrywano się martyrologii roku. Uniknięcie przez pralata konieczności wyprowadzenia się ze swoich apartamentów i przeniesienia się na strych zgłaszano jako unik roku. Jako happening roku nominowano odwoływanie biznesmena Jankowskiego przez bankruta Gocłowskiego, niewidzącego belki we własnym oku. Watykańska wycieczka pralata, kiedy usiłował wyjednać sobie poparcie w konfliktach z biskupem, zgłoszono

jako pawia roku. Do miana zbrozenia roku kandydowała też miłość Jacka Kurskiego do pralata. Nawet moherowy beret - znak rozpoznawczy zwolenników księdza, ktoś zgłosił jako narzędzie roku. I co? Nic. Zawsze znajdował się ktoś lub coś, przebijający pralata w ostatecznej rozgrywce.

Niewyróżnienie ks. Jankowskiego w żadnej kategorii można uznać za skandal, jeśli nie roku, to w każdym razie XII Biesiady. I marnym pocieszeniem jest uznanie za zbiórą OFIARĘ ROKU trzech generacji ministrantów służących w kościele św. Brygidy, w tym obecnego prezidenta Gdańska Pawła Adamowicza, który zresztą twierdzi, że niewiele pamięta z tamtego okresu swojego życia.

Nie ma sprawiedliwości na tym świecie! Zwłaszcza, że adwersarz pralata, bez specjalnego wysiłku, wygrał aż dwukrotnie. Skuteczne unikanie spotkania z komornikiem przez abp. Gocłowskiego to UNIK ROKU, a NARZĘDZIEM ROKU została katolicko-lewicowa pralka - Stella Maris.

Panie z piersią po lewej stronie

Porównywalnego do pralatem Jankowskim pecha miała Aleksandra Jakubowska; głaszana również często, co bezskutecznie. Nie udało jej się zostać KOBIETĄ ROKU (tu palma pierwszeństwa przypadła porwanej w Iraku Teresie Borcz, skutecznie obalającej światowy mit o nieprzećniętej urodzie Polek). Nie doceniono tego, że Jakubowska, jako jedna z niewielu osób w swojej rodzinie, uniknęła aresztowania. Nie uznano jej ani za ofiarę, ani męczennicę roku, nie doceniono ciosu, jaki jej krewnywny zadała opolska prokuratura. Nawet zachwalana przez Leszka Millera organy Jakubowskiej („mężne serce w kształtnej piersi”) okazały



Paweł Konnak i Krzysztof Skiba wystąpili w podwójnej roli - uczestników biesiady oraz jej laureatów w kategorii śmierdziel roku. W środku Leszek Malinowski z kabaretu Koń Polski.

Fot. Grzegorz Melning

się nie dość atrakcyjne jako bubel roku. Zamiast łwicy lewicy wyróżniono natomiast inną posłankę z tego ugrupowania - Katarzynę Piekarską, której uwagę o potrzebie zakończenia bicia się przez lewicę w piersi, „bo te piersi są już sine od bicia” - uznano za POWIĘDZENIE ROKU.

Na brak powodzenia nie mogła też narzekać posłanka Joanna Senyszyn. Szczególnie gorące uczucia felietonistów wzbudziła jej pamiętkowa fotografia z wycieczki do Afryki. Pani poseł umieściła ją na swojej stronie internetowej, gdzie wyszedł ją i opublikował na łamach „Dziennika” piszący te słowa. Nominowana do kilku kategorii doczekała się w końcu odrębnego wyróżnienia. „Zaprzeczenie idei King Konga, czyli posłanka Senyszyn przekraczająca rzekę na Murzynie” została MONSTRUM ROKU.

Nie usza też uwadze biesiadników nowa siła polityczna karmiona piersią Izabeli Jarugi. Unia Lewicy, ugrupowanie, które otworzyło się na

wszystkie mniejszości, z wyjątkiem może zoofilów, ale i tak nie udało mu się zaistnieć”, to według większości BUBEL ROKU.

Liga gór, Lepper przepadł

Osobnej kategorii dla siebie doczekał się także Roman Giertych. Wielokrotnie był on przywoływany w dyskusji, m.in. jako kandydat na bubel roku (bo stanowił jeszcze jeden dowód na to, że nie tylko długość się liczy) i zwierzę roku (miewający tygrys parlamentu), cwaniak (zjadł ośmiolka zamiast deseru), idiota - (chciał wysłędzić Kulczyka, a sam dał się złapać). Ostatecznie uznano, że najadekwatniejszy dla niego będzie tytuł G. ROKU, jako że wszystko czego się dotknęła - zaczyna śmierdziać.

Przyjęcie Ligi Polskich Rodzin do Unii Europejskiej zyskało też miano WYDARZENIA ROKU.

Słabiej poszło Samoobronie. Lepper nie został bodaj nominowany ani razu, podobnie jak Hojarska. Honoru ugrupowania pasyastych krałowitów bronila dzielnie Renata Beger, jakkolwiek wyróżniona została nie ona sama, ale ten CWANIAK (ROKU), który dał jej maturę. Wspomniano także (ale bez wyróżnienia) pawia, jakiego puścił, a następnie pięknie opisał w internetywnym pamiętniku europolski Ryszard Czarnecki. Tę dolegliwość wywołało u niego spożycie mięsa strusia, co uczynił ku chwale przewodniczącego Leppera, prywatnie hodowcy tch, podobno smacznych, zwierząt.

Pamiętajcie o śmierdzielach

CZŁOWIEKIEM ROKU został Władimir Alganow, agent,

Biesiadowali:

Krzysztof Skiba - felietonista „Wprost” pomysłodawca i organizator biesiad, Paweł „Konjo” Konnak i Jarek Janiszewski jako jego przyboczni, Barbara Szczepuła, Janina Wiczerska, Jan Chrzan, Tadeusz Skutnik, Tomasz Rozwadowski i niżej podpisany, który reprezentowali „Dziennik Bałtycki”, broniący honoru felietonistów „Gazety Wyborczej” Grzegorz Szaro, Tomasz Borkowski, który raz po raz wydawał za siebie „Głos Wybrzeża”, były też panie Małgorzata Żerwe z Radia Gdańsk i Dorota Sobieniecka oraz panowie Tomasz Gawiniński (tygodnik „Angora”), Marek Waszuszko z TVG i tradycyjnie niezwrzeszczony Jacek Łaszcz. Jako gość specjalny zjechał w tym roku nad morze Leszek Malinowski z kabaretu Koń Polski.

broniący Andrzeja S. do ostatniej złotówki oraz rzady starostów, burmistrzów i posłownia Andrzeja Pęczaka za krat

■ ZBROCZENIE ROKU - niewczesna i nieodwzajemniona miłość „Gazety Wyborczej” do Andrzeja S., szczególnie gorąco wyrażana w „Wysokich Obcasach”

■ CIOS ROKU - cios Belką w Millera

■ HAPPENING ROKU - Marek Ungier od dziewięciu lat ścigany przez prokuraturę tak, że on sam o tym nie wie, gdzie jest

■ MARTYROLOGIA ROKU - geje przepędzani z ulic Warszawy i Krakowa przez Kaczyńskiego i Młodzień Wszczępolską

■ DZIEŃ ROKU (kategoria dodatkowa) - Środa



Zaprzeczenie idei King Konga, czyli posłanka Senyszyn przekraczająca rzekę na Murzynie. Biesiadnicy uznali to za największe przysiężne za monstrum roku.

Fot. Strona internetowa posłanki J. Senyszyn

Reumatyzm, zwyrodnienia i depresje - pokonane!

Chorobałem na reumatyzm. Wszelkie zmiany pogody odczuwałem bardzo boleśnie. Środki przeciwbólowe, zastrzyki - nie pomagają. Choroba dotknęła mnie tak poważnie, że przez dwa tygodnie praktycznie nie wstałem z łóżka. Przy każdym wstąpieniu odczuwałem dokuczliwe bóle w kolanach i stopach. Po 10 terapiach metodą biozonansową dolegliwości minęły.

wilam spróbować. W gabinecie BRT uzyskałam informacje, że terapia ta zatrzyma proces zwyrodnieniowy i co najważniejsze, likwiduje dolegliwości bólowe. Dziś kończę terapię mogę stwierdzić, że okazała się ona bardzo skutecz-



na. Życie bez bólu sprawiło, że czuję się tak, jakby mi ubyło lat. Po śmiertelny zalałam się nerwowo - mówi pan Piotr. -

W nocy nie mogłem spać, płakałem. Bałem się wyjść z domu, przestałem spotykać się ze znajomymi, rodziną. Bez opamiętania lżykałem tabletki. Po kuracji aparatem BRT mój stan się poprawił. Przestałem brać leki. W nocy śpię dobrze, jestem spokojniejszy, wraca mi chęć do życia. Metodę BRT stosuje się na: zwyrodnienia stawów i kręgosłupa, astmę, nerwicę, choroby układu krążenia, serca, przewodu pokarmowego, choroby oczu, dróg oddechowych, tarczycy, nadciśnienie tętnicze oraz wiele innych schorzeń. Wykonujemy komputerowe bezbolesne testy alergiczne oraz oczulianie.

INFORMACJA
- REJESTRACJA
Gdańsk: (058) 520-12-90
Gdańsk Wrzeszcz,
ul. Dubois 85

Tekst na prawach ogłoszenia 32007/A

BEZ ODSETEK • BEZ PROWIZJI • BEZ PIERWSZEJ WPLATY • NA CAŁY ASORTYMENT

PRAWDZIWE RATY 0%

Oferta ważna od 21.01.2005

129.- RATA

0%
ODSETEK

10 x 129.-
= 1290.-

AEG Lavamat 52600
Pralka

Pojemność 5 kg, zużycie wody 45 l, zużycie energii 0,94 kWh, dopasowanie poboru wody i energii do wielkości wsadu, przycisk opóźnionego startu, panel diodowy wskazujący przebieg programu, wymiary: 85x60x60 cm. Nr art. 7170875

Nie dla idiotów!

Klasa energetyczna i prania AA

Elektroniczne sterowanie

1200 obr/min.



Gdańsk, Al. Grunwaldzka 270

LUKAS RATY

Media Markt

PLAZMA • LCD • TV • DVD • CD • PC • AGD • FOTO • TELEKOM

Pomysły
humanistyJanina
WiczerskaOkopy
PKP

Już przed wojną nazywano PKP państwem w państwie, ale to było przynajmniej państwo solidne, dynamiczne i dobrze zarządzane. Teraz jest to już cackie strzeżona forteca, której mury się syją i skracają. Dysponuje ona jednak swobodą Wunderwaffe, tajną bronią, tajną dla obywateli, znaną władzom państwowym, które się jej boją. Zauważmy, że za III RP było coś z siedmiu ministrów odpowiedzialnych za PKP, ale żaden z nich nie odważył się ruszyć generacji, nomenklatury tej dużej firmy.

Co to za Wunderwaffe? Właściwie są ich dwie. Pierwsza to gaz znieczulający przyzwyczajony i uczucia obywatelskie: korupcja. PKP dysponowały olbrzymim majątkiem: szpitalami, sanatoriami, nieruchomościami, zabudowanymi i nie. Na to wszystko „jak robactwo na świeżego trupa” (Mickiewicz) rzucili się złoździe wielcy, średni i mali. Nazywało się to ochłodzeniem firmy, co, kiedy po kuracji, firma straciwszy brzuch i sadło, wcale nie stała się silna i sprawna. Po robactwie przyszły hieny, które na naszych oczach ćwiartują resztki tego mamuta jako spółki i spółeczki. Gdy dojdzie wreszcie do prywatyzacji oficjalnej, zostanie tylko ogrzyżony do kości szkielet. Który być może wykupi za złamany szeląg któreś z mocarstw ościennych ze względów politycznych i strategicznych. Jak niepodobna polityczną majątku PKP, tak nie do zliczenia są ci, co się na nim obłowili. Jedni kupowali za psi pieniądź, inni brali łapówki za umożliwienie kupna. Zblatowani są wszyscy: nomenklatura zewnętrzna i wewnętrzna oraz falgana bossów związkowych. Ci bowiem trzymają palec na cnglu drugiej Wunderwaffe: pistolecie strajkowym. Ilekroć generacja planuje nowy skok, tyle razy związkowcy strajkują. W obronie miejsc pracy. Tylko i wyłącznie. Nie przeciw rozkradaniu firmy, machlojom, dewastacji, bezholowiu. To dla nich za mądre, za trudne, za niebezpieczne. Oni chcą tylko pieniędzy za pracę, wszystko jedno - za dobrą i potrzebną, czy nie.

A pasażerowie, podatnicy, organy kontrolne i ścigania to znośzą. Jedni - bo muszą, drudzy - bo im z tym dobrze.

Pomorskie gminy uczą się, jak korzystać z unijnych pieniędzy

Miliony do wzięcia

Tekst
Jarosław
Popek

Jak nie uda nam się w tym roku, złożymy wniosek jeszcze raz w przyszłym. Warto walczyć o pieniądze do skutku - mówi Ewa Szmelter z Urzędu Gminy Cedry Wielkiej, która stara się o potężną dotację z Unii Europejskiej - cztery miliony złotych na przebudowę i modernizację oczyszczalni ścieków. Z pieniędzy gminnych nie ma szans na zrobienie w tej sprawie czegośkolwiek. Dlatego pieniądze z Brukseli mogą być jedynym ratunkiem. Cedry Wielkie są jedną z ponad 50 gmin w Pomorskiem, które przystąpiły do batalii o dodatkowe pieniądze.

Czysty zysk

A jest o co się bić. Na chętnych czeka kilkadziesiąt milionów złotych. Co można zyskać, biorąc udział w wyścigu po pieniądze? Przynajmniej 75 procent kosztów inwestycji. Najbardziej popularny i przynoszący potencjalnie największe korzyści jest Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego. Przystępując do tego programu można starać się o dodatkowe pieniądze na remonty i budowę dróg, kanalizacji, szkół i wiejskich świetlic, na budowę boisk i hal sportowych. Słowem - na ważne rzeczy, które ułatwiają codzienne życie mieszkańców każdej miejscowości, a co dopiero powiedzieć o tych, którzy o drodze prowadzącej do ich wsi do tej pory mogli tylko pomarzyć...

Mają doświadczenie

Niektóre pomorskie gminy mają już doświadczenie w uzyskiwaniu pieniędzy z Unii Europejskiej. Przed naszym wejściem do europejskiej rodziny mogły one korzystać z tzw. dota-

cji przedakcesyjnych. I niektórzy z tego korzystali.

- Już w 2003 roku uzyskaliśmy na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i stacji uzdatniania wody w Wandowie ponad 1 100 000 złotych - twierdzi Zbigniew Frymark, podinspektor ds. inwestycji Urzędu Gminy w Gardziej.

Podobnie w Chojnicach. Ponad 13 milionów złotych dotacji na rewitalizacji budynków po szpitalu i ponad 21 milionów złotych na przebudowę drogi między Chojnicami, a Charzykowskami to kwoty niebagatelne. A to nie koniec.

- Staramy się teraz m.in. o pieniądze na halę sportową - mówi Michał Karpiak z Urzędu Miasta Chojnice.

Pierwsza rafa

Dla Wicka najważniejszą sprawą jest kanalizacja. Zanieczyszczona jest dla mieszkańców gminy prawdziwą zmorem. Samorząd jest jednak biedny i żeby zaspokoić oczekiwania mieszkańców musi szukać pieniędzy gdzie tylko się da. Budowa sieci kanalizacyjnej w Lebieńcu, Szczernurzu, Stekniczy, Borze Charbrowskim, Wicku, Charbrowie i Krakulicach będzie kosztować ponad trzy miliony złotych. Samorząd liczą, że ponad 2,5 miliona dołoży Unia Europejska.

Rezygnują na starcie

Problemem jest długie oczekiwanie na rozpatrzenie wniosku. Jeden z wniosków, złożony w sierpniu, leży i czeka na werdykt do dziś. To wstrzymuje nasze ruchy - mówi Agnieszka Wolanska, która w Urzędzie Gminy Wicka zajmuje się projektami unijnymi.

Podobnie myślą przedstawiciele innych gmin. A przynajmniej tych, które mają ochotę uszczknąć coś z unijnego tortu. Okazuje się, że niektóre gminy rezygnują z walki, zanim ona się zaczęła.

- Na razie nie staraliśmy się o fundusze unijne. Jak będzie w tym roku nie wiem, bo zależy to od terminów składania wnio-

sków. Na razie jesteśmy dopiero w fazie opracowywania projektów technicznych i nie wiem, czy zdążymy - powiedziała nam Maria Zywica, sekretarz gminy w Lipuszu.

- Nie wszyscy chcą korzystać z pieniędzy Zintegrowanego Programu Operacyjnego. O fundusze stara się w naszym województwie około 65 procent gmin i powiatów. Choć są i takie gminy, które nie wykazują żadnego zainteresowania, mamy informacje, że wiele gmin pojawi się w następnych konkursach - mówi Przemysław Dalecki, zastępca dyrektora Departamentu Programów Regionalnych Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego.

Dokładność Brukseli

Dlaczego nie wszyscy chcą spróbować? Przed wszystkim obawiają się skomplikowanych procedur. Nie wszyscy mają na tyle cierpliwości, by poprawiać wnioski w nieskończoność. A często bywa tak, że jeden błąd we wniosku od razu dyskwalifikuje projekt. To zniechęca.

- Komisje patrzą na wnioski bardzo skrupulatnie. Nawet czasami za bardzo. Kiedyś potknęliśmy się na tym, że brakowało na wniosku kilku podpisów - mówi Jacek Thiel z Urzędu Miejskiego w Wejherowie. - Poza tym brakuje nam konkretnych informacji. Idealnie byłoby, gdybyśmy mieli dostęp do wzorów wypełnianych wniosków, żeby wiedzieć, jakich błędów musimy unikać.

Na inne problemy zwraca uwagę Barbara Sielska z Urzędu Gminy w Konarzynie.

- Najtrudniejsze jest przygotowanie dokumentacji inwestycji. Musi być ona bardzo dokładna, inaczej nie ma co w ogóle starać się o jakikolwiek dodatkowe fundusze - mówi Sielska.

- Ale staramy się. Przygotowanie wniosku poprze-

dzia bardzo skomplikowana praca przy dokumentacji - potwierdza Andrzej Hinc z Urzędu Gminy w Sierakowicach. - Sam wniosek to efekt końcowy.

Urząd pomaga

Wszyscy nasi rozmówcy podkreślają jednak, że w przygotowywaniu wniosków pomaga im Pomorski Urząd Marszałkowski. - Urzędnik nie jest mentorem, ale partnerem w nietrywającym procesie pisanie projektu - mówi Piotr Cichoń, zastępca dyrektora Departamentu Programów Regionalnych Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. - Nasi pracownicy pomagają w przygotowywaniu projektów nie tylko w urzędzie. Bardzo często odwiedzamy wnioskodawców i u nich, w gminie czy powiecie, pomagamy.

Taka pomoc jest niezbędna, bo nie we wszystkich gminach istnieją specjalne komórki zajmujące się unijną pomocą. Jednym z wyjątków jest Rumia. Tu, w Referacie Integracji Europejskiej pracują cztery osoby, a w dodatku w wielu szkoleniach, organizowanych m.in. przez Urząd Marszałkowski, bierze udział burmistrz Elżbieta Rogala-Kończak.

- Razem z panią burmistrz ukończyliśmy Studium Kierowników Projektów Europejskich. Bardzo pomaga to w naszej pracy nad projektami i -

mówi szefowa referatu, Agnieszka Lipert-Bagińska.

I efekty są. Rumi udało się zdobyć pieniądze na modernizację jednej z głównych ulic - Dąbrowskiego.

- A nasz projekt nie wymagał ani jednej poprawki! - chwali się Agnieszka Lipert-Bagińska.

Podobnie chciał się pochwalić Andrzej Hinc z Sierakowic. Ale nie do końca może.

- Złożyliśmy projekt edukacyjny. Od oceniających go ekspertów dostaliśmy 35 punktów na 36 możliwych. Z pierwszego miejsca na liście spadliśmy jednak na ósme, bo kolejna komisja tak to ustawiła. Teraz decyzja należy do zarządu województwa - mówi Andrzej Hinc.

Za mało pieniędzy

Końcowy etap oceny projektu jest najtrudniejszy. Tu rodzą się problemy samorządowców. Pieniądzy bowiem jest o wiele mniej, niż chętnych do ich uzyskania.

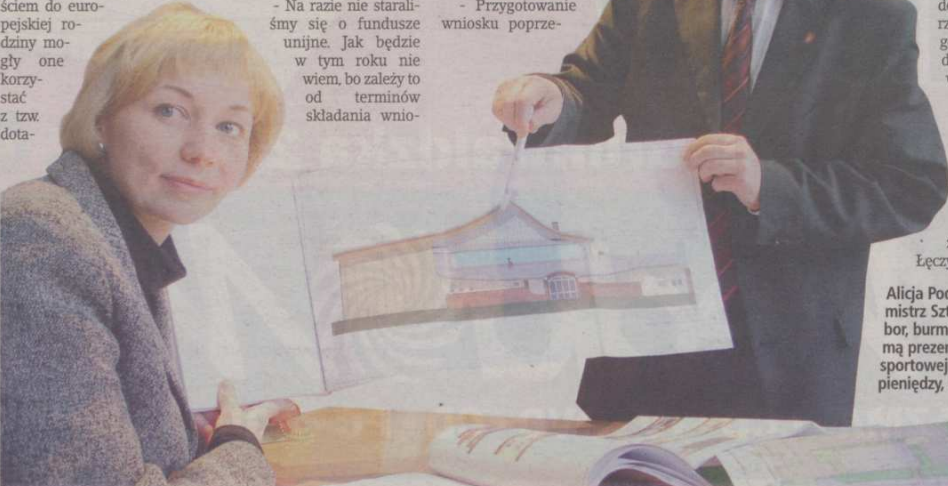
- W województwie pomorskim ilość złożonych wniosków jest na tyle duża, że plasuje nas w czołówce na liście wszystkich województw - mówi Jarosław Pawłowski, dyrektor Departamentu Programów Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego. - Ilość pieniędzy o jakie wnioskodawcy się starają, już kilkakrotnie przekroczyła możliwości.

Gminy, które starają się o pieniądze z Brukseli, nie mogą być jednak bledne jak mysz kościelna. I na tym polega kolejny klopot.

- Chętnie składalibyśmy o wiele więcej wniosków, ale blokują nas finanse - mówi Agnieszka Lipert-Bagińska. - Na każdy projekt musimy mieć jakiś procent środków własnych. A z tym nie jest najlepiej.

Jednak mimo wielu raf, czyhających na drodze do unijnej kasy samorządowcy nie dość tego, że przekonują się do tej formy finansowania, to jeszcze patrzą na to z coraz większym optymizmem. - Gdybyśmy nie liczyli na sukces, to po co byłby ten cały zachód? - pyta Agnieszka Gruba z Urzędu Gminy w Łęczycach.

Alicja Podlewska, wiceburmistrz Sztumu, i Leszek Tabor, burmistrz Sztumu, z dumą prezentują projekt hali sportowej. - Jak Unia dołoży pieniądze, hala powstanie bardzo szybko - zapowiada burmistrz Tabor.



Fot. Piotr Szymanski

Gminy starają się o pieniądze z Brukseli

GMINA	NA CO JUŻ PRZEZNACZONO PIENIĄDZE Z UNII?	NA CO MAJĄ BYĆ PRZEZNACZONE W TYM ROKU?
Borzycuchom	610 tysięcy złotych na kanalizację w Chotkowie, Struszewie i Borzymtuchomiu	około 1,7 miliona złotych na kanalizację Osieki-Niedarzyno-Borzycuchom i remont Gminnego Ośrodka Kultury
Cedy Wielkie	nie składano jeszcze wniosków	około 4 miliony złotych na przebudowę i modernizację oczyszczalni ścieków
Chojnice (gmina)	około 150 tys. złotych na budowę Kaszubskiego Domu Rekondycji Ludowego	około 9,5 miliona złotych na halę widowiskowo-sportową w Charzykowach, salę sportową i modernizację gimnazjum w Nowej Cerkwi, budowę dwóch świetlic wiejskich i remont dziesięciu kolejnych
Dzierżoń	gmina starała się o 4,8 miliona złotych na budowę wodociągów, oczyszczalni ścieków i kanalizacji, świetlic wiejskie, utworzenie parku sportowo-rekreacyjnego i ocieplenie gimnazjum	nie ma konkretnów, choć jest zapewnienie, że gmina wystąpi o dotację
Gardeja	2,2 miliona złotych na kanalizację w miejscowościach Cygany, Rozajny, Wandowo, Nowa Wioska, Kłasztorek, Morawy, Międzyziesie	około 3,6 miliona złotych na kanalizację w Gardcji, rozbudowę oczyszczalni ścieków, budowę świetlicy wiejskiej w Kłasztorku i remonty świetlic w Bądkach, Wandowie i Jaromierzu
Gniewino	brak danych	około 15 milionów złotych na wodociągi, oczyszczalnie ścieków, rozwój turystyki (bez konkretnych planów)
Jastarnia	brak danych	złożone wnioski na 4,5 miliona złotych na budowę dróg do plaż i obiekty sportowe i rekreacyjne
Kaliska	750 tys. złotych na modernizację szkoły w Piecach, 700 tys. złotych na rozbudowę ujęcia wody i kanalizację, 900 tys. złotych na drogi	4,9 miliona złotych na drogę Studzienice-Bartel Wielki-Konarzyny-Olpuch, wodociąg w Bartlu Wielkim i kotłownię w Kaliskach
Koczała	49 tysięcy złotych na budowę dwóch kortów tenisowych	6,5 miliona złotych na budowę kotłowni i sieci ciepłej w Koczale, sieć wodociągową i kanalizację w Koczale i Bielsku, rekultywację składowisk odpadów w Koczale, Bielsku, Łąkinii i Pietrzykowie
Kobylnica	315 tysięcy złotych na budowę parku wiejskiego i drogi gminne	około 20 milionów złotych na drogi Komilowo-Kruszyna, Bolesławice-Widzino, ulicy Wodnej w Kobylnicy, budowę świetlic i remizy w Sycewicach, remont świetlicy w Kuleszewie, modernizację w ośrodkach zdrowia w Kobylnicy, Kwakowie i Sycewicach
Kolbudy	brak danych	1,5 miliona złotych na budowę kanalizacji Kowale-Otomin
Konarzyny	224 tysiące złotych na budowę drogi w Żychckich Osadach	2150 tys. złotych na oczyszczalnię ścieków w Zielonej Hucie
Końszyna (gm. miejska)	gmina uzyskała dotację na oczyszczalnię ścieków i drogi na sumę około 34 milionów złotych	w tym roku nie planuje się złożenia nowych projektów
Krokowa	42 tysiące złotych na informację turystyczną	blżej niesprecyzowana suma na kanalizację i 44 tys. zł na remonty sali gimnastycznych w Wierzhucinie i Krokowej
Kwidzyn	39 milionów złotych na budowę oczyszczalni ścieków i budowę hali sportowo-widowiskowej	14 milionów zł na adaptację budynku pokoszarowego na Kwidzyńskie Centrum Aktywności i na kanalizację w Kwidzynie
Luzino	1,7 miliona złotych na kanalizację i wyposażenie sali w Kębłowie	2,4 miliona złotych na kanalizację i salę gimnastyczną w Wyszeźnie
Łęczycze	około 650 tys. zł na kanalizację w Bożympolu Małym, remonty szkół i świetlic, wyposażenie szkolne	620 tysięcy złotych na budowę świetlicy w Nawczu, oświetlenie drogowe i wodociąg Wysokie, Chrzanowo
Morzyszczyn	gmina nie dostała dotacji	340 tysięcy złotych m.in. na remont świetlicy w Lipiej Górze i odnowienie terenów zielonych w Morzeszczynie
Nowy Dwór Gdański	gmina nie starała się o dotację	przygotowywane cztery projekty: przebudowa dróg gminnych, kanalizacja, modernizacja obiektu sportowo-rekreacyjnego i komputeryzacja urzędu
Parchowo	przyznane 1750 tys. złotych na drogę Łukowko-Bylina, kanalizację Nakla-Parchowo i ścieżkę rowerową w Parchowie (pieniądze jeszcze nie wpłynęły)	na razie nie złożono nowych wniosków
Potegowo	600 tysięcy złotych na kanalizację w Wieliszewie i wodociągi w tej samej miejscowości	3,7 miliona złotych na przebudowę dróg gminnych w Potegowie, rozbudowę oczyszczalni ścieków w Łupawie, kanalizację w Skórowie
Prabuty	brak danych	około 4,5 miliona złotych na współpracę z rosyjską gminą Mamonowo, kanalizację sanitarną, rozbudowę zespołu szkół w Trumiejkach
Pruszcz Gdański (gmina)	brak danych	15 milionów złotych na kanalizację w Juszkowie, modernizację szkoły w Wilincach, drogi Wojanowo-Będziszyn, Straszyn-Juszkowo, budowę stacji wodociągowej i sieć wodociągową w Roszkowie
Przechlewo	1230 tysięcy złotych na sieć wodociągową w Miroszewie, przebudowę drogi w Garbku, remonty w OSiR w Przechlewie	3,2 miliona złotych na kanalizację w Przechlewkę, Nowej Wsi, Zawadziszczynie, Przechlewie i na sieć wodociągową w kilku miejscowościach gminy
Przedkowo	1,7 miliona złotych na budowę kanalizacji w miejscowościach Warzenko, Tokary, Kczewo, Młynek i Przedkowo	4,4 miliona złotych na budowy sali gimnastycznych przy szkołach w Czezewie i Pomieczyźnie oraz kanalizację Pomieczyńno-Przedkowo
Przywidz	155 tys. złotych na kanalizację	ponad 3,5 miliona złotych na sieć wodociągową w Marszewskiej Kolonii, Zabrusku Górnym, Trzepowie i Bielsku, budowę Bulwaru Nadjeziornego, place zabaw i rekreacji w Przywidzu oraz inwestycje oświatowe
Puck	420 tys. złotych na drogę w Gnieździe i sieć wodociągową w Brudzewie	około 11 milionów złotych na kanalizację w Polchowiu i Rekowiu Górnym, pomosty w Rżuczewie, Swarzewie i Ostonie, punkt informacji turystycznej w Swarzewie, remont szkoły w Żelistrzewie, rozwój turystyki
Rumia	12,9 miliona złotych na modernizację ulicy Dąbrowskiego i projekt e-urząd	6,4 miliona złotych na basen pływakki
Ryjewo	brak danych	około 73 tysiące złotych na remont świetlicy w Trzcianie i remont boiska sportowego w Straszewie
Sierakowice	540 tysięcy złotych na drogę między Gowidlinem a Podjazami, infrastrukturę parku gminnego i programy dla młodzieży	9,6 miliona złotych na budowę obiektu kulturalno-socjalnego gimnazjum, remonty dróg, boiska w Tuchlinie, remont szkoły podstawowej w Sierakowicach i modernizację Gminnego Ośrodka Kultury
Słupsk (gmina)	88 tys. zł na boiska w Bruskowie Wielkim, Strzelinie i Swołowie, place zabaw dla dzieci w Siemianicach i Wieszynie, budowę szatni w Jezierzycach	około 67 milionów na Kompleksowy Program Rozwiązania Gospodarki Ściekowej (wspólnie z Kobylnicą i miastem Słupsk), modernizacja kotłowni w Jezerzycach, drogi gminne, chodniki na wsiach
Smętowo	gmina nie dostała dotacji pieniężnych	około 1,6 miliona złotych na kanalizację w Kopytkowie, sieć wodociągową w Łalkowach, remont starego pawilonu przy Zespole Kształcenia i Wychowania w Smętowie, stworzenie warsztatów terapii zajęciowej przy szkole w Łalkowach
Somonino	około 2,7 miliona złotych na Gminne Centrum Informacji, drogę Połęczyno-Kaplica-Starkowa Huta, drogę Wyczechowo-Borcz, drogę Połęczyno-Kamela, kanalizację Egierkowo-Sławki, budynek socjalnego zaplecza sportowo-rekreacyjnego	planowane wnioski o dofinansowanie drogi Somonino-Wyczechowo, modernizację gminnej oczyszczalni ścieków, plac aktywizacji mieszkańców wsi Goręczyno i plac rekreacyjno-wypoczynkowy w Somoninie
Starogard Gdański (gmina)	około 114 tysięcy złotych na budowę ścieżki rowerowej na trasie Kokoszkowy-Starogard Gdański	około 9 milionów złotych na sieć wodociągową w Trzcińsku i Siwałce, sieć kanalizacyjną w Lipinkach Szlacheckich, drogę Kokoszkowy-Linowiec, oczyszczalnię ścieków w Jabłowie
Stegna	33 tysiące złotych na trybunę sportową i scenę estradową	około 5 milionów złotych na budowę ulicy Lipowej, wodociąg w Rybince, kontynuację kanalizacji gminy i remont świetlicy wiejskiej w Rybince
Subkowy	820 tysięcy złotych na budowę drogi i wodociągu w Malej Stolicy	1,5 miliona złotych na wodociągi, modernizację dróg, urządzanie centrów sportowo-rekreacyjnych w sołectwach, remonty świetlic wiejskich, wiaty przystankowe i parking
Sulęcyno	97 tysięcy złotych na ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną nad jeziorem Węgorzyno	około 16 milionów złotych na budowę gimnazjum i salę gimnastyczną w Sulęcynie, budowę wodociągu Podjazaj-Amalka, parking, remont boiska, docieplenie i otykowanie Wiejskiego Domu Kultury
Sztum	brak danych	14,8 miliona złotych na budowę hali sportowej z widownią na 550 miejsc, stworzenie Parku Inwestycyjnego, zagospodarowanie centrum Sztumu, remont świetlic wiejskich i placów zabaw
Sztutowo	30 tysięcy złotych na remont drogi Sztutowo-Cegielnia	na razie nie wiadomo, o co konkretnie gmina będzie się starać
Trąbki Wielkie	gmina nie starała się o fundusze	18 milionów złotych na oczyszczalnię ścieków i kanalizację, wodociągi, drogi i pomoc dla sołectw
Ustka	360 tysięcy złotych na drogę w Niestkowie	4,4 miliona złotych na budowę centrum sportowo-edukacyjnego w Zaleskich, budowę dwóch świetlic wiejskich w Gąbinie i Charnowie, budowę szatni przy boisku w Pępulinie
Wejherowo (miasto)	705 tys. złotych na zakup nowego autobusu ZKM i Ogólnopolski Festiwal Pieśni o Morzu	około 4,5 miliona złotych na porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej, programy stypendialne, renowacja Kalwarii Wejherowskiej
Wejherowo (gmina)	około 165 tys. złotych na projekt e-powiat	około 14 milionów złotych na budowę kanalizacji i halę sportową przy gimnazjum w Bolszewie
Wicko	około 1,4 miliona złotych na przebudowę drogi w miejscowości Żarnowska i programy szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe	3,2 miliona złotych na remonty wiejskich świetlic w czterech miejscowościach, modernizację boiska sportowego w Nowocinie i sieć kanalizacyjną w siedmiu miejscowościach
Zblewo	750 tysięcy złotych na drogę Pinczyn-Semlin, wodociągi w Zblewie, kanalizację w Zblewie	około 2 milionów złotych na modernizację Stacji Uzdantniania Wody

*o dane do naszej tabeli zwrócić się do wszystkich pomorskich gmin. Okazuje się, że tylko połowa z nich chciała pochwalić się swoimi doświadczeniami z pomocą unijną

Opracował Jarosław Popek

Ta, która nauczyła nas kochać, czyli...

Dziecięcy raj utraci

Babcia poszukująca

Wspomina Lucyna Legut - pisarka, aktorka



Lucyna Legut: - Pewnego razu babcia uciekła...

Babcia Marianna była nietypowa, całkiem inna niż babcie, które znamy współczesne dzieci. Zachowałam ją dokładnie w pamięci. Mieszkaliśmy już w Prokocimiu pod Krakowem, gdy nasza mama sprowadziła babcię z Suchej Beskidzkiej. Było to po śmierci dziadka. Babcia była nieduża, z gładko zaczesanymi

włosami i żyła w swoim własnym świecie, ponieważ pewnego razu straciła pamięć, a stało się to, gdy w zimie, wczesnym rankiem, szła przez kładkę na rzece Skawie. Szła szukać dziadka, który grał z kapelą na weselu i długo nie wracał. Zarwał się mostek i babcia wpadła do rzeki, ale z samego brzegu. Leżała, aż za-

leżli ją ludzie. Od tamtej pory pamiętała tylko, że musi pójść szukać dziadka. Szukała go zawsze, nawet gdy go już nie było na świecie. Nasza mama zabrała babcię do nas, do domu w Prokocimiu, ale babcia ciągle starała się wymknąć, aby pójść szukać dziadka. Mieszkaliśmy w domu z dużym ogrodem. Babcia lubiła ten ogród, a moim zadaniem było pilnować, aby nie wybiegła za furtkę, szukać dziadka. Ale byłam mała i nie mogłam jej powstrzymać. Pewnego razu babcia uciekła. Przez dwa dni nasza mama jej szukała. Znalazła, ale już nie ryzykowała dalszych wypraw babci. Ponieważ było piękne lato i babcia pragnęła siedzieć w ogrodzie, rodzice rozciągnęli przez cały ogród gruby sznur, na sznurze zawieszili długi łańcuszek, który przymocowali do nogi babci i tak oto mogła się poruszać po całym ogrodzie. Ja jej zawsze towarzyszyłam i musiałam się wyklócać z dzieciakami, które przez plot zaglądały i naśmiewały się z mojej babci. Mama nie mogła całymi dniami z nią siedzieć, bo miała na głowie cały dom i troje dzieci. A babcia koniecznie chciała przebywać w ogrodzie. Nigdy nie zapomnę mojej babci, chociaż ona w tamtym czasie, nie bardzo się mną interesowała.

Fot. Robert Kwiatk



Babcia Marianna (na zdjęciu z dzieckiem na kolanach) całe życie szukała dziadka.

Fot. Robert Kwiatk

Przecież wyłącznie zajmowała się szukaniem dziadka. Ale ją bardzo kochałam, tak, jaka była i bronilałm jej zaciekle przed sztyderstwami dzieci zza plotu.



Joanna Senszyn: - Moje babcie nauczyły mnie kochać.

Fot. Robert Kwiatk

Obie moje babcie Stefanię - ze strony mamy i Apolonię - po mieczu wspominam z największą czułością. Były zupełnie różne. Stefania była łagodna, ciepła, czuła, niezwykle rodzinna i wylewna. Kulturowała rodzinne tradycje. Jej sztandarowym danie były kurczęta po polsku nadziewane cięciwą z dodatkiem wątróbki i zielonej pietruszki, pieczone, podawane ze śmietaną i gotowanymi ziemniakami z koperkiem. Chociaż byłam niejadkiem, babcine kurczęta jadłam za-

Babcia nauczająca

Wspomina Joanna Senszyn - posłanka SLD

wsze z największym apetytem. Na deser babcia serwowała żurawinowy kisiel z mleczkiem waniliowym. Babcię Stefanię widywałam kilka razy w roku, dopiero po śmierci mojego ojca w 1956 roku babcia, mimo że prowadziła swój dom, przyjechała do Gdyni dodać otuchy mojej mamie. Namówiła też mamę, by kupiła mi psa. Babcia Stefania przywiązywała ogromną wagę do wyglądu. Często chodziła do fryzjera, farbowała włosy, starannie się ubierała. Dwa lata później zaczęła chorować, ale była bardzo dzielna w swym cierpieniu. Brała mnie na kolana i czytała bajki Amicisa.

Babcia Apolonia to przeciwności Stefani. Oschła, wyniosła, zasadnicza i asetyczna. Ubierała się na czarno, miała długie, siwe włosy, które upinała w gruby węzeł. Kiedy zmarł jej ukochany syn, a mój ojciec, całą miłość przelała na mnie. Ale nie oka-



Boże Narodzenie 1949. Malutka Joanna na kolanach babci Stefanii (pierwsza z lewej), elegancka babcia Apolonia siedzi pierwsza z prawej.

zywała mi zbyt wiele czułości, bo to nie leżało w jej charakterze. Nigdy nie czytała mi bajek, ale opowiadała historie. O tyle dla mnie niezwykle, że jej dzieciństwo przypadło na koniec XIX wieku. Wspominała często jak to było za Wilusia, czyli cesarza Wilhelma, a kiedy mówiła „przed

wojną”, nigdy nie było wiadomo, przed pierwszą czy drugą? Celem babci było danie mi religijnego wychowania. Prowadziła mnie do kościoła na nabożeństwo i przepytowała z religii. Dbiała też o to, bym uprawiała sport. Właśnie dzięki babci Apolonii chodziłam na basen i jeździ-

łam konno. Babcia długo była bardzo sprawna, i jeszcze mając już prawie 80 lat razem ze mną stawała na rękach i na głowie.

Dzięki temu, że babcie były tak różne, przekonałam się, że miłość może mieć różne oblicza, ale obu zawdzięczam to, że nauczyły mnie kochać.

Babcia

Wspomina Maciej Kraszewski

Moja babunia - Maria Kraszewska, niedawno minęło 20 lat, odkąd nie ma jej z nami. Odeszedł dzień po narodzinach mojej siostry. Babunia nauczyła mnie dwóch bardzo ważnych rzeczy: cierpliwości i wybaczenia, sobie i innym. Jej sopoćkie mieszkanie przy Grunwaldzkiej to mój dziecięcy raj utracony. Nie pamiętam, by kiedykolwiek podniosła głos, by się na coś skarżyła, nawet wówczas gdy była bardzo chora. Urodziła się na Krymie. W czasie rewolucji bolszewickiej straciła ojca - oficera armii carskiej. Cudem uchodząc z zawieruchy wojennej, wraz z ocalałą częścią rodziny znalazła się na obszarze tworzącego się państwa polskiego.

Babcia Stasia Możdziej przyszła na świat w Chicago. W latach głębokiego kryzysu rodzina wróciła do Polski. Pamiętam ją jako drobną, ale bardzo energiczną damę. Potrafiła, ku mojemu zdziwieniu, jednym ruchem wskoczyć na

Babcia

Wspomina Ewa Kasprzyk

Moje wspomnienie o babci to... piórko do smarowania ciasta.

Kto ma dziś takie rzeczy w kuchni?! Babcia Hela miała. To była kobieta domowa. Dom lśnił czystością, a rodzina była oprana, nakarmiona i szczęśliwa. Dzięki babci, oczywiście. Ona nie pracowała, zajmowała się domem. Szykowała obiady, kolacje, człowiek wstawał rano, a już śniadanie na stole wspaniałe! Dla ojca poranna gazetka do kawy... W kuchni pachniało! Gotowała i wypiekala fenomenalnie, po jej śmierci rodzina próżno szukała smaku przygotowywanym przez nią potraw. Nikt tak nie piترasil. To dzięki babci nie umiem gotować... Jedynie, co łaskawie pozwoliła mi zrobić, to utrzeć mak na święta.

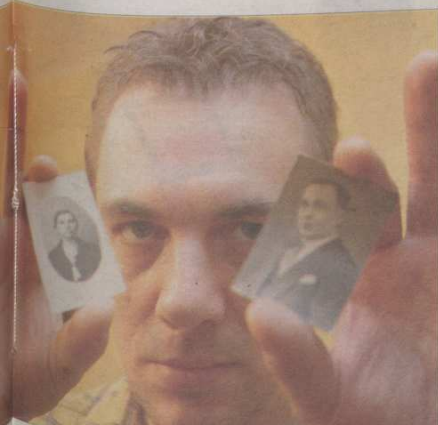
Byłam oczkiem w głowie babci. Bo najmłodsza. Babcia Hela plotła mi długi warkoczek, wizała wielką kokardę i prowadziła do fotografa.

Wspominanie babci to także gąsiorek z winem z wiśni, którym częstowała

cony

rozśmieszająca

ski - satyryk



Kraszewski: - Babcia Maria nauczyła mnie wybaczenia i innym. Na zdjęciu po prawej dziadek Gienek. Fot. Robert Kwiek

solidną komedę. Jak nastolatka rozśmieszać, ogłaszając... A teraz babcia założy

ditraszająca

aktorka



Kasprzyk: - Wspomnienie babci to gąsiorek z winem z wiśni... Fot. KAPU

stkie doroste już wnuki, gdy... przezaliśmy w odwiedziny. Na już dziś ani tego gąsiorka, ani nikt nie przyrz... takich śniadań.

Wystąpiła: Gabriela Pawińska

Chcicie wiedzieć co z dziadkiem? O nim będzie można przeczytać w jutrzejszym „Dzienniku Bałtyckim”

Babcia uzdrawiająca

Wspomina ksiądz Jerzy Kownacki

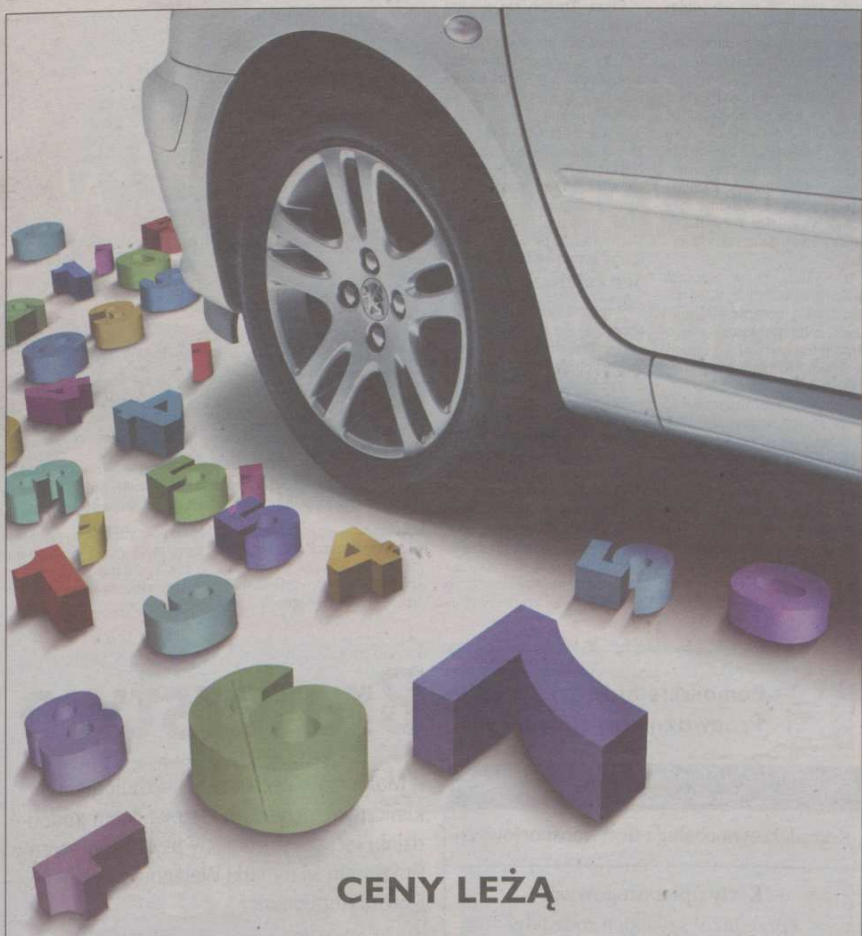
W domu mojej babci, w Toruniu, przyszedłem na świat. Pamiętam, że babcia Agnieszka prowadziła sklep spożywczy, tzw. kolonialny. A gdy sklep upaństwowili, pełna zazwyczaj energii babcia okłapała. Najczęściej mama wiozła mnie do babci, gdy byłem chory. Pamiętam te moje chorowania bardzo dobrze, bo babcia całymi dniami siedziała przy moim łóżku. Poprawiała poduszkę,

podawała leki, rozpieszczała. To babcia, do spółki z mamą, uczyła mnie pacierza. Pewnie nie przypuszczała, że pogrzeb odprawi po latach... ów wnuczek, którym się tak czule opiekowała. Zastanawiam się, czy odziedziczyłem po babci jakieś cechy charakteru... I myślę sobie, że nie. Bo i babcia, i dziadek to byli mocni, twardzi ludzie. Prawi. Bardzo mi imponowali. Dziś już takich ludzi nie ma.



Ks. Jerzy Kownacki: - Pamiętam te moje chorowania u babci bardzo dobrze. Fot. Adam Wąrzawa

R E K L A M A



CENY LEŻĄ

WYJĄTKOWA OFERTA NA WSZYSTKIE MODELE PEUGEOT Z 2004 ROKU
OSZCZĘDŹ NAWET 16 000 ZŁ

www.peugeot.pl

STAŁO SIĘ! Teraz wszystkie modele Peugeot z 2004 r. objęte są specjalną ofertą. Już dziś odwiedź salon Peugeot i wybierz samochód, jaki Ci się podoba, w cenie, jaka Ci się spodoba. Pospiesz się! To naprawdę ostatnia chwila. Zapraszamy!

PEUGEOT REKOMENDUJE TOTAL

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonach Peugeot.

Gdańsk, INTERWAPO, ul. Elbląska 98B, tel. 0-58/324-83-83; **Gdynia**, JD-KULEJ, ul. Chwaszczyńska 178, tel. 0-58/629-72-72; **Ślupsk**, ANKRIS, ul. Lutosławskiego 22, tel. 0-59/841-24-81; **Sopot**, CENTER-MOT, al. Niepodległości 948, tel. 0-58/550-35-50; **Tczew**, JD-KULEJ, ul. Solidarności 5, tel. 0-58/530-00-55; **Wejherowo**, JD-KULEJ, ul. Gdańska 15, tel. 0-58/672-11-11

Żołnierze ze stresem bojowym będą się leczyć w Gdańsku

Wojna rani duszę



Tekst

Dorota Abramowicz

Wygłądają jak twardziele. Tacy, co to z jednego pieca chleb jedli. Opalone twarze, krótko obcięte włosy. W rękach „obie-gówki” do dziesięciu lekarzy, w oczach złość, że siedzą tu od rana, a końca wizyt nie widać.

- W Elblągu przed wyjazdem też nas badano - mówi Marcin. - Tam jednak hasło „Irak” sprawiło, że nie czekaliśmy przed gabinetami. A tu, sama pani popatrzy. Zamiast spotykać się z bliskimi, siedzimy w kolejce z cywilami, emerytami... Ech, szkoda gadać.

Od kilku dni w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku trwają badania 800 polskich żołnierzy, którzy osiem dni temu wrócili z misji w Iraku. Rutynowe sprawdzanie pracy serca, krwi, odruchów neurologicznych. Ciała są przeważnie zdrowe. A dusze?

Krzysztof, Marcin i Sebastian jeździli w patrolach. Kolega z plutonu Krzysztofa został postrzelony. Kumpel Marcina, 24-letni starszy szeregowy Krystian Andrzejczak, pochodzący z Bogacze-wa koło Elbląga, zginął w sierpniu ub. roku w okolicy

Hilli, po wybuchu samochodu - pułapki.

- On był z mojej kompanii - Marcin opowiada krótko, cedząc każde słowo. - Rano pojechał w konwój, a parę godzin później usłyszałem, że nie żyje.

I co?
- Kompletny szok - odwraca głowę. - Nikt nie wierzył. Bo to była karetka.

Cisza. Trudno się z nimi rozmawia.

Sebastian po chwili tłumaczy, że o takich sprawach można pogadać z tymi, którzy tam byli. Z przyjaciółmi. Bo oni zrozumieją.

- Trzecia zmiana była najgorsza - dodaje Krzysztof. - Najwięcej było ataków, zamachów. Najwięcej naszych zginęło.

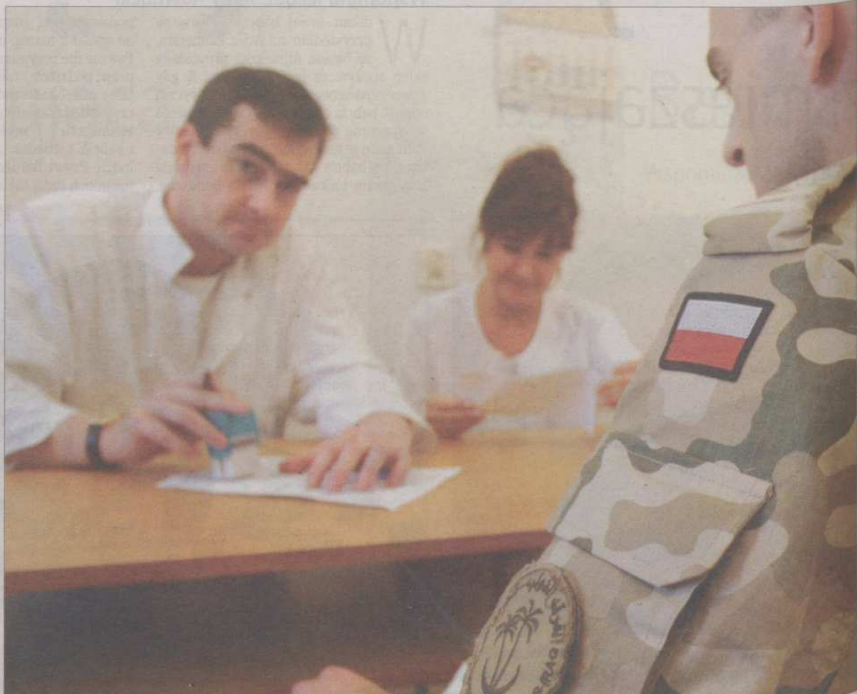
W ostatnim roku irackiej wojny śmierć poniosło 18 Polaków, w tym 14 żołnierzy.

Sen żołnierza

Z tymi, którzy ocalili z zamachów bombowych i ostrzałów, rozmawiali w Iraku psycholodzy. Większość została do końca zmiany.

W pierwszej turze jednak musiało wrócić do Polski siedmiu młodych mężczyzn.

W drugiej - już dwudziestu trzech. Wiadomo, że jeszcze przed zakończeniem trzeciej zmiany czterem kolejnym osobom potrzebna była specjalistyczna pomoc w kraju. Jednak dopiero teraz, podczas badań przeprowadzanych po powrocie całej trzeciej zmi-



Jeszcze przed rozpoczęciem działań w Iraku polskie władze były informowane przez amerykańskich sojuszników o konieczności podjęcia przygotowań do leczenia stresu pourazowego u uczestniczących w misji żołnierzy.

Fot. Robert Kwiłk

ny, okaże się, u ilu naprawdę zdiagnozowano PTSD (od angielskiego post-traumatic stress disorder), czyli zespół stresu pourazowego. To ze-

spół specyficznych symptomów, które mogą pojawić się u każdego z nas po przeżyciu ekstremalnego, traumatycznego zdarzenia.

Pojęcie PTSD po raz pierwszy wprowadzili do nauki przed 25 laty Amerykanie, którzy uznali, iż jest on chorobą. I można go leczyć.

Na PTSD nie ma mocnych. Dotyka on nawet żołnierzy z sił pokojowych ONZ. Borykają się z nim Amerykanie i Rosjanie. Sporo doświad-

R E K L A M A



Pomorskie Stowarzyszenie Przewoźników Drogowych

81-212 Gdynia, ul. Hutnicza 1, tel./fax (0 58) 663-69-93
www.pspgdgdynia.pl

Kompleksowa obsługa firm transportowych

Karty opłat drogowych
sprzedaż wszystkich rodzajów kart opłat drogowych (winiet)

Szkolenia przewoźników
w celu uzyskania CERTYFIKATU KOMPETENCJI ZAWODOWYCH (CPC)

Szkolenia kierowców
w zakresie przewozów materiałów niebezpiecznych (ADR)

ZAPRASZAMY

320174A

Braterstwo strachu

Z Małgorzatą Żychlińską, psychologiem klinicznym, przyszłym kierownikiem pododdziału leczącego choroby psychosomatyczne w Szpitalu Marynarki Wojennej rozmawia Dorota Abramowicz

- Co się dzieje z psychiką człowieka, któremu grozi utrata życia?

- Odczuwa on lęk, a zarazem silny stres, który mobilizuje cały organizm do obrony. To doświadczenie jednoczy wszystkich zagrożonych, czyli np. załogę ostrzelanego patrolu.

- Takie braterstwo krwi?
- Osoby wracające z Iraku nazywają to raczej braterstwem jednoczącym w strachu.

- A jeśli ten strach pozostaje na dłużej?

- To mamy do czynienia z syndromem stresu pourazowego. Człowiek, który przeżył

ogromny stres, nigdy już nie będzie taki sam. Pojawia się u niego ograniczona odporność na każdy inny, nawet mniejszy stres, pacjent jest pełen lęku, traci poczucie bezpieczeństwa. Występują depresje, nerwice, choroby psychosomatyczne. Nie mówię tu o psychozach, bo to osobna grupa chorób, którymi zajmują się psychiatry.

- Widać to dobrze w amerykańskich filmach ukazujących problemy np. weteranów wojny wietnamskiej z dostosowaniem się do „cywilnego” życia.

- Te filmy przestrzegają, że nawet w odległej przyszłości wojna może wrócić.

- Dlaczego u jednych psychiatra diagnozuje stres bojowy, a inni wychodzą z opinii bez szwanku na psychice?

- Wiele zależy od wcześniejszych doświadczeń osobistych, od tego, jaki był dom rodzinny pacjenta. Im lepsze doświadczenia, mniej traumatycznych przeżyć we wcześniejszym okresie życia, tym rzadsza możliwość wystąpienia urazu.

- Jeśli jednak uraz się pojawia, to cierpi nie tylko żołnierz...

- Choroba „zaraża” rodzinę. Zresztą już wcześniej rodzina żyje w ogromnym stresie. Ukochany człowiek - mąż, syn, ojciec - jest na wojnie. Media donoszą przede wszystkim o tragediach - ile osób dziś zginęło, gdzie ostrzelano, porwano, gdzie wybuchł samochód pułapka. Czasem trudno znieść natłok złych wiadomości. Uważam, że rodziny żołnierzy przeżywają

cyh na wojnie też potrzebują pomocy psychologa.

- A dostają ją?

- Nie sądzę. Tu, w Gdańsku, na pewno nie, a my jesteśmy w okolicy. Po pół roku kończy się służba i żołnierz wraca. Żona, dzieci witają go z ulgą, wszyscy myślą, że będzie tak, jak wcześniej. A tu pojawia się w domu ten sam, ale nie taki sam człowiek. Naszym zadaniem powinna być wówczas psychoterapia całej rodziny.

- Jak można pomóc?

- Po rozpoznaniu i diagnozie należy ocenić, czy pacjent wymaga pomocy terapeutycznej, czy też psychiatry i leczenia farmakologicznego. Zamierzamy stworzyć kilkusobowe grupy wsparcia, składające się z żołnierzy o podobnych doświadczeniach. To taka forma samopomocy. Będziemy też prowadzić psychoterapię indywidualną. Niewykluczone.

Babskie gadanie



Barbara Szczepuła
Sułtan i małpka

Rządy prawicy zagrażają demokracji, więc SLD chce odwieść straszną chwilę, gdy Tusk z Rokitą i Kaczyńskimi wprowadzą dyktaturę. Wybory parlamentarne odbędą się zatem jesienią, choć Sojusz obiecywał, że to będzie wiosna.

- Nie SLD obiecywał, ale Miller - śmieje się posłanka Senyszyn i śpiewa: Trochę wiosny jesienią tobie miły dać chcę...

Kim był Miller dziś już w SLD nie chce pamiętać nikt, nawet dawne wielbielcy.

Posel Martens używa innych argumentów. Snuje wizję zatrutych parlamentarnych wakacji: siedzą sobie ekspostowie pod palmami na Majorce i nie ich nie cieszy. Nie mają bowiem do czego wracać, ani pensji poselskich nie ma, ani kasy na biu-

ra, ani intratnych stołków w radach nadzorczych dla żon, matek i kochanek. Nie, tylko nie to!

Więc radzą teraz po kątach nad dobrem Rzeczypospolitej i śpiewają: Ole, ole, ole, ole, nie damy się! I skandują w kulturach: Wiosna wasza - jesień nasza! Bo do jesieni wszystko zdarzyć się może, jak w anegdotcie o skazańcu, który zobowiązał się przed sułtanem, że w rok nauczy mówić jego małpkę.

- Szalony człowieku, małpy nie mówią! - przestrzegal go współwięzień.

- Wiem, ale przez rok może umrzeć sułtan, mogę umrzeć ja, może zdechnąć małpka...

www.gdansk.naszemiasto.pl/babskie_gadanie

R E K L A M A

**NA NOWY ROK
W TARYFIE JEDYNA**

0,60 zł/ minuta
0,73 zł z VAT

0,15 zł/SMS
0,18 zł z VAT

JEDYNA TAK PROSTA NA RYNKU

NISKA CENA DO WSZYSTKICH

O KAZDEJ PORZE

JEDYNA TAK TANIA

0,60 zł (0,73 zł z VAT) MINUTA,

0,15 zł (0,18 zł z VAT) SMS,

1-SEKUNDOWE NALICZANIE

JEDYNA W TAKIEJ PROMOCJI

KUPIJESZ NA NOWY ROK,

KORZYSTASZ NA ZAWSZE

TYLKO W SIECI ERA

**MOTOROLA
E398**

SYSTEM 3D STEREO
SURROUND

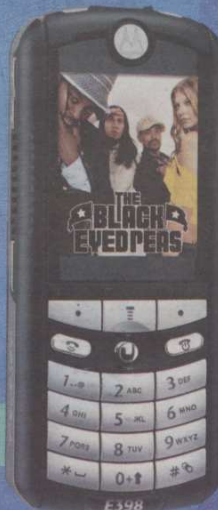
64 MB PAMIĘCI
TRANSFLASH -

WYSTARCZY NA GODZINĘ
ULUBIONEJ MUZYKI

SLUCHAWKI W ZESTAWIE

299 zł

364,78 zł z VAT
W TARYFIE JEDYNA



 **MOTOROLA**



MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTOREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓLNE OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

STB000A

wierzyć, że nie chciałyby pani ich zobaczyć...

W trybie alarmowym

Brak rozpoznania i leczenia u żołnierzy urazów psychicznych może mieć nieodwracalne skutki dla nich i ich rodzin.

Nieoficjalnie wiadomo, że jeszcze przed rozpoczęciem działań w Iraku polskie władze były informowane przez amerykańskich sojuszników o konieczności podjęcia przygotowań do leczenia PTSD. Według badań przeprowadzonych w USA i Wielkiej Brytanii syndrom dotyka 25-30 proc. żołnierzy, którzy brali udział w akcjach bojowych. Pojawia się nawet w jakiś czas po zakończeniu służby. Tymczasem nasi żołnierze po powrocie do kraju szybciej idą do dentysty niż do psychologa. A jeśli któryś z nich nagle zaczyna częściej zaglądać do kieliszka, to okazuje się, że przyczyną jest zle warzystwo i słaby charakter.

- I to jest błąd - mówi dr Piotr Drabarek, komendant Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku Oliwie. - Uznaliśmy, że w takiej sytuacji należy na Pomorzu już teraz otworzyć przy oddziale psychiatrycznym specjalny, jedenastolżkowy pododdział, zajmujący się zaburzeniami psychosomatycznymi u żołnierzy. Pomysł jest nowy, ale robimy wszystko, by pododdział powstał już na początku lutego.

czefi w diagnozowaniu zespołu stresu pourazowego mają też Chorwaci, doświadczeni w wojnie na Bałkanach.

Objawy zespołu stresu pourazowego to zaburzenia snu, powracające lęki. Bywa, że chorego szuka zapomnienia w alkoholu, ma powracające zaburzenia żołądkowe, czuje się bez przerwy zmęczony.

Informację w Internecie o zdiagnozowaniu PTSD u Polaków część rodaków przyjęła ze sporą złośliwością. Pojawiły się komentarze o zniewieściłym wojsku, wymyślonej przez lekarzy chorobie i konieczności wprowadzenia ostrzejszej musztry i np. mycia korytarza szczotką do zębów.

- Dlaczego nikt nie mówił o stresie pourazowym po ostatniej wojnie? - pytali. - Wtedy nie było słabszy? Amerykanie stworzyli sobie chorobę i kilka filmów na jej temat, a my ślepo im uwierzyliśmy.

- Człowiek nie jest maszynką do zabijania - tłumaczy emerytowany wojskowy, który walczył pod koniec II wojny światowej. - I to nieprawda, że kiedyś byliśmy silniejsi, więc nie musieliśmy korzystać z pomocy psychologów. Nie korzystaliśmy, bo psychologów po prostu nie było. Pewne obrazy na zawsze pozostają pod powiekami. Mam kilka takich snów, które powtarzają się od kilkunastu lat. I proszę mi



Małgorzata Żychlińska

Fot. Robert Kwiatk

że powstaną również grupy wsparcia dla rodzin.

- Żołnierze, którzy wrócili w Irak, twierdzą zgodnie, że nie potrzebują pomocy psychologa. Do większości nawet nie strzelano, nie wybuchaly przy nich miny...

- Liczę, że z tych 800 weteranów, którzy są w tej chwili w kraju, pomocy będzie wymagać kilkunastu tysięcy. Dla niektórych z nich nawet półrocza

na służba w kuchni przebiegała w atmosferze zagrożenia. Widzeli rannych kolegów, słyszeli o atakach. Oni muszą już teraz otrzymać wsparcie.

- Kiedy więc powstanie ten pododdział?

- Pacjentów już mamy, ale przygotowujemy jeszcze sprzęt techniczny, m.in. wyposażymy salę do terapii. Myślę, że to kwestia niecałego miesiąca.

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

Oferta ważna od 21.01 do 23.01.2005 r.*

 2,99 1⁶⁹ kg POMARANCZE 1 kg SIATKA	 2,99 2⁶⁸ MARGARYNA DELMA 500g + DELMA DO PIECZENIA GRATIS	 16,29 12⁹⁹ kg FILET Z INDYKA, TACKA	 14,99 12⁹⁹ kg SER ŻÓŁTY LILIPUT DZIAŁ SAMOOBŁUGI
 15,99 12⁹⁹ kg SZYNKA SWOJSKA KANIA	 18,99 15⁹⁹ kg SCHAB BEZ KOŚCI PP	 9,00 3⁰⁰ szt. KOSZULA MĘSKA WIZYTOWA	 6,99 4⁵⁰ szt. BODY NIEMOWLĘCE MIX
 9,99 6⁹⁹ szt. PARASOLKA DAMSKA	 12,99 9⁹⁹ szt. ZESTAW KOSMETYCZNY MĘSKI BOND	 319,00 299⁰⁰ szt. DVD EMPEROR 007 CZYTA: DIVX, JPG, VCD, MP3	 499,00 449⁰⁰ szt. MIKROWIEŻA THOMSON CS 140 MP3

KOMPLET GARNKÓW ZE STALI NIERDZEWNEJ 12 elementów

~~74,99,-~~ **54⁹⁹** kpl.

KUBEK
DEKOROWANY
różne wzory

~~1,49,-~~

1²⁹ szt.

KAWA PRIMA
250 g

~~3,99,-~~

3⁶⁹ szt.

KAWA FAMILY
INSTANT
200g

~~13,99,-~~

11⁹⁹ szt.

PODUSZKA
Z PIERZA
70x80,
100% wypełnienia pierzem

~~39,99,-~~

24⁹⁵ szt.

KOMPLET POŚCIELI
Z KORY
160x200
+ 2x70x80,
100% bawełna

~~39,99,-~~

28⁹⁹ kpl.

KOMPLET
OBIADOWY
30 części

~~39,99,-~~

36⁹⁹ kpl.

W AUCHAN TANKUJESZ TANIEJ

Pb
95

3³⁵
litr

LPG

1⁸⁵
litr

ON

3¹⁵
litr

* oferta ważna do wyczerpania zapasów

Auchan

Centrum Handlowe w Gdańsku, ul. Kartuska/Obwodnica

Konrad Łąpin, czyli Kasprowy kończy 90 lat

I pili życie prosto z dzbana

Lubi bawić się słowem. Dlatego układa wiersze, piosenki i kalam-bury. Lubi życie. Dlatego się nie nudzi. Jeśli nie masz co robić, ceruj skarpetki - powtarza znajomym. Sam nie musi uciekać się do takich zajęć. Właśnie wydaje kolejną książkę: trzecią część tryptyku „Bagatela z Bożej łaski”, o polskich dworach na Kresach. Postawny, energiczny, szarmancki. O sobie mawia, że nie lubi nubić. Woli wysoki pułap chmur.

Konrad Łąpin - poeta, pisarz i radiowiec. Romantyk. Rocznik 1915. W środę, 26 stycznia, kończy 90 lat.

Księgowy - satyrykiem

Próbuje policzyć piosenki. Te, które napisał. Trzysta? Czteryście? Zaraz, zaraz. Skoro stworzyli ze Stanisławem Dejczerm pięćdziesiąt musicali, w każdym było po dwadzieścia piosenek, razem daje to tysiąc. Nad musicalami pracowali wspólnie, ale piosenki układał sam, bo we dwójkę się nie da. Jeśli więc to podsumować, wychodzi jakaś wielka cyfra. Tylko po co sumować, czasu szkoda. Cyfry zacieraają się w pamięci, tak jak tytuły i słowa.

Nie przywiązuję do tego wagi - Konrad Łąpin macha ręką. - One mi się po prostu sprzykrzyły. Pomyślałem, że stać mnie na więcej i zająłem się prozą.

Książki pisuje pod własnym nazwiskiem. Piosenki wymyślał jako Jacek Kasprowy.

- Wydawały mi się te rymy niepoważne - wyjawia. - Dlatego się ukrywałem. Ja początkowo pracowałem w przemyśle rybnym. Jako główny księgowy. Jeździłem po całej Polsce, do zakładów w Szczecinie, Giżycku i Przemyslu, w ciągu dnia badałem finanse, wieczornami chodziłem do teatrów. Poznałem Osterwę, Solskiego, Żelwerowicza, Węgrzyna, Barszczewską, Andryczównę. Uwielbiałem teatr i estradę, lubiłem artystów. Już wcześniej, w Wilnie, w którym spędziłem wojnę, poślknął bakcyla. Potem zacząłem dorabiać w radiu jako satyryk. Etat dostałem dopiero w 1956. Ponad trzydzieści lat tam spędziłem. Najpierw, razem z Dejczerm, kierowaliśmy redakcją rozrywkową. Dogadywaliśmy się, choć byliśmy różni. On ciągle się spóźniał, ja uważałem, że punktualność jest rzecznością królów. On wolał dłuższe formy, ja preferowałem krótsze. Potem się rozstał, trafiłem do redakcji literackiej.



Konrad Łąpin szacuje, że napisał w swoim życiu ponad tysiąc piosenek.

Fot. Robert Kwiatk

Fajka z Jamajki

Chwile uniesień przeżył, gdy w roku 1956 do Grand Hotelu w Sopocie przyjechał Jan Kiepura z Martą Eggerth.

- To była moja ulubiona aktorka - wyznaje. - Wpatrywałem się w nią jak w obraz. Ona też mi się przyglądała. Może dlatego, że byłem taki wysoki, a może dlatego? Mnie tam zabrał Staszek Goszczurny, po koleżeńsku. Od zadawania pytań byli inni. Zapamiętałem też, że Kiepura siedział w kapeluszu. Bo on nie miał włosów.

Potem Łąpin poznał innych artystów. Niektórzy śpiewali piosenki, które napisał. Regina Bielska - „Zachodni wiatr”, jego ulubiona. Wystąpiła z nią na I Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Sopot, który odbył się w Hali Widowiskowej Stoczni Gdańskiej, w 1961. A Irena Santor - „To miłość się spóźniła”. Jak to szło? „Bywa, że późną jesienią zakwita jaśmin lub bez...”

Pamięta, jak Zdzisława Sośnicka posprzeczowała się z Jerzym Polomskim o inny jego utwór, „Dzikię łabędzie”. W reżutacja ona te piosenkę śpiewała, a byłoby lepiej, gdyby śpiewał Polomski. „Ballada o Krasi i strachu na wróble” spodobała się nawet Lucjanowi Kydrynskiemu, a „Fajkę z Jamajki” do dziś nuca miłośnicy szant. Wprawdzie a-ja-ja-ja zamieniają na hej-ho, ale poza tym leci tak samo: *Był w Gdyni raz kapitan/ Bywalec wszystkich mórz/ Co całą ziemską kulę opłynął wszędzie i wzdłuż/ Znal ładów co nie/miara i przygód miał ze sto-*

Lecz ponad wszystko w świecie fajeczkę cenil swą...

A „Szli na Zachód osadnicy” w wykonaniu Dany Lerskiej? O tych, co to pili życie prosto z dzbana i rzeki przepływali wpływ?

- Któryś z recenzentów zarzucił, że tekst jest niepoprawny politycznie - przypomniał sobie Łąpin. - Słowo Zachód nie kojarzyło się wtedy najlepiej.

Podwieczorki i kalam-bury

Z cenzurą nie miał jednak problemów. Raz tylko któryś zakwestionował szopkę noworoczną.

- Pojechałem, postawiłem - relacjonuje. - Szopka przeszła, ale ja ledwo trzymałem się na nogach. To rzadki przypadek, bo głowę miałem raczej mocną.

Pamięta „Mikrorebusy”, słowne kalam-bury na antenie, których rozwijanie przynosiło profity, bo słuchacze mogli wygrać np. gorące pączki, z dowozem do domu. Pamięta „Podwieczorki przy mikrofonie” w sali koncertowej Grand Hotelu.

- Ich animatorem był Zbigniew Korpołowski, późniejszy dyrektor warszawskiej „Sireny” i mąż pani Santor - wspomina. - Polskie Radio transmitowało program niemal na żywo, bo gdy nagrywaliśmy jedną taśmę, druga już szła na antenę. Wcześniej musieliśmy ją błyskawicznie z hotelu do rozgłośni dowieźć.

Podwieczorki raczej się podobaly. Kalam-bury niektórych smutnych panów nie śmieszily.



Kowno, rok 1946. Konrad Łąpin ze szkolną koleżanką.

Fot. Robert Kwiatk

Musical. Pierwszy był „Kaper królewski” (Ja stawiam żagle, jak kułel na stół...), wystawiony w Teatrze Miejskim w Gdyni, u Danuty Baduszkowej.

Muzykę do jego piosenek pisali inni. Głównie - Henryk Jabłoński i Jan Tomaszewski.

- Moje ucho muzyczne to absolutne zero! - uśmiecha się. - Wprawdzie wyczuwam rytm, ale układać potrafię tylko słowa.

- A Jacek Kasprowy skąd się wziął?

- Z miłości do Tatr. Lubilem zdobywać szczyty. Przeszedłem całą Orłę Perć, choć na Kasprowy wjechałem kolejką. Na Rysy wybrałem się stosunkowo niedawno, jakieś dwadzieścia lat temu. Miałem już siedemdziesiąt, nie dotarłem do końca. Za wysoko.

Brzydki Litwin z Kowna

Na ścianie, koło biurka, karykatura. Wysoki jęgomość i napis: Nie zjeżdżaj (z) Kasprowego. Autor - Jan Bołgaty,

czyli Gosk. To kolejny radiowy pseudonim.

Na drugiej ścianie - portret dziadka Władysława Kaszuby, który, zanim zbankrutował, miał majątek w słuckim powiecie, dziś na terenie Białorusi.

- Babcia przeniosła się do Moskwy - opowiada. - Tam moja mama, w sali gimnastycznej „Sokota”, poznała mego ojca, malarza artystę, farmaceutę i architekta w jednym. Tam się urodziłem. W roku 1922 osiedliliśmy się na Litwie, w Kownie. Skończyłem dział handlowy w polskim gimnazjum im. Adama Mickiewicza i polonistykę na Uniwersytecie Witolda Wielkiego. W 1939, gdy wybuchła wojna i Wilno zostało przez Sowietów oddane Litwie, natychmiast tam pojechałem. Zwłaszcza że miałem skierowanie do pracy w tamtejszym Poznańsko-Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń, znałem biegle język litewski. Drzwi otworzyła mi sekretarka, Halinka Czechowska, „Jakiś strasznie brzydki Litwin

z Kowna do nas przyjechał” - powiedziała o mnie w domu. Po dwóch tygodniach wybraliśmy się razem na występ Hanka Ordonówny do „Lutni”, a 15 czerwca 1941, tydzień przed rozpoczęciem wojny radziecko-niemieckiej, wzięliśmy ślub. W nigdy niedokończonym kościele autorstwa Antoniego Wiwulskiego. Od tego czasu jesteśmy razem, na dobre i złe. Już 64 lata! Żona to naprawdę świetny partner, do wszystkiego.

Do Trójmiasta przyjechali w 1945. Jakiś człowiek narail im mieszkanie w Sopocie. Zajmują je do dziś. Na spacery chodzą do Zakopanego, jak wskazuje tabliczka, 50 metrów dalej. To góralska chata schowana w zieleni. Namiastka Tatr.

- Po wojnie najpierw pojechaliliśmy zobaczyć morze, a zaraz potem góry - wspomina. - Jedno i drugie widzieliśmy pierwszy raz.

Życie obeszło się faskawie

Mieszkają sami, pośród pamiętek, książek, bibelotów. Dzieci wyrnęły w świat. O ten portret stryjka Ryszarda Kaszuby malował syn Marian. I te konie.

- Ja też wciąż tworzę, nie nudzę się - mówi pan Konrad.

- Wydałem trzy powieści o Kresach, dwa tomiki wierszy i dwie części tryptyku „Bagatela z Bożej łaski”. Wkrótce ukaże się kolejna książka. O maticznikach polskości, polskich dworach. O kresowej gościnności. Ja wiele czasu w nich spędziłem. Takiej obfitości jada, takich pieczonych prosiaków, sekaczy, bab wielkanocnych nigdzie już potem nie spotkałem.

Pierwszy wiersz, o motylku, napisał, gdy miał sześć lat. Potem pojawiły się kolejne. Np. taki: *Leć na księżyc, a jeżeli trafić w lśniącą na niebie w całej pełni tarczę, złożeń jednoosobową małą. To mi wystarczy...*

Były też fraszki. Także - słone. Choćby taka: *Niech się paniom nie wydaje, że ta, która szybko daje, dwa razy daje.*

Życie obeszło się za mną faskawie - podkreśla. - Nikogo nie musiałem zabijać, nikt do mnie nie strzelał. A przeżyłem dwie wojny, straszny czas.

Jego prywatny jubileusz zbiega się z jubileuszem Radia Gdańsk.

- Tyle, że ja jestem od rozgłośni o 30 lat starszy - zauważa.

Irena Laszyn

W niedzielę 29.01, o godz. 14.05, w cyklu „Dźwiękowe pocztówki z przeszłości” Radio Gdańskie nada audycję Krystyny Rejnowicz o Konradzie Łąpinie

Została tylko legenda

Z Arturem Barcisiem, popularnym aktorem teatralnym, filmowym i telewizyjnym, rozmawia Renata Moroz

- Dlaczego założył pan własną stronę internetową. Na brak popularności chyba pan nie narzeka?

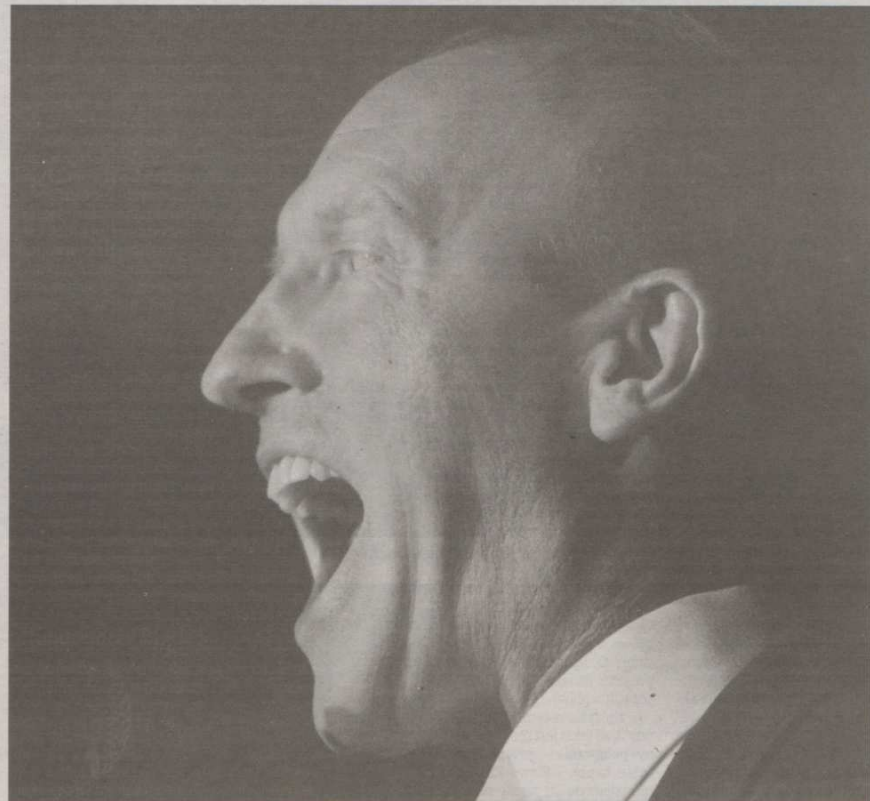
- Założyłem www.barcis.pl po to, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o sobie. Człowiek, jak rozda parę autografów, dostanie dobrą recenzję w gazecie i ludzie go poznają na ulicy, to mu się zaczyna wydawać, że jest kimś wspaniałym, wybitnym, że to jest to, o co mu chodziło. Mnie co prawda tak się nie wydaje, ale na wszelki wypadek chciałbym wiedzieć, jak ludzie mnie postrzegają. Poprzez Internet dają im tę możliwość. Dużo łatwiej jest coś napisać, niż podejść do znanego aktora na ulicy i powiedzieć mu - proszę pana, tego to pan nie powinien... albo: wołałbym, by pan grał takie, a nie inne role. Oczywiście, niekoniecznie muszę brać te opinie pod uwagę, ale dają mi do myślenia. A jeśli jest ich więcej, wtedy zapala mi się czerwone światelko! Paru ciekawych rzeczy już się dowiedziałem.

- Na przykład?

- Że nie powinienem grać Tadzia Norka w „Miodowych latach” albo że powinienem grać go do końca życia. Ze sitcom to jest coś poniżej moich możliwości albo że wręcz przeciwnie. Często te uwagi przeobrażają się w dialog, bo ja na te listy odpowiadam. Bronię się, tłumaczę swoją postawę, dlaczego podjąłem taką, a nie inną decyzję.

- No właśnie, dlaczego człowiek o nietuzinkowym talencie, aktor Kieślowski, gra kanalarza i greszcznie znosi okrzyki na ulicy - „Tadziu, do kanału!”

- Proszę wziąć pod uwagę, że większość publiczności telewizyjnej to są zwyczajni ludzie. Oglądając „Miodowe lata” chcą zapomnieć o otaczającym ich, niekoniecznie wspaniałym, świecie. Poza tym problemy Tadzia czy Karola to często są ich własne problemy. Lubie bawić ludzi. Jako aktor nie mam poczucia, że rozmieniam się, że robię coś wbrew swojemu zawodowi czy ambicjom. Po prostu pracuję. Z drugiej strony jest też tak, że nie mam specjalnego wyboru. Kieślowski umarł i została tylko legenda. Od dawna nie dostałem żadnej propozycji w filmie kinowym. Czasem zagram w jakiejś offowej produkcji, ale to rzadkość. Te ostatnie zresztą przyniosły mi splendor. Za offowego „Kontrolera” Petera Vogta dostałem pierwszą w życiu nagrodę filmową za najlepszą rolę i to aż w Australii.



Fot. Timaraz Bolt

Ale niczego nie żałuję. Mam pracę, gram. Mam permanentny aktorski trening.

- W jednej z piosenek śpiewa pan o wciśnięciu publiczności „artystycznego kitu”. Wcisną pan nam ten kit, przedstawiając siebie jako przyjaciela ludzi?

- Ależ skąd. Nie jestem ani lepszy, ani gorszy od innych. To „wciśnięcie kitu” to żart Wojtki Młynarskiego, który mówi o tym, że nie chcący każdy gdzieś komuś czasem ten kit wcisną.

- Na pana stronie internetowej jest forum, a w nim dział „ludzie i polityka”. Odkrył pan w sobie polityczne ambicje?

- Nie, normalnie, jak każdy, interesuję się tym, co się dzieje w naszym kraju. Dlatego piszę felietony w „Newsweeku”. Ukazują się co dwa tygodnie pod tytułem „Okiem bliźni”.
- Bywały z forum podsuwają panu tematy do felietonów?

- Życie mi je podsuwa. Bo to i owo drażniło mnie i drażni.

- A na telewizji, w której notabene tak często pan się pojawia, nie drażni pana. Przy-

kładowo program „Wszystko o Miriam”? Transseksualista spośród sześciu heteroseksualnych mężczyzn wybiera partnera. Rzecz w tym, że oni są przekonani, iż walczą o względy kobiety.

- Styszałem o tym programie, ale nie będę go oglądał. To jest właśnie mój wybór. Nie zabraniam ani też nie potępiam nikogo za to, że lubi takie programy. Każdy wybiera wedle swojej wrażliwości i potrzeb. Ale jeśli mnie pani pyta o granicę, którą jako ludzkość przekraczamy, to odpowiem tak: dla bardzo wielu ludzi ta granica została przekroczona już przy programie „Big Brother”. Za chwilę okaże się, że „Wszystko o Miriam” jest dziecinną igranką, przy tym, co telewizja zapropnuje, by zwiększyć swoją oglądalność. Niewykluczone, że i teatry się zmienią. By zachęcić publiczność do od-

wiedzin, każe się aktorom kopolować na scenie albo biegać nago przez cały spektakl.

- A pan jakiej granicy nie przekroczył? W czym pan nie wystąpi, na co się nie zgodzi?

- Nie wystąpię w czymś, co będzie poza granicą mojej przyzwoitości, mojego dobrego smaku. Dobrym przykładem są chociażby „Miodowe lata”. Z Maciejem Wojtyszką i Czarkiem Żakiem za każdym razem staraliśmy się robić wszystko, by się nie wylugniać, by perypetie tych bohaterów były perypetiami normalnych, zwykłych ludzi. Nigdy nie chciałem przekroczyć granicy, za którą mogłyby się okazać, że ośmieszamy takich ludzi, jak Tadzio Norek. Nie chcę obrazać ani uwłaczać godności innych.

- Rozmawiamy już jakiś czas, a mnie dręczy myśl, czy Artur Barciś może reagować agresywnie?

- Oczywiście, że tak. Jestem pogodnym, zływym człowiekiem, ale gdy wymaga tego sytuacja, potrafię bronić siebie i swoich bliskich.

- Pochodzi pan ze wsi (Kokawa pod Częstochową). Może dlatego ma pan tak pogodnego ducha?

- Nie sądzę. Znam paru polityków pochodzących ze wsi, którzy z pogodą ducha raczej nie mają nic wspólnego. To raczej cecha mojego

charakteru. Zawsze staram się spojrzeć na tę drugą stronę. Przecież nie każdy człowiek, o którym sądzimy, że coś ukradł, jest złodziejem. Zostawiam sobie taką moralną furtkę, po to, by zbyt szybko nikogo nie oceniać. Prawda jest czasem bardzo złożona.

- Jak pana rodzeństwo reaguje na brata - gwiazdę TV?

- Mam dwóch braci. Młodszy, który jest zegarmistrzem i ma zakład w Częstochowie, zadzwonił dzisiaj do mnie mocno zdziwiony. Otóż powiesili mu przed oknami ogromny billboard z moją podobizną. Musiałem mu wytłumaczyć, że biorę udział w akcji społecznej Business Center Club pt. „Podziel się sukcesem”. Chodzi o to, by firmy, które odniosły sukces podzieliły się z młodymi, zdolnymi ludźmi, którzy mają talent i pomysły, ale nie mają kapitału. To wielki zaszczyt, iż to moja twarz została wybrana do tej społecznej akcji. Tym większy, że szukano człowieka, którego ludzie akceptują i lubią. W rodzinnych stronach bywam rzadko - raz na pół ro-

Artur Barciś

■ urodził się 12 sierpnia 1956 w Kokawie k. Częstochowy.

■ ukończył Wydział Aktorski PWSFTiit w Łodzi w 1979 roku.

■ zadebiutował w roku 1978 niewielką rolą rannego żołnierza w filmie „Do krwi ostatniej”.

■ najważniejsze role: „Dekalog” - reż. K. Kieślowski, „Dwa księżycy” - A. Barański

■ w latach 1979-1981 występował w teatrze Na Targówku, w latach 1982-1984 na deskach Teatru Narodowego, od 1984 roku jest związany z teatrem Ate-neum.

■ ma na koncie kilkadziesiąt ról filmowych m.in. u Wajdy, Zaleskiego, Kieślowskiego, Zanussiego, Kondratiuka, Hoffmana, Holland, Kutza, Chęcińskiego, Marczewskiego i Stuhra.

■ mieszka w domu pod Warszawą. Żonaty z Beatą, ojciec Franka. Ma dwa janniki: Neskę i Inkę oraz kota Pedzla. Barciś jest smakoszem i szczególnie lubi kuchnię chińską.

ku. Czasem odnoszę wrażenie, że bracia traktują mnie jak... kogoś z telewizji. Zawsze bowiem czeka na mnie sterta zdjęć do podpisania. Chyba po to, by mogli obdarować koleżanki czy kolegów. Ale wiem, że bardzo mnie kochają i są ze mnie dumni.

- Media dorobiły panu taką gębę - że przywołał słowa Gombrowicza. Według kolorowych pism jest pan niemal samowystarczalny. Szyje pan, gotuje, uprawia, rośliwy w ogródku...

- Ostatnio szyję bardzo rzadko. Nie mam czasu. Owszem, zdarza się, że podwinę spodnie albo skroczę żonę. Spodnie, ale to wszystko. Chodźcie panowie razem na piwo?

- Często wspomina pan o przyjacieli łączącej go - mimo znacznej różnicy wzrostu - z Wiktorem Zborowskim. Chodźcie panowie razem na piwo?

- Rzadko, bo mieszkamy po przeciwnych stronach Warszawy. Ale to prawda, przyjaźnimy się i bardzo lubimy ze sobą przebywać. Ostatnio stwierdził, że nie może grać ze mną na scenie, bo go... zaślaniam.

Przewodnik cenowy! SIECI 34

Herbata ekspresowa 100x2g original i earl grey TETLEY



14,99
1 szt 14,99
~~17,99~~

Serek Fromage Górski 80g z chrzanem, z czosnkiem z cebulą SOBIK



1,06
1 szt 1,06
~~1,27~~

Serek kremowo-śmietankowy 150g z papryką ze szczypiorkiem i jogurtowy OSTROWIA



1,89
1 szt 1,89
~~2,27~~

Masło ekstra 200g MASMAL



2,99
1 szt 2,99
~~3,59~~

Herbata Wellness Tea 10x2g 4 rodzaje VITAX



2,55
1 szt 2,55
~~3,86~~

Hit Przewodnika!

Jaja świeże 15szt klasa M MAJER



3,25
1 szt 0,22
~~3,90~~

Złociste ziemniaczki w chrupiącej skórce Golden Wedges 750g McCAIN



5,25
1 szt 7,00
~~6,30~~

Karma dla kota Kitekat 420g z makrelą, z wołowiną, z kurczakiem MASTERFOODS



2,29
1 szt 5,68
~~2,75~~

Karma dla psa Chappi 420g z wołowiną, z drobiem, z indykiem i makaronem MASTERFOODS



2,29
1 szt 5,68
~~2,75~~

Frytki tradycyjne karbowane 1000g + 25% GRATIS! McCAIN



5,75
1 szt 6,80
~~6,90~~

Budyń 40-45g waniliowy, śmietankowy, czekoladowy DR. OETKER



0,65
1 szt 0,68
~~0,78~~

Sękacz 40g orzechowy, kokosowy, czekoladowy ANNA



0,59
1 szt 14,75
~~0,71~~

Konserwy 130g + 20% Gratis! boczek mielony, lętojska, turytyczna, lunch meat AGRICO



1,69
1 szt 10,10
~~2,83~~

Sosy do potraw 500g + 15% gratis! z pieczarkami, słodko-kwaśny, do spaghetti PUDLISZKI



3,79
1 szt 6,50
~~4,55~~

Kisiel 38g cytrynowy, malinowy, truskawkowy DR. OETKER



0,59
1 szt 15,83
~~0,71~~

Mieszanka Wedłowska Igraszki 260g E.WEDEL W promocji również produkt luzem w cenie 20,79 za 1kg



5,79
1 szt 22,27
~~6,95~~

Sok jabłkowy 2L 100% XXL SIÓDME NIEBO



2,79
1L 1,40
~~3,35~~

Nektar z czarnej porzeczki, Sok pomarańczowy i z czerwonych grejfrutów 100% 2L XXL SIÓDME NIEBO



3,39
1L 1,70
~~4,87~~

Sok wysokosłodzony 570g z czarnej porzeczki, malinowo-cytrynowy, malinowy z melisą PAOLA



4,05
1 szt 7,11
~~4,86~~

OFERTA WAŻNA OD 21.01. DO 27.01.2005r. JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

RABAT POMORZE S.A. TEL. 0(PREFIKS)58 692-02-50/60

www.siec34.pl

Me jak Meksyk

W gabinecie redaktora naczelnego „Dziennika” wisi mapa województwa pomorskiego, w którą wbijamy pinezki. Wbijamy je wyłącznie w kółeczka z nazwami wsi: małych lub większych, znanych lub nieznanymi, być może takich, do których nigdy nie dotarł żaden dziennikarz. Wbicie pinezki w nazwę wsi oznacza, że dziennikarz tam dotrze i napisze z tej wsi reportaż. Mamy nadzieję ułożyć z tych reportaży pejzaż Pomorza, jakiego nie znamy: pejzaż prawdziwy, najbliższy naszym Czytelnikom.



Kozy pani Labunowej. Czy to od meczenia tych zwierząt pochodzi nazwa wsi?



Tekst
Agata
Grzegorzczak

Stary prorok stanął pośrodku biotłostej polnej drogi. Rozejrzał się wokół. I stał tak nic nie mówiąc. Ludzie obserwowali go z daleka. Zawsze interesowało ich, co On robi. Może będzie mówił. Ale on tylko stał. I patrzył przed siebie. Tak jakoś dziwnie. Tak, jakby jego stare niebieskie oczy umiały przebić

się przez zasłonę teraźniejszości. Zniecierpliwieni ludzie zaczęli podchodzić bliżej. Kiedy otoczyli go już ciasnym kręgiem, powoli zaczął przemawiać. Wzniósł do góry pomarszczoną rękę. Zatoczył nią koło. I donośnym głosem obwieścił:

- Tu gdzie ten las, gdzie te drzewa i chaszczce, tu gdzie te góry i poorane bruzdami zbocza, będą domy - kiedy mówię, nikt nie ośmielił się przerywać, choć każdy był już ciekaw, co będzie dalej. Ale on ciągnął powoli. Jak to wiesz. - Ludzie wykarcają las i chasz-

czce, a na zboczach gór założą swoje gospodarstwa. Tam dalej, wyżej, będzie kościół. Tak właśnie będzie - zakończył, opuścił rękę, opuścił głowę. Stare niebieskie oczy straciły ten dziwny wieszczki blask. Tłum gapiów się rozstąpił, a prorok odszedł drogą w stronę Beki. Albo w innym kierunku. Tego nikt już nie pamięta.

To był rok 1931. W 1933 we wskazanym przez proroka miejscu stał już kościół. Chaszczce na zboczach wzgórz były przetrzebione, a między nimi, choć głównie u stóp pa-

górków, mieszkali już ludzie. Wszyscy, jak jeden, niebieskoccy. Dlaczego niebieskoccy? Kto to wie. Tak po prostu jest. Może dlatego, że naród kaszubski zawsze patrzył w morze? A może z całkiem innego powodu, kto by się nad tym zastanawiał. Jedno jest pewne: meksykanie mieszkają na dole, a mrzeżinianie u góry.

Meksyk spadł z góry

Do Meksyku nie leci się samolotem ani nie płynie statkiem. Choć to zależy skąd. Z Ameryki na przykład można przyjechać PKS-em. Tak samo z Betlejem. Z Gdyni można pociągami. Do Mrzeżina. A stamtąd? Stamtąd najlepiej piechotą. Z Beki też. Nawet z wielkim kamieniem przy pasie. Tak jak dwa diabły co przytargaty z Beki wielki głaz, prosto pod plot pana z Lipowej 9. Podobno jeden diabeł był młody, a drugi stary. Ale o tym lepiej nie pisać. Bo, jak twierdzi obecny właściciel dziś wymalowanego w brązowo-zielone koła kamienia, to może być nieprawda.

W Meksyku żyje się dobrze. A przynajmniej nie gorzej niż gdzie indziej. Tak mówią meksykanie. A oni wiedzą, w końcu tam mieszkają.

Meksykanie wiedzą, choć tak naprawdę w Meksyku nikt długo nie mieszka. Sympatyczny, niebieskooki brodaty syn pani Wandry - tylko 40 lat.

Tylko od urodzenia. Pani Kazimiera niewiele ponad 35. Bo ona jest nietutejsza, przyjechała z Rzeszowskiego. Nawiasem mówiąc jest jedyną czarnooką mieszkanką Meksyku. Zygmuntem też jest tu tylko 35 lat. Sąsiad Kaczykowskich w ogóle nie jest stąd, do Meksyku przyjechał dopiero 30 lat temu. A Kaczykowscy? Oo, oni też niedługo, raptem 46 lat. Ale co to jest pół wieku? W Meksyku nikt nie mieszka długo. Jak mówią meksykanie - wszyscy starzy, ci, co tu mieszkali długo, dawno pomierali.

Meksyk to w ogóle dziwne miejsce. Wciśnięte w zbocze wzgórza pod Mrzeżinem, kaszubską wioską, kilkanaście kilometrów od Zatoki Puckiej. Małe domki, z których większość wygląda jakby sklecił je ktoś naprędce, wpychając się na górę, całkiem jakby chciały wspiąć się do Mrzeżina. Ale tak nie jest - one raczej stamtąd spadły Spadły - raz dlatego, że piaszczyste zbocze z każdym deszczem spływa w dół i mieszkańcy muszą bronić swoich włości, by nie poszły razem ze zboczem. Albo, żeby zbocze nie zasypało ich domostw. I spadły dwa, dlatego, że zanim Meksyk powstał, jeden sołtys Mrzeżina, swoich „poddanych”, którzy z różnych względów mu się nie podobali, zsyłał na dół.

- Tu nie macie nic do szukania, złaćcie na dół - mówił

Kiedys
to tu mieszkali
kolejarze.
A oni nie
mieli żon. Więc
pokupowali
sobie kozy.
Na mleko
i takie tam
inne. Wtedy
to tu kóz było...

podobno. - Tam możecie się mieszać.

- I oni bez butów i bez skarpet nawet, bo biedni byli i nie tam u góry nie mieli, szli - powiada Zygmuntem, meksykaninem od 35 lat. - I tu sobie domy budowali. Tak przynajmniej ludzie gadają.

A czemu Meksyk?

Hipoteza pierwsza

- A kto to wie - młodzi tylko się uśmiechają, zaskoczeni, że kogoś to w ogóle może to obchodzić.

- Ja to się nawet kiedyś zastanawiałam - mówi meksykananka, co lada dzień zasił-



Kazimiera Prena to jedyna czarnooka mieszkanka wsi.

wioskę nowym mieszkańcem.

- Ale nie wiem.
- Czemu Meksyk? Nie mam pojęcia - wrzusa ramionami ekspedientka jednego w Meksyku sklepu, w którym jednak tequila kupić nie można.

- A ja wiem, co mam nie wiedzieć. W końcu tu mieszkam - syn Wandy i Józefa mieszka w Meksyku wprawdzie krótko, tylko 40 lat, ale historię tego miejsca zna. - Już jako dzieciak się tym interesowałem i wypytywałem starszych. W końcu ojciec mi powiedział. Meksyk - od kóz. Jak to „od kóz”? Jak to „jak”? Normalnie. Bo tu dużo kóz kiedyś mieszkało. A co ma wspólnego koza z Meksykiem? A jak robi koza? „Me”. „Me” jak Meksyk. I już.

- Cha, cha, cha! Od kóz?! W życiu! - najmłodszy władcy błotnistych ulic są oburzeni opowieścią meksykanina spod lasu. - Zresztą tu nie ma żadnych kóz.

- Już nie kłam - szarpie kumpła za rękaw niebiesko-oko, wyglądający na gdzieś siedem lat. Kaszuba. - Koza jest. Pani Labun ma. Ale jedną. Idzie się do niej tą drogą prosto. Potem jest dom, ale to nie ten, jest róg, ale ona nie mieszka na tym rogu. Potem taki z zielonym dachem, ale to też nie ten, tylko taki inny. I jest ta Labun. I koza też. Ale Meksyk na pewno nie nazywa się tak od jej meczania.

A koza pani Labun w Meksyku wcale nie jest jedyna. Po pierwsze Labunowa ma kozy trzy. W tym jedną dość wiekową, co liczy sobie już 20 wiosen i być może, chociaż to nic pewnego, jest potomkinią pierwszych kóz meksykańskich, od których wioska, jak wieść gminna niesie, wzięła swoją nazwę. I jedną, a właściwie jednego, bo to kozioł, niemieckiego. arystokratę. A po drugie, sąsiad Labunowej też ma dwie kozy.

- A to nic w porównaniu do tego co było kiedyś - wspomina z tajemniczym uśmiechem Zygmunt Prena. - Kiedyś to tu mieszkali kolejarze, wtedy jak linię kolejową założyli. A oni nie mieli żon. Więc pokupowali sobie kozy. Na mleko i takie tam inne. Wtedy to tu kóz było...

Hipoteza druga

- Jezus, jakie bzdury ten Zygmunt gada! - denerwuje się Leokadia Kaczykowska, jedna z najstarszych mieszkanki Meksyku, która tak jak inni, twierdzi, że wcale tu długo nie mieszka. - Ja tu byłam długo przed nim. Jakże kozy? Ja już jestem może stara, ale zaraz sobie przypomnę. Skąd to się wzięło? Zaraz, zaraz. Jak to tu było? My z rodzicami mieszkaliśmy tam pod lasem, jak to się Meksyk jeszcze nie nazywało. U takiego jednego, co nas przyjął pod dach. Powiedział wtedy moim rodzicom: „a co będziecie szukać gdzieś u obcych, jak możecie u mnie”. Już, już sobie przypominam, tylko muszę od początku - chwila zastanowienia.

- A o czym to było? No i mieszkaliśmy tam u niego jakiś czas, aż on się ożenił. I wtedy ta jego żona kazała się nam wyprowadzić. Wtedy kupiliśmy tę ziemię tutaj. A już wiem, jak to było - pani Leokadia z bliskiemi przypomnienia u oku klaszcze w ręce. - Mieszkał tu swego czasu prorok. Jak on miał? Teraz to już się wyprowadził na górę... czyli na cmentarz. Pierwszy tam był. No, ten prorok, Franciszek Sonberg on był, to stanął tu raz na środku, jak były wokół tylko góry i lasy. W 1931 roku. Stanął tak, rozejrzał się wokół, i o tak - tu pani Leokadia zatacza szeroki łuk ramieniem. - Ręką pokazał. I mówi: „Tu wszędzie będą ludzie mieszkali, ten las wyrąbany będzie, wszystko zabudują - i te góry, i to błoto, i te lasy. I kościół tu stanie.” I stało się tak, jak mówił prorok. Dwa lata później wybudowano kościół i wtedy przystali do nas księżda, co miał tu być proboszczem. No, no, już wszystko pamiętam, zaraz będzie czemu Meksyk - kiwa głową starsza pani. - I ten proboszcz nowy mówi do nas: „jak to, ta wasza wieś się nie nazywa? Musi mieć jakąś nazwę. To będzie tak zwany Meksyk”. Tak powiedział właśnie. „Tak zwany Meksyk”. A czemu? A skąd ja mam to wiedzieć? Co temu księżulowi po głowie chodziło - fantazję chłop miał. A co nam za różnica, czy Meksyk, czy inaczej.

Zdjęcia
Stawomir Ptasznik



Leokadia Kaczykowska wraz z mężem mieszka w Meksyku od 46 lat.



Meksyk: tu gdzie był las, drzewa, chaszczke, góry i poorane brzdami zbocza - jak przepowiedział „prorok” Sonberg - wyrosły domy.

R E K L A M A

Mistrzowski mix w Jednej Idei. I kropka.



kontrola kosztów

minuta
40 gr
SMS
10 gr
brutto

Nokia 6100
1 zł
brutto

Jest tylko jedna taka Idea i tylko jeden taki mix. Dzięki niemu masz sekundowe naliczanie oraz pewność, że nie zapłacisz więcej, niż chcesz. Mix w Jednej Idei - tyle korzyści w jednym mixie.

- Pełna kontrola kosztów.
- Minuta rozmowy do sieci Idea i na numery stacjonarne tylko 40 groszy brutto, a SMS - 10 groszy brutto.
- Atrakcyjne telefony już od 1 zł brutto.

To prawdziwie mistrzowski mix. Przekonaj się!



łączy Cię z ludźmi

Ostatni lot Franciszka Hynka

Zahaczony czy zest

W lutym 1955 r. Polska była miejscem słynnej „akcji balonowej” Komitetu Wolnej Europy. W ramach operacji o kryptonimie „Spotlight” nad polskim terytorium pojawiały się tysiące balonów z ulotkami propagandowymi. W Czechosłowacji podobna akcja spowodowała wystanie eskadry samolotów do likwidacji balonów. W Polsce o akcji balonowej mówiono w całym kraju, a milicja, zwłaszcza na wsiach, miała nie lada kłopot z wyzbieraniem wszystkich leżących na polach broszur. Jednak, przynajmniej oficjalnie, do balonów nie strzelano.

Akcje balonowe, prowadzone na terenie Polski, to dość szczególny sposób spłaty się w czasie z losami urodzonego 1 grudnia 1897 r. Franciszka Hynka, oficera AK, wybitnego pilota i dwukrotnego zwycięzcy prestiżowych zawodów o puchar Gordon-Benetta.

Hynek zweryfikowany przez UB po wojnie wycofał się z życia publicznego i dopiero po 1956 r. zajął się odbudową sportu balonowego w Polsce. Podczas jednego z jego lotów nad Kaszubami, w nocy z 7 na 8 września 1958 r., doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Jego przyczyną do dziś spowija tajemnica. Wiele osób sądzi, że do balonu Hynka ktoś strzelał, a sprawcą miał być bliżej niezidentyfikowany funkcjonariusz milicji, który najwyraźniej pomylił jego statek powietrzny z balonem propagandowym RWE.

Szarapy, godz. 0.42

Feralny lot miał miejsce z okazji święta lotnictwa, obchodzonego w rocznicę zwycięstwa Żwirki i Wigury w konkursie lotniczym Challenge International des Avions de Tourisme (1932). Z tej okazji 31 sierpnia 1958 r. w Poznaniu rozegrano Krajowe Zawody Balonowe, a na 7 września Aeroklub Poznański zaplanował pokazowy lot dużego (2200 m³) balonu wolnego SP-BZB „Poznań”. Na miejsce startu wybrano pobliskie Gniezno, pilotem, według notatki w „Dzienniku Bałtyckim” z 10 września 1958 r.,

miał być inż. Walenty Nowacki, który jednakże przebywał w tym czasie na urlopie na Mazurach i „odstąpił” lot 61-letniemu wówczas Franciszkowi Hynkowi. Towarzyszyć miał mu Stefan Makné, obecnie szef ekipy balonowej Aeroklubu Wielkopolskiego. Po wstępnym zdjęciu obciążenia okazało się jednak, że gaz świetlny z gnieźnieńskiej gazowni zawiera zbyt mało wodoru i balon z dwoma osobami na pokładzie nie może się wznieść. Ostatecznie Hynek poleciał więc samotnie.

O godzinie 20.55, nad odległym o 40 km Żninem, pilot odnotował wysokość 1650 m - był to ostatni wpis w dzienniku pokładowym. Około północy balon znalazł się nad Kaszubami. O tej godzinie przypuszczalnie skończył się już zapas balastu przewidziany na ten lot.

Gdzieś o pierwszej w nocy (wskaźniki zegarka, który nosił Hynek zatrzymały się na godzinie 0.42) niedaleko miejscowości Szatarpy w powiecie kościańskim doszło do tragedii.

Pierwsi świadkowie

- Słyszałem szum i widziałem kulę ognia gdzieś na wysokości tego lasu - mówi Zygmunt Myszkier, mieszkaniec jednej z pobliskich wsi. - Wszystko działo się w nocy i trwało może ze dwie minuty. Noc była bezksiężycowa, z moją obecną żoną z wracalem wtedy zabawy w Nowym Wiecu. Nie słyszeliśmy żadnych grzmotów.

Mieczysław Temberski, mieszkaniec Mierzyszyna, przebywał wówczas niedaleko miejsca tragedii i tak relacjonuje wydarzenie:

- Zerwała się burza z piorunami, balon się zapalił, spadł, człowiek się zabił. Pracowałem codziennie niedaleko, w spółdzielni w Nowym Wiecu. Przez pola było widać tę lunę, kupa ognia leciała w dół. A później dowiedzieliśmy się, że to był balon.

Balon Hynka spadł tuż koło domu Alfonsa Dysarza, rolnika - że wsi Guzy niedaleko Szatarp.

- Gdy rano wyszedłem na pole, wszędzie dookoła leżały azbestowe linki i rozwleczona powłoka. W pobliżu jechał chłop z mlekiem, zatrzymałem go i zaraz z wioski taki młody człowiek, już nie pamiętam jak się nazywał, pojechał do Nowej Karczmy i dzwonił do Kościerzny, że tu się coś takiego stało - mówi.

Na miejsce szybko przybył Franciszek Staroszczyk - nauczyciel ze szkoły w Szatarpach, od 1945 r. jej kierownik i wspólnie z Dysarzem rozcią-



Jedno z ostatnich zdjęć Franciszka Hynka (stoi w koszu balonu), wykonane 31 sierpnia 1958 r. w Poznaniu, podczas I Krajowych Zawodów Balonowych.

Fot. Bernard Koszewski

gnął powłokę balonu, pod którą ukazał się kosz i ciało pilota, który wówczas już nie żył.

- Balon miał chyba 27 metrów długości, dolna połowa była cała spalona - wyjaśnia Dysarz. - Hynek nie był bardzo ranny - miał tylko pękniętą skórę na podudziu i uszkodzone oko. Na ręce był ślad po zegarku.

Wysokościomierz zaginął

Dla wielu osób obecnych przy starcie w Gnieźnie i zna-

jących Hynka osobiście, w tym dla Ireneusza Cieślaka, inżyniera i instruktora balonowego, informacja o jego śmierci stanowiła szok.

- Nie mogłem uwierzyć, że to był wypadek - mówi. - Natychmiast chwyciłem za telefon i zadzwoniłem do kolegów z energetyki w Bydgoszczy. Chciałem zweryfikować to, co mówiono w telewizji o przyzjazdem milicji.

- Ten wysokościomierz wskazywał 9 metrów nad ziemią - przypomina sobie Alfons Dysarz. - Później kreska szła do 400 metrów i z 400 me-

trów, czyli we wtorek 9 września, zeszyły miedunki z całego terenu - również na niskim napięciu nie było zakłóceń w dostawie.

Nauczyciel Franciszek Staroszczyk był miejscowym autorytetem i przypuszczalnie pierwszą i ostatnią osobą, która oglądała zapis przebiegu lotu z tzw. barografu przed przyjazdem milicji.

- Te wysokościomierz wskazywał 9 metrów nad ziemią - przypomina sobie Alfons Dysarz. - Później kreska szła do 400 metrów i z 400 me-

trów w dół. Ci z komisji z Warszawy twierdzili, że to dlatego, że zahaczył o linie wysokiego napięcia, która biegła od Wysina aż do Chróstów Wysijskich.

Inaczej uważa Ireneusz Cieślak, który skrupulatnie śledził informacje o wypadku.

- Ten barograf był własnością Aeroklubu Poznańskiego, ale nigdy już go nie odzyskaliśmy, mimo iż nasz szef kilka razy interweniował w tej sprawie na SB. Z jego zapisu miało wynikać, że w chwili wypadku Hynek leciał na wysokości 400-500 m.

Do umorzenia

We wtorek 9 września po południu zwłoki Franciszka Hynka zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie tego samego dnia na polecenie Prokuratury Powiatowej w Kościerzynie przeprowadzono sekcję. W jej wyniku jako przyczynę śmierci lekarze stwierdzili „upadek z dużej wysokości”.

Pogrzeb Franciszka Hynka odbył się 12 września 1958 r. na warszawskich Powązkach Wojskowych. Pośmiertnie Hynek został mianowany pułkownikiem i odznaczony Krzyżem Oficerskim Ordenu Odrodzenia Polski IV klasy.

Dwa dni wcześniej, w środę 10 września, „Dziennik Bałtycki” zamieścił na czołówce artykuł, w którym pisano, że „(...) w czasie lotu Hynek wysypał cały balast z woreczków piasku i przypuszcza się, że lecąc nisko nad ziemią chciał w tej okolicy lądować (...) powłoka jest częściowo popalona, jednakże górna jej część jest cała, co wskazuje, że wąpiłwie jest uderzenie pioruna. Cały jest również tzw. rękaw balonu, co wyklucza możliwość zaproszenia ognia. (...) Hynek w rękę otrzymał linki regulujące. Ponadto w gondoli znaleziono wszystkie przyrządy pomiarowe, dziennik lotu oraz pojemnik z żywnością. Przypuszcza się, że śmierć nastąpiła natychmiast przy uderzeniu o ziemię”.

30 stycznia 1959 r. Prokuratura Rejonowa w Kościerzynie ostatecznie umorzyła wszczęte w październiku 1958 r. postępowanie w sprawie wypadku Hynka. Po 15 latach jej akta zostały skasowane. Działym śladem jest sygnatura repertorium w archiwum prokuratury z informacją o dochodzeniu (Ds 551/58) oraz numer 2706/58 dziennika akt kontrolnych Komendy Powiatowej Milicji w Kościerzynie.

- Te informacje są fragmentaryczne i trudno na ich podstawie powiedzieć cokolwiek pewnego na temat prze-

strzelony?

biegu dochodzenia z 1958 r. - uważa szef kościerskiej prokuratury Marian Paluszkiński.

Bez śladu w teczce

Dokumenty z dochodzenia Komisji Badania Wypadków Lotniczych zaginęły w niejasnych okolicznościach. Nie ma ich w oddziałach IPN (warszawskim i gdańskim), nie ma także w archiwum komisji, ani też w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) w Legionowie.

Każdy oficer ma założoną teczkę akt personalnych - mówi Zygmunt Kozak, zastępca szefa CAW - jednak w teście Hynka (sygnatura akt AP 2767) nie ma śladu na temat tego wypadku. Nie narusza to jednak przepisów, ponieważ po wojnie był on już oficerem rezerwy.

81-letni dziś Julian Bojanowski, były pracownik Instytutu Lotnictwa, jako jeden z pięciu ekspertów z Warszawy badał katastrofę balonu Hynka. Potwierdza on, że w tym czasie nie meldowano uszkodzeń sieci energetycznych w rejonie Kościerzyny. Mówi jednak, że przy napełnianiu balonu dodatkową pompą do powłoki mogła przedostać się pewna ilość powietrza, co z kolei mogło ułatwić zapalenie. Mimo iż w jednym z pobliskich posterunków milicji widział mapę z zaznaczonymi miejscami lądowania amerykańskich balo-

nów propagandowych, to nie było żadnych poszlak ani zeznań świadków mogących potwierdzić, że ktoś do balonu Hynka strzelał.

- Wszystko, co znaleźliśmy, to głębokie wytarcia na kolkach aluminiowych łączących kosz balonu z siecią, sugerujące, że mógł się przesuwać np. po stalowej linie, oraz odczyt z barografu, z którego wynikało, że balon leciał nisko, potem dość ostro wzniósł się do góry na skutek zapalenia się gazu. Nic nie wskazywało na udział osób trzecich w wypadku - mówi Bojanowski.

- Wyżłobienia na koszu balonu mogą równie dobrze być śladami wcześniejszych lądowań - oponuje Stefan Makné, który miał wówczas lecieć z Hynkiem. - Hynek był pilotem bardzo doświadczonym - nie zapominajmy, że należał do absolutnej światowej czołówki. Gdyby nawet popełnił przy tym jakiś błąd, to w lesie trudno przecieć o linie energetyczne]. Dlatego zestrzelenie uważam za bardzo prawdopodobną hipotezę.

Wstydliva sprawa

Septykiem jest także Ireneusz Cieślak.

- Nie wierzę, żeby Hynek, przy całym swoim doświadczeniu zahaczył o „wysokie napięcie” czy kontynuował lot w niesprzyjających warunkach pogodowych. W latach 70. po polowaniu w okolicach

Tucholi miałem okazję rozmawiać z emerytowanym szefem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Chojnic lub Kościerzyny [z Biuletynu IPN z kwietnia 2002 r. wynika, że osobą tą mógł być szef UBP w Kościerzynie Jan Bobczenko, autor kompromitującej polskie podziemie książki „Front bez okopów” - przyp. aut.]. Opowiedział mi o jednym ze swoich funkcjonariuszy, który strzelał wtedy w nocy do przelatującego balonu. Jednak nazajutrz udawał, że mnie nie poznaje i nie chciał już ze mną rozmawiać.

Łukasz Tomaszewski, prywatny przedsiębiorca z Kościerzyny, twierdzi, że zna nazwisko esbeckiego donosiciela, mieszkającego niedaleko miejsca wypadku, który mógł strzelać do balonu Hynka. Jego zdaniem wielokrotnie padało ono w różnych rozmowach na temat sprawy Hynka, które prowadził. Ów donosiciel był starszym człowiekiem i prawdopodobnie już nie żyje.

Także dla inż. Adama Glowacza, aerofilatelisty z Zabrza, jest oczywiste, że balon Hynka został zestrzelony.

- To sprawa wstydliva dla polskiego lotnictwa. Do dziś prawie zupełnie brak na ten temat informacji w literaturze. Robiono aferę, że Hynek chciał uciec do Szwecji, pisało o tym czasopismo „Świat” w latach 80.

O wypadku Hynka wiedział również Jan Nowak-Jeziorański. Wspominał, że w 1955 r. balony z ulotkami z operacji „Spotlight” lądowały w okolicach Gdańska i na Wybrzeżu. Akcja w samej rozgłośni budziła liczne kontrowersje - obawiano się, że broszury przyczynią się do represjonowania Polaków w kraju. Jednak jedyną jej ofiarą, wskutek omyłkowego zestrzelenia balonu przez milicjanta, miał być, zdaniem Jeziorańskiego właśnie Hynek. Należy jednak pamiętać, że wypadek miał miejsce w 1958 r., zatem już dwa lata po zakończeniu „akcji balonowej”.

Wypadki się zdarzają

Paweł Elsztein, autor książki „Świat balonów” i dziennikarz z „Skrzydlatej Polski”, studiował zapłaty zwolenników teorii o zestrzeleniu.

- Hynek to legenda i wydaje mi się, że w niektórych spośród tych, którzy lansują takie teorie, zależy, aby legenda pozostała. Ja wolę wierzyć w fachowcom. W końcu ustalenia komisji badającej sprawę Hynka nie wzięły się z powietrza, a pan Bojanowski to obecnie najbardziej kompetentny autorzytet w tej sprawie. W PRL każdy statek powietrzny był „materią urzędową” i tylko szalecmy odważyły się do niego strzelać. Musimy przyjąć, że sport balonowy, mimo iż generalnie bezpiecz-



Źródło: oprac. własne

Info: Berg

ny, wiąże się jednak z pewnym ryzykiem. Najwięksi piloci mieliwali rozmaite „wypadki i wypadki”.

Marek Matuszelański, współczesny konstruktor balonów wolnych z Białogostka, uważa, że Hynek miał po prostu pecha. Zapalił się gaz, który normalnie pali się z trudem, a balon zdołał się wyswobodzić i wznieść w powietrze. W dość podobnym wypadku balonu „Canon” koszy z linkami zapalał się z druty wysokiego napięcia, został odcięty od pływającej powłoki i pilotowi nic się nie stało.

Także inż. Jan Koźniewski, projektant zamontowanej w balonie Hynka kłapy służącej do wypuszczania gazu, dementuje pogłoski o zestrzeleniu.

- Balon gazowy w ogóle niełatwo jest zapalić, podobnie jak trudno było zestrzelić napełniane wodorem wielkie sterowce używane w czasie obu wojen. Jednak podczas wznoszenia wskutek różnicy ciśnienia gazu wycieka przez „rękaw” i miesza się z powietrzem, czego skutki mogą być opłakane. Wystarczy wspomnieć eksplozję balonu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach w 1938 r.

Dlaczego?

Ma chyba rację, skoro nigdy nie zdołano potwierdzić zestrzelenia balonu Hynka, ani ustalić, czy ktokolwiek odpowiada za katastrofę. Zaginięcie akt z dochodzenia komisji z 1958 r. czyni jednak sprawę na nowo otwartą, tym bardziej, że bez dokumentów nie sposób zweryfikować, jakie fakty i ustalenia wpłynęły na taki, a nie inny wynik dochodzenia. Frukuje w nim jednak wiele szczegółów. Dlaczego przez kilkadziesiąt lat PRL-owska władza nie zdemontowała pogłosek? Dlaczego doszło do zaginięcia dokumentów tak ważnej sprawy? Czemu komunistyczna propaganda przez lata unikała mówienia o możliwości zestrzelenia balonu, mając w ręku, jak twierdzi Jeziorański, doskonały pretekst do skompromitowania RWE? Odpowiedzenie na te pytania to zadanie historyków i archiwistów. Do tego czasu pozostaje interpretacja wypowiedzi świadków i snuć domysły.

Paweł Kanturski

Autor dziękuje redakcji tygodnika „Polityka” oraz panu Andrzejowi Rogowskiemu za pomoc w realizacji tekstu.

R E K L A M A

pożyczki i lokaty w SKOK Stefczyka

ATRAKCYJNE POŻYCZKI I KREDYTY!

- chwilówki i linie kredytowe
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- pożyczki możliwe bez poręczycieli
- oferty specjalne dla wybranych grup zawodowych
- pożyczki dla osób o niskich dochodach
- pożyczki dla emerytów i rencistów
- pożyczki dla osób prowadzących działalność gospodarczą

WYSOKO OPROCENTOWANE LOKATY
KONTA OSOBISTE
PRZELEWY (realizacja wszelkich opłat za świadczenia)

minimum formalności i szybka realizacja!

SKOK STEFCZYKA

ELBLĄG, ul. Czerwonego Krzyża 5, tel. 237 00 34-36. **GDAŃSK BRZEŹNO**, ul. Gdańska 2, tel. 343 04 64. **CENTRUM**, ul. Waty Jagiellońskiej 26/2, tel. 305 22 89. **CENTRUM II**, ul. Rajską 1/5C, tel. 346 21 54. **ORUNIA** (punkt kasowy), ul. Trakt Św. Wojciecha 20, tel. 300 42 91. **PRZYMORZE**, ul. Kolobrzewska 30, tel. 511 70 88. **STOGI** (punkt kasowy), ul. Stryeńskiego 27, tel. 320 14 92. **WRZESZCZ I**, ul. Grunwaldzka 75 (róg ul. Konopnickiej), tel. 524 31 25. **WRZESZCZ II**, ul. Grunwaldzka 26/2, tel. 520 16 94. **ZASPA** (punkt kasowy), Al. Jana Pawła II 6H/2, tel. 512 97 93. **ŻELONÓ TRÓJKĄT**, ul. Marynarki Polskiej 132, tel. 344 30 09. **ZABIANKA**, ul. Subisława 27C/1, tel. 554 15 53. **AMG** (punkt kasowy), ul. Dębinki 7, budynek nr 9, tel. 344 68 32, 344 60 83. **GDYNIA** CENTRUM I, ul. Abrahama 48 A-C, tel. 661 00 84, 661 00 94. **CENTRUM II**, ul. Władysława IV 23/81, tel. 661 82 04, 660 60 79. **CHYLONIA**, ul. Kartuska 6, tel. 663 49 83, 667 20 17-18. **DWORZEC PKP**, pl. Konstytucji 1, ul. Abrahamowa 48 A-C, tel. 628 36 89. **PORT**, ul. 661 00 94. **CENTRUM II**, ul. Władysława IV 23/81, tel. 661 82 04, 660 60 79. **STOCZNA**, ul. Czechosłowacka 3, tel. 627 78 90. **KARTUZY**, ul. Dworcowa 5, tel. 685 30 07, 08, 661 00 94. **CENTRUM II**, ul. Władysława IV 23/81, tel. 661 82 04, 660 60 79. **LEBORK**, ul. Staromiejska 23, tel. 863 32 24, 863 33 54. **PRUSZCZ GDANSKI**, ul. Kossaka 6A/12, tel. 682 37 27, 683 38 60. **KOŚCIERZYNA**, ul. Szopirskiego 5/4 (budynki jeziorak), tel. 686 84 64, 65. **STAROGARD GDANSKI**, ul. Wodna 3, tel. 562 07 31, 560 02 21, ul. Kopernika 12, tel. 775 04 33, 775 04 43. **TCZEW**, ul. Judyckiego 2, tel. 673 25 75. **SOPOT**, ul. Kościuskiego 12, tel. 555 19 71-73. **STAROGARD GDANSKI**, ul. Wodna 3, tel. 562 07 31, 560 02 21, ul. Kopernika 12, tel. 775 04 33, 775 04 43. **PUCK**, ul. Zwycięstwa 13/5, tel. 531 13 64, 777 41 66. **WEIHEROWO**, ul. Rzeźnicka 9, tel. 677 34 42, 677 57 07.

www.skokstefczyk.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

lokata partner SKOK 2005

stałe oprocentowanie nawet do

7,7% 12 miesięcy

Przyłącz się do nas!

Promujemy członkostwo w SKOK Stefczyka!

Specjalna oferta dla Członków z minimum 3-miesięcznym stażem.



- To będą spodnie dla piosł Witaszka. Jarosław Konaszewski przy pracy.

Fot. Adam Warzawa

Jarosław Konaszewski ubiera prezydenta Wałęsę i piosł Witaszka

Krawiec politolog

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem Zbigniewa Olejniczaka, od razu pomyślałem - oho, to będzie dobry minister. Zorganizowany, poukładany. Taki, który wie, czego chce. Skąd to wiedziałem? Jak to skąd? - ze zdziwieniem powtarza pytanie. Po stroju. Olejniczak ma zawsze garnitur jak spod igły. Zapięty na ostatni guzik. Późną paną po ubiorze - mówi z przekonaniem Jarosław Konaszewski.

- Z Leszkiem Millerem było inaczej - tłumaczy dalej. - Pamięta pani, jak na początku wyglądał? Lichutkie miał te garniturki. Jakieś, takie gniozące się. Nie warto było sobie wiele po takim polityku obiecywać. Miller dopiero w trakcie rządzenia zmienił swój wygląd. Widać było, że ktoś nad jego strojem pracował. W tym przypadku kiepsko zaczął, ale dobrze skończył. Jarosław Konaszewski troszczy się z zyma, kiedy słyszy, że jest nadwornym krawcem.

- Bo co to znaczy? - pyta. Według niego dobry klient, to klient wypłacalny. A nie z nazwiskiem. Ale po chwili przyznaje nie bez dumy, że „obszywa” byłego prezydenta Lecha Wałęsę. I ubiera też kilku piosł. W tym tak niewymiarowego, jak Zbigniew Witaszek, kiedyś Samoobrona, a dzisiaj niezreszony.

Zakład mistrza sztuki krawieckiej Konaszewskiego znajduje się w samym sercu starej, gdańskiej Oliwy. Na

jednej ze ścian wisi galeria zdjęć jego i rodziny Wałęsów, w różnych konfiguracjach i z różnych uroczystości. Na przeciwnej ścianie dyplomy uznania dla mistrza.

Monter z igielką

Droga do igły z nitką Konaszewskiego nie była jednak prosta. Wiodła... przez Stocznę Gdańską. Do pracy, jako monter na wydziale „S” 5 został przyjęty w 1982 roku. Skończył właśnie technikum budowy okrętów. Rok popra-

dumę z tych statków. One do dzisiaj pływają. Choć po co rozpowiadać tamte czasy - kwituje po chwili.

Po odbyciu służby wojskowej, zamiast więc do stoczni, trafił do wujka, krawca, Antoniego Dziekońskiego, na naukę zawodu. Zajął mu to pięć lat. Potem otworzył własną firmę. Dzisiaj ma klientów nie tylko z całej Polski, ale także ze świata.

- Przyjeżdżają do mnie nawet z Nowego Jorku - powiada z dumą w głosie.

okazuje go często jako członka komisji do spraw Orlenu.

A że to klient o trudnej sylwetce? Niewymiarowy? I co z tego?

Dla mnie to nie problem. Witaszek ma dość „zbite” ciało. Łatwiej na takim materiale ułożyć. Na chudym czasami jest gorzej. Bo nie ma na czym tkaniny zawiesić. Witaszek miał od lat problemy z garderobą. Chociaż bardzo się stara, żeby schudnąć. Dużo ćwiczy i pływa. Ale przez swoją tuszę nie mógł kupić właściwego garnituru, który by na nim dobrze leżał. I ja mu teraz uzupełniłem szafę.

Konaszewski mówi, że Witaszek do Trójmiasta nie przyjeżdża. To on jeździ do Warszawy z miarą i przymiarkami. Podobnie jest w przypadku innego piosła - Jana Klimka ze Śląska, który lubi stroje wykintne. I wybiera tylko rzeczy najlepsze, ze „Scabala”.

Bush, Putin i inni...

„Scabala” to duma Konaszewskiego. Może długo opowiadać o tej międzynarodowej i ekskluzywnej firmie, produkującej tkaniny i szyjącą odzież.

- Ta firma ubiera między innymi prezydenta USA Georga Busha a i Rosji Władimira Putina. Od czasu do czasu zapotrzebowanie się w niej brytyjska rodzina królewska i światowa arystokracja - tłumaczy.

- Ja, dzięki staraniom, zamawiam w tym tkaniny i wzory. Kupuję nawet te najdroższe materiały, które projektował dla nich sam Salvador Dalí.

Konaszewski przerywa rozmowę, żeby pokazać tkaniny. Przynosi próbki.

- Pamięta pani zdjęcie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w „Vivie”? To w spodniach sztuczkowych i w żakiecie?

Sam strój był wart co najmniej dwadzieścia tysięcy złotych. Taki noszą tylko na dworach. Prezydencki żakiet uszyty z kaszmiru z vicuną. Poznałem ten materiał od razu. O, to jest właśnie ten - pokazuje tkaninę tak szlachetną i miękką, jak jedwab, pod palcami.

- To prawdziwie ekskluzywny materiał - tłumaczy - Metr kosztuje... kilka tysięcy złotych. Kaszmir to pani wie, co to jest. A vicuna?

Mało kto jest zorientowany, że to takie zwierzątko, żyjące na wysokości czterech tysięcy metrów, w Andach. Ono nigdy nie schodzi niżej. Jak się chce mieć vicuni puszek do produkcji tkaniny, to trzeba się tam wdrapać. I ludzie to robią. Wdrapują się, zbierają puch. Dlatego tkanina z dodatkiem vicuni jest taka droga.

Wałęsa w zieleniach

Ten strój prezydenta Kwaśniewskiego, w którym prezentował się w „Vivie” to nie jego robota. On szyje dla byłego prezydenta Lecha Wałęsę - przyznaje. Z domem Wałęsów jest zresztą zaprzyjaźniony od lat.

Jakim klientem jest były prezydent?

- Samodzielnym i samostanowiącym - śmieje się. - Nie da sobie niczego narzucić. Sam wybiera materiały i kolory. Lubi tkaniny, które się nie gniożą. A z kolorów gustuje w zieleniach i w barwach cegielkowych.

Jak już coś zamawia, to hurtem, raz na rok i od razu pięć kompletów. Lubi mieć do jednej marynarki dwie pary spodni.

Małżonka byłego prezydenta Danuta szyje u Konaszewskiego zazwyczaj ciężką odzież - kostium albo płaszcz.

- Ale na wyjazd do Australii przygotowałem pani prezydentowej sukienkę lososiową z marynarką - wspomina.

Konaszewski mówi, że ubiera też od czasu do czasu najmłodsze pokolenie Wałęsów Syn Jarosław coś sobie niekiedy zamówi.

- Młody Wałęsa łączy nurt młodzieżowy z klasyką. Lubi taki trochę styl francuski. Jego marynarki są lekko wcięte, spodnie nieco rozszerzane od kolan w dół - opisuje krawiec.

Komplement od Papieża

Najpiękniejszy komplement pod adresem własnej roboty usłyszał od Papieża Jana Pawła II. Na Ukrainie, we Lwowie, podczas wizyty Ojca Świętego. Papieża obsługiwał wówczas Dom Polonii w Pułtusku. A pracowników tego Domu ubrał właśnie Konaszewski. Wymyślił im stroje stylizowane na szlacheckie. Podczas kolacji, Jan Paweł II zwrócił na te stroje uwagę, chwalać pomysły i robotę.

Stroje gdańskich radnych, które przypominają togi, to też praca Konaszewskiego. I jego pomysły. Oddał go za darmo. Ale prawa autorskie są zastrzeżone - śmieje się. Biret do stroju był stylizowany na oryginalnym gdańskim nakryciu głowy sprzed kilkuset lat. A te złote krateczki przy togach - tłumaczy - to także nawiązanie do gdańskich witraży.

Na krawiectwie jednak świat się nie kończy - powtarza Konaszewski. Dwa lata temu skończył więc politologię. Napisał pracę magisterską o upadłości Stoczni Gdańskiej.

- Z potrzeby i sentymentu - wyjaśnia.

Pytany o sukces odpowiada: od lat mam te same zasady. To co robię dzisiaj, jutro chcę robić lepiej. I to cała filozofia mojego sukcesu.

Ryszarda Wojciechowska

Pamięta pani zdjęcie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w „Vivie”? To w spodniach sztuczkowych i w żakiecie? Sam strój był wart co najmniej dwadzieścia tysięcy złotych. Taki noszą tylko na dworach.

cowali. I upomniało się o niego wojsko.

- Kiedy wróciłem z wojska, to już nie było dla mnie miejsca. A wtedy się bardzo dobrze w stoczni pracowało. Dobrze się zarabialo - wspomina z sentymentem.

Na stwierdzenie, że opozycjonista i tak sobie chwali PRL, odpowiada gorzko:

- Ja nie PRL chwalać. Tylko to, co się wtedy robiło. To nie była bylejaką praca. Czuło się

Jak to się stało?

- Nie wiem. Po prostu, szyje dla wszystkich. Dla wszystkich, którzy płacą - poprawia się. - Opcja polityczna nie ma znaczenia.

Posła Witaszka Konaszewski ubiera od roku.

- To dobry klient - chwali. - Wie, czego chce i jest wypłacalny - śmieje się. - A teraz szczególnie potrzebuje dobrych garniturów. Telewizja



Lecha Wałęsę jak już zamawia to hurtem. Od razu pięć garniturów.

Fot. Adam Warzawa

Najpiękniejsze książki dzieciństwa. „Przygody Tomka Sawyera”

Taki Potter bez magii

Z Kubą Bartnickim rozmawia Magdalena Andrzejczyk

- Teraz masz lat...
- 22.
- A kiedy ostatnio czytałeś „Przygody Tomka Sawyera”?
- Około 5 lat temu.
- Co powinna posiadać dobra książka dla dzieci, żeby potrafiła przyciągnąć nas ponownie, kiedy dorośniemy?
- Musi przede wszystkim posiadać dobrą akcję, obfitować w zabawne wydarzenia. I musi się z nas nabijać - z ludzkich przywar, wad. Im bardziej, tym lepiej. Mark Twain robi to wspaniale. To docenia właśnie dopiero dorośli czytelnik. Twain wspaniale opisuje ludzkie słabości. Na przykład o Sawyerze pisze: „Byli tacy, którzy przepowiadali mu, że zostanie prezydentem Stanów, jeśli oczywiście wcześniej go nie powieszają”. Pojawia się tam także cudowne zdanie dotyczące obyczajów w kościele: „Był raz chór, który się zachowywał przyzwoicie, ale już zapomniałem, gdzie to było”.
- A co magicznego miały w sobie „Przygody Tomka Sawyera”, kiedy czytałeś je po raz pierwszy jako dziecko?



Fot. Adam Warława

- Moim marzeniem było, aby zostać kiedyś takim luzakiem jak bohaterowie tej książki - Tomek i Huck Finn. Chciałem także potrafić sobie odpuścić, uciec na bezludną wyspę, nie uczyć się, nie malować płotu mudnej ciotce, mieszkać w beczce. I przede

wszystkim się nie myć - w pewnym wieku to bardzo ważne kryterium... Zresztą takie marzenie o nieskrępowanej wolności jest wspólne chyba dla wszystkich dzieci. Chciał akurat w przypadku postaci z tej książki sytuacja jest

groźna, bo dzieciaki uciekają przed mordercą.

- Z tego co opowiadasz bardziej przypadł ci do gustu Huck Finn niż Tomek...

- Huck to rzeczywiście największy luzak z całej gromady. Kiedy czytasz tę książkę będąc w wieku, w którym najwię-

szym objawem buntu jest przeklinanie i palenie papierosów, to taki Finn może robić wrażenie. On niczym się nie przejmując i nic nie musi.

- Która scena szczególnie zapadła tobie w pamięć?

- Ta z leczeniem kurczaków za pomocą zdechłego kota i to w środku nocy, na cmentarzu. Słyszałem wtedy o wielu sposobach na kurczaki i na przyszłość, na przykład o korzystaniu z płynu ze zmiksowanej żaby. Ale ten przepis uważałem za absolutnie wspaniały - w końcu ocierał się o czary. Mam zresztą swoją teorię na temat „Przgod Tomka Sawyera”. To niemagiczny pierwowzór Harry'ego Pottera. Mamy tu bohatera, małego chłopca, bez rodziców, wychowywanego przez ciotkę, za którą nie przepada. Ten chłopiec znajduje grupkę przyjaciół, z którą przeżywa wspaniałe przygody.

- Ale czy taki niemagiczny Sawyer może wygrać z Potterem? Może współczesne dzieci będą jednak wołały przygody nieletniego czarodzieja.

- Tutaj dużo zależy od rodziców. Jeśli dzieci przeczytają

Co tydzień książka

Już od 11 stycznia przez jedno-następnie kolejnych wtorków z „Dziennikiem Bałtyckim” można kupić książki z kolekcji „Najpiękniejsze książki dzieciństwa”.

W najbliższy wtorek do gazety zostanie dołączona powieść Carla Collodi „Pinokio”. Po tem co tydzień z „Dziennikiem” będzie można kupić kolejno książki: „Przygody Tomka Sawyera”, „Książę i żebrak”, „Pollyanna”, „Mały lord”, „Wyspa skarbów”, „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, „Mała księżniczka”, „Historia żółtej cizemki” i „Pierścień i róża”.

Powieści zostały przygotowane w współpracy z Wydawnictwem Zielona Sowa z Krakowa. Książki są dostępne w części nakładu „Dziennika” w rewelacyjnej cenie 3,50 zł plus cena gazety.

tę książkę odpowiednio wcześniej, to dadzą się zaczarować i wciągnąć i na pewno będą kiedyś do Tomka Sawyera wracały. Bo to jest fenomenalna przygoda. I nawet jak już maluchy staną się nastolatkami, fanami Pottera, obejrzą „Gwiezdne wojny” i przeżyją fascynację Terminatorem, to Sawyer wciąż będzie im się podobał. Zresztą on jest lepszy od Terminatora. Z tym drugim można wygrać, a Tomek Sawyer jest niezniszczalny...

R E K L A M A



KRZYŻÓWKI **Z KORONĄ**









Krzyżówki z Koroną to wciągająca przyjemność.*

Z

Seria krzyżówek, które od 10 lat królują na polskim rynku: "Krzyżówki z..."

K O R O N A

I

*** Gdy rozwiążesz krzyżówki z tej serii Twój nastrój poprawia się z każdą minutą.**



014056A

Cel i człowiek

Czy jesteśmy społeczeństwem obywatelskim? Czy mamy poczucie małych wspólnot? Takie pytania postawili dziennikarze Radia Plus i „Dziennika Bałtyckiego” gościom kolejnej audycji z cyklu „Nadzieje i lęki XXI wieku”. W studiu Radia Plus, w roli ekspertów wystąpili Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, a także Artur Jabłoński, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Jacek Karnowski: Przez wiele lat nie istniały właściwie wspólnoty obywatelskie. Wszystkie działające organizacje posiadały pewne zabarwienie polityczne. Od jakiegoś czasu obserwuję z kolei wspaniały rozwój wolontariatu, stowarzyszeń. Zaczynamy funkcjonować nie na zasadzie: praca - dom, praca - dom... Szukamy dodatkowych zajęć, ale musimy pamiętać, że taki proces musi potrwać. To początek drogi rozwijania organizacji pozarządowych.

Artur Jabłoński: Będę polemizował z tą opinią. Moim zdaniem 50-letnia historia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego jasno pokazuje, że społeczeństwo mimo różnych prób inwigilacji i złamania potrafiło odnaleźć swoje miejsce w takim środowisku, aby realizować swoje potrzeby i ambicje. Kaszubi są tego wspaniałym przykładem.

Jacek Karnowski: Każde miasto ma swoje enklawy, które tworzą małe wspólnoty. W Sopocie jest Brodwin, Kamienny Potok, Osiedle Mickiewicza, Dolny Sopot... Ludzie w tych miejscach się integrują. Przeszkadzają temu na pewno grzechy architektoniczne, jakie popełniono kilkadziesiąt lat temu. Budowa wieżowców, falowców, czy bloków nie sprzyja powstawaniu wspólnot. Podobnie jest, moim zdaniem, z wielkimi sklepami, których jest seem przeciwnikiem - nie zwalczam ich, ale nie lubię do nich chodzić. Sklep osiedlowy jest miejscem, gdzie wszyscy mówią sobie „dzień dobry”, gdzie spotykają się znani sobie nawzajem ludzie... powstaje wspólnota.

Artur Jabłoński: Mieszkałem już w różnych miejscach i wiem, że tworzenie wspólnoty w domu możemy zacząć sami od siebie. Wystarczy, że zaczniemy jako pierwsi na przykład mówić dzień dobry. Jednak ludzie to tylko jedna strona wspólnoty. Muszą z nią współgrać władze, mieszkańcy. To od nich zależy bardzo wiele. Jeśli inspirować władze do pracy, podsuwając pomysły, a ta władza to realizuje, to wówczas wspólnota zaczyna nabierać coraz większego sensu. My pomagamy mieszkańcom realizować ich pomysły tworząc fundusze grantowe, organizując konkursy na projekty...

Jacek Karnowski: Rzeczywiście jest coraz więcej inicjatyw mieszkańców, jednak warto pamiętać, że do urzędu powinniśmy przychodzić przede wszystkim ze sprawami publicznymi. Oczywiście czasem trafią się osobiste tragedie, które wymagają pomocy urzędników, ale załatwianie własnych spraw za pośrednictwem urzędników nie mieści się w granicach życia obywatelskiego. Czasem za stworzenie wspólnoty odpowiada jeden człowiek, któremu „się chce”. W Sopocie realizujemy program odnowy stu elewacji. Do tej pory wykonałmy ponad 50. Zawsze sprawy związane z tym przedsięwzięciem załatwiają jedna, dwie osoby, które są „motorem” całej wspólnoty.

Artur Jabłoński: Gdyby wspólnota miała opierać się na jednym człowieku, byłaby bardzo krucha. Decydujący dla mnie jest wspólny cel, który łączy ludzi.

Fragment audycji, którą w środę, w Radiu Plus prowadzili Iwona Demska i Marcin Żebrowski.



Na zdjęciu od lewej: Artur Jabłoński, Jacek Karnowski i Marcin Żebrowski.

Fot. Robert Kwiatek

Mistrzowskie nadwozia Giorgio Giugiaro

Ostatni cesarz



Tekst
Marek
Ponikowski

Mozna go spotkać na większości wielkich wystaw samochodowych.

Wysoki, siwy, z nieśmiałym uśmiechem na twarzy, ubrany z typowo włoską elegancją. Kilka lat temu w salonie genewskim udzielił mi krótkiego wywiadu dla telewizyjnego „Magazynu Motoryzacyjnego 4&2”. Nie powiedział nic szczególnie odkrywczego, ale przecież na ogół bywa tak, że wielcy twórcy ze sfery sztuki plastycznych woła wypowiadać się za pośrednictwem swoich dzieł. A 67-letni dziś Giorgio Giugiaro, na ogół używający zbrodniczej formy swego imienia - Giorgetto - jest bez żadnej wątpliwości wielkim artystą, choć jego dzieła to niemal wyłącznie przedmioty użytkowe - od wiecznych piór przez aparaty fotograficzne po pociągi i jachty. A przede wszystkim - samochody!

Cudowne dziecko

Można o nim powiedzieć, że urodził się z pędzlem w ręku. Jego dziadek malował freski w kościołach Piemontu, malarstwem religijnym zajmował się także ojciec Giorgetta. On sam jako czternastolatek zapisany został do szkoły plastycznej w Turynie. Uczył się także na wieczorowych kursach rysunku technicznego. Gdy szef Fiata, Dante Giacosa, zobaczył na pokazie uczniowskich prac szkice młodego Giugiaro, z miejsca zaproponował mu posadę w studiu projektowym koncernu.

„Nie wykorzystali żadnego mojego projektu” - mówił potem rozczulony Giorgetto o czterech latach spędzonych u Fiata. Ale skorzystał bardzo wiele. Mając 17 lat był już wysokiej klasy specjalistą z dziedziny wzornictwa przemysłowego. No i miał talent.

- To nie mogą być twoje rysunki! - wykrzyknął zdumiony Nuccio Bertone, biorąc do ręki prace nastolatka z Piemontu, gdy ten uprosił go o chwilę rozmowy podczas Salonu Samochodowego w Turynie w roku 1959. - Proszę mi zlecić jakąś pracę. Przekona się pan - odpowiedział Giugiaro.

Dostał zlecenie na projekt nadwozia sportowej Alfę Romeo 2000 Sprint. Po niewielkich poprawkach jego szkice przeobraziły się niebawem w nadwozie sławnego do dziś prototypu Testudo...



Alfa Romeo Brera z roku 2003 - moim zdaniem jeden z najpiękniejszych samochodów, jakie kiedykolwiek stworzono. Być może to dzieło Giorgetta Giugiaro doczeka się produkcji seryjnej. Na razie pewne elementy tego projektu widać w restylizowanych modelach 156 i 147.

Żołnierz z ołówkiem w ręku

Gdy Giorgio został powołany do wojska, Bertone poruszył niebo i ziemię by go wyreklamować ze służby. Uzyskał tyle, że szeregowiec Giugiaro odsługiwał wojsko w miejscowości Bra pod Turynem. W małym hoteliku obok koszar miał pokój z deską kreślarską... W tym okresie wyszły spod jego ręki m.in. nadwozia Fiata 850 Spider oraz Alfa Romeo Giulia i Ferrari 250 GT. W kolejnych latach powstały kolejne świetne projekty Giorgia Giugiaro firmowane przez Carozzeria Bertone: Alfa Canguro, Maserati 5000 GT, Aston Martin DB4, Iso Rivolta, czy BMW 3200 CS.

Pracując nad prototypem sportowego Iso Grifo, Giorgetto poznał Aldo Mantovaniego, właściciela firmy konstruktorskiej UTIV, która przygotowywała podwozie auta. Po kilkunastomiesięcznym epizodzie w pracowni Ghia - Giugiaro postanowił stanąć na własnych nogach. Jego firma utworzona w 1967 roku nosiła nazwę Ital Styling. Niebawem Mantovani i Giugiaro zdecydowali się na połączenie przedsiębiorstw, które okazały się - jak to się dziś mówi - doskonale kompatybilne. Nazwa spółki - Italdesign - wkrótce miała stać się sławną daleko poza granicami Włoch.

Jedno z pierwszych zleceń, jakie uzyskała firma Mantovaniego i Giugiaro, było wręcz karłowate: obejmowało nie tylko zaprojektowanie dla Alfę Romeo modelu Alfaudis i opracowanie dla niego silnika, ale też budowę pod Neapolem fabryki produkującej nowe auta!



Alfa Romeo Visconti - mistrz Giugiaro wciąż w doskonałej formie!

Zdjęcia: Alfa Romeo

Największy

Lata 70. - to okres bodaj największych sukcesów Giugiaro, mimo że kryzys paliwowy zahamował dynamikę przemysłu motoryzacyjnego w Europie. To wtedy zaprojektował on m.in. nadwozie Volkswagena Golfa, które na dwie dekady wytyczyło kierunki samochodowej mody. Wtedy także wymyślił Fiata Pandę - auto o najprostszym bodaj kształcie, jaki kiedykolwiek stworzono, ale zarazem z niebanalnie rozplanowanym i funkcjonalnym wnętrzem. Podobniestwo naszego Poloneza i zaprojektowanej przez Giugiaro Lancii Delta niedwuznacznie wskazuje, że miał on coś wspólnego także z nadwoziami auta z Żerania...

- Czy to następca Alfę 166? - zapytałem przedstawiciela firmy. - It depends of them (to zależy od nich) - kiwnął męlanchojnie głową w stronę niedalekich stoisk koncernu Fiat.

W roku 1999 jury złożone ze 120 dziennikarzy motoryzacyjnych obdarzyło Giorgetta Giugiaro tytułem „Projektanta Stulecia”. Bez wątpienia w pełni zasłużonym. Ale nowe czasy nie są zbyt łaskawe dla włoskiego mistrza. Wyrosło nowe pokolenie utalentowanych twórców. Są wśród nich Anglicy.

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną dostawą do domu rano
0 800 15 00 26

Gdynia. Arka gości Kotwicę Kołobrzeg

Kontrakt dla „Dymka”

Dwa treningi w czwartek i piątek, sparingowe mecze w sobotę, odpoczynek w niedzielę i od poniedziałku znowu po dwa treningi. To w skrócie plan pracy na najbliższe dni wiceliderów drugiej ligi piłkarzy Prokumu Arki Gdynia.

Drugie w tym roku spotkanie sparingowe zespół żółto-niebieskich rozegra w sobotę o godzinie 13, na boisku ze sztuczną trawą GOSiR. Do Gdyni przyjadzie wicelider III-ligi Kotwica Kołobrzeg. Łatwo więc nie będzie, chociaż to nie ten okres w którym piłkarzy powinno się rozliczać z jakości gry. Wygrać jednak Arce wypada, bo po prostu jest lepsza.



Wygląda na to, że skończy się kłopoty Roberta Dymkowskiego. Fot. Sławomir Ptasnik

Gdynianie trenują na miejscu, a Robert Dymkowski wakazuje hart ducha i nadzieje na szybki powrót na boisko rehabilitacji operowanej nogę w Szczecinie. Czy zagra jeszcze w Arce? Niepewność kibiców i samego Dymkowskiego wydaje się kończyć.

Zaproponowaliśmy Robertowi podpisanie rocznego kontraktu, który zawiera jeden ważny zapis. Pierwszego kwietnia o jego przydatności do gry ma się wypowiedzieć trener Mirosław Dragan i dr Paweł Cieśla. Jeżeli ich opinie będą pozytywne, Dymkowski - czego jemu i sobie życzyć - pozostanie w drużynie - powiedział prezes Jacek Milewski.

Mój menedżer Czesław Boguszewicz - to już wypo-

wieź Dymkowskiego - przesłał mi do Szczecina treść tego dokumentu. Wprawdzie zawarte w kontrakcie propozycje nie do końca spełniają moje oczekiwania, ale przyznam, że dość już mam tych przepychanek i niepewności. Podpiszę tę umowę - chociaż musi w niej dojść do jednej drobnej zmiany - bo teraz muszę się skupić na rehabilitacji. Nie ukrywam, że chciałbym swoją sprawność fizyczną doprowadzić do takiego stanu, abym mógł pojechać z drużyną na obóz do Turcji. A w czarnym scenariuszu, którego jednak nie przewiduję, jest i takie rozwiązanie, że na początku kwietnia „rzucę biały ręcznik”, czyli zrezygnuję z grania. (jw)

Gdańsk. Lechia - Górnik Łęczna Kaczmarek kontra Kaczmarek

Pierwszy w tym sezonie mecz kontrolny czeka piłkarzy III-ligowej Lechii Gdańsk. W sobotę o 11-na sztucznej murawie oliwskiej AWFIS - biało-zieloni zmierzą się z pierwszoligowym Górnikiem Łęczna. Dodatkowego smaczku tej rywalizacji dodaje fakt, że na przeciw siebie staną ojciec i syn. Bogusław Kaczmarek jest bowiem szkoleniowcem Górnika, a jego potomek Marcin trenuje Lechię.

Dla gdańszczan sobotni mecz będzie uświetnieniem pracy na obozie przygotowawczym w Cetniewie. Tamże przebywają również piłkarze z Łęczna.

Obie drużyny znajdują się w chwili na podobnym etapie - mówi Marcin Kaczmarek. - Ciężka praca na obozie może odbić się na pozycji gry Dłatego cudów nie należy się spodziewać. Ale liczę, że obejrzymy atrakcyjne widowisko. Gramy w końcu z zespołem ekstraklasy.

Lechia chce spróbować od tego meczu gry systemem z czwórką obrońców ustawionych w linii.

Im szybciej zaczniemy, tym lepiej. Zobaczymy, czy ten eksperyment się powiedzie - mówi szkoleniowiec gdańszczan, który wystąpią w najsilniejszym składzie (za wyjątkiem Sławomira Wojciechowskiego, przebywającego w Zakopanem z grupą młodzieżową Lechii). Będzie więc w sobotę okazja do przyjrzenia się nowym nabytkom biało-zielonych. Przypomnijmy, że dotychczas zespół zasilili Piotr Wiśniewski, Robert Sierpiński, Michał Szczępiński i Maciej Kalkowski.

Łęczna nie zagra w optymalnym zestawieniu. W Gdańsku nie zobaczymy na boisku Cezarego Kucharskiego, Mirosława Budki i Roberta Mioduszewskiego, którzy nie są w pełni sił.

Dam pograć szerokiej grupie zawodników - zapowiada „Bobo” Kaczmarek. - Rywalizacja z Marcinem? Syn jest pazerny na sukces, ale ja też jestem trenerem. Każdy z nas będzie chciał wygrać. A zwycięzca lepszy. W końcu to tylko sport. (kast)

GRANIĄ ZA GRANICĄ

Piłkarze Realu Madryt odpadli w 1/8 finału rozgrywek o Puchar Króla Hiszpanii. „Królowskich” wyeliminował drugoligowy zespół Valladolid. W środę, w rewanżowym meczu 1/8 finału, na Santiago Bernabeu padł remis 1:1. Ponieważ pierwsze spotkanie zakończyło się remisem 0:0, w ćwierćfinale zagrają drugoligowcy.

Z kolei w zaległym meczu włoskiej Serie A Messina pokonała Atalante Bergamo 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 59 min Salvatore Sullo. W tabeli prowadzi Juventus Turyn. (kast)

Gdynia. Legia przy Olimpijskiej

Bałtyk sparingpartnerem wicemistrza

Mecze z udziałem Arki i Lechii nie będą jedyne w nadchodzący weekend na Wybrzeżu. Bodaj najbardziej atrakcyjny mecz czeka kibiców w niedzielę. O godzinie 13 przy Olimpijskiej rozpocznie się spotkanie Bałtyku Gdynia z Legią Warszawą.

Wicemistrzowie Polski przebywają aktualnie na zgrupowaniu w pobliskim Cetniewie. W planach nie mieli rozgrywania żadnego meczu kontrolnego, ale przystali na propozycję Bałtyku. Dla gdynian,

występujących w IV lidze, to niecodzienna okazja skonfrontowania swoich umiejętności z zespołem czołówki ekstraklasy.

- Dla mnie i moich piłkarzy okazja gry przeciwko tak renomowanemu zespołowi będzie wielką przyjemnością - mówi szkoleniowiec biało-niebieskich, Kazimierz Jaszczerski.

Legia wystąpi prawie w najsilniejszym składzie. Na pewno nie zagrają jednak w Gdyni Artur Boruc i Dickson Choto, borykający się

z urazami. Ale będzie można zobaczyć min. Piotra Włodarczyka, Marka Saganowskiego i Bartosza Karwanę.

Także w Gdyni, ale w sobotę o 15, ostatni mecz kontrolny przed wyjazdem na zgrupowanie do Cetniewa rozegra Kaszubi Kościerzyna. Rywalem podopiecznych Tomasa Kafarskiego będzie III-ligowiec z Małopolski - Górnik Wieliczka. Dzień później - o 11.30 - Kaszubi zagra w Polchowcie z wiceliderem IV ligi - Kaszubami.

- Na obóz zabieram 20 zawodników - mówi szkoleni-

wiec „jedenaśki” z Kościerzyny. - Waha się jeszcze obsada jednego miejsca. Trenujący z nami Mariusz Malinowski musi zadeklarować się jasno, czy chce grać w Kaszubi. Wtedy z nami pojedzie. Pewni miejsca w autokarze są trzej inni zawodnicy, których udało się nam pozyskać - Tomasz Romanów, Michał Wierchołowski oraz Dawid Klawiowski.

W Malborku zagra Unia Tczew. Początek jej meczu z Pomezianą w sobotę o 12. (kast)

NEKROLOGI

„Święta i zbawienna jest myśl modlić się za Zmarłych. Bóg tak chciał...”

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 19 stycznia 2005 r. zaopatrzone Sakramentami Świętymi po długiej i ciężkiej chorobie odeszła od nas do Pana nasza Kochana Ciocia, Wujenka i Stryjenka

†
s. p.

JULIANNĄ PÓLJANOWSKĄ
lat 95

Msza św. zostanie odprawiona 22 stycznia 2005 r. w kościele pw. Najśw. Marii Panny Królowej Polski w Gdyni o godz. 10.00.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.00 na cmentarzu Witomińskim.

Pograżona w smutku
Rodzina

320973A

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 19 stycznia 2005 r. zmarła nasza Kochana Mama i Babcia

†
s. p.
JADWIGA HESSE
lat 90

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 22 stycznia 2005 r. o godz. 11.30 w kościele oo. Cystersów, Gd.-Oliwa.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00 na cmentarzu w Oliwie.
Pograżona w smutku Rodzina

321051A

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 18 stycznia 2005 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

†
s. p.
RYSZARD ZATORSKI

Msza odprawiona zostanie 22 stycznia 2005 r. o godz. 13.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli we Wrzeszczu, ul. Mickiewicza, a pogrzeb o godz. 14.30 na cmentarzu Gdańsk-Srebrzysko, a pogrzeb o godz. 14.30 na cmentarzu Gdańsk-Srebrzysko. Wyraz serdecznego współczucia RODZINIE Zmarłego składają Koleżanki i Koleżdy z Gdańskiego Oddziału Instytutu Energetyki.

321071A

Miejski Zakład Zieleni
Calodobowe usługi pogrzebowe
Gdańsk, ul. Partyzantów 27
Tel. 341-30-02, 345-12-89

Składam serdeczne podziękowania za okazaną pomoc Prezesowi, wszystkim Pracownikom, drogiemu Koleździe Stanisławowi Z. z Miejskiego Zakładu Pogrzebowego „Zieleni” w Gdańsku oraz wszystkim Przyjaciołom, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze mojego Męża

†
s. p.
WIESŁAWA GAŁANA
Żona Irena Gałan z córką i zięciem

320364A

Zieleni
s.p. z o.o.
(dawniej Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76

- calodobowe usługi pogrzebowe
- zakład kremacji
- przewóz zwłok
- własna chłodnia

341 73 35 341 20 71

Pani mgr farmacji **ALINIE PARZYŹSK**
wyrazu współczucia z powodu śmierci Córki

ANNY MARI

składa
Artur Bader z zespołem pracowników Apteki „Gniewskiej”.

320963A

Teraz również
NEKROLOGI ZE ZDJĘCIEM

Nekrologi przyjmowane są z dnia na dzień

- w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej:
 - od 8.00 do 18.00 od pon. do śr. i w pt.
 - od 8.00 do 14.30 w czwartek
 - od 9.00 do 15.00 w sobotę

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. 30 03 216 do 217, faks 30 03 213
Gdynia ul. Władysława IV 17, tel. 660-65-18, faks 660-65-17 (w soboty od 9.00 do 14.00)
- telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce na stronie redakcyjnej

- w zakładach pogrzebowych współpracujących z Prasą Bałtycką
- w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie Katarzyna Samulska - tel. 30 03 259, faks 30 03 228 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulska@prasabalt.gda.pl

29318

Tylko dla prenumeratorów Książki dla Was

Cała kolekcja jedenastu powieści taniej

~~38,50~~ zł **25 zł!**



Najpiękniejsze książki
dzieciństwa



W każdy wtorek „Dziennik Bałtycki” można kupić z książkami z serii „Najpiękniejsze książki dzieciństwa” za jedynie 3,50 zł + cena gazety. Prenumeratorzy „Dziennika” mogą kupić całą kolekcję jedenastu książek w rewelacyjnej cenie 25 zł – tylko ok. 2 zł 30 gr. za egzemplarz.

Jak zamówić kolekcję?

■ Wypełnij zamieszczony poniżej kupon. Możesz:

- wysłać go pod adres: Polskapsresse sp. z o.o. oddział Prasa Bałtycka, Biuro Prenumeraty, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
- dostarczyć osobiście do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 9/11) albo do najbliższego oddziału lub Biura Ogłoszeń „DB”
- przestać faksem pod numer (0-58) 30 03 604

■ **Zamówienie pocztą elektroniczną.** Kolekcję książek można także zamówić wysyłając zamówienie z informacjami z kuponu pod adresem: prenumerata@prasabalt.gda.pl

■ **Opłaci i odbier kolekcję książek** (cena: 25 zł)

- Zamówione książki można odbierać w:
- Biurze Konkursów „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 9/11)
- każdym Biurze Ogłoszeń „Dziennika Bałtyckiego” (adresy znajdziesz codziennie na stronach z ogłoszeniami)
- każdym oddziale redakcji „Dziennika Bałtyckiego”

Jedynym warunkiem jest udokumentowanie posiadanej aktualnej prenumeraty. Zapłata następuje w momencie odbioru kolekcji książek. Komplet 11 książek można odbierać od 1 kwietnia 2005 roku. Istnieje również możliwość odbioru książek w trzech partiach:

- Książki dołączane w styczniu będzie można odebrać od 1 lutego 2005 r. Prenumerator odbierając trzy pierwsze książki, opłaca pierwszą ratę w wysokości 7 zł.
- Książki dołączane w lutym będzie można odebrać od 1 marca 2005 r. Prenumerator odbierając cztery kolejne książki, opłaca drugą ratę w wysokości 9 zł.
- Książki, które dołączane w marcu będzie można odebrać od 1 kwietnia 2005 r. Prenumerator odbierając cztery kolejne książki, opłaca trzecią ratę w wysokości 9 zł.

UWAGA: Prenumerator odbiera i płaci za kolekcję osobiście. Książek nie dostarczamy do domu klienta.

Jeśli nie jesteś prenumeratorem

Zamów prenumeratę zaznaczając odpowiednią kratkę na kuponie. W sprawie dostawy i płatności za prenumeratę zgłosi się do Ciebie nasz przedstawiciel handlowy.

Informacje: (0 58) 30 03 612

0 800 15 05 26 (bezpłatna infolinia)

Kupon - zamówienie

Dziennik Bałtycki

Zamawiam kolekcję książek w cenie ~~38,50~~ zł 25 zł za 11 książek

Zamawiam prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego”

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Telefon..... e-mail.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapsresse sp. z o.o. dla celów marketingowych, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. nr 133, poz. 883

Podpis.....

Sport

Siatkówka. Energa Gedania podejmuje Naftę-Gaz Piła

Czy znajdą sposób na lidera?

Siatkarki Energi Gedania po raz pierwszy w rewanżowej rundzie spotkań serii A pierwszej ligi wystąpią przed własną publicznością. Wszyscy zadają sobie pytanie czy podopieczne Jerzego Skrobeckiego znajdą sposób na lidera, Naftę-Gaz Piła. Mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 17 w hali przy ul. Kościuszki.

Na inaugurację drugiej rundy gdańszczanki pokonały na wyjeździe ówczesnego lidera, Winiary Kalisz 3:2. Teraz zagrają w swojej hali z piłankami, przewodzącymi w ligo-wej stawce.

Kierownictwo Nafty z pewnością uznało, że konfrontacja w Gdańsku to nie przelewki. Sobotni rywal gedanistek zamelduje się w Trójmieście już dzisiaj. W sobotę przed południem odbędzie jeszcze trening.

- Sukces w Kaliszu pozwolił nam uwierzyć we własne umiejętności, ale nie ułatwił sprawy w perspektywie dalszych występów - tłumaczy trener Skrobecki. - Teraz każdy przeciwnik będzie czuł przed nami respekt, przygotowując się maksymalnie najlepiej, ale spróbujemy po-



Izabela Bęfik (nr 4) jeszcze w poprzednim sezonie grała w Gedanii. Teraz stanie po przeciwnej stronie siatki. Fot. Robert Kwiecień

dołać wyzwaniu. Podjąć walkę.

Gdański szkoleniowiec przeanalizował mecz Nafty z AZS AWF Poznań.

- To nie był zbyt dobry materiał szkoleniowy - przyznał Skrobecki. - Poznańki w każdym secie oddały chyba po 10 punktów za darmo. Po prostych błędach jak ataki

w siatce czy po zepsutych zagrywkach. Jednak zdajemy sobie sprawę, że Nafta ma w składzie kilka bardzo dobrych zawodniczek. Gdziekolwiek grały, zawsze się wyróżniały.

W niższych ligach także odbędą się dwa mecze. W serii B kobiet TPS Rumia podejmie Politechnikę Częstochowa

(sobota godz. 18, hala przy ul. Mickiewicza).

W drugiej lidze siatkarki Sieni 34 Gedania, mający nawet szansę wystartować z pierwszego miejsca do fazy play off, także w sobotę około 19 (hala przy ul. Kościuszki) zagrają z Budowlanką Poznań.

Maciej Polny

Ekstraklasa koszykarek. W sobotę Lotos gości ŁKS

Przetarcie przed Samarą

W sobotę przed własną publicznością w hali GOSIR zagrają koszykarki Lotosu Gdynia. W meczu Torell Basket Ligi mistrzyni Polski zmierzą się z ŁKS Łódź, drużyną której przed siedmiu laty odebrały tytuł. Początek o godz. 16.

Dzisiaj niestety, łodziankom do klasy jaką reprezentowały jeszcze kilka lat temu. Karierę zakończyła Daiva Jodekaitė, która obec-

nie w klubie zajmuje się sprawami menedżerskimi. Gdy jednak brakuje pieniędzy na kontrakty dla wysokiej klasy zawodniczek, to i Salomon z pustego nie naleje. Łodzianki walczą dziś o zachowanie miejsce w ekstraklasie i wszystko wskazuje na to, że cel ten uda im się osiągnąć. ŁKS w obecnych rozgrywkach wygrał cztery mecze i zajmuje ósme miejsce w tabeli. Lokaty tej łodzianki raczej

nie poprawią i najprawdopodobniej będą pierwszym przeciwnikiem Lotosu w play off. Taki układ odpowiada prezesowi Mieczysławowi Kraczykowski, który ma w Łodzi rodzinę i przy okazji meczu będzie mógł ją odwiedzić.

Obecnie najlepszymi zawodniczkami łódzkiej drużyny są: Litwinka Brite Dominauskaitė oraz bliźniaczki siostry, Magdalena Włodarska i Milena Owczarek. Gra

tam też dobrze znana trójmiejskim kibicom wychowanka Startu Gdańsk, Agnieszka Golemska.

Zadnej niespodzianki w Gdyni nie powinno być, a mecz ten dla drużyny trenera Krzysztofa Koziorowicza stanowić będzie ostatnie przetarcie przed bardzo trudnym wyjazdem do Samary. Liczymy na dobrą grę i wysokie zwycięstwo Lotosu.

(sus)

Olimpizm. Wybory prezesa PKOl.

Giersz kandydatem

Wczoraj zarząd Towarzystwa Olimpijczyków Polskich podjął uchwałę o zgłoszeniu Adama Giersza na funkcję prezesa PKOl. (wybory 27 lutego). Jak na razie jest to jedyny kandydat.

- Nie mogłem odmówić, skoro mam kandydować jako przedstawiciel towarzystwa, skupiającego najwybitniejszych polskich olimpijczyków - powiedział Giersz. -

Jest to też konsekwencja mojej życiowej drogi, na której byłem trenerem, następnie prezesem Polskiego Związku Tenisa Stołowego, a ostatnio szefem polskiego sportu. Teraz, co łączy się z propozycją, nie wykluczam pracy na rzecz ruchu olimpijskiego. W PKOl. potrzeba wielu zmian i nowych impulsów, które ruszą polski sport do przodu.

(jaw)

Czytaj w sobotę

Żaden zawód, żadna porażka

Jacek Kazimierski próbował wysadzić z posady szefową polskiej lekkoatletyki Irenę Szewińską. Nie udało mu się, choć prawie połowa delegatów stanęła za nim, a popierał go w dodatku sam mistrz chodu Robert Korzeniowski. On sam uważa, że choć nie został prezesem, to wcale nie przegrał, a czego nie zrobił teraz, zrobi za cztery lata.

Żuźłowcy przebadani

Drużyna Lotosu zebrała się w czwartek w oliwskiej AWFIS. Wprawdzie bez motocyklu, ale na brak jazdy narzekać nie mogli. Tyle że pedałowali na rowerkach. Gdańszczenie przetestowało badania wydolnościowe, od których zaczęli przygotowania do sezonu.

Euroliga koszykarek. Siódme zwycięstwo Lotosu w Parmie

„Biba” show w trzeciej kwarcie

Warto było zrezygnować z jednego dnia nart we włoskich Alpach i przyjechać do Parmy na ten mecz. „Biba” w ciągu pięciu minut trzeciej kwarty trafila sześć „trójek” – powiedział nam Paweł Piechota, jeden ze sponsorów gdynskiej drużyny. Lotos znów okazał lepszego od Parmy. Wczoraj gdynskie koszykarki wygrały na wyjeździe z Lavezzini Basket 81:65 i było to ich siódme zwycięstwo w Eurolidze.

Choć od trzech lat koszykarkom Parmy nie udało się wygrać z Lotosem i ostatnie siedem konfrontacji między tymi drużynami kończyło się zwycięstwami gdynianek. We wczorajszym spotkaniu włoskiej drużynie bardzo zależało na przerwaniu pasma niepowodzeń. Ostra walka rozgorzała od pierwszych chwil, a prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Po pięciu minu-

tach gospodynie wygrywały 11:9, ale kwarta zakończyła się zwycięstwem Lotosu 19:18.

Agresywna obrona i konsekwentna gra w ataku gdynianek, efekty zaczęła przynosić dopiero w drugiej kwarcie. Rozgrywająca Parmy, Gordana Grubin znajdowała się pod stałym naciskiem obwodowych zawodniczek Lotosu i nie mogła kierować do swoich koleżanek z drużyny, ani też oddawać celnych rzutów. Kilka przechwytyw pozwoliło za to Lotosowi na wyprowadzenie skutecznych kontrataków. Dzięki nim pierwsze pięć minut drugiej kwarty mistrzyni Polski wygrały 11:3 i po kwadransie gry prowadziły już 30:22. Pełna poświęcenia gra w obronie spowodowała jednak u koszykarek Lotosu duży ubytek sił. Impet gdynianek osłabł, ale i tak na przerwę schodziły prowadząc 36:32.



Agnieszka Bibrzycka (z piłką) była bohaterką Lotosu w Parmie.

Fot. Sławomir Ptasznik



Decydujące uderzenie Lotosu nastąpiło w trzeciej kwarcie. Popis skuteczności zademonstrowała Agnieszka Bibrzycka, która w tej części gry zdobyła sześć z siedmiu swoich „trójek”. Koszykarki Parmy nie były w stanie utrzymać tempa narzuconego im przez przeciwniczki. Przewaga gdynskiej drużyny ponownie zaczęła rosnąć. W 25 minucie osiągnęła 10 „oczek” (52:42), a w 30 min. przekroczyła już nawet 20 (67:46).

Te część gry drużyna Małgorzaty Dydek i Bibrzyckiej wygrała 31:14 i przed rozpoczęciem ostatniej odsłony losy meczu praktycznie były rozstrzygnięte. Zrezygnowane gospodynie nie podjęły już powagi i mecz zakończył się pewnym zwycięstwem Lotosu.

Adam Suska

Wyniki i tabele

Grupa A

- St. Petersburg – Kozacka Zaporoże 64:65
- Valenciennes – Wisła Can-Pack Kraków 82:65
- Sopron – Gambirinus Brno 65:81, pauzował Lietuvos Telekomas Wilno
- 1. Gambirinus 9 17 689:527
- 2. Lietuvos 9 16 668:552
- 3. Valenciennes10 16 709:644
- 4. Sopron 10 15 787:757
- 5. Kozacka 10 14 689:725
- 6. Wisła 9 12 604:648
- 7. St.Petersburg 9 9 498:790

Grupa B

- Delta Koszyce – MiZo Pecs 61:74
- CIM Bourges – Sporting Aterry 89:26
- Dynamo Moskwa – Trutnov 76:59, pauzowała ROS Casares Valencia

- 1. Dynamo 10 17 784:636
- 2. Pecs 9 17 679:567
- 3. Bourges 9 16 680:510
- 4. Valencia 9 15 700:588
- 5. Koszyce 10 12 668:777
- 6. Trutnov 9 11 595:730
- 7. Sporting 10 11 501:799

Grupa C

- VBM SGAU Samara – Vojvodina Nowy Sad 103:53
- Gespe Bigorre Tarbes – Dexia Namur 83:60
- Parma – Lotos 65:81, pauzował MAV Coop Szolnok

- 1. Samara 9 19 751:555
- 2. Lotos 9 16 733:672
- 3. Tarbes 10 16 761:740
- 4. Dexia 9 13 642:668
- 5. Parma 10 13 732:773
- 6. Szolnok 9 12 637:678
- 7. Vojvodina 10 11 688:858

Parma – Lotos 65:81

(18:19, 14:17, 14:31, 19:14)

Lotos: Bibrzycka 30 pkt., Powell 14, Dydek 12, Nolan 11, Troina 6 oraz Kobryn 8, Veselovski 0, Pawlak 0, Chomać 0.
 W Parmie najsukuteczniejsze były: Eva Nemcova 21, Donnette Snow 14 i Fedrica Ciampoli 12. Gordana Grubin zdobyła 6 pkt.

R E K L A M A

Najlepsi kibice

LOTOS GDYNIA

Zapraszamy na mecz **LOTOS Gdynia – ŁKS Łódź** 22.01.05 • godz. 16.00

Koszykówka. W I lidze Wszystko przez Bartka

Już dzisiaj o godz. 17 spotkanie 20. kolejki rozegrają pierwszoligowi koszykarze Basketu. W Kwidzynie podejmą Kotwiczę Kołobrzeg. Zmiana terminu spowodowana jest słubem siostry jednego z podstawowych zawodników lidera zaplecza ekstraklasy, Bartka Potulskiego.

Bartek będzie pełnił rolę świadka, a więc pozostanie mu na ręce - tłumaczy drugi trener Basketu, Wojciech Puscion. - Jednocześnie przypieszenie w naszym przypadku nie nie zmienia. Z pewnością nie poprawi trudnej sytuacji kadrowej.

Kwidzianie największe kłopoty mają z wysokimi zawodnikami.

Pokazał to przegrany ostatnio w Gdyni mecz derbowy z Kagerem - wyjaśnia szkoleniowiec. - Zebrałiśmy 15 piłek mniej od przeciwnika. Ale nie mogło być inaczej, skoro Tomek Wojdyła zagrał po kontuzji i zabrał Tomka Andrzejewskie-

go, który już trenuje, ale odczuwa ból w kolanie. Na domiar wszystkiego kontuzji barku nabawił się Adam Liśewski. Czekają go przynajmniej cztery tygodnie przerwy. Pod koszem pozostaje tak naprawdę tylko zdrowy Paweł Mazurek

W Kwidzynie pocieszą się, że także w Kotwicy sytuacja wśród środkowych nie wygląda najlepiej. Do takich zawodników można tylko zaliczyć doświadczonego, Wojciecha Kukuczkę.

Drugi nasz zespół, Kager Gdynia, wyjeżdża do Spójni Stargard. Zwycięstwo z pewnością jest w zasięgu. - Zawsze gramy, by wygrać. Przeciwnik nam jednak nie leży, bo w pierwszej rundzie zwyciężył wysoko w Gdyni - powiedział drugi trener Kagera, Włodzimierz Augustynowicz.

W drugiej lidze AZS Politechnika Gdańsk podejmuje w sobotę o godz. 17 - halę AOS przy ul. Zwycięstwa - Rawię Rawicz. (m)

Piłka ręczna. Nata jedzie do Lubina W górę tabeli

Pucharowym sukcesie w Zagrebie piłkarki ręczne Natty AZS AWFIS Gdańsk wracają na ligowe boiska. Zgodnie z terminarzem w sobotę zagrają z Zagłębiem w Lubinie. Przypominajmy, że Nata jest na trzecim miejscu w tabeli, a Zagłębie na siódmym, mając trzy punkty mniej.

Zmężnie wyprawą do Chorwacji - powiedział trener Jerzy Ciepliński - pozwoli mija, ale pozostaje w drużynie bojowy duch po dwóch zwycięstwach nad Lokomotivem. I to jest bardzo ważne, bo takie nastawienie musi też obowiązywać w lidze. Musimy już myśleć o fазie play off i przesuwać się w górę tabeli, aby do decydującej części sezonu przystąpić w możliwie najkorzystniejszej

szej - dla obrony mistrzowskiego tytułu - sytuacji. Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, to Agnieszka Wołska coraz mniej odczuwa skutki niedawnego skręcenia nogi, natomiast ciągle trwają poszukiwania doświadczonych bramkarki. Dwa podstawowe warunki, czyli żeby była dobra i tania, nieco się nawzajem wykluczają, ale nie ustajemy w poszukiwaniach takiej właśnie zawodniczki - zakończył trener.

W Lubinie - powiedziała nam czołowa snajperka Natty Karolina Kudłacz - nigdy nie grało się łatwo. Pucharowy awans, to już historia, a teraz czeka nas trudna ligowa rzeczywistość. Potrzebne nam są zwycięstwa i z takim nastawieniem jedziemy do Lubina. (jow)

Euroliga koszykarzy. Prokom Trefl przegrał w Turcji Chorwaci zagraли dla nas

Tylko niepoprawni optymiści spodziewali się, że mistrzowie Polski, koszykarze Prokomu Trefl, poradzą sobie w arcytrudnym meczu wyjazdowym z najlepszą drużyną Turcji i czołową w Eurolidze - Efesem Pilsen Stambuł. Do niespodzianki nie doszło. W 11 kolejce gospodarze wygrali 78:65.

Trener Eugeniusz Kijewski miał ograniczone pole manewru. Do stolicy Turcji nie poleciał chory Tomasz Pacasus. W wyjściowej piątce kapitana zastąpił Istvan Nemeth. Poza tym sopotnianie wyszli na boisko w takim zestawieniu jak zawsze.

Początek był w wykonaniu gości przyzwyczajony. Prowadzili 9:4 i 11:6. W tym momencie rozpoczęła się skuteczna passa Efesu, zwłaszcza Gorana Nikolica. W tej kwarcie zdobył 10 pkt. Kolejne 7 pkt dorzucił Henry Domercant.

Szeregi sopotnianie szybko opuścił Dariusz Maskolinas, chociaż jego skuteczność była zadawalająca. Litwin złapał szybko trzy przewinienia. Zresztą sopocki szkoleniowiec przeprowadził jeszcze inne zmiany, ale nie przyniosły poprawy w grze naszego zespołu.

W drugiej kwarcie w Prokomie Trefl pojawił się m.in. Joseph McNaull, ale nie błysnął. Podobnie jak inni, którzy coraz częściej decydowali się na indywidualne akcje, kończące się niepowodzeniem. Nawet zejście prowadzącego grę Efesu, Williego Solomona, nie pozwoliło sopotnianom odzyskać prowadzenia.

W tym okresie gry wyróżnił się Nemeth. Po dwóch „trójkach” tego zawodnika



W dynamicznej akcji z piłką Adam Wójcik z Prokomu.

Foto: PAP/REDA

Efes Pilsen Stambuł - Prokom Trefl 78:65

(21:13, 16:21, 23:14, 18:17)

Efes: Nikolic 24, Solomon 17 (3x3), Domercant 15 (2x3), Kuqo 6, Kecman 3 - Prkacin 8, Arslan 5 (1x3), Peker 0, Abi 0.
Prokom Trefl: Nemeth 15 (3x3), Jagodnik 14, Maskolinas 8 (1x3), Wójcik 8, Masiulis - Miller 12 (2x3), McNaull 2, Cirić 2, Bacik 0.

Mecz w statystyce

Prokom Trefl	Efes Pilsen
16/40 - 40%	20/43 - 47%
6/17 - 35%	6/22 - 27%
15/21 - 71%	20/24 - 83%
30	32
7	13
22	13
11	10
1	2
	Zbiórki
	Przechwyty
	Straty
	Asysty
	Bloki

Żużel. Lotos po badaniach

Grzegorz Kłopot ostatni

Żużlowcy Lotosu przeszli wczoraj badania wydolnościowe w zakładzie fizjologii oliwskiej AWFIS. Z podstawowych zawodników zabrakło tylko

Krzysztofa Pecyny. Do gdańskiego klubu przysłał zwolnienie lekarskie. Pojawił się za to Grzegorz Kłopot. To ostatni krajowy nabytek Lotosu.

Wychowanek klubu z Zielonej Góry przejdzie do Gdańska na zasadzie transferu definitywnego. W czwartek uzgodnił większość warunków z działan-

czami beniaminka ekstraklasy.

Szerzej o nowym nabytku i badaniach napiszemy w jutrzejszym numerze. (m)

LOTTO

Multilotek

3, 6, 9, 17, 18, 21, 25, 28, 39,
44, 49, 51, 57, 61, 63, 65, 68, 69, 73, 79

Twój Szczęśliwy Numer
5, 17, 43, 45 (8)

Dziennik Bałtycki
Redaktor wydania:
Maciej Sienkiewicz

REDAKCJA

80-664 Gdańsk, Targ Drzewny 9111 Fax 3003 303
Korespondencje: 80-558 Gdańsk, sk. poczta 419
Redaktor naczelny: Maciej Sienkiewicz, 3000 300
Zy. red. naczelny: Marzen Dabak, 3000 304
Maciej Wołosz, 3000 305
Mariusz Szewczyk, 065 47 20
Tomasz Klak, 3000 320
Sienkiewicz redaktor
Zy. sk. sienkiewicz redaktor
Ewa Wójcik, 3000 316

DZIAŁY

Agencja Z Czynnościami tel. 3003 340
e-mail: opnie@proszalb.pl
region tel. 3003 383
Gdańsk, Sopot tel. 3003 367
Gdynia tel. 3003 330
ekonomiczna tel. 3003 382
sport tel. 3003 372

infolinia 0800 1500 99

kultura tel. 3003 358
dodatek tel. 3003 299
magazyn tel. 3003 356
fotograficzny tel. 3003 352
prezencja (pamiętniki) tel. 3003 378
Biuro Korespondentów tel. 3002 761
(w godz. 10.00-16.00)

PRENUMERATA

z bezpłatną dostawą do domu - 0 201 00 26 (darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdańsk, Targ Drzewny 9111
tel. (58) 300 30 74, fax 300 30 88, tel. 300 30 16, fax 300 30 13
Gdynia, ul. Władysława IV 43 (budynek)
tel. (58) 690 45 00, 690 45 01, tel./fax (58) 690 45 02
tel. (58) 690 45 00, 40 23 (preludium)
Gdańsk, ul. Władysława IV 43
tel. 690 45 16, 690 45 18, 690 45 30 do 38, fax 690 45 17
Gdynia, ul. Świerkowskiego 141 B (biuro ogłoszeń)
tel./fax (58) 622 14 79
Sopot, ul. Kołłątaja 61, tel./fax 581 54 50, tel. 550 42 38

BYTWE

Chępcze tel. (58) 622 60 12
Cichocin tel. (58) 396 53 99
Kamień tel. (58) 834 50 45
Koszyrzyna tel. (58) 691 19 92
Kokoszyca tel. (58) 696 76 61
Kokoszyca tel. (58) 696 40 41
Lębork tel. (58) 665 64 69
Malbork tel. (58) 770 20 14
Nowy Dw. Gdań. tel. (58) 238 42 42

WYDAWCA

POLSKAPRESS sp. z o.o. Oddział Press Bałtycki
80-664 Gdańsk, Targ Drzewny 9111
Prezes: Krzysztof Kłopot
Drukarnia POLSKAPRESS sp. z o.o.
Oddział Press Bałtycki
ul. Polska 3, tel. 58-49-700, fax 58-49-703
Prac. graficzny - Krzysztof Kłopot, tel. 3003 308

Skoki narciarskie. Przed konkursami w Titisee-Neustadt Ahonen już będzie

Pucharowa karuzela kręci się nadal. W sobotę i niedzielę skoczkowie narciarscy walczyć będą o kolejne punkty w Pucharze Świata. Tym razem areną zmagania będzie niemieckie Titisee-Neustadt. Kibice ostrzą sobie apetyty na rywalizację Adama Małysza z Janne Ahonenem. Finał zabrakło przed tygodniem na mamuciej skoczni w Bad-Mitterndorf, ale jest już zdrowy i wystartuje w Niemczech. Z kolei Małysz wygrał ostatni konkurs i zaprezentował wyższą formę. Zdaniem Apoloniusza Tajnera, dyrektora sportowego Polskiego Związku Narciarskiego, z takimi skokami jak Adam reprezentował w Austrii, nawet zdrowy Ahonen by sobie nie poradził. Forma Małysza z pewnością idzie w górę, trudno dzisiaj powiedzieć w jakiej dyspozycji po chorobie jest Ahonen.

W Neustadt oprócz Małysza wystąpią także Robert



Liczymy, że Adam Małysz również podczas bieżącego weekendu da nam powody do radości. FOR. PAP/AP

Mateja i Mateusz Rutkowski. To będzie ciężki tydzień dla naszych skoczków. W weekend zawody w Niemczech, we

wtorek i środę mistrzostwa Polski w Szczyrku, a za tydzień kolejne zawody Pucharu Świata w Zakopanem. Kadrowicze pod okiem trenerów Heina Kuttina i Łukasza Kruczka trenowali ostatnio w austriackim Villach.

waliśmy jako bezpośrednie przygotowanie startowe do mistrzostw świata. Nie wpłynie ono jednak negatywnie na formę naszych skoczków w najbliższych konkursach - dodał Kruczek.

Paweł Stankiewicz

Klasyfikacja Pucharu Świata

1. Janne Ahonen (Finlandia)	1260
2. Martin Hoellwarth (Austria)	756
3. Jakub Janda (Czechy)	746
4. Roar Ljøekelsoy (Norwegia)	681
5. Adam Małysz (Polska)	678
6. Thomas Morgenstern (Austria)	634
7. Andreas Widhölzl (Austria)	594
8. Matti Hautamaeki (Finlandia)	511
9. Michael Uhrmann (Niemcy)	385
10. Daiki Ito (Japonia)	373
11. Georg Späth (Niemcy)	353
12. Noriaki Kasai (Japonia)	326
13. Wolfgang Loitzl (Austria)	254
14. Lars Bystøl (Norwegia)	238
Jernej Damjan (Słowenia)	238
33. Robert Mateja (Polska)	60
57. Krystian Długopolski (Polska)	3

Pracowaliśmy tam nad formą nie tylko z myślą o najbliższych konkursach w Neustadt, ale przede wszystkim o lutowych mistrzostwach świata. Później możemy już na to nie mieć czasu - przyznał trener Kuttin.

- Adam świetnie skakał w Bad-Mitterndorf, ale to jeszcze nie jest jego szczyt formy. Nadal popielnia drobne błędy na progu i w locie. Treningi w Villach potrako-

Program

21.01.2005 r. (piątek)
11.00 oficjalny trening (II seria)
13.30 kwalifikacje do sobotniego konkursu
22.01.2005 r. (sobota)
12.00 seria próbna
13.45 pierwsza seria konkursowa
14.45 druga seria konkursowa
23.01.2005 r. (niedziela)
12.00 kwalifikacje do niedzielного konkursu
13.45 pierwsza seria konkursowa
14.45 druga seria konkursowa

Dzienniczek

Nr 2211

Redakcja ZŁUJKA



W INTERESIE NAS WSZYSTKICH! E-ZY ZWIĘKSZENIE BUDŻETU WIĘ-ZIENNICTWIA, PANIE POBŁE



BARDOZO SIĘ ROZWIŃNAŁ, ZACZYŃNAŁ OD ROWERÓW, TERAZ KRADNIE AUTA



NIEWAŻNE KTO WYPROWADZI SZTANDAR, PRZECIEŻ BĘDZIE W BIAŁYCH REKAWICZKACH



CO GORSZA, TA ŚRODA PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ TAK GIĘPIO GADA!



Wiecej rysunków Jujki oglądaj www.gdansk.naszemiasto.pl/jujka/

Koszykówka. Może w Bydgoszczy? Trzeba mieć nadzieję

Koszykarze Polpharmy Starogard nie popisali się w śróde przegrywając, przed własną publicznością, mecz Pucharu Ligi z AZS Gaz Ziemi Koszalin 89-91. Awans do dalszych pucharowych gier mają jednak już praktycznie zapewniony więc i powodów do zmartwień specjalnie nie ma. Znacznie ważniejszy jest jednak sobotni ligowy wyjazdowy mecz z Astorią Bydgoszcz.

- Porażki zawsze martwią - powiedział nam trener Polpharmy Dariusz Szczubiał - chociaż rzeczywistość ta środowa nie niesie za sobą ważnych konsekwencji. Zresztą, gdybyśmy chcieli grać na "wynik", to pewnie byśmy wygrali. Teraz jednak myślimy już tylko o tym jak zagrać w Bydgoszczy. Wiem, że wszyscy czekają na nasze pierwsze ligowe zwycięstwo na wyjeździe.

My sami też. Czy stanie się to w Bydgoszczy? Odpowiem tak - zawsze trzeba mieć nadzieję. Hala „Łuczniczka” ma swoją specyfikę, jest bardzo duża i trudno jest bardzo się tam punkty zdobywać. Przynajmniej przyjeźdnym. Musimy sobie z tym poradzić. Mamy swój plan gry i jeżeli zawodnikom wystarczy konsekwencji w jego realizacji, to nie powinno być źle - zakończył trener Szczubiał.

Dodajmy jeszcze, że wszyscy zawodnicy Polpharmy są zdrowi i obiecują... no może lepiej nie zapaść. Natomiast jak poważnie traktujemy jest mecz w Bydgoszczy może świadczyć fakt, że mimo zaledwie 150 km - które dzieli oba miasta - starogardzianie wyjeżdżają już w piątek, aby w sobotę rano przeprowadzić jeszcze trening rzutowy. *(jaw)*

Koszykówka. Prokom Trefl w Ostrowie Osłabieni i zmęczeni?

Powinien to być łatwy mecz. W sobotę w Ostrowie, miejscowy Gipsar, zamykający tabelę ekstraklasy, podejmie lidera, Prokom Trefl. Trener gospodarzy, zresztą znany w Trójmieście z występów w Wybrzeżu, Wadim Czeczuro, zapowiada walkę o zwycięstwo.

W Ostrowie zamierzają wykorzystać zmęczenie soppocian. W czwartek grali w Eurolidze, na wyjeździe z Efsem Pilsen Sztambuł. Być może wykorzystają również osłabienie mistrzów Polski. Pod znakiem zapytania stoi występ kapitana soppocian, chorego Tomasza Pacesasa.

Jamesa Williama (26 lat, 205 cm). Amerykanin może występować jako skrzydłowy lub środkowy. Ze względu na zamknięte okienko transferowe, do 1 lutego może tylko reprezentować Gipsar w Pucharze EBL. W środy meczu z Notecią (95:72) zdobył 21 punktów.

Czeczuro największy kłopot ma z serbskim skrzydłowym, Srdjanem Laliczem. Tydzień temu, w meczu z Anwilem we Włocławku, odniósł poważną kontuzję. Soppocianie dzisiaj zameldują się w Warszawie, skąd polecą do Wrocławia. Stamtąd przemieszczą się autokarem do Ostrowa.

- Nie ukrywam, że ważniejsze spotkanie czeka nas w najbliższą środę w Eurolidze. Jeżeli pokonamy Estudiantes, awansujemy do czwórnego „16” - przyznaje trener Prokomu Trefl, Eugeniusz Kijewski. *(m)*

W każdy wtorek



z książką

Najpiękniejsze książki dzieciństwa

Już we wtorek, 25 stycznia
z Dziennikiem Bałtyckim*
„Przygody Tomka Sawyera”
w rewelacyjnej cenie

3,50 zł plus cena gazety

* książka będzie dołączona do części nakładu gazety

W kolejne wtorki, aż do 22 marca, „Dziennik Bałtycki”
będzie można kupić z następującymi książkami:



W ramach naszej kolekcji
ukazały się już książki
„Tajemniczy ogród”
i „Pinokio”. Są one
jeszcze dostępne z całą
kolekcją w ofercie
dla prenumeratorów.
Szczegóły na str. 36

Zbierz całą kolekcję jedenastu książek!

Nasza seria zyskała pozytywną opinię Kuratora Oświaty w Gdańsku,
który rekomenduje ją wszystkim uczniom i nauczycielom.

W prenumeracie komplet 11 książek taniej ~~38,50 zł~~

25 zł!

Szczegóły na stronie 36

Trójmiasto

Dziś dodatek „Krzyżówki”, a w nim kwadratowe „Będzie się działo” z repertuarem kin i teatrów



piątek 21 stycznia 2005 r.

Dziennik Bałtycki

GDAŃSK / SOPÓT / GDYNIA

Trójmiasto widziane oczami seniorów

ŻYCIE ZACZYNA SIĘ PO SZEŚĆDZIESIĄTCE

Dzisiaj Dzień Babci. Jutro - Dziadka. Dla nas to okazja, aby spojrzeć na Trójmiasto oczami seniorów. Pre-miejskiej ofercie rozrykowej, kulturalnej i zdrowotnej dla osób starszych.

W tym roku dziadkowie nie mają szczęścia. Ich święta wypadają akurat w czasie zimowych fe-

rii. Wielu wnuków, korzystając ze szkolnej przerwy, bawi się teraz na obozach i zimowiskach. W zastępstwie nieobecnych dzieci, święto babć i dziadków organizują różne

trójmiejskie kluby, ośrodki pomocy społecznej i organizacje pozarządowe. Odwiedziliśmy je. Przyjrzelśmy się, czy działają tylko okazjonalnie, od święta, czy cieszą się zainteresowa-

niem ludzi po sześćdziesiątce przez cały rok. Wniosek jest jeden: trójmiejscy seniorzy nie siedzą z założonymi rękami. Po przejściu na emeryturę mają wreszcie dość czasu, by oddać się odkładanym przez lata przyjemnościom.

Wielu z nich jest bardzo aktywnych. Uczą się, gimnastykują, spotykają, czytają, dyskutują, tańczą... Tym, którzy sądzą, że życie po sześćdziesiątce przegasa, udowodnimy, że to nieprawda. Wtedy dopiero ono rozkwita!

Magda Bukowska
Czytaj na str. 2-3

Gdańsk. Rozkład jazdy Tramwaje na nowo



Fot. Robert Kwaśnik

Już jutro w życie wchodzi nowy rozkład jazdy gdańskich tramwajów. Taką decyzję podjął Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego. W związku z tym 10 linii kursować będzie inaczej niż do tej pory. Największe zmiany dotyczą linii numer 9 i 13, jeżdżących po trasie Jelitkowo - Armii Krajowej - Jelitkowo. Pasażerowie tramwajów oznaczonych tym numerem mogą mieć powody do zadowolenia, gdyż między godzinami 9 i 13 odjeżdżać będą one co 10, a nie jak do tej pory, co 20 minut. Aby ułatwić pasażerom komunikacji miejskiej poruszanie się po Gdańsku, „Dziennik” drukuje dziś nowe, aktualne od soboty rozkłady jazdy. Liczymy, że dzięki temu wielu naszych Czytelników oszczędzi sobie w ten sposób nieco zdrowia, czasu i niepotrzebnych nerwów.

Maciej Pawlikowski
Sprawdź na str. 9-10



Marii Salomon, Józefowi Romanowskiemu oraz wszystkim trójmiejskim babciom i dziadkom składamy dziś serdeczne życzenia.

Fot. Grzegorz Melchior

4 Ferie. Nie siedź w domu

Mija połowa ferii. Dla tych, którzy nie zaplanowali wyjazdów, jak co dzień przygotowaliśmy propozycje zajęć w

mieście na najbliższe dni. Pełna oferta na stronie www.gdansk.nasze-miasto.pl

16 Znani-Nieznani. Pani od oparzeń

- Przez wiele lat byłam szarą lekarką, stojącą zawsze na uboczu. Wolałam, by inni decydowali za mnie o wszystkim. Prawdopodobnie nigdy w siebie tak do końca nie wierzyłam. I nagle przyszło wyzwanie, które musiałam podjąć bez zastanowienia, bez dyskusji. Nie wiem, jakim cudem wytrzymałam z siebie tyle siły, energii, i opanowania - tak Hanna Tosińska-Okrój wspomina, jak ratowała poparzonego podczas pożaru w hali stoczni.



Weź udział w naszym plebiscycie

Od poniedziałku do czwartku publikujemy sylwetki radnych oraz kupon do głosowania na najbardziej i najmniej skutecznego radnego. W poniedziałek przyglądamy się następującym radnym: Piotrowi Dzikowi z Gdańska, Kazimierzowi Ceglowskiemu z Gdyni, Jarosławowi Kempie z Sopotu, Danucie Jutrzenka z Rumi, Piotrowi Kalinskiemu z Pruszcza Gdańskiego

Uwaga! Wypełnione kupony można nadsyłać do 20 marca. Na Czytelników, którzy wezmą udział w plebiscycie czekają odtwarzacze DVD i aparaty cyfrowe!



REKLAMA

Dotacje na inwestycje szansą rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Przygotowanie projektu i sporządzenie biznes planu czyli poprawne przygotowanie wniosku w ramach programu SPO WKP. Działanie 2.3

inwestycje m.in. na zakup środków trwałych, zapłatę rat kapitałowych z tytułu leasingu nowych środków trwałych, zakup robót i materiałów budowlanych.

Dopuszczalne wydatki odpadać w dniach 29-30 01 2005 r. w Oświata-Lingwista NCE Gdańsk, ul. Malczewskiego 51, tel. 303-30-30

Nie płać za badania W zdrowym ciele...

Od kilku lat na terenie Trójmiasta realizowane są programy bezpłatnych badań profilaktycznych dla osób powyżej 55 roku życia. W Gdańsku trwa właśnie konkurs na placówki, które będą mogły świadczyć tego typu usługi. Rozstrzygnięcie konkursu przewidywane jest na koniec lutego. Już w marcu - jak podaje biuro prasowe Urzędu Miejskiego w Gdańsku - pierwsi pacjenci będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań lekarskich.

Podobne programy finansowania badań profilaktycznych mają także Sopot i Gdynia. W stosunku do lat ubiegłych nie są przewidywane znaczące zmiany.

Poprzedni rok był bardzo bogaty jeśli chodzi o liczbę darmowych badań dostępnych dla seniorów - mówi członkini Klubu Seniora Orlowskiej Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sopocie. - Sama skorzystałam z badania jelita grubego i żołądka. Były też badania kardiologiczne i wiele innych. Za mało było jedynie informacji na ten temat.

Biuro prasowe Urzędu Miejskiego w Gdańsku, za-

pewnością, że w tym roku informacja dotrze do wszystkich zainteresowanych.

Poza badaniami profilaktycznymi Miasto Sopot finansuje dwa programy zapewnijące opiekę zdrowotną.

Osobom powyżej 70 roku życia zapewnia 10-dniowe turnusy w sopockim sanatorium Leśnik, obejmujące całonocny pobyt z wyżywieniem.

Uczestnicy będą korzystać z konsultacji lekarskich oraz zabiegów i ćwiczeń rehabilitacyjnych i usprawniających.

Drugi program dotyczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku i obejmuje osoby cierpiące na przewlekłe zapalenie płuc. Miasto finansuje także badania laboratoryjne oraz szczepienia przeciw grypie.

(mag)

Sprawdź

Po szczegółowe informacje dotyczące programów ochrony zdrowia można zwrócić do wydziałów zdrowia Urzędów Miejskich:

- Gdańsk 323-60-00
- Gdynia 668-81-28
- Sopot 521-38-47

Nauka. Studenci trzeciego wieku

Seniorzy idą do szkoły



Po indeksy Uniwersytetu Trzeciego Wieku zgłosiło się w Sopocie kilkuset studentów na emeryturach.

Fot. Grzegorz Mielonowski

Uczyć się mogą wszyscy. Nie tylko młodzi. Wiele starszych osób lubi i chce się uczyć.

Niektóre dopiero na emeryturze mają czas, by powrócić na uczelnię. Już drugi rok na terenie Trójmiasta funkcjonują Uniwersytety Trzeciego Wieku. W październiku 2003 roku wystartował Sopot. Dokładnie rok później ruszyły Gdynia i Gdańsk.

Zainteresowanie wśród studentów było ogromne.

- Frekwencja przerasta nasze oczekiwania - mówiła podczas pierwszego dnia zapisów na gdańską uczelnię, Magdalena Bury opiekunka UTW z Działu Kształcenia Uniwersytetu Gdańskiego.

Z zajęć na gdańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku

korzystają między innymi seniorzy, skupieni wokół Osiedlowego Klubu Kultury SM „Bałtyk”. Dojrzałym studentom uczęszczają na wykłady tematyczne z medycyny, literatury i historii. W ramach Uniwersytetu Trzeciego wieku, w Liceum Jezuitów w Gdyni, funkcjonuje przeznaczona dla seniorów Szkołka Komputerowa. Z kolei Zespół Szkół Plastycznych przy ul. Orłowskiej 39, także w ramach UTW, zaprasza na warsztaty artystyczne.

W Gdańsku do wyboru są bloki tematyczne: doświadczenie a psychika, spotkania z literaturą, biologia i zdrowie, najnowsze badania nad historią średniowiecznej Polski, Bałtyk - najśladzkie morze świata i piszący o Kaszubach.

Dodatkowo studenci - seniorzy mogą korzystać z dwóch lektoratów - języka angielskiego i niemieckiego na poziomie zaawansowanym i podstawowym, a także z zajęć ruchowych (taniec, aerobik, relaks i muzykoterapia), zajęć odnowy biologicznej oraz terenowych wycieczek naukowych: m.in.: szlakiem historycznego Gdańska, czy do Stacji Morskiej UG w Helu.

Zajęcia na uniwersytecie to nie jedyna forma zdobywania wiedzy, po którą sięgają seniorzy. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej organizuje dla nich kursy obsługi komputera.

- Wiele starszych osób chciałoby móc zagrać w komputerową grę z wnukiem - mówi Sylwia Ressel z gdań-

skiego oddziału MOPS. - Organizowane przez nas kursy mają podwójny wymiar. Po zwołaniu starszym ludziom być na bieżąco w sprawach techniki, a jednocześnie wywiązywana jest więź międzypokoleniowa, gdyż nauczycielami seniorów jest młodzież szkolna.

Seniorzy, a przede wszystkim seniorki uczestniczą także w zajęciach praktycznych. Uczą się, bądź przypominają sobie, jak się haftuje, wykonują ręczne robotki na drzewkach czy szydełku. Gdyniańskie Sekcja Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego raz w tygodniu bierze udział w spotkaniach na temat literatury, kultury sztuki, kulinarij, ogrodnictwa i innych.

Magda Bukowska



Z badań mammograficznych w ubiegłym roku skorzystało kilkaset kobiet powyżej 55 roku życia.

Fot. Robert Kwaśnik

Dziadkowie w przedszkolach

W Dniu Babci i Dziadka nie obowiązują tradycyjne potrawy, ani wyszukane stroje. W tych dniach, jeszcze bardziej niż przez resztę roku, wnuczka stara się po prostu wywołać uśmiech na twarzach seniorów swojej rodziny. Najczęściej poczęstunki, połączone z występami artystycznymi najmłodszych, organizowane są w przedszkolach i szkołach podstawowych. W tym roku, ze względu na zimowe ferie, na szkolne gale dziadkowie liczyć nie mogą. Jednak imprezy w przedszkolach na pewno się odbędą. Niektóre placówki zapraszają seniorów już dzisiaj, inne dopiero w poniedziałek.

- Dzieci przygotowały dla dziadków występy artystyczne. Będą deklamowały wierszyki i śpiewały piosenki. Wszyscy goście zostaną też obdarowani różnymi robionymi laurkami - powiedziała wychowawczyni z jednego z gdańskich przedszkoli. - Po występach na dziadków będzie czekał poczęstunek przygotowany przez mamy naszych maluchów.

Jak ustaliliśmy, większość trójmiejskich przedszkoli, planuje podobne spotkania. Wszystkim dziadkom, którzy mają wśród wnuków jakichś przedszkolaków, proponujemy więc zarezerwować dzisiaj przynajmniej dwie godziny, na występy ukochanych malców.

(mag)

Najwyższy czas zadbać o kondycję

konieczności dbania nie tylko o intelekt, ale także o ciało, trójmiejskim seniorom nie trzeba przypominać.

- Każdej niedzieli jeżdżymy z klubem Pod kasztanami nad morze - opowiada Halina Lesius. - Bez względu na pogodę i porę roku, robimy sobie taką ścieżkę zdrowia. Ruch jest dla nas bardzo ważny.

We wszystkie wtorki i czwartki o godz. 10, w gdańskim Dziennym Domu Opieki Społecznej przy ul. Fredry 3, seniorzy uczestniczą w gimnastyce leczniczej.

Seniorzy z klubu Złota Jesień w Gdyni, dwa razy w tygodniu mają zajęcia z gimnastyki rehabilitacyjnej. Klub Seniora na ul. Morskiej 217, także dwa razy w tygodniu organizuje swoim podopiecznym zdrowotną gimnastykę zbiorową z instruktorem. Do dyspozycji są także rowery rehabilitacyjne.

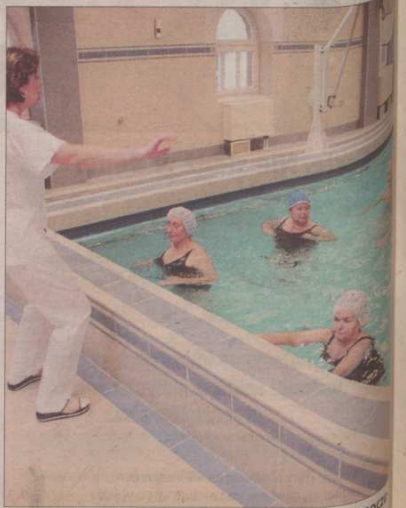
Zajęcia gimnastyczne i rehabilitacyjne organizuje większość klubów seniora w całym Trójmieście. Te, które nie mają zajęć czysto gimnastycznych organizują spacer i wycieczki.

- Każdego roku mamy co najmniej trzy wyjazdy. Jeden relaksacyjny, jeden krajoznawczy i przynajmniej jedno grzybobranie - mówi pani Halina Lesius. - Poza tym w karnawale i na zakończenie lata, zawsze organizujemy potańcówki, co też jest dla nas okazją do tego, żeby się poruszać.

Najwięcej zajęć ruchowych, gimnastycznych i rehabilitacyjnych organizują oddziały i kluby przynależne do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

O skierowanie na zajęcia sportowe czy lecznicze można także zgłaszać się do oddziałów MOPS.

(mag)



Gimnastyka na basenie doskonale poprawia samopoczucie.

Fot. MOPS

Kluby przy domach kultury. Tu można nawiązać znajomości

Wycieczki tańce i śluby

Kluby seniora mają najczęściej zasięg lokalny. Działają w każdej trójmiejskiej dzielnicy, zrzeszając osoby starsze, samotne i tych, którzy chcą poza domem mieć kółko znajomych i przyjaciół. Można je znaleźć przez Domy Kultury, Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, urzędy miast i rozmaite instytucje pozarządowe.

Dwadzieścia lat temu Halina Lesius uczestniczyła w tworzeniu Klubu Seniora Pod Kasztanami.

Nasz klub ma około 50 członków. Spędzamy razem dwa wieczory w miesiącu, a w każdą niedzielę jeździmy nad morze na ścieżkę zdrowia - opowiada. - Dla nas obecność w klubie jest naprawdę ważna. Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, przyjaźnimy się. Stanowimy rodzinę.

Poza cyklicznymi spotkaniami, klubowicze organizują też spotkania z okazji nowego roku, dnia kobiet i wielu innych.

- W tym roku...



W tańcu panie czują się zawsze młode i piękne.

ku zorganizowaliśmy też Dzień Babci i Dziadka. Normalnie odwiedzają nas wnuki, ale w tym roku nasze święto wypadło w ferie, więc postanowiłam kupić po kwiatku dla babci i dziadka i symbolicznie wręczyć je nam wszystkim - mówi Halina Lesius.

Kluby seniorów organizują też wycieczki krajoobrazowe, relaksacyjne, a jesienią grzybobrania.

- Drugiego lutego robimy w restauracji Lido przy ul. Kartuskiej tańczące poezje-gany karnawału - dodaje pani Halina.

Sopocki Klub Seniora Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów będzie obchodził święto dziadków 25 stycznia.

Impreza będzie miała dość nietypowy charakter, bo będzie połączona z promocją miodu i propolisu.

- Miód to samo zdrowie - mówią członkowie klubu. - Przyjadą do nas pszczelarze i będą opowiadać o dobroczynnym wpływie miodu



Fot. Kamil Józwiak / Express Ilustrowany



Regularne spotkania sprzyjają nawiązywaniu przyjaźni. Na zdjęciu członkinie klubu Pod Kasztanami.

Fot. Gregorz Mehring

na zdrowie. Będzie też degustacja.

Członkowie sopockiego klubu nie można podejrzewać o brak aktywności. W każdy wtorek uczestniczą w spotkaniach z lekarzami, przedstawicielami władz miasta, czy

uczniami szkoły muzycznej, która specjalnie dla klubowiczów organizuje koncerty muzyki poważnej. Seniorzy nie chcą być gorsi od młodzieży i sami założyli swój zespół wokalo-muzyczny.

Równie prężnie działają gdyniscy seniorzy zrzeszeni w przeszło 40 klubach, kółkach i domach pomocy społecznej. Istnieje np. Koło Starych Gdynian, które organizuje spotkania i prelekcje poświęcone tematyce starogdynińskiej. Seniorzy z ogniska Gdynianka uczestniczą w gimnastyce profilaktyczno-zdrowotnej dla kobiet. Klub Seniora Iskierka w programie swojej działalności ma spotkania przy herbarcie, tańce przy muzyce mechanicznej, prelekcje i spotkania okazjonalne.

- Gdyniscy seniorzy mają bardzo wiele możliwości aktywnego spędzania czasu - ocenia Jacek Szpakowski, senior. - W ubiegłym roku sporządziliśmy spis wszystkich klubów seniora i ośrodków, wokół których zrzeszają się starsi ludzie. Na liście są 42 pozycje.

Do walki o aktywną jesień życia włączają się także Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej (MOPS).

- W ramach programu aktywizacji społeczności lokalnej, wspomagamy działalność klubów seniora - mówi Sylwia Ressel, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdańsku. - Naszym najważniejszym elementem jest zintegrowanie osób starszych z ich dzielnicą. Nie tylko z osobami w podobnym wieku, ale także z młodzieżą. Ważne jest, by seniorzy nie zamykali się w domach, tylko chcieli wraz z lokalną społecznością, kreować osiedlową rzeczywistość.

Seniorzy z Siedlec, wraz z uczniami organizują wspólne festyny. Starsze osoby, które chcą nauczyć się obsługi komputera, chodzą na zajęcia, gdzie nauczycielami są uczniowie okolicznych szkół.

Uczestnictwo w zajęciach organizowanych przez kluby seniora, to szansa na aktywne spędzenie czasu, poznanie nowych ludzi i nawiązanie przyjaźni.

- Co jakiś czas wśród naszych seniorów zdarzają się nawet śluby - mówi Sylwia Ressel. - To najlepszy dowód, że nie warto zamykać się w czterech ścianach.

Magda Bukowska

ŚWIĘTUJĄ

■ Dziesiąta Muza

GDAŃSK. Z okazji święta dziadków gdański Dom Sztuki przy ul. Stryjeńskiego 28, zaprasza wszystkie babcie, dziadków i wnuczeta na koncert zespołu młodzieżowego Dziesiąta Muza. Specjalnością młodych artystów jest muzyka filmowa. Impreza rozpocznie się 21 stycznia o godz. 17.

■ Kukielki

GDAŃSK. Młode gimnastyczki i dzieci z klubu Cebulka postanowiły uczcić święto dziadków organizując im przedstawienie. Zdradzono nam tylko tyle, że spektakl będzie kukielkowy, a głównym elementem scenografii ma być szkielec telewizora. Impreza odbędzie się w piątek o godz. 18, w klubie Cebulka przy ul. Dworskiej 29, w Gdańsku.

■ Kameralnie w Gamie

GDAŃSK. MDK Klub Gama z okazji Dnia Babci i Dziadka, organizuje kameralne spotkanie przy herbarcie i ciastkach. Niezawodne wnuki umilą dziadkom popołudnie deklamując wiersze. Działkowie powinni stawić się w klubie Gama przy ul. Starowiejskiej 16a w Gdańsku, w sobotę o godz. 13.

■ Kawa gratis

GDYNIA. Pub Restauracja Wine Bar Poczekalnia przy ul. Nowowiczlińska 35, z okazji Dnia Babci i Dziadka przygotowała specjalną ofertę. Do każdego zamówionego przez wnuka deseru dla babci lub dziadka kawa lub herbata gratis. Oferta ważna 21 i 22 stycznia.

■ W Mahattan

GDAŃSK. W dniach 21 i 22 stycznia w CH Manhattan odbywał się będzie konkurs plastyczny. Zadaniem wnuków jest wykonanie prac plastycznych przedstawiających dziadków i babcie. Prace te wezmą udział w konkursie z nagrodami. Prace należy zgłaszać w punkcie informacyjnym na parterze. Każdy zgłaszający otrzyma kupon upoważniający do zniżek w wielu sklepach CH Manhattan, w dniach 21 i 23 oraz do świątecznego poczęstunku w kawiarni Tchibo na poziomie +1. Ogłoszenie wyników konkursu w niedzielę. Wszystkie prace do 6 lutego będą wystawione na poziomie +2.

Magda Bukowska

Młode święto

Dni Babci i Dziadka wrosły już w polski kalendarz, choć obchodzimy je dopiero od niedawna. Tradycja świętowania tych dni zrodziła się w połowie XX wieku. Wtedy zrodziła się wyraźna potrzeba podkreślenia roli dziadków w życiu rodziny.

Dzisiaj każdy przedszkolak wie, że 21 stycznia obchodzimy Dzień Babci, a następnego dnia jest święto Dziadka. Przypominają nam o tym panie przedszkolanki, a potem nauczycielki, pomagając w tworzeniu laurka dla seniorów rodu.

Tradycja obchodzenia tych dni znana jest także w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Podobne święto mają także Japończycy. Oni przypada na 14 września. Co ciekawe w Kraju Kwitnącej Wiśni jest to święto narodowe, czyli dzień wolny od pracy. Warto też pamiętać, że w Polsce Dzień Dziadka i Babci, to nie jedyny okaz w roku, by okazać szczególny szacunek starszym. Polacy mają też Międzynarodowy Dzień Seniora, który przypada na 14 listopada.

Trudno jednak powiedzieć, że świętujemy go w jakiś szczególny sposób.

(mag)



Z nami zdrowo

LUX MED

Kliniki medyczne

Całodobowa
rezerwacja wizyt i badań
☎ 0 801 80 08 08
☎ (0 22) 33 22 888

Wizyty domowe internistów i pediatrów 24 h
Lekarze specjaliści • Poradnia pediatryczna • Stomatologia
Opieka medyczna dla firm (abonamenty)

Badania diagnostyczne:
RTG (również stomatologiczny) • EKG (spoczynkowe i wysiłkowe) • USG - pełen zakres • Mammografia
Badania endoskopowe • Badania laboratoryjne

LUX MED Sp. z o.o.
80-207 Gdańsk
Al. Zwycięstwa 49
Recepcja
tel.: +48 58 769 50 00
fax: +48 58 769 50 11
Dyrektor Sprzedaży
tel.: +48 58 769 50 20
www.luxmed.pl

Uniwersytet Gdański. Praktyki w IPN Nowe możliwości

Studenci Uniwersytetu Gdańskiego będą mogli odbywać praktyki w Instytucie Pamięci Narodowej. Andrzej Ceynowa, rektor UG podpisał w tej sprawie umowę z dyrektorem gdańskiego oddziału IPN. W archiwum albo w sekcji edukacyjnej - studenci sami wybiorą, w którym dziale będą nabywać doświadczenie zawodowe.

- Nasi żacy będą mogli obserwować, jak specjaliści pracują z tajnymi aktami. Dla młodych osób, pasjonujących się historią to będzie niepowtarzalne przeżycie i zarazem początek kariery zawodowej - mówi Ewa Sikorska - Treła, pełnomocnik rektora ds. kontaktów z pracodawcami, odpowiada za organizację praktyk. (agka)

Wracamy do tematu. Radna się tłumaczy Czas wyjaśnić

Krzysztof Mincewicz, dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu gdańskiego magistratu zażądał od Elżbiety Grabarek-Bartoszewicz wyjaśnień. Ma to związek z publikacją „Dziennika Bałtyckiego”, który ujawnił, że radna Ligi

Polskich Rodzin ubiegając się dwukrotnie o zapomogę zdrowotną nie podała wszystkich swoich źródeł dochodu. Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz zaprzecza całej sprawie. (kw)



Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca - weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: Kiedy obchodzimy Dzień Babci i Dzień Dziadka?

Na odpowiedzi czekamy do 8 lutego 2005 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

R E K L A M A

POMORSKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA I BIURO TURYSTYCZNE „OLIWIA” W GDAŃSKU
ogłaszają konkurs na projekt logo imprezy „Dni Złotki Gdańskiej”
14 gmin podjęło wspólny inicjatywę organizacji imprezy „Dni Złotki Gdańskiej” w celu promowania lokalnych atrakcji i turystyki jako obszaru turystycznego, rekreacyjnego i sportowego ze względu na jego walory przyrodnicze, przyrodnicze i kulturowe.

Zainteresowanych prosimy o wypełnienie następujących warunków:
• logo powinno posiadać charakter imprezy i nawiązywać do tradycji miasta
• znak może mieć dowolną formę graficzną
• znak ma być unikalny, czytelny również w wersji czarno-białej
• nagroda dla zwycięzcy konkursu jest weekend w Płocimie
Oferty prosimy przesłać:
• listownie wysłany projektem i ewentualnie przykłady jego zastosowań (np. papier firmowy, wizytówki)
• dane autora (osoby lub firmy)
Prace należy składać do Biura Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej: 80-050 Gdańsk, Długo Targ 9-10, do dnia 4 lutego 2005 r., tel. 58 33 33 208.
Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna ma prawo, bez dodatkowych honorariów lub zatorów, do organizacji wykładów i konferencji oraz publikacji nagródowych prac w prasie i innych publikacjach.

Dziennik Bałtycki **WIECZÓR Wybrzeża**

Polskpress sp. z o.o. o/Prasa Bałtycka
poszukuje osób do pracy w charakterze

PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

Ofertujemy:
- pracę w dogodnych godzinach
- atrakcyjne wynagrodzenie
- szkolenia

Wymagania:
- komunikatywność
- wytrwałość
- odporność na stres
- silna motywacja do pracy

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie c.w. i listu motywacyjnego na adres: Polskpress Sp. z o.o. O. Prasa Bałtycka, Biuro Prenumeraty, ul. Połteż 3, 80-720 Gdańsk.

Investycje. Sobieszewo zostanie połączone z resztą miasta Most na wyspę

Jeszcze w tej dekadzie mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej przestaną czuć się odcięci od reszty Gdańska. Doczekają się bowiem solidnego połączenia z lądem. Teraz dojazd jest możliwy chybottliwym mostem pontonowym, albo promem. Przeprawy te zawodzą, zwłaszcza latem, w pełni sezonu turystycznego.

- Most jest potrzebny stałym mieszkańcom Wyspy Sobieszewskiej oraz turystom - mówi Antoni Szczyt, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Gdań-

sku. - Bez dogodnego dojazdu nie ma co marzyć o rozwoju turystyki na wyspie.

Wyspa Sobieszewska staje się dla turystów coraz atrakcyjniejsza. W ubiegłym roku zaczęło w Sobieszewie funkcjonować strzeżone kąpielisko morskie. Do tamtejszych hoteli przyjeżdża wielu zagranicznych gości. Nieraz zdarzało się, że nie mogli w terminie opuścić wyspy, bo przeprawa była nieczynna.

Na szczęście, udało się wprowadzić budowę mostu do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Gdańska.

- To nadzieja, że most powstanie - mówi Bartosz Gast, wiceprezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszew-

skiej. - Na tę inwestycję wydano już 120 tysięcy złotych. W WPI na lata 2005 - 2009 przewidziano 20 mln złotych. W tym, planowana jest ścieżka rowerowa.

Most pontonowy w Sobieszewie, funkcjonujący do tej pory, ma 180 metrów długości. Składa się z dziewięciu przęseł, z których środkowe, o szerokości 30 m, jest ruchome. Uchylane jest, gdy trzeba przepuścić żaglówki i inne jednostki pływające - turystyczne i towarowe. Po moście pontonowym mogą poruszać się pojazdy o ciężarze całkowitym do 15 ton.

- Nowy most będzie miał nośność 50 ton - mówi Romuald Nie-

tupski, dyrektor Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku. Przewidziano też przebudowę przeprawy w Przegalinie. Początek w 2007 roku, a zakończenie w 2009. Zbudowany zostanie most stały z wzdwozonym przęsłem.

To będzie drugi nowy most przez Martwą Wisłę w Gdańsku. Pierwszy, wzniesiony kilka lat temu, łączący miasto i resztę kraju z wyspą Stogi oraz ze znajdującym się na niej Portem Północnym.

Kazimierz Neda

Pechowo

■ 20 lipca 1999 r. - remont pontonów. Auto i ludzi przewoził prom. Samochody czekały w kolejce około 3 godzin, żeby wyostać się z wyspy.

■ 26 kwietnia 2001 roku - mieszkańcy Sobieszewy zostali niemal odcięci od reszty miasta. Zatopił się jeden z elementów konstrukcyjnych mostu pontonowego.

■ 20 stycznia 2002 r. - huragan wygiął most w kierunku Przegalina. Między pontonami zrobiły się przerwy. Nie uruchomiono wówczas promu, bo może on kursować tylko od wiosny do jesieni.



Marian Werner oczami wyobraźni już widzi most na Wyspę Sobieszewską. Dla nas to ciągle jeszcze kreski na papierze.

Fot. Gregorz...

Ferie zimowe. Nie siedź w domu

Witraże, śpiew, taniec i filmy

Kończy się pierwszy tydzień ferii. Nie warto jednak narzekać, bo w Trójmieście wciąż na szkolną młodzież czeka wiele atrakcji.

Kto spędzi dzisiejszy dzień na półkoniach w GH Madison, powinien przygotować się na międzywiewiednią podróż. Podczas wyprawy dzieci będą planety układu słonecznego. W Pałacu Młodzieży przy ul. Ogarniej 56, jak zwykle wiele propozycji do wyboru. Proponujemy warsztaty z rysunku i malarstwa, warsztaty witrażu lub fotograficzne. Również dzisiaj między godziną 10, a 14 ostatnie zajęcia w Klubie filmowym. Dla młodzieży powyżej 13 roku życia ruszają warsztaty śpiewu tradycyjnego. Zajęcia poświęcone będą pracy nad techniką śpiewu i nauce pieśni. W Domu Sztuki przy ul. Stryjowskiej 28, między innymi pokazy tańca break-dance. Śródowniskowy klub Cebulka zaprasza na ul.

Dworską 29, na dzień biesiadny Sopotki Dom Kultury przy al. Niepodległości 763, zachęca do ćwiczeń umysłowych. Kto ma ochotę wziąć udział w rozrywkach brydżowych albo szachowych, powinien się stawić o godz. 10. Na godzinę 12, zaproszone są wszystkie dzieci, które mają ochotę pograć na syntezatorze. Jeśli ktoś się woli pomęczyć fizycznie, to o godz. 15 będzie miał okazję pocwiczyć proste i skuteczne techniki sztuk walki.

Także dziś kończy się pierwszy tydzień „Ferii pod koszem”. Na następne zajęcia w Hali Sportowej 100-lecia przy ul. Haffnera 55, trzeba będzie poczekać aż do poniedziałku. Morski Oddział PTTK w Gdyni, proponuje na chwile opuścić miasto i udać się na wycieczkę po Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. Zbiórka o godz. 9.30 na Dworcem Głównym PKP (kolo palmy).

Magda Bukowska



Zajęcia taneczne przez całe ferie prowadzone są m.in. w Pałacu Młodzieży.

Fot. Adam...

Pełna oferta ferii w Trójmieście na stronie internetowej www.gdansk.naszemiasto.pl

W autobusie po północy. Linia N jest tylko dla prawdziwych twardzieli

Nocna zmiana busa

Może być sennie albo romantycznie, jak kto woli. Pod warunkiem, że nie jest to piątek, sobota lub niedziela. Wtedy może być groźnie i tak przeważnie jest. Gdy za pasażerem zamykają się drzwi nocnego autobusu, wszystko może się zdarzyć. I zdarza się.

A jak atrakcje

Spod dworca w Wrzeszczu N2 odjeżdża punktualnie o godzinie 00.09. W starszym autobusie jest jeszcze czysto i porządknie. To piątek dzień imprezowy, trasa wiedzie jednak w przeciwnym kierunku niż największe „imprezownie” Gdańska, atmosfera w autobusie zapowiada się więc na senną. Tak jest tylko do pierwszego przystanku przy Jaskówce Dolinie.

Gdyby nie ten autobus to byśmy was zajęli... do wpadających przez ostatnie drzwi dwóch młodych chłopaków dolatuje tylko wrzask. Okazuje się, że do autobusu uciekli przed całkiem sporą bandą, która nie zdążyła wpaść za nimi do pojazdu. Kierowca zamyka drzwi i szybko rusza. Pasażerowie patrz na nich przez chwilę, po czym każdy znowu zaczyna kontemplować mijane ulice Wrzeszcza.

Autobus jedzie spokojnie aż do przystanku przy strzelnicy na „Jaskówce”. Tu wpada kolejna grupa młodych chłopaków. Wszyscy ubrani w czarne skóry. Rozglądają się i dosiadają się do dwóch niedoszłych ofiar bandy. Zaczynają się śmiechy i wywiska. Słychać się otwieranych puszek z piwem.

Po chwili ofiarami zaczętek stają się dwaj starsi mężczyźni. Ci jednak również nie reagują. Zniechęceni młodzieńcy w czarnych skórkach wyrzucają puste puszkę po piwku i wysiadają cztery przystanki dalej, na Budapesztańskiej. Reszta pasażerów opuszcza autobus na ostatnim przystanku - Migowie. Jest godzina 00.18.

K jak kierowca

Najważniejsza osoba w autobusie. Od prowadzącego linię dziennie, nocny kierowca różni różni się tym, że ten pierwszy, mimo iż zna swoje

linie jak własną kieszeń, w nocy z pewnością by sobie nie poradził. Jak mówią „nietoperze”, czyli kierowcy nocni, po zmroku utarte autobusowe szlaki zamieniają się w poplątany labirynt z wylaniającymi się z ciemności mniej lub bardziej widocznymi przystankami.

Dla kogoś kto pracuje w dzień, także harmonogram snu nocnego kierowcy może być prawdziwym wyzwaniem. Gdy wyruszają do pracy, myślą już tylko o tym, by się położyć. Twierdzą, że dzień z nocą nigdy się im nie pomieszał.

Spać możemy o każdej porze - zgodnie deklarują Jerzy Engler i Mariusz Habrom, kierowcy nocnych linii w gdańskim ZKM. - Gdy tylko przychodzi wolne dni, zasypiamy zupełnie normalnie i o przyzwyczajonych godzinach. Nocna praca ma też ten plus, że dzieci przez większość czasu mają w domu tatę. No cóż, że śpiącego...

A jak autobus

Gdyby ktoś chciało się obserwować pojazdy wyjeżdżające na nocne trasy, zobaczyłby że na linie te wyruszają sami weterani jak „nasz” N2. Nie ma wśród nich lśniących nowości niskopodłogowych. Są wysłużone Ikarusy, często takie, w których przeguby z chrzęstem, zgrzytem i piskiem gną się na zakrętach, dostarczając pasażerowi dodatkowych wrażeń. Dlaczego?

N jak noc

Za sprawą samych pasażerów. Nasz kurs linią N2 należał do bardzo spokojnych. Gdyby nie grupa snujących zaczepki młodzieńców, powzieliśmy nawet, że jazda była uśpijająca. To jednak wrażenie zupełnie złudne. Bywa, że na liniach nocnych „wzorowy” pasażer jest w zdecydowanej mniejszości. Ci, którzy incydentalnie korzystają z nocnej komunikacji lub dojeżdżają do pracy to zaledwie 1 proc. spośród wszystkich pasażerów. Łatwo odróżnić ich od innych. Siadają przeważnie z przodu autobusu, blisko kierowcy. Najdalej od kierowcy znajdują się właściciele ci, którzy na biednym busie starszaku planują się



Kierowca linii N musi też być psychologiem, prowadzenie autobusu to tylko fragment naszej pracy - Jerzy Engler, 14 lat na nocnych liniach w Gdańsku.

Fot. Robert Kwiatk

się wyżywać. Nocne trasy uwielbiają więc kolekcjonerzy tablic i kasowników.

Pospolici wandy, niszczący wszystko co wpadnie im w rękę i wandy-wirtuosi. Ci potrafią odkręcić lub wyrwać to, co w pojedzie niewyrwalne i nieodkręcalne. Są też eksperymetatorzy testujący wytrzymałość siedzeń i barier.

Najliczniejsza grupa nocnych podróżników to jednak imprezowicze, często w o wiele bardziej wojowniczych nastrojach niż „czarnoskórzy” z N2. Są także balangowicze grzechni, zmniejszeni nieco alkoholem i przysypiający, oraz ci, w których wibruje energia. Zarówno dobra, która sprawia, że nocne przystanki mijają się z brzuchem bojącym od śmiechu i zła, która sprawia, że noc przybiera swoje najczarniejsze oblicze.

P jak psycholog

Jerzy Engler jeździł na nocnych trasach od 1997 roku, Mariusz Habrom od 1998. Nigdy już nie zdziwi ich to, co widzieli nocą w swoich autobusach.

Kiedyś musieliśmy tylko uważać na to, co się dzieje na drodze i gasić znajomości, ja-

kie chcieli nawiązywać pasażerowie. Wiadomo z kierowca rozmawiać nie wolno - dodają służbowo. - Teraz musimy być non stop czujni, by odpowiednio zareagować.

Co to oznacza? Oznacza to, że kierowca musi zamienić się w psychologa, który zdecydowanie musi zwrócić uwagę pasażerowi, czy raczej udawać, że nie widzi. Mówić stanowczo, czy raczej żartem? Czy zatrzymać na chwilę pojazd, aż towarzystwo się uspokoi? Czy może już wyzywać policję?

Kierowcy mówią banalnie i wprost. Nocne trasy są po prostu niebezpieczne.

Szczególnie to prowadzące na Stogi, Olszynkę czy Jasię. Odetchnąć można, gdy jedzie się np. na Górny Orunię. Reस्पек wśród rozrabiaczy znajduje nowy komisariat znajdujący się akurat na trasie linii.

Nigdy nie wiadomo też, co zrobi pasażer śpiący a na każdym końcowym przystanku zdarza się osobnik, który w czasie podróży z różnych powodów zapadł w głęboki sen. Budzenie takiego śpiącego to wyższy stopień wtajemniczenia kierowcy. Sztuka, której żaden kierują-

cy nie będzie w kilku paru dni. Trzeba wiedzieć, jak do pasażera się zwrócić i co mu powiedzieć. Bo może trafić się śpioch jak najbardziej grzeszny, który obudzony podziękuję, a nawet zawstydzi się. Zdarzają się jednak i tacy, którzy niezadowoleni z faktu, że przerywa się im drzemkę, czule podsycają szumem autobusowego silnika, od razu rzucając się na kierowcę z pięściami.

Dlatego każdy prowadzący nocny pojazd musi wiedzieć co, kiedy gdzie i jak...

Oraz p jak policja

Trafił się raz kierowca, który po powrocie z nocnego kursu rozplakał się. Jazdę po zmroku zapamięta też inny kierujący, którego pasażer pchnął nożem. Celował tak, by zabić.

Dlatego zdarza się, że nocnym liniami często towarzyszą niebieskie światła radiowozów. Wystarczy jeden sygnał od kierowcy, jedno wezwanie na bazę.

- Policja naprawdę nigdy nas nie zawiodła - przyznają kierowcy.

- Funkcjonariusze są zawsze na czas. Czasem wystarczą tylko, że radiowóz tylko

pojedzie kawalek za albo przed autobusem, od razu jest cisza i spokój.

Bywało jednak i tak, że na końcowym przystanku czekało kilka radiowozów, a z autobusu wysiadł sznurek ludzi skutych kajdankami...

O ile kierowcy nauczyli się, jak panować nad autobusem pełnym agresywnych „dresów”, ZKM odnosi też na nocnych liniach spektakularne porażki...

B jak bilet

To w autobusie nocnym rzecz niezmana. Ze względów bezpieczeństwa do nocnego N nie wsiadają przecież żaden kanar. Nikt nie sprawdzi biletów, bo musiaby to zrobić w asyście policyjnych oddziałów prewencji.

Wśród pracowników ZKM krąży nawet dowcip, że praktycznie wszyscy pasażerowie nocnych linii mają bilety miesięczne.

Pochwalić za to należy pamięć ludzi jeżdżących liniami N.

- Szczególnie młodzież. Oni wszystkie rozkłady znają co do minuty.

wszystkie przystanki i wszystkie przesiadki - opowiadają kierowcy.

Marcin Tyminski

**CODZIENNIE
WYGRYWAJ**

Nagroda główna
samochód rodzinny
Fiat Albea



- ★ Zrób zakupy jednorazowo za 60 zł
- ★ Wypełnij kupon
- ★ Codziennie 10 kuponów wygrywa Nagrody Dnia
- ★ Ostatniego dnia konkursu wybieramy 3 Laureatów Nagród Głównych

II Nagroda
komputer

III Nagroda
bony TESCO
o wartości 1000 zł

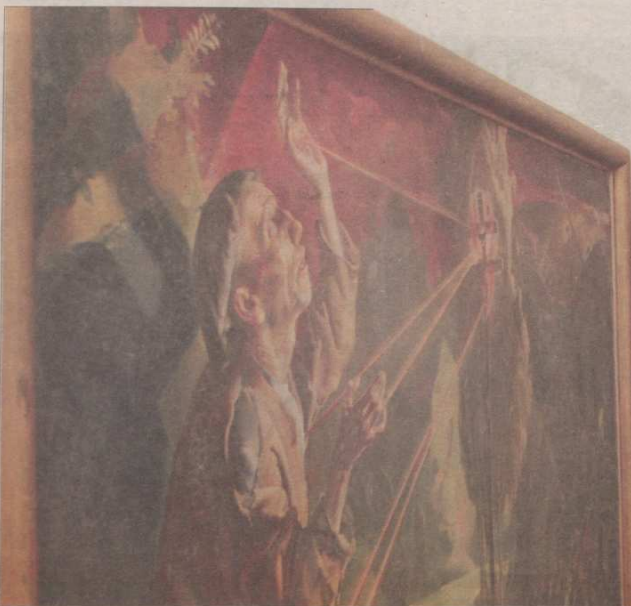
Nagrody Dnia
aparat cyfrowy, kino domowe,
odkurzacze, bony TESCO

TESCO

Gdynia
ul. Nowowiciłńska 35
ZAPRASZAMY
24 h na dobę
7 dni w tygodniu

Sztuka. Skarb znaleziony we franciszkańskim klasztorze

O braciszku co odkrył stygmata



Brat Czesław Krizanowski nawet nie spodziewał się, że w starej, zakurzonej zakrystii zakonu franciszkanów odkryje białego kruka wśród obrazów - „Stygmatyzację św. Franciszka”.

Fot. Sławomir Ptasznik

R E K L A M A

od 10 gr/min
miedzy
pracownikami

10 gr/min
w sieci
Plus GSM

10 gr/min
do sieci
stacjonarnych



Motorola
V600
od 1 zł
(1,22 zł z VAT)

maxprofit!
dla małych, średnich i dużych firm

maxprofit! to:

- promocyjne plany cenowe z Pakietami Kwotowymi już od 1karty SIM
- obniżone stawki na wszystkie połączenia krajowe - już od 10 groszy za minutę (0,12 zł z VAT)
- niezmiennie stawki przez cały czas trwania umowy
- bezpłatne jednosekundowe naliczanie

Przedstawiciele Handlowi Plus GSM

601 20-88-59
601 20-88-53
605 35-75-66



plus dla biznesu



magac konserwatorom zabytków nadającym tamtejszemu klasztorowi nowego blasku. Tam też posiada pewną, jak się okazało niezbędną w Gdyni umiejętność - nauczył się, że aby rozpoznać wielkie dzieło malarskie nie trzeba studiować niezliczonej liczby atlasów, albumów i encyklopedii, spędzać długich godzin w muzeach i galeriach. Wystarczy zapamiętać, że każdy płócienny biały kruk powinien mieć swój naniesiony za pomocą pieczęci numer. Cała sztuka w tym, aby ten numer znaleźć i nabierając w ten sposób podejrzliwej postawy do pomocy fachowca, który wspomniany album i muzea poznał. Brat Czesław miał szczęście. Plomba od razu przyciągnęła jego wzrok. I tak obraz Antoniego Michalaka „Stygmatyzacja św. Franciszka”, o którym niewiele wiedział, że istnieje, a jeszcze większa rzesza była święcie przekonana, że bezpowrotnie zaginął, wyszedł spod grubej warstwy kurzu w zapomnianej zakrystii franciszkańskiego klasztoru.

Brat i malarz

Kiedy Antoni Michalak malował „Stygmatyzację św. Franciszka” nie spodziewał się, że na początku XXI wieku jedną z najśmiejniejszych galerii w Kazimierzu Dolnym będzie poświęcony mu Dom Michalaków. Nie mógł przewidzieć, że jego prace będą fragmentem stałej ekspozycji Muzeum Narodowego, a w 100-lecie istnienia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie uświetnią specjalną wystawę

z tej okazji. A już na pewno nie spodziewał się, że będzie kiedyś pracował przy budowie pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku, a także prezentował swoje obrazy w Padwie, Wenecji i Paryżu. Zaszczyty przyszyły później i spadły na malarza równie niespodziewanie, jak odpowiedzialność za odnalezienie wielkiego dzieła na cichego i skupionego na sprzątaniu zapomnianej zakrystii franciszkanina.

Choć brat Czesław tak naprawdę nie jest jeszcze franciszkaninem. Przynajmniej jeżeli brat pod uwagę ścisłe rygory schierarchizowanego kościoła katolickiego. Przydomek brat, jaki cały czas poprzedza jego imię, doprowadza do zakłopotania parafian z gdynińskiego kościoła św. Antoniego gdy tytułują go: „ojcem, to znaczy bratem”. Oznacza bowiem tyle, że nie jest jeszcze księdzem, a jedynie pomocnikiem kapłana.

Posługa braci jest ciężka. Muszą zadbać o porządek w ogrodzie, w kościele i we wszystkich kaplicach. Nie mogą spowiadać, odprawiać mszy, ani nabożeństw. Dość powiedzieć, że przy stole, który jest odwiecznym wyznacznikiem porządku ról „najwyżej” siedzą przełożeni zakonu, następnie są ojcowie, a potem bracia. Za nimi nie ma nic.

Amator staroci

Brat Czesław przyjeżdżając do Gdyni we wrześniu ubiegłego roku domyślał się, jakie zadania otrzyma. Nie wiadomo, czy wiedział, że w podziemiach klasztoru znajduje się stara, wysłużona już zakrystia, która na kościelną emeryturę przeszła wspólnie z dolnym kościołem. Ale mógł być pewny, że jeśli istnieje, to będzie ją musiał uprzątnąć. Była. Nawet nie tak zakurzona i zapomniana, jak można by się spodziewać, ale była. Prowadzą do niej kręte schody dwa korytarze i kilka par drzwi.

Kościół dolny powstał jako jeden z pierwszych we franciszkańskim kompleksie w Gdyni. Kiedy powstał góry - to on stał się ośrodkiem w głowie franciszkanów. Dolny z kolei najpierw był znany z mszy dziecięcych, na których siostry zakonne tańczyły z przedśkolakami, potem z ruchomej szopki, w końcu stał się siedzibą Franciszkańskiego Centrum Kultury, w którym śpiewali raperzy, metalowcy i hip-hopowcy, a Sylwester Latkowski zdecydował się pierwszy raz pokazać film „Gwiazdor” o Michale Wiśniewskim.

Dzieło Michalaka patrzyło na to wszystko z boku, spokojnie czekając na brata Czesława.

Litwin w Gdyni

Na szczęście przełożony zakonu, który 10 lat temu

przeniósł młodego Litwina z Wilna do Polski, zdecydował we wrześniu, że brat Czesław zostanie gdynianinem. Litwinnik podszedł do starej ściany dolnego kościoła z chem franciszkańskim - z nim zaczął cokolwiek wyznaczać, najpierw dał każdej z rzeźby szansę. Tym bardziej, że wśród braciszków i ojców, a także największym amatorów wszystkiego, czego nie pochłonął bez reszty zęb czasu. To właśnie w jego pokoju znalazł swój nowy adres zamieszkania wysłużona trąbka Alojzego Urbaniaka, pierwszego proboszcza klasztoru, także krucyfiksy i lichtarze.

Obraz wiszący na jednej ze ścian zakrystii od razu przyciągnął wzrok braciszka. Zgodnie z rytuałem odnalazł plombę na niej numer - 1754.

- Myślałem, że to rok powstania obrazu. Potem okazało się, że to numer, jaki stosownie gólnie cennym obrazom nadaje się podczas ich zagranicznych podróży - mówi brat Czesław. Swoją rolę w odkryciu mają również dziennikarze „Gościa Niedzielnego”, którzy skontaktowali franciszkanin z historykiem sztuki. Przez informacja dotarła do Tadeusza Michalaka, syna malarza, wywołując szal radości. To on opiekuje się dzisiaj dziełami Antoniego, skrupulatnie je katalogując w Kazimierzu Dolnym wszystko, co może mieć związek z ojcem. Brat Czesław znalazł się również dokumentację „Stygmatyzacji św. Franciszka” - obrazu, na którym wspaniały Michałakowie postawili krzyżyk i zgodnie zaakceptowali fakt, że zaginął.

Z Pittsburgha do Gdyni

Przeglądając domowe archiwum Tadeusz Michalak nie trudno odnalazł dokumentację „Stygmatyzacji św. Franciszka”. Obraz powstał w 1927 w Kazimierzu. W postaci zakonu Michał wcielił się miejscowy artysta żebak Władysław Kosztowski. Pierwszy raz dzieło zostało zaprezentowane na wystawie zorganizowanej przez Bractwo św. Euzakasa, rok po namalowaniu. Proszę z wystawy nie raz pojechał do Warszawy, gdzie został kupiony do zbiorów państwowych i tuż przed wojną trafił na wystawę w Pittsburghu. Dzieło o wymiarach 1,90 na 1,60 m zawieszono w jednej z tamtejszych galerii. W 1990 ta wystawa uratowała dzieło Antoniego Michalaka. Wraz z nim z Pittsburgha, w 1939 roku, zamiat trafić w pazerne ręk niemieckich żołnierzy, którzy splonął w którymś z pomieszczeń zostało ukryte przez polskich celników i tak trafiło do Gdyni. Niepoważ przedstawiciel franciszkanina, znalazło się w rękach franciszkanów - obraz pozostanie.

Marcin Żebrowski

Podsluchane. Mieszkańcy lubią turystów, ale....

Nasz mały kurort

Ponad 90 procent socjocian przyznaje, że odpowiada im wy-poczynkowo-plażo-wy charakter mia-
sta. Około 80 procent tury-
stów czuje się w Sopocie do-
brze i uważa, że rdzenni
mieszkańcy kurortu są przy-
jaźni. Tak wynika z badań
przeprowadzonych przez
Pracownię Badań Społecz-
nych w Sopocie na zlecenie
tutejszego magistratu. Tym-
czasem, zdaniem socjologów
jest też druga strona medalu,
o której wyniki badań niewie-
le mówią.

Istnieje pewna dwustron-
ność postrzegania turystów -
mówi dr Tomasz Tobis, socjo-
log - Socjocianie kochają ka-
meralność tego miasta, a po-
jawienie się tłumów im ją
zbiera. Jednocześnie mają
świadomość, jak ważna jest
turystyka.

Problem ten dotyka w
większości ludzi starszych,
którzy choćby z racji wieku,
szukają spokoju, wytężenia.

- Uwielbiam moło, ale w
sezonie wole omijać je z dale-
ka - opowiada Zygryf Mal-
gaj, wieloletni mieszkaniec
Sopotu. - Męcą mnie hałasli-
we imprezy i panujący na
nich bałagan.

Według 76-letniej Janiny
Mączyskiej sezonu można
nie lubić, ale nie wolno zapo-
minać, że daje on pracę.

- Ja mam emeryturę - mó-
wi. - Dla mnie teraz liczy się,
żeby wnuk miał zatrudnienie.

Rocznie turyści zostawiają
w Sopocie około 30 mln zło-
tych, które w ostatecznym
rozrachunku trafiają do kie-
szek mieszkańców. Tu bezro-
bocie jest jednym z najni-



Tłumy turystów na sopockim monciaku z jednej strony oznaczają duże wpływy do kasy miasta, z drugiej są nie-
zwycie uciążliwe dla mieszkańców. Fot. Robert Kwiatk

szych w Polsce i wynosi 8,2
proc. I to właśnie tu według
rankingu jednego z tygodni-
ków żyje się najlepiej.

Władze miasta są świadome
tej dwustronności i zapew-
niają, że rozwój turystyki
w mieście jest tylko metodą
na poprawę życia stałych
mieszkańców.

- Zdajemy sobie sprawę z
uciążliwości tak dużego ru-
chu turystycznego, ale nie
możemy doprowadzić do jego
zmniejszenia - mówi Paweł

Orłowski, zastępca naczelnika
Biura Informacji i Promo-
cji Urzędu Miasta Sopotu. -
Działania, które podejmuj-
my mają natomiast doprowa-
dzić do tego, aby ten ruch nie
był skumulowany i rozkładał
się przez cały rok i w ten spo-
sób był mniej uciążliwy.

Niektórzy socjocianie la-
tem wyjeżdżają z kurortu. Bo
jak sami mówią, to im pozwa-
la nieustannie kochać kame-
ralność tego miejsca.

Isabella Heidrich

Coś tracą

dr Tomasz
Tobis
socjolog



- Można po-
wiedzieć, że mamy do cz-
nienia z pewną ambiwalen-
cją względem turystów w
mieście. Z jednej strony so-
cjocianie korzystają z tak
dużej liczby turystów, bo to
przekłada się na rozwój
miasta. Z drugiej natomiast
mają swoiste poczucie za-
właszczenia. Gdyby zapy-
tać ich co lubią w Sopocie,
to nie usłyszelibyśmy w od-
powiedzi np. tego iż jest on
perłą Bałtyku. Dla niektó-
rych z nich liczy się „moja
ulica i mój dom”. Kiedy po-
jawia się tłum turystów, to
co dotychczas było własne,
tylko ich, zaczyna należeć
także do innych osób.
Wówczas może pojawić się
uczucie utraty czegoś waż-
nego, a socjocianin może
poczuć się obco. Wtedy o
swojej ulicy nie powie już,
że jest jego.

Nie lubią

Mieszkańcy Sopotu nie lubią

- hałasu, gwaru
- tłumy na ulicach
- śmieci, które zostają po se-
zonie
- lokali usytuowanych na pla-
ży
- proszących o wsparcie mł-
dych turystów, zwłaszcza na
Monciaku
- zbyt głośnych całonocnych
imprez

Ulica Architektów. Jak się tu mieszka Funkcjonalna i prosta



Justyna Perska z córką Olą przed domem, który budował ich pradzek.

Fot. Aleksandra Rzewuska

Przy ul. Architektów „od
zawsze” mieszkała ro-
dzina Ustarbowskiich.
Józef Ustarbowski budował
znajdujące się tu budynki.

- Moi pradiadkowie
wprowadzili się do tego do-
mu w 1931 roku - opowiada
Justyna Perska, prawnuczka
Józefa Ustarbowskiego. -
Pradiadek był murarzem.
Budując domy przy naszej
ulicy odrabiał wpłatę do
Spółdzielni Zoppoter. Chciał
wykupić tutaj mieszkanie.

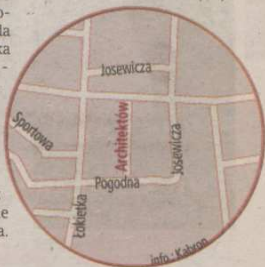
Pani Justyna pamięta z
opowiadań rodzinnych, ile
kosztowała pierwsza wpłata.

- Rzeczywiście. Była to su-
ma 3 tys. guldenu - wspo-
mina Justyna Perska. - W
1932 roku pradiadek Józef
został właścicielem mieszka-
nia. Teraz mieszkam tutaj ze
swoją rodziną, a wokół mnie
meble po pradiadkach,
mnóstwo ich starych zdjęć.
Ten dom pełen jest wspo-
mnień o moich przodkach.

Architektura ulicy nie jest
szczególnie imponująca.

- To prawda. Budynki są
jednorodne - mówi Bruno
Wandtko, architekt sopocki -
Można powiedzieć, że jest to
tzw. funkcjonalizm niemiecki
- prosty, użyteczny i wygod-
ny.

Jednak mieszkańcom tej
niewielkiej uliczki żyje się tu
dobrze.
- Zaletą mieszkańca tutaj
jest po prostu cisza i spokój.
Wszyscy się tu znają i szanuj-
ją - mówi Justyna. (ola)



7 Dziennik Bałtycki

w wydaniu niedzielnym:

WYDARZENIE

Ikona Matki Bożej Stolicy Mądrości przyjeżdża na tydzień do Trójmiasta. Obraz podróżuje po całym świecie od pięciu lat. W każdej diecezji spędza tylko kilka dni. Jest więc niepowtarzalną okazją, żeby poklonić się przed obrazem i prosić o dar mądrości. Dokładny plan odwiedzin znajdziesz w niedzielnej gazecie.

KOŚCIOŁ

Jak wiele zapamiętujesz z kazania, ogłoszonego podczas niedzielnej mszy świętej? Nie jesteś w stanie podać za wywodem kapłana? Jakie są główne grzechy polskiego kleru? W niedzielnej gazecie nasi goście będą dyskutowali o tym, czy kazania są wiernym potrzebne.

SZCZĘCIARZ TYGODNIA

Natalia Sikora, licealistka ze Słupska. Znana niektórym telewidzom jako laureatka programu „Szansa na sukces” objawiła się niedawno jako poetka. Co więcej, została nagrodzona w ogólnopolskim konkursie poetyckim. W walce na pióra pokonała prawie 300 innych młodych poetów.

DOBRE WIADOMOŚCI

Marzeniem trzeba pomagać. Doświadczyła tego 10-letnia Iza Tomackowska z Danachowa. Pragnienie dziewczynki było dość nietypowe - potrzebowała wanny do hydromasażu. Razem z mamą napisały list do warszawskiej fundacji Dziecięca Fantazja. Udało się.

SPOTKANIE

Mieczysława Piasecka studiuje malarstwo, uczy się angielskiego, chodzi na kurs komputerowy, spotyka z przyjaciółmi. Ma wiele planów na przyszłość. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że niedawno skończyła 81 lat. Zajęła stały się dla niej lekarstwem na rozpacz.

Zaopiekuj się nim Prezes - dominator



Fot. Marcin Malok

Główny przyjaciel
pies czeka na nowego
opiekuna w sopockim
schronisku. Ma 4 lata. Został
oddany kilka miesięcy temu
przez właściciela z przyczyn
losowych. - To pies z charak-
terem - mówi Andrzej Jachacy,
kierownik schroniska. - Chce
dominować nad otoczeniem.
Będzie doskonałym przyjacie-
lem jak i psem stróżującym.

Schronisko dla bezdom-
nych zwierząt w Sopocie znaj-
duje się przy ulicy 1 Maja.
(foś)

Mój Sopot Zdobywam tu górę

Omiłości do Sopotu
opowiada Bogusław
Kaczyński, twórca Euro-
pejskiego Festiwalu im. Jana
Kiepury w Krynicy, znany
miłośnik piękna operowej
sztuki

- Z wielkim sentymentem
wracam do Sopotu. Kiedy
pada nazwa tego miasta, od-
żywają mi mnie piękne,
dawne wspomnienia. Od
dziesięcioleci przyjeżdżałem
tutaj. Kiedyś bardzo często,
teraz z racji licznych obo-
wiązków tych wizyt jest nie-
co mniej. Jedno w Sopocie
pozostaje niezmiennie od lat.
Panuje tutaj niezwykła at-
mosfera, którą wyznaczają
zaczarowane sopockie mie-
sca, a więc moło, Grand Ho-
tel, ulica Boh. Monte Cassi-
no. W żartach często mówię,
że najwyższym szczytem
górkim, który lubię zdoby-
wać jest Monte Cassino w
Sopocie, do kolejki i z po-

wrotom. Godzinami mogę
spacerować uliczkami starego
Sopotu, podziwiać archi-
tekturę, piękne ogródki la-
tem. Uwielbiam moło. Mogę
po prostu na nim siedzieć,
patrzeć w dal i słuchać morza.
Niewiele jest miejsc, w
których tak dobrze się czuję.
Brakuje mi tu trochę society
towarzystkiej, która odwróci-
ła się od Sopotu i wyjeżdża
na plaże pod palmami, gdzie
morze ma kolor szmaragdów.
Jeszcze 20 lat temu w Sopocie
wypadało być, tu można
było zobaczyć całe, wielkie
towarzystwo. Trochę mi
tego szkoda, bo właśnie ci
ludzie byli częścią dekoracji
tego miejsca.

Nie potrafię nawet zliczyć,
ile wspaniałych koncer-
tów tu prowadziłem. Tu
napisałem przynajmniej
pięć miłośników, a SPA-
TIF traktowałem w tym cza-
sie jak drugi dom.

Ale na Sopot patrzę także
jak na kurort, w który trzeba
inwestować, tak, aby był
przeciwagą dla zagranicz-
nych nadmorskich miejsc-
owości. To, co mnie boli naj-
bardziej to okropne śmieci,
które leżą przy torach. Wie-
rzę, że przyjdzie taki mo-
ment, że to nie
one witać
będą tury-
stów przy-
bywających
do Sopo-
tu.
Not. Isabella
Heidrich



Fot. BNP

POMNIKI PRZYRODY

Buk

przy Królewieckiej

Stary, bo liczący już 210 lat, buk zwyczajny rosnący przy ul. Królewieckiej 8 na Witominie jest jednym z niewielu pomników przyrody znajdujących się na prywatnych posesjach. Choć stary, pomnik

jest młodym, ochroną objęto go dopiero w 2001 roku.

– Wypatrzyłam go podczas jednej ze służbowych wypraw do PEWIK-u – mówi Anna Neugebauer, inspektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Gdyni – To piękne drzewo wyróżniające się w okolicy wielkością i pięknym kształtem korony. Po dopełnieniu odpowiednich procedur i co w przypadkach, kiedy drzewo znajduje się na prywatnej posesji, uzyskaniu zgody właściciela, buk został pomnikiem przyrody. Pan Łada zgodził się chętnie, mimo, że pomnik w ogrodzie to kłopot. Choćby dlatego, że w zasięgu korony nie wolno wykonywać żadnych prac ziemnych.

Buk przy ul. Królewieckiej ma 17 metrów wysokości i pień o obwodzie 330 cm. Rozłożysta korona drzewa (ponad 18 metrów szerokości) jest dopiero na wysokości 10 metrów nad ziemią.

W Gdyni jest 55 pomników przyrody. Buk przy ul. Królewieckiej jest drugim, który prezentujemy.

(aga)



OMNIK PRZYRODY
Buk pospolity
wysokość 17 m, obwód 330 cm

Fot. Sławomir Pasmik

Urząd Pracy. Co kilka można się zatrudnić
Praca z giełdy

Dzisiaj w Powiatowym Urzędzie Pracy zaplanowano nabór pracowników do obsługi półautomatów do obróbki metali. Kto szuka takiej pracy i potrafi przy okazji interpretować rysunek techniczny, ma szansę na zatrudnienie. Pod warunkiem, że przyjdzie o godz. 10 do na ul. Kołłątaja 8 (sala 205) na giełdę pracy.

Co kilka dni odbywają się tam spotkania pracodawców i bezrobotnych gdynian. Najczęściej poszukiwani są przedstawiciele handlowi, ale ostatnio szansę na pracę miały sprzątaczk i ekspedientki. Nabór pracowników prowadziła też firma przetwórstwa ryb.

– W styczniu zorganizowaliśmy aż osiem giełd pracy – informuje Ewa Andziulewicz, kierownik działu pośrednictwa i poradnictwa zawodowego PUP – Staraliśmy się kierować na spotkania kandydatów, zaintereso-

wanych konkretnym zajęciem. Poza tym, na giełdy przychodzi wszyscy chętni, którzy dowiedzieli się o nich z komunikatów. Zainteresowanie jest bardzo duże. Na ostatnie, wtorkowe spotkanie potencjalnych pracowników firmy Rosman przyszły 72 osoby. Oferowano im pracę sprzedawców, kasjerów i kierowników sklepów.

W tym miesiącu w PUP zaplanowano jeszcze cztery giełdy. Oprócz dzisiejszej, na której gdańska Agencja Manpower szuka pracowników do obsługi półautomatów do metalu, 25 stycznia o godz. 9 oraz 28 stycznia o godz. 10 w formie spotkania się kandydaci na przedstawicieli handlowi. W tym samym dniu Pomorska Agencja Pracy z Sopotu poszukiwać będzie rurarzy z wykształceniem zasadniczym.

Anna Kuczmańska

Skuteczne i wygodne

Joanna Siwicka

dyrektorka PUP w Gdyni

– Giełdy pracy są skuteczną formą poszukiwania zatrudnienia. Dzięki bezpośredniemu kontaktowi poszukujących pracy z przedstawicielami firm, są dla obu stron wygodne. Bezrobotni mogą wcześniej skorzystać z porady doradcy zawodowego. Pracodawcy mogą zaprezentować firmę szerszej grupie potencjalnych pracowników i umówić się z nimi na indywidualne spotkania.



Kolędy. Złoczyńcy nie znają granic

Cel ministrant



Po kilku godzinach kolędowania, ministranci mają w puszcze nie więcej niż kilkadziesiąt złotych.

Fot. Anna Kuczmańska

Na ministrantów, towarzyszącym księżom w kolędowaniu, padł błąd strach. Padł, gdy dowiedzieli się o napadzie na ich 13-letniego kolegę „po fachu” z Rumi. Czekającego na księdza przed furgijką jednego z domków chłopca, trzech wyrostków przewróciło na ziemię i wyrwało puszkę z pieniędzmi. Rodzice ministrantów zalamują ręce. Księża zareagowali błyskawicznie. Przynajmniej ci z Gdyni, bo wieść o napadzie w Rumi szybko do większego miasta dotarła. Dmuchać na zimne wprowadzili nowe zasady, których podczas kolęd ministranci muszą przestrzegać.

– Prosimy ich, by idąc w ciemności pomiędzy budynkami oddalonymi od siebie o spory kawałek, zdejmowali komże. Prosimy także, by puszkę na datki od wiernych chowali do kieszeni, by były niewidoczne – mówi jeden z gdynińskich księży – Choć było już przyjęte, że po kolędach kapłan albo starszy wiekiem ministrant odprowadzał do domu najmłodszych ministrantów, teraz stało się to wręcz obowiązkiem. Nie możemy narażać ich na niebezpieczeństwo.

Tradycja każe wiernym obdarowywać ministrantów datkami. Najczęściej chłopcy dostają słodczyce lub drobne pieniądze. Po kilku godzinach kolędowania w puszcze znajduje się kilkadziesiąt złotych.

Pieniądze (w zależności od parafii) trafiają po części do kieszeni ministranta, po części na fundusz ministrantki z którego ich opiekunowie finansują organizowanie wyjazdów i spotkań okolicznościowych. Gdynińska policja wie o przypadkach napadów na ministrantów.

– U nas, odpuścić, jeszcze takiego nie było. Ale – zastrzega Dariusz Kaszubowski, rzecznik Komendanta Miejskiego Policji w Gdyni – trzeba uważać. Ministranci powinni trzymać się razem, chodzić w parze. A nawet, jeśli trzeba, poprosić dorosłego o towarzyszenie w drodze o kolejnego budynku. No i prosić księdza o odwiezienie lub odprowadzenie do domu. (RM)

LUDZIE W CIENIU

Mam dwanaście par uszu

Z nadkom. Krzysztofem Kazubem, naczelnikiem sekcji techniki kryminalistycznej Komendy Miejskiej Policji w Gdyni, jednym człowiekiem w mieście, który ma uprawnienia do sporządzania portretów pamięciowych rozmawia Agata Grzegorzczak

– Czy pańscy koledzy z kryminalnego albo dochodzeniówki daliby sobie rade bez pana?

– Tak, mieliby opisy sprawców i czytaliby je ludziom na mieście.

– Opisy, czyli „czarne włosy, niebieskie oczy i pociągła twarz, widział pan go?”

– No mniej więcej. Z portretem jest dużo łatwiej. Chociaż jak wróciłem z Warszawy z uprawnieniami w rękę, to nie wierzyli, że taki portret coś im może pomóc. Aż raz, po serii napa-

dów na punkty telefoniczno-mórkowej w centrum miasta, zrobiłem portret pamięciowy sprawcy i jak go złapał, to okazało się, że moje dzieło było jak zdjęcie.

– Wtedy uwierzyli?

– Tak i teraz zasypują mnie zleceniami.

– Ile dziennie pan robi takich portretów?

– Czasem po trzy, czasem po jednym, a czasem wcale. W ubiegłym roku zrobiłem 125.

– Z boku nie wygląda to na specjalnie trudną robotę. Bierze sobie pan z komputera jakąś głowę, dokleja oczy, usta, nos i już.

– Niby tak, tylko trzeba wybrać odpowiedni nos, usta i głowę, uszy, brwi. A nosów mam w bazie 300 czy 400, oczu tak samo. Z uszami jest mniej problem, bo mam ich tylko 12 par. Na uszy i tak nikt nie zwraca uwagi. Jeszcze po-

tem trzeba dorobić zmarszczki mimiczne, błysk w oku, zły grymas na twarzy.

– A skąd te uszy i nosy są w bazie? To prawdziwe części twarzy bandytów, których kiedyś złapał pan?

– Tak. Bandytów i policjantów. Bo kto chciał, to i swoją twarz wpuścił do bazy.

– Na co zwykle ludzie zwracają uwagę, jakie części twarzy poszukiwanego najczęściej zapamiętują?

– To zależy płci. Kobiety zwykle nie patrzą w oczy mężczyzny. Na kursie mówili, że to dlatego, że boją się, żeby ich spojrzenie nie było poczytane jako zachęta.

– A mężczyźni? O ile w ogóle patrzą na twarz...

– O, tu nie ma reguły, każdy mężczyzna patrzy inaczej. Zwykle jednak i kobiety i mężczyźni słabo pamiętają nosy.

Ferie w akwarium
Z rybami

Fot. Sławomir Pasmik

Drugiego tygodnia ferii gdynińskie dzieci nie muszą spędzać czasu przy komputerze. Akwarium Gdynińskie zaprasza je na spotkanie z rybami z różnych stron świata. Prelekcje, prezentacje multimedialne, a nawet kursy młodego akwarysty w najbliższym tygodniu w cenie biletu – ulgowy 6 zł (także dla opiekunów), normalny 10 zł.

Zajęcia

■ niedziela (23.01)
godz. 11-14 – bal przebierańców dla najmłodszych
■ poniedziałek (24.01) – Nasz Bałtyk
godz. 11 – ptaki morskie – pokaz slajdów
godz. 12 – „Nasz Bałtyk” – prezentacja multimedialna
godz. 13 – konkurs wiedzy o Bałtyku
godz. 14 – zwiędzanie z przewodnikiem
■ wtorek (25.01) – Egipt i ciepłe morza
godz. 11 – pokaz slajdów
godz. 12 – rytmy afrykańskie – miniwarsztaty muzyczne
godz. 13 – „Rafa koralowa” – prezentacja multimedialna
godz. 14 – zwiędzanie z przewodnikiem



R E K L A M A

Firma Budowlana Venus
budowa
domów
jednorodzinnych
w centrum Kosakowa
biuro: Mosty, Słoneczna 2
czynne 11-15
www.venus-budowlana.pl
tel./fax 058-679 10 86
0509-319-012

Będzie się działo

piątek 21 stycznia 2005 r.

Dziennik
Bałtycki

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
imię Józefa Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISNI
80-806 Gdańsk, ul. Rakowa 5/6
tel. 58-301-43-11, fax 58-301-43-14 wew. 242

Hit weekendu

W końcu się doczekaliśmy! Zespół Hey, z charyzmatyczną Kasią Nosowską na czele, już dziś będzie gościem gdynińskiego Ucha.

str. III

KONCERT

G D A Ń S K / S O P O T / G D Y N I A

SWEGO NIE ZNACIE
Od Straussa po kolędy
Rumia, niedziela
str. XIV



IMPREZA
Festiwal tańca
Gdynia
piątek-sobota
str. XII



KINO
RH+
premiera
str. IX



DZIŚ
171

**BILETY
DLA WAS**

BILETÓW I PREZENTÓW
DLA CZYTELNIKÓW

WYSTAWA
Mroczne wizje
Gdańsk
str. XIII



HAPPENING
Muzeum Polskiego Rocka
Gdańsk, niedziela
str. VII



KINO
Klątwa
premiera
str. IX



TEATR
Weekend
z Fraynem
Sopot
sobota-niedziela
str. XII



WARSZTATY
Z ręką w rękę
Gdańsk
piątek
str. VII



RECITAL
Wojciechowska
w Ewaniu
Gdańsk
sobota
str. VI



JUŻ WKRÓTCE
Od Wahadelfka do Gwiazd
Gdynia, piątek-niedziela
str. XIV



KONCERT
Bluesowy pojazd
Sopot
sobota
str. VI



HIT WEEKENDU
Koncert
Raz Dwa Trzy
Gdynia
sobota
str. III



OPERA
Spotkanie
z tenorem
Gdańsk
piątek
str. XII



SPORT
Mecz Lechii Gdańsk
z Górnikiem Łęczna
Gdańsk, sobota
str. XVI



NASZE OCENY

- ☺☺☺ Znakomite
- ☺☺ Bardzo dobre
- ☺ Warto zobaczyć
- ☺ Nic ciekawego
- ☹ Szkoda czasu

SPIS TREŚCI

Na domowej kanapie str. II

Zobacz, posłuchaj, poczytaj - nasze recenzje

Hity weekendu str. III

Najważniejsze wydarzenia kulturalne zbliżających się dni

Planuj tydzień str. IV, VI, VII

Wydarzenia weekendowe według dni i godzin

Kino str. VIII-IX

Premiery filmowe, co oglądamy

Repertuar kin str. X-XI

Seanse i opisy filmów

Teatr, Opera str. XII

Sceniczne plany i opisy przedstawień

Wystawy str. XIII

Filharmonia

Co warto zobaczyć, wernisaże, stałe ekspozycje, koncerty

Wypad za Trójmiasto str. XIV

Zaproszenie do Rumi - 45-lecie Orkiestry Dętej

Informator str. XV

Ważne telefony i informacje dla prenumeratorów, bilety dla Czytelników

Sport str. XVI

Wydarzenia sportowe w Trójmieście

ZOBACZ

Poleca Maciej Wośko



fantazja/opowiadanie

Bajka na dobranoc z XXI wieku

„Wielka ryba”
(oryg. Big Fish)
reż. Tim Burton
USA, 2003



Big znaczy wielki. I jak film ma w tytule „big”, to musi być wielki - w każdym bądź razie, do tej pory nie zawiódłem się. „Big Lebowski” jest przecież kultową pozycją w filmotece braci Coen. „Big” z młodym jaszczką i niewielkim Tomem Hanksiem był zaś wielką komedią lat 80., oglądana przez pół Polski na pirackich kasetach i na (równie popularnych) odtwarzaczach Otake. Nie zżwiżę zatem nikogo, jeśli napiszę, że na polce z wielkimi filmami „Big Fish” zastąpiło sobie na dobre, big-miejsce. I ustawiliśmy go, gdzieś pomiędzy „Arizona Dream” Emira Kusturicy, a „Forrestem Gumpem” Roberta Zemeckisa. Dlaczego? Obejrzyjcie - to się przekonacie.

cie, że mam rację. Zdziwił się jednak, bo „Big Fish” poza spokojem narracji znanym z tych dwóch filmów, poza frywolnością w traktowaniu rzeczywistości - zaskakuje znacznie bardziej. A to zasługa w głównej mierze twórcy „Wielkiej ryby” - Tima Burtona. On to właśnie stworzył filmowe wersje „Batmana”, on też powołał do życia „Edwarda Nożycorękiego” i on także zabawił się kosztem Geeny Davis i Aleca Baldwin’a w „Soku z żuka” (oryginalnie brzmi lepiej „Beetlejuice”). Jeśli podobał wam się świat z „Edwardem”, jeśli lubicie, gdy filmowy fantazjuj genialnie i potrafiacie, zachwycając się wykreowanym na filmowej taśmie

świata, nie zgubić wątku - koniecznie wybiercie się w świat opowieści głównego bohatera „Wielkiej ryby” - Edwarda Blooma (choć oczywiście naratorem jest jego syn - William). Poznać dziadka rodem z cyrku osobowości - wielokulda, kobietę Ping-ling, zwanego właściciela cyrku - Amos - („wielki” Danny de Vito) i wielu innych przyjaciół pana Blooma. A wszystko to opowiedziane będzie jak bajka, taka, która dawno, dawno temu opowiadał tata przed snem. Taka, w której nie ma miejsca na krwawe strzelaniny, złych ludzi i złe rzeczy. Czy można wymagać więcej od takiego kina, od takiego filmu? Polecam...

Bestsellery

Co się ogląda?

1. „Ladykillers, czyli zabójczy kwintet”, komedia, reż. Ethan Coen, Joel Coen
2. „Punisher”, film akcji, reż. Jonathan Henleigh
3. „Aniolowie Apokalipsy”, thriller, reż. Olivier Dahan

Dane z wypożyczalni Beverly Hills Gdańsk, Gdynia za okres 10-16.01.2005

Czego się słucha?

1. Różni wykonawcy „Best smooth jazz... ever” Pomaton EMI
2. Różni wykonawcy „Pozytywne wibracje Box”
3. Makowicz/Mozdżer, „Makowicz vs Mozdżer the Carnegie Hall” Pomaton EMI

Dane z 58 salonów Empik za okres 10-16.01.2005

Co się czyta?

1. Dan Brown „Kod Leonarda da Vinci” Albatros/Sonia Draga
- 2) Christopher Paolini „Eragon”
- 3) Dan Brown „Anioły i demony”

Dane ze sprzedaży z 59 salonów Empik za okres 10-16.01.2005

POŚLUCHAJ

Poleca Dariusz Szreter



rock

Podwodny odłot

Myslovitz
„Skalary mieczyki neonki”



Z perspektywy półtora miesiąca, jakie upłynęło od jej wydania można powiedzieć, że najnowsza płyta Myslovitz nie stała się wydarzeniem fonograficznym. Ale też od samego początku nie miała na to większych szans. „Skalary mieczyki, neonki” to przygotowany z pełną świadomością produkt uboczny działalności jednego z najlepszych polskich zespołów rockowych. Album zawiera czterdzieści głównie instrumentalnych, częściowo improwizowanych utworów, stylizyką nawiązujących do angielskiej psychodelii lat 60., spod znaku wczesnego Pink Floyd. Z bardziej współczesnych. Z kolei pobrzmiewają w tle elektronika przywodzi na myśl dokonania Radiohead. Akwaryjny tytuł wydawnictwa jest o

tylu trafiony, że większość utworów snuje się w nieokreślonej „podwodnej” przestrzeni, bez wyraźnie określonego celu. Czasem z niezłym rezultatem artystycznym. „Theme From Road Movie”, „Man On The Machine” czasem z takim sobie („Beastie Fish”, „Czerwony notes, błękitny prochowiec”). O takich płytach mawia się często: „klimatyczna”. Z czterech utworów w których pojawia się wokal Artura Rojka, od biedy do miana przeboju (ale bardzo alternatywnego) mogłyby pretendować „Życie to surfing”. Najciekawszy natomiast wydaje się zamknięty płyty „Marie Minn Restaurant”, trzyminutowa perłka, niemal wyszeptana przy akompaniamencie gitary i fortepianu. Wydanie tej płyty, nie zawiera

jacej ani jednego przeboju, jest o tyle zaskakujące, że ma się nijak do tego, co obecnie dzieje się w obozie Myslovitz. Zeszły rok zespół poświęcił na promocję angielskiej wersji „Korova Milky Bar” i koncertował w Europie Zachodniej u boku pop-rockowego zespołu the Cors. Dlaczego zatem puszczają teraz okło do bardziej rockowo zorientowanej widowni? Może po prostu dlatego, że Myslovitz osiągnęli na polskiej lichterlicy scenie rockowej taką pozycję, że uznali, iż mogą sobie od czasu do czasu pozwolić na taką ekstrawagancję. Odłot, można by powiedzieć, gdyby nie te ryby w tytule płyty.

Myslovitz - „Skalary mieczyki neonki”, 2004, Pomaton EMI, cena około 35 zł.

POCZYTAJ

Poleca Anna Jaszowska



wspomnienia

Wniebowzięci

Maciej Łuczak
Wniebowzięci czyli jak to się robi hydrozagadkę



Jan Himilsbach i Zdzisław Maklakiewicz - dwaj kultowi już dziś aktorzy, ale i kultowe postacie artystycznej warszawskiej bohemy lat 60. i 70. - to bohaterowie książki Macieja Łuczaka. Książki, która powstała dzięki „fascynującym opowieściom i długim rozmowom o sztuce i życiu”, jakie prowadził Łuczak przed jej napisaniem z Andrzejem Kondratukiem. Zarzykuje twierdzenie, że każdy dorosły Polak przynajmniej raz widział film Kondratuka „Wniebowzięci”, opowiadający nieprawdopodobną i cudowną historię dwóch przyjaciół, którzy postanowili polatać samolotem. Książka opisuje nie tylko kulisy powstawania tego filmu, ale pokazuje jego bohaterów na szerokim tle

kulturalno-obyczajowym. Już poszczególnie tytuły rozdziałów obiegają wiele, bowiem są cytowanymi z arcyważnymi dialogów filmowych. Powiedzenie Jana Himilsbacha, odwarzającego postać jednego z dwóch głównych bohaterów: „Dla mnie wszystko jedno, dokąd polecimy” albo „Życie jest piękne, niestety, trzeba umieć z niego korzystać” - nie tylko przywołuje natychmiast konkretną scenę z filmu, ale niesie też rozdział pełen soczystych anegdot. Ale wróćmy do początku. Nie każdy wie, że współautorem scenariusza do tego filmu był Jan Himilsbach. Pewnego dnia razem z Janem Pietrzakiem szukali w Warszawie piwa. Zmęceni niepowodzeniem, przysiedli w wylotu

placu Trzech Krzyży, gdzie akurat trwały prace budowlane. Himilsbach przysiadł się przez chwilę temu, a potem wygłosił swoje zwięzłe motto: „Patrz, tyle k... drug bądug, a nie ma dokąd pójść”. To powiedzenie stało się początkiem myślu na film „Wniebowzięci”, no bo skoro nie ma dokąd pójść, to może trzeba gdzieś polecieć? (Książka zabra się raz, potem drugi i kolejny. Zdrób anegdot, pokazujących, że w szarych, socjalistycznych czasach ludzie znaleźli sposób na kolorowe życie, bawi, rozśmiesza, zadziwia, słowem - porówna nastroj. Maciej Łuczak, Wniebowzięci czyli jak to się robi hydrozagadkę, Prószyński i S-ka, cena 39 zł.

Gdynia. Nareszcie koncert Hey

Już po przeziębieniu



Wszystko wskazuje na to, że Kasia Nosowska problemy zdrowotne ma już za sobą. Występ zespołu Hey już dziś wieczorem.

PH. KAFIR

Zespół Hey miał odwiedzić Gdynię już ponad miesiąc temu, niestety rozchorowała się jego wokalistka Kasia Nosowska i koncert nie doszedł do skutku. Teraz odbędzie się dogrywka.

Hey wielką popularność zdobył 12 lat na fali popularności muzyki grunge. Od początku ich kariery było wiadomo, że Nosowska ma niepospolitą talent nie tylko jako wokalistka i frontwoman zespołu,

Udane pączkowanie

Przez większość kariery Hey bazował na kompozycjach spółki autorskiej Kasi Nosowskiej i gitarzysty Piotra Banacha. Piotr poszedł własną drogą zakładając zespół Indios Bravos, a w roli gitarzysty i kompozytora zastąpił go z powodzeniem Paweł Krawczyk. Indios Bravos ma bardzo wysokie notowania, więc w ten sposób zamiast jednego dobrego zespołu mamy dwa.

Gdzie i kiedy

19.30

Gdynia

piątek, 21 stycznia
Klub Ucho
ul. św. Piotra 2
tel. 782-29-69
cena biletów: 25 zł (przedsprzedaż) i 30 zł (w dniu koncertu)

ale przede wszystkim jako autorka niezwykle dojrzałych literacko i emocjonalnie tekstów. Mimo że zespół miał zmienne koleje losu, nigdy nie obniżył poziomu, a jego liderka spełniła wszystkie pokładane w niej nadzieje (wydała dwie znakomite płyty solowe). Przed dwoma laty Hey wrócił w zmienionym składzie z bardzo dobrym albumem „music music” wzbogacającym rockowe brzmienia o elektronikę. Miejmy nadzieję, że na gdynskim koncercie pojawią się również nowe utwory, fani czekają na nie z utęsknieniem.

Przed Heyem wystąpił VIP-sana Fixa, jeden z czołowych zespołów współczesnego czeskiego niezależnego rocka.

Tomasz Rozwadowski
Mamy dla Was 1 podwójne zaproszenie na koncert formacji Hey.

Dzwoncie dziś do nas o godz. 12 pod nr 301-27-61.

BILETY DLA WAS

Gdynia. Koncert Raz Dwa Trzy Kolekcjonerzy Fryderyków

BILETY DLA WAS



Ulubięnci trójmiejskiej publiczności, zespół Raz Dwa Trzy zagra w Pokładzie.

PH. Przemysław Świderek

Gdzie i kiedy

18.00

Gdynia

sobota, 22 stycznia
Klub Pokład (Zielona Tawerna)
Gdynia, al. Zjednoczenia 11
(skwer Kościuszki)
cena biletów: 40 i 50 zł

Zespół Raz Dwa Trzy jest żywym dowodem na to, że w Polsce można utrzymać się z uczciwego grania własnej muzyki bez komercyjnych kompromisów. Od debiutu w 1991 r. zespół ma swoją wierną publiczność, a w ostatnich kilku latach udało mu się nawet poszerzyć popularność. Dwie najnowsze albumy - „Czy te oczy mogą kłamać” z 2002 r. z piosenkami Agnieszki Osieckiej i wypełniony własnymi kompozycjami „Trudno nie wierzyć w nic” - sprzedawały się świetnie, przyciągały publiczność koncertową i zdobywały wyróżnienia branżowe. „Czy te oczy...” osiągnęły status platynowej płyty, a „Trudno...” zdobyło wyróżnienie złotej płyty i aż pięć statuetek Fryderyka.

Muzyka zespołu jest autorską wypowiedzią na pograniczu rocka, piosenki aktorskiej i kabaretu. Raz Dwa Trzy zawdzięcza również dużo charyzmatycznemu wokaliście i autorowi tekstów

Adamowi Nowakowi i czwórce znakomitych, twórczych instrumentalistów: Grzegorzowi Szwałkowi (fortepian elektryczny, akordeon, klarnet), Jackowi Olejarszowi (perkusja), Jackowi Trelińskiemu (gitara elektryczna) i Mirkowi Kowalkowi (gitara basowa). Wszyscy rozumieją się w mgnieniu oka i razem tworzą jedną z największych atrakcji koncertowych w kraju.

Tomasz Rozwadowski
Mamy dla Was 3 podwójne zaproszenia na koncert Raz Dwa Trzy. Dzwoncie do nas dziś o godz. 12 pod nr 301-27-61.

W DZIEŃ

Pamiętaj o imieninach. Dzisiaj świętują Agnieszka, Jarosław

Temperatura ok. godz. 12: **4°C**

Zachmurzenie duże. Możliwe opady przelotnego deszczu.



WIECZOREM

Wschód słońca: 7:32
zachód słońca: 16:03

Temperatura ok. godz. 18: **2°C**

Zachmurzenie zmienne. Może padać deszcz.



JESZCZE POŹNIEJ

344 dzień roku 21 dni do sylwestra

Temperatura ok. godz. 22: **1°C**

Pochmurno i deszczowo. Wychodząc wieczorem zabierz parasol.



9-21 Gdańsk

Namaluj dziadków

CH Manhattan al. Grunwaldzka 82 tel. 767-70-16 wstęp wolny

Wszystkie wnuki, które chciałyby zrobić niespodziankę swoim dziadkom z okazji ich święta mogą wziąć udział w konkursie plastycznym. Jego temat brzmi: „Moi dziadkowie”, a technika wykonania jest dowolna (z wyjątkiem fotografii). Prace nie większe niż format A3 można przynosić przez cały piątek i sobotę do punktu informacji. Każdy zgłaszający otrzyma kamiet, uprawniający do wielu zniżek w sklepach oraz do świętecznego poczęstunku w kawiarni. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w niedzielę, 23 stycznia o godz. 17, a prace będzie można oglądać do 6 lutego br. (a.a.)

18.00 Gdańsk

Spotkanie z księciem

herbaciarnia „Cup of Tea” ul. Szeroka 119/120 tel.: 301-23-86 wstęp wolny

Herbaciarnia Cup of tea zaprasza na cotygodniowe spotkania z książką francuską. Studentka Maja, która prowadzi te wieczory, ponownie sięgnie po wzruszającą i piękną powieść wybitnego francuskiego pisarza Antoine'go de Saint-Exupery'ego. Będzie to oczywiście „Mały Książę”. Po lekturze wszyscy chętni będą mogli pokonwersować z Mają w ojczyznym języku pisarza. Wieczór ten z pewnością umili filiżanką kawy lub herbaty z szerokiego asortymentu herbaciami. (a.a.)

14.00 Gdańsk

Książka dla kibiców

księgarnia „Literka” ul. Wita Stwosza 55 wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Roman Korynt to m. in.: najbardziej utytułowany piłkarz naszego regionu, długoletni lider zespołu gdańskiej Lechii oraz wychowawca wrocławskiej Włocławki. Właśnie została wydana książka autorstwa prof. dr hab. Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego Marka Andrzejewskiego. Promocja książki „Roman Korynt. Legenda gdańskiej Lechii” odbędzie się w księgarni „Literka” na Wydziale Filologiczno - Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Spotkanie to poprowadzi Tomasz Wolek. Jeśli jesteś prawdziwym kibicem Korynta i Lechii - nie możesz tego przegapić. (a.a.)

18.00 Gdańsk

Progresywne dźwięki

CSW Łaźnia ul. Jaskółcza 1 tel. 305-40-50



Fot. materiały promocyjne

Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia zaprasza na kolejny z cyklu koncertów pod hasłem „In Progress”. Wystąpi francuski kompozytor i improwizator, Lionel Marchetti. Jego eksperymenty muzyczne opierają się głównie na zastosowaniu kombinacji mikrofonów i głośników. Jego płyta „Portrait d'un Glacier (Alpes 2173m)” to kompilacja najrozmaitszych środków stylistycznych m. in.: rozpylanego szkła, plusku kamieni o taflę wody a nawet dźwięków systemu operacyjnego Windows. Podczas piątkowego wieczoru zaprezentuje się również japońska taneczka, Yoko Higashi. (a.a.)

17.00 Gdańsk

Z pędzlem w rękę

Klub Plama ul. Piłotów 11 tel. 557-42-47 www.plama.art.pl



Fot. materiały promocyjne

Wciąż można zapisać się na warsztaty plastyczne, organizowane przez osiedlowy klub Plama. W trakcie trzygodziny spotkań można „lizać” nieco teorii i (znacznie więcej) praktyki. Dopłatne zajęcia z rysunku i malarstwa adresowane są do młodzieży starszej i dorosłych. Organizatorzy zapewniają uczestnikom zajęć podstawowe materiały plastyczne i pracownię wyposażoną w sztalugi. Zajęcia prowadzi artysta Marek Model i Marek Wróbel. Najbliższe warsztaty już dziś. Na pewno warto się wybrać! (ab)

19.00 Gdańsk

Wernisaż i koncert

kawiarnia Kalimera ul. Grunwaldzka 10 (obok Teatru Miniatura) wstęp wolny

Klub Kalimera zaprasza na kolejne „Piątkowe Spotkanie ze Sztuką”. Podczas dzisiejszego wieczoru będzie okazją posłuchać zespołu Mantho. Grupa reprezentuje się w składzie: Anna Sosińska (śpiew), Rafał Uluuru Szyjer (gitary), Andrzej Sienkiewicz (instrumenty klawiszowe), Piotr Gluch (trąbka) oraz Jan Suświłło (instrumenty perkusyjne). Koncert będzie połączony z wernisażem wystawy malarstwa Julii Podolskiej. (a.a.)

21.00 Sopot

Viva Club al. Matuszki 2 tel. 551-53-23 bilety: 15 zł i 5 zł (studenta)

DJ Tucek i hity

Gwiazdą kolejnej imprezy „Piątki za piątą” będzie dobrze znany reprezentant trójmiejskiej sceny klubowej, DJ Tucek. Prezentar ma swoim koncercie ma występy u boku takich z granicznych gwiazd jak: DJ Moguai, DJ Westbam czy Danzel. Za konsolą stanie również DJ Adalbert, a na drugim parkiecie - DJ Buźka, który zagra niezapomniane przeboje muzyki rozrywkowej ostatnich 50 lat. Mamy dla Was 5 podwójnie zaproszeń. Dzwonko dzisiaj o godz. 12 pod nr 301-27-61. (a.a.)



22.00 Sopot

Zagra DJ First Rate

klub Slinks ul. Powstańców Warszawy 17 bilety: 15-30 zł

Gwiazdą sobotniej imprezy w sopockim Sfinksie będzie First Rate z najsłynniejszą „skreczerów” świata, DJ First Rate. First Rate wygrał DMC Championships w Nowym Jorku. Posiada również tytuł Championa ITC. Ponadto występował przez rokmi gwiazdami jak: Beastie Boys, Massive Attack, czy Morcheeba. Jako support wystąpił trójmiejski DJ e m. in.: Wojak, Cent, Romek, RWD. Mamy dla Was 4 podwójne zaproszenia. Dzwonko dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61. (a.a.)

21.00 Gdańsk

Patryk i Milena

klub Żak ul. Grunwaldzka 195/197 tel. 345-15-90 bilety: 5 zł

Patryk Grabowski to DJ z kilkuletnim stażem, preferujący mieszanki takich stylów muzycznych jak: microhouse, techno, house, dub/dance. Wyśmienite takie brzmienia będziemy mogli usłyszeć w klubie Żak. Oprócz Grabowskiego zagra również Milena Dymoff. O wizualizacje do muzyki zadba Kinoboy (NoDuck.Crew). Dla studentów i posiadaczy kart klubowych wstęp jest bezpłatny. Uwaga! Wstęp tylko dla osób pełnoletnich. Mamy dla Was 3 podwójne zaproszenia, dzwoni dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61. (a.a.)



SILVER SCREEN
CINEMAS

www.silverscreen.com.pl

rezerw@cja

biletów przez Internet

we wszystkich kinach Silver Screen

podgląd wszystkich sal

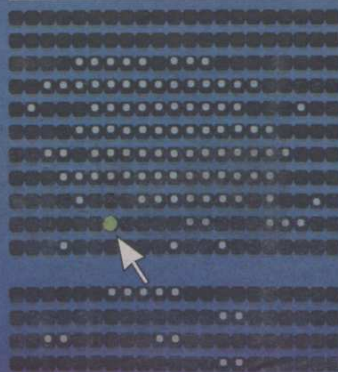
błyskawiczne potwierdzenie rezerwacji

aktywna całodobowo

SILVER SCREEN - żyjemy filmami!

WARSZAWA: Europlex, ul. Puławska 17, CH Targówek, ul. Głębocka 15, ŁÓDŹ, Al. Piłsudskiego 5,
GDYNIA, Centrum Gemini, ul. Waszyngtona 21

EKRAN



W DZIEŃ

Pamiętaj o imieninach. Dzisiaj świętują Anastazja, Anastazy, Wincenty

Temperatura ok. godz. 12: **2°C**
Zachmurzenie **zmiennie. Czasem zaświeci słońce, czasem popada deszcz.**



wschód słońca: 7.31
zachód słońca: 16.05

Temperatura ok. godz. 18: **0°C**
Zachmurzenie **duże. Możliwe opady deszczu lub śniegu.**



JESZCZE PÓŹNIEJ

343 dzień roku
22 dni do sylwestra

Temperatura ok. godz. 22: **-1°C**
Pochmurno. W nocy będzie lekki przymrozek.

10.30
Gdańsk

Lodowisko Hala Oliwia ul. Bażyńskiego 1 tel. 552-20-91 bilety: 10 zł



Fot. Grzegorz Melting

Tym, którzy nie mają pomysłu na aktywne i rodzinne spędzenie soboty proponujemy wybrać się na lodowisko do hali Oliwia. Ślizgawka ta czynna jest do marca, w soboty i niedziele, w godz. 10.30-19.30. Na miejscu jest możliwość wypożyczenia, a także nastrzenia łyżew. Po wspólnej zabawie na tafli lodu można wybrać się do kawiarni na pyszne gofry z polewą. Uwaga! Istnieje możliwość zakupu specjalnych kamietów: na 5 osób lub 5 osób w cenie 45 zł, lub na 10 osób lub 10 osób za 85 zł.

(a.a.)

20.00
Sopot

Daily Blues ul. Władysława IV 1A tel. 551-39-39 bilety: 15 zł i 10 zł



Fot. materiały promocyjne

W Daily Blues wystąpi formacja legendarnych krakowskich muzyków, Bluesmobile. Ta blues-rockowa grupa obecna jest na polskiej scenie zaledwie od kilku lat, ale jej muzyki mają nie lada doświadczenie. Tworzą ją cenieni artyści: Tadeusz Pociężyński (śpiew, gitara), Adam Niedzielin (instrumenty klawiszowe), Robert Lenert (harmonijka), Jacek Chruściński (gitara basowa) oraz Artur Malik (perkusja). Podczas koncertu Bluesmobile oprócz swoich autorskich piosenek wykona również światowe standardy.

(a.a.)

21.00
Sopot

restauracja Rotunda ul. Powstańców Warszawy 2/6 bilety: 10 i 7 zł

21.00
Sopot

Viva Club al. Marmuski 2 tel. 551-53-23 bilety: 15 i 10 zł

BILETY DLA WAS

Hawajskie party

W sobotni wieczór sopocka Rotunda zaprasza na karmawlową imprezę pod hasłem „Hawajskie Party”. Gospodarzem szalonej zabawy będzie DJ Bartek. Za konsolą stania także zaproszeni przez niego goście. Usłyszymy najmodniejsze przeboje tegoż niockiego karmawla w stylizacji: r'n'b, ragga i hip-hop. Ponadto na uczestników zabawy czeka także owocowy komputerowy wizualizacja oraz mnóstwo innych atrakcji. Osoby przebrane w hawajski strój za wstęp zapłacą 7 zł.

(a.a.)

Tańce do Rammsteina

Tydzień temu wdzięki przystojnych mężczyzn w klubie Viva podziwiali panie. Teraz kolej na panów. Specjalnie dla nich wystąpią taneczki z gdańskiego kabaretu Ewan. Grupa zaprezentuje show „Rammstein Night”. Taneczki wykonają program taneczny do muzyki znanego niemieckiego zespołu metalowego, Rammstein. Panie za wstęp zapłacą 10 zł, panowie - 15 zł. Mamy dla Was 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonko obsługuje: 12 pod nr 301-27-61.

(a.a.)

16.00
Gdańsk

Dom Kultury PSM „Przymorze” ul. Śląska 66B tel. 553-40-21



Fot. Robert Kwanek

Karmawał jest czasem zabawy i tanecznego szaleństwa, zatem bawić się należy nie zaleźnie od wieku. Dlatego Klub Seniora działający na gdańskim Przymorzu zaprasza na wieczorek taneczny. Do tańca na żywo przegrzywają będzie orkiestra. W programie imprezy rozbzmiewać będą przeboje z minionych dekad, głównie te z pierwszej połowy wieku. Zabawa zakończy się około godz. 20. Na kolejny wieczorek seniorzy zapraszają już w niedzielę, 23 stycznia, również o godz. 16.

(a.a.)

20.00
Gdańsk

klub Orbital ul. Leczkowa 18 tel. 347-26-76 bilety: 5 zł



Fot. materiały promocyjne

Sobotnią imprezę pod hasłem „Merrie Melodies” w klubie Orbital poprzedzi występ grunge-rockowego zespołu Mandala. Po ich koncercie tradycyjnie już, DJ a(R)matork zamierza po „wesołe melodyjki” sięgnie po „mocne uderzenie” kapel z całego świata. Usłyszymy utwory takich zespołów jak: Tool, Marilyn Manson, Pogodno, Pearl Jam, Linkin Park, Deftones, Bush, Incubus, Ścianki, Pogodno czy Cool Kids of Death. Dla studentów wstęp jest bezpłatny.

(a.a.)

21.00
Gdańsk

AK PG Kwadratowa ul. Siedlicka 4 tel. 347-12-10 bilety: 3-15 zł

22.00
Gdańsk

Gdańsk kabaret Ewan ul. Tkacka 27/28 tel. 0-602-329-442 bilety: 15 zł

Akademi Klub Politechniki Gdańskiej Kwadratowa zaprasza na taneczny zabawę przy dźwiękach: hip hop, rhythm and blues oraz dancehall. Gwiazdą sobotniej imprezy, zatytułowanej „Saturday Night Vibe” będzie DJ Cent. Prezentujący ten ma swoim koncercie ma występy z takimi artystami jak: Cut Killer, Cocoa Brovaz, Boss NTM, MC Blade i DJ Fozzie. Dla studentów z ważną legitymacją wstęp kosztuje 3-15 zł, pełnoletnie panie zapłacą 10 zł, pełnoletni panowie - 15 zł.

(a.a.)

Przebojowy recital



Fot. materiały promocyjne

W sobotni wieczór gościem kabaretu Ewan będzie Anna Wojciechowska. Artystka jest laureatką telewizyjnej „Sopoty na Sukces”. Na swoim koncercie ma także występ w „Dziś i znowe do Gwiazd”. Podczas sobotniego recitalu zaśpiewa znane i lubiane utwory ze światowych list przebojów. Wydyjone już po występie artystki będzie można obejrzeć programy rewiowe w wykonaniu ekipy kabaretu Ewan.

(a.a.)

17.00
Gdańsk

klub U-boot ul. Do Studzienki 32 tel. 344-38-59 wstęp wolny

W studenckim klubie U-boot, już od godz. 17 będzie można posiedzieć i obejrzeć na telebimie teledyski emitowane w popularnej stacji muzycznej, MTV Classic. Natomiast o g. 21 za konsolą stania DJ Groszek. Będzie zatem okazja, aby potaćzyć przy muzycznej mieszance przebojów. Uwaga! Na wszystkich panów z bujnym zarostem czeka niespodzianka. Przy zakupie dwóch dużych napojów z pianką dostaną za darmo gadżety do golenia renomowanej firmy. Wstęp tylko dla osób pełnoletnich.

(a.a.)

20.30
Gdańsk

klub Infinium ul. Wyspiańskiego 9 tel. 344-04-98 wstęp wolny

Kris i Elvis

Wszystkich miłośników bluesowego i rockowego brzmienia studencki klub Infinium zaprasza na koncert akustyczny. Ponownie w gdańskim klubie zobaczymy i usłyszymy znanego z takich formacji jak: IMTM czy Mississippi Blues, gitarzystę Krzysztofa Wlazło. Tym razem muzyk wystąpi razem z trójmiejskim zespołem Kris i Elvis. Podczas sobotniego koncertu grupa zaprezentuje publiczności bluesowe i rockowe covery.

(a.a.)

W DZIEŃ

Temperatura
ok. godz. 12: **-2°C**

Zachmurzenie duże.
Może padać deszcz
ze śniegiem.



Pamiętaj
o imieninach.
Dzisiaj świętują
Maria, Iłdefons,
Rajmund

12.00
Gdańsk

Igraszki z bajką

Przygody Marysi, która lekdomyślnie wyrzuciła książkę z bajkami, spodobać się zarówno dzieciom jak i rodzicom. Podczas nieobecności dorosłych zjawiają się Czarnowica, Smok i Wilk - protestując przeciwko niszczeniu świata baśni. Odbywa się sąd nad winowajczynią i egzamin ze znajomości bajek. Okazuje się, że Marysia jest przekonana, iż to Pokemony zjadły Czerwonego Kapturka, krasnoludków w bajce o „Królowie Śnieżce” było 147, zaś czarownice latają samolotem. Na dzieć czeka nie tylko bajkowy test, lecz także bitwa na poduszki ze Smokiem, Babą Jagą i Wilkiem. (G.A.)

14.00
Gdynia

Na planie teledysku



Fot. materiały promocyjne

Masz ochotę wystąpić w teledysku? Jeśli tak, nadarza się niepowtarzalną okazję, musisz tylko przyjść do gdynskiego klubu Pokład. Tutaj swój teledysk do piosenki „Pokemony” nagrywać będzie Bartek Kalinowski. Kalinowski to znany w Trójmieście (i nie tylko) autor, poeta i satyryk. Jego magneśm jest niesamowita energia, charyzma i niepowtarzalny, lekko zachrypnięty głos. W swoim repertuarze ma piosenki będące komentarzami do otaczającej nas rzeczywistości, nawet tej groteskowej i absurdalnej. (a.a.)

17.00
Gdańsk

Dzieciocy świat



Fot. materiały promocyjne

Na pozór zwykłe sprawy przybierają dziwny obrót: na ulicy deszczowej nigdy nie pada deszcz, kufer z rekwizytami trafia nie do tego teatru, co trzeba. Którą z bajek zagrać, skoro się wszystkie wymyślały. Jest tylko jeden kompletny egzemplarz. To „Nowe Szaty Cesarza” Christiana Andersena... Wiele pokoleń wychowało się na baśniach Andersena. Któż nie zna „Dzieciocynki z zaparkami”, „Brzydkiego karczka” czy „Królowej śniegu”. Tym razem w świat andersenowskich baśni zabierze najmłodszych Koperek i Krminek (ab)

WIECZOREM

wschód słońca:
7.29
zachód słońca:
16.07

Temperatura
ok. godz. 18: **-1°C**

Pochmurno i chłodno.
Może padać deszcz. Mroźno.



18.00
Gdańsk

Czerwony Tulipan



Fot. materiały promocyjne

Olsztyński zespół Czerwony Tulipan, który w tym roku obchodzić będzie 20-lecie swojego istnienia wystąpi w niedzielny wieczór w Akademickim Klubie Politechniki Gdańskiej „Kwadratowa”. Grupa ta należy do najbardziej znanych post-studenckich formacji muzycznych, zakorzenionych mocno w tradycji piosenki poetyckiej i satyrycznej. Od samego początku zespół tworzą: Stefan Brzozowski (śpiew, gitara), Krystyna Świętecka (śpiew, flet poprzeczny) i Ewa Chochła (śpiew), a od 1992 roku współpracuje z nimi Andrzej Czamara (gitara). (a.a.)

18.00
Gdańsk

W rytmach reggae

Underground Rock Pub
ul. Podmurze 2
wstęp wolny

W styczniowe niedzielne wieczory Underground Rock Pub organizuje imprezy pod hasłem „The Black Camazwal”. Są one skierowane do wszystkich, którzy lubują się w „czarnej muzyce”, czyli dźwiękach z gatunków: reggae, hip-hop, ragga oraz dancehall. Podczas najbliższej niedzielnej imprezy w podziemiach gdańskiego klubu zagra dwójka znanych trójmiejskich przedstawicieli sceny reggae. Będą to spodyci DJ China oraz DJ Scoobie z Gdańska. (a.a.)

19.00
Gdańsk

Pokaz siły

Rock Cafe
ul. Tkacka 7/8
wstęp wolny



Fot. Grzegorz Mieling

Kolejna odsłona w Muzeum Polskiego Rocka. Tym razem pod szyldem „Brylewski i Tymański Military Show” wystąpią dwa eksponaty - ojciec założyciel polskiej muzyki punk i akuszer jassu. Obaj mają wiele do zagrania i wiele do powiedzenia. Lider Brygady Krzyż zapowiada wygłoszenie dramatycznych wspomnień z niezapomnianej epoki Edwarda Gierka, Tymański zwierzy się natomiast z ekscentrycznego nawyku czytania „Koziołka Matołka” w toaletownym zaciśnięciu. Show poprowadzi niezrównany Paweł Korjono Konnacki, który ostatnio nadał sobie tytuł honorowy Ostatniego Hippisa z Brzeźna. (tor)

JESZCZE PÓŹNIEJ

342
dzień roku
23
dni do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22: **-3°C**

Zachmurzenie duże.
Weekend pożyjemy deszczowo.



20.00
Gdynia

Gałązka i synowie



Fot. materiały promocyjne

BILETY DLA WAS

Klub Muzyczny Ucho
ul. Św. Piotra 2
tel. 782-29-69
bilety: 10 zł

Markek Gałązka jest znanym od ponad 20 lat interpretatorem i twórcą muzyki. Od 2001 roku wykonuje piosenki Edwarda Stachury, Ryszarda Miłczewskiego-Bruno, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Występuje ze swoimi synami (znnymi także z zespołów: Transistors czy Brygady Krzyż), Marcinem (gitara elektryczna) i Filipem (instrumenty perkusyjne). Razem z nimi grają Zbyszek Terpeka (gitara basowa) oraz Mariusz Kawalec (saksofon). Mamy dla Was 1 podwójne zaproszenie. Dzwonko dziś o g. 12 pod nr 301-27-61.1 (a.a.)

20.00
Gdynia

Bluesowy pojazd

Klub Pokład (Zielona Tawerna)
Skwer Kościuszki
Tel. 660-34-31
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Wszyscy, którzy nie mieli okazji usłyszeć krakowskiej grupy Bluesmobile podczas sobotniego koncertu w Sopocie, mogą nadrobić zaległości. W niedzielny wieczór grupa wystąpi w klubie Pokład. Lider zespołu, występujący wcześniej w The Cook i Monkey Business, Tadeusz Pocięty, przyjechał do Gdyni na 20 lat związany jest ze środowiskiem bluesowym. Do wspólnego grania w Bluesmobile zaprosił doświadczonych muzyków z takich grup jak: Formacja Niezwykłych Schabuff, Seven B, czy Lombard. (a.a.)

21.00
Gdańsk

Yesterday Party

klub Yesterday
ul. Piwna 50/51
tel. 301-39-24
wstęp wolny

To będzie impreza dla wszystkich miłośników przebojów ostatnich lat. Z pewnością każdy, komu podobają się dokonania polskich i zagranicznych wykonawców lat 90. znajdzie tutaj coś dla siebie. Gospodarzem imprezy, zażyłtowanaj „Yesterday Party” będzie DJ Chitos. Zagra on nie tylko największe przeboje ostatniej dekady, ale także nowości z list przebojów. Uwaga! Wstęp dla osób powyżej 21. roku życia lub za okazaniem aktualnej legitymacji studenckiej. (a.a.)

BYŁEM W KINIE



**Piotr
Kopencu**
uczeń
Gdańsk

„Iniemamocni” to super film żeby iść z kumplami do kina i dobrze się bawić. Nam najbardziej podobala się owca, która występowała w krótkiej zabawce. Mówiła o tym, żeby się nie poddawać, była strasznie śmieszna. Dla teatru z chęcią poszlibyśmy jeszcze raz do kina.



**Dorota
Michalska**
ogrodniczka
Hel

„Oldboy” to kino mroczne, przewrotne, zaskakujące. Lubię takie filmy. Nawet Tarantino powiedział, że ten film jest bardziej w jego stylu niż wszystkie jego produkcje. „Oldboy” mi się podobał, ale nie poszłabym na niego jeszcze raz.



**Andrzej
Sulek**
menedżer
Gdańsk

W kinie ostatnio byłem na „Shreku 2”. Zawsze są kłótnie, czy pierwsza część jest lepsza czy druga. Według mnie jednak pierwsza. Bardzo odpowiada mi to poczucie humoru i „Shreka” mogę oglądać w nieskończoność.

dramat

Hiszp./Wł./Fr.

Listy z piekła



Fot. SPI

- Czas: 125 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Alejandro Amenábar
- Wyst.: Javier Bardem, Belén Rueda, Lola Duenas

Ramón Sampedro żył naprawdę. Rzeczywiście od 25 roku życia przykuty był do łóżka - po nieszczęśliwym skoku do wody uszkodził kręgosłup i został sparaliżowany od szyi w dół. Prawda jest również to, że po wypadku Ramón nie radził sobie psychicznie z nową sytuacją życiową

CO NOWEGO?

Polecła Magdalena Andrzejczyk



Gdzie i kiedy

piątek-czwartek
grany w Kinopleksie, Multikinie, Silver Screen, Krewetka, Neptunia, Kameralnym
szczegóły (ceny biletów, godziny seansów) patrz str. X, XI

ści. Wszyscy reagują emocjonalnie, Izawa, po prostu rozklejają się okrutnie. Bo chociaż bohater bardzo chce umrzeć, to jednak kocha życie ponad wszystko. Ramón daje nam bolesną lekcję życia i śmierci. Dla kineomanów - lekcję obowiązkową.

Mamy dla Was nagrody: 2 koszulki z logo filmu od dystrybutora, SPI oraz bilety: 2 podwójne do Kinopleksu, 5 podwójnych do Silver Screen (ponoczu) i 2 podwójne do Neptunia (niedz., godz. 15.45).

Notowania
Co się ogląda?

1. Ocean's Twelve

- Reż.: Steven Soderbergh
- Wyst.: George Clooney, Brad Pitt, Julia Roberts, Andy Garcia



2. Aleksander

- Reż.: Oliver Stone
- Wyst.: Colin Farrell, Anthony Hopkins, Angelina Jolie, Val Kilmer



3. Upiór w operze

- Reż. Joel Schumacher
 - Wyst.: Gerard Butler, Emmy Rossum, Patrick Wilson
- Dane z Multikina, Kinopleksu, Krewetki, Silver Screen, Neptunia, Helikonu, Kameralnego, Polonii, Bałtyku



NA JAKI FILM SIĘ WYBIERACIE?

Mariusz Pudzianowski

Strong Man

Rzadko chodzę do kina, niestety nie mam zbyt dużo czasu. Może gdy znajdę wolną chwilę wybiorę się na „Aleksandra”. Bardzo lubię filmy w kostiumowe, wielkie inscenizacje zrobione z rozmachem. Pamiętam „Walczone serce” z Melem Gibsonem. Ten film zrobił na mnie ogromne wrażenie. W kinie szukam rozrywki, dlatego lubię chodzić na filmy akcji. Pościgi, strzelanie i zabawne dialogi - tego oczekuję od dobrej produkcji.



Fot. KAPiP

Małgorzata Kożuchowska

aktorka

Niedawno byłam na „Kontronerach” i serdecznie polecam ten film. W najbliższym czasie planuję wybrać się na hiszpańską produkcję „W stronę morza”. Zapowiada się interesująco zwłaszcza, że ostatnio dostał doceniony przez krytykę amerykańską i dostał nagrodę Złotego Globa. Bardzo ciekawi mnie też hinduski film „Czasem słońce, czasem deszcz”. Byłam w Bombaju, nie dotarłam co prawda do Bollywood, ale wiedziałam jakie znaczenie ma kino dla tej kultury.



Fot. Robert Kwiatk

Marian Zacharewicz

muzyk, radiowiec

Jest wiele filmów, których nie wiedziałem a które na pewno warto obejrzeć. Jednym z nich jest na pewno najnowszy utwór Woody Allena „Melinda i Melinda”. Uwielbiam jego kino, on robi filmy dla ludzi, którzy myślą. Żałuję, że jeszcze nie widziałem „Pana od muzyki” i „Popatrz na mnie” to filmy o ludziach, którzy coś przeżywają, czują.

Ogromnie mnie zachwycił polski film „Pregi”. To dowód, że można w Polsce robić dobre kino oparte nie na pieniądzach, ale na dobrym pomysle i rewelacyjnym wykonaniu.



Fot. Grzegorz Mehring

PREMIERY

Przechytrzyć księcia

Zapomnijmy o Andersenze, Brzechwie i Astrud Lindgren. Dzisiaj dzieciarnię może poruszyć coś najwyżej jakas krwawa historia braci Grimm. Mali czytelnicy, a także widzowie, potrzebują dreszczy, grozy, a nie bajania. Nic więc dziwnego, że każda z serii książek „Lemony Snicket. Seria niefortunnnych zdarzeń” staje się bestsellerem. Bohaterowie to rodzeństwo Baudelaire, których rodzice zginęli w wielkim pożarze.

Od tej tragedii dzieci muszą same radzić sobie w świecie dorosłych, a ci najczęściej mają złe zamiary. Ekranizacja jednej z powieści wchodzi właśnie na nasze ekrany. Baudelaireowie zaraz po śmierci rodziców trafiają do dalekiego krewnego – księcia Olafa. Dzieci odkrywają, że ten zamierza je zgładzić i przejąć ich majątek. Nie pozostaje im nic innego, jak stawić czoła złemu wujkowi... Olafa gra Jim Carrey - ucharakteryzowany prawie nie do poznania (patrz zdjęcie), rolę nadopiekuńczej ciotki gra Meryl Streep. Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia na „Lemony Snicket: Seria niefortunnnych zdarzeń” do Kinopleksu (pon.-czw.), dzwonicie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr 301-27-61.

Film gry w Kinopleksie, Multikinie, Silver Screen i Krewetce. (ma)



Fot. UTP

**BILETY
DLA WAS**

Kłątwa jak wirus

Moda na japońskie horrory trwa. Film „The Grudge-Kłątwa” także powstał na falę tego zainteresowania, ale original w wydaniu japońskim do nas nie zdążył. Mamy okazję zobaczyć od razu remake, za to w reżyserii twórcy oryginału - Takashi Shimizu. Ma być jeszcze straszniej niż w „Kregu”, więc wyprawa do kina w pojedynkę wykluczona... W pewnym domu w Tokio panuje kłątwa, która zabija bezwzględnie każdego kto przestąpi próg domostwa. Kłątwa jak wirus przechodzi na kolejne osoby. Przypadkiem trafia na amerykańską studentkę pracującą w Japonii. Zaczyna się koszmarny...

Mamy dla Was 5 koszułek od dystrybutora, Vision, oraz 2 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.), dzwonicie do nas o godz. 12 pod nr 301-27-61. Film gry w Kinopleksie, Multikinie, Silver Screen i Krewetce.

W piątek w Kinopleksie, w związku z premierą „The Grudge” czeka nas Maraton Grozy. Zobaczymy właśnie ten film oraz japońską wersję „The Ring”. Początek: godz. 20.30. Bilet na dwa filmy: 18 zł.



Fot. Vision

**BILETY
DLA WAS**

PREMIERY

Ekspresyjni Fini

Film Mika Ronkainenena „Wrzeszczący faceci” to prawdziwy rodzynek. Film dokumentalny, skandyński i to o tak niezwykłej tematyce obejrzeć trzeba. Taką okazją może się nie powtórzyć... Finlandzko-duńska produkcja prezentuje 5 lat z życia fińskiego chóru męskiego, który specjalizuje się m.in. w... wykrzykiwaniu hymnów narodowych. Zawsze w czystym języku kraju w którym występują. Panowie z zespołu stworzyli sobie imponujący, zapadający w pamięć image - noszą gumowe krawaty i traktują swoje przedsięwzięcie bardzo serio. Głównym bohaterem opowieści jest dyrygent Petri Sirvio, szef grupy, twórca wizerunku i autor najbardziej kontrowersyjnych pomysłów. Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia do kina (pt., godz. 18.50). Film gry tylko w Helikonie.



Fot. materiały promocyjne

Dwie twarze Melindy

Melinda tak naprawdę nie istnieje. Powstała w wyobraźni dwóch pisarzy, którzy spierają się o to, który ton przeważa w naszym życiu: komedia czy tragedia. Na potrzeby spora tworzą dwie wersje historii pewnej kobiety, raz na weselo, raz na smutno. Okazuje się, oczywiście, że tragedia z komedią przeplatają się nieuchronnie za każdym razem. Pisarze są zadowoleni, my mamy ubaw, a aktorzy mają co grać. Reżyserem „Melindy i Melindy” jest Woody Allen, a mistrz nawet jak nie jest w formie to tworzy koino inteligentnie zabawne. W tym obrazie sam Allen nie pojawia się, gra m.in. Will Ferrell („Elf”), Radha Mitchell („Telefon”), Jonny Lee Miller („Transpotting”) i Amanda Peet („Lepiej późno niż później”). Film gry w Multikinie, Silver Screen i Krewetce.



Fot. CinePix

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dramat kost. USA/Wlk. Bryt.

Aleksander

■ Czas: 165 min
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Oliver Stone
■ Wyst.: Colin Farrell, Anthony Hopkins, Angelina Jolie, Val Kilmer



Fot. Monolith/SPR

Gry w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

Widowisko opisujące życie jednego z największych przywódców w historii - Aleksandra Wielkiego. Film skupia się nie tylko na jego podbojach, ale i życiu prywatnym.

bajka anim. USA Ekspres polarny

■ Czas: 100 min.
■ bez ograniczeń
■ Reż.: Robert Zemeckis
■ Wyst.: Tom Hanks, Nona M. Gaye, Chantel Valdivieso



Fot. Warner Bros.

Gry w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Polonii

W Wigilię bohater zostaje wynurzony z łódki przez ogłuszający huk. Pod jego oknem zatrzymuje się niezwykły pociąg. Chłopiec zostaje zabrany w magiczną podróż.

film akcji USA

Balzak i mała...

■ Czas: 100 min
■ Dozw. od lat 15
■ Reż.: Sijie Dai
■ Wyst.: Xun Zhou, Kun Chen, Ye Liu, Zhijun Gong, Shuangbao Wang



Fot. materiały promocyjne

Gry w Zaku

Luo i Ma - synowie intelektualistów zostają zesłani na „redukację” na pogranicze Tybetu. Spotykają tam piękną córkę krawca, w której oboje się zakochają.

komedia USA Garfield

■ Czas: 80 min.
■ Dozw. od lat 12
■ Reż.: Peter Hewitt
■ Wyst.: Marek Kondrat (głos Garfielda w polskiej wersji językowej)



Fot. CinePix

Gry w Kinopleksie, Krewetce

Wasciel Garfielda, Jon, przyprawdza do domu psiaka o imieniu Odie. Kot uswiadamia sobie, że jego świat legł w gruzach i postanawia pozabyc się konkurenta

komedia rom. USA

Dzisiaj 13, jutro 30

■ Czas: 98 min.
■ Dozw. od lat 12
■ Reż.: Gary Winick
■ Wyst.: Jennifer Garner, Mark Ruffalo, Judy Greer



Fot. UTP

Gry w Multikinie

Jenna kilka dni przed swymi 13-tymi urodziny przypadkiem wypowiada zyczenie. Na skutek magii staje się 30-letnią, piękną i pewną siebie kobietą...

bajka anim. USA Gdzie jest Nemo

■ Czas: 100 min.
■ bez ograniczeń
■ Reż.: Andrew Stanton



Fot. materiały promocyjne

Gry w Silver Screen

Rybka Nemo wyłowiona z morza trafia do akwarium w gabinecie dentystycznym. Jego ojciec rozpoczyna rozpaczie poszukiwania jedynej pocięty.

**BILETY
DLA WAS**

Krwawe wakacje

Jaroslav Zamojda wybitnych filmów nie kręci. Krytycy za nim nie przepadają. „Młode wilki”, „Młode wilki 1/2” i „6 dni strusia” z zachwytem i pokłoniem się nie spotkały. Ale publiczność do kin szła. I to tłumnie. Pierwszy z wymienionych filmów można z czystym sumieniem nazwać przebojem frekwencyjnym. Pozostaje tylko przestrzec, że filmy Zamojdy to kino komeryjne, łatwe i w zamierzeniu przyjemne. A czy to wszystko zawsze się udaje to już inna historia... „RH (+)” to opowieść o grupie dwudziestolatków, którzy w czasie wakacyjnej wyprawy na Mazury trafiają w środek kryminalnej afery. Ktoś ginie, ktoś inny zostaje poważnie ranny, krew się leje, a w środku tego chaosu miotają się Anna Przybylska, Katarzyna Bukajkiewicz i Michał Figurski. Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia do Kinopleksu (pon.-czw.) i 2 podwójne do Bałtyku (niedz., godz. 18), dzwonicie do nas dzisiaj o godz. 11 pod nr 301-27-61. Film gry w Kinopleksie, Multikinie, Silver Screen, Neptunie, Bałtyku. (ma)



Fot. Studio Interfilm

KINO Tytuł Godzina

GDAŃSK	RH+	12, 20, 50
	Nieptun	15, 45
	ul. Długa 57	18, 10
	tel. 301-82-56	18, 10
	Feryjne kino za 5 zł	
	Tajemnica szafy Marabuta	10, 15
	Zima w Dolinie Muminków	14
Helikon	W stronę morza	14, 10
	Tajemnica Galindza	16, 30
	ul. Długa 57	18, 50
	tel. 301-53-31	20, 20
	Wraszczykowie	
	Popatrz na mnie	
Kameralne	Pan od muzyki	14, 10
	ul. Długa 57	15, 50
	tel. 301-53-31	17, 30
		Życie jest cudem
Żak	Bolzac i mała Chirka	17
	al. Grunwaldzka	18, 50
	195/197	20, 55
	Hana Bi	
SOPOT	Ekspres polarny	15, 45*
	Polonia	17, 50
	ul. Boh. Monte	20, 15
ul. Boh. Monte	W stronę morza	
Cassino 55/57	Upiór w operze	
tel. 551-05-34		
Bałtyk	Pamiętnik księżniczki	15, 45
	RH+	18
	ul. Bohaterów	20
	Monte Casino 30	Życie jest cudem
tel. 551-18-56		

KINOPLEX

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Alfa Centrum, Gdańsk		
ul. Kotłowska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl		
Skarb narodów	10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15, 22, 45 pt.-sob.	135 min
	10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 15 niedz.	125 min
W stronę morza	14, 30, 17, 19, 30 pt.-niedz.	88 min
RH+	10, 45, 12, 30, 18, 19, 45, 21, 30 pt.-niedz.	90 min
Kłątwa	16, 15, 20, 30, 22, 30 pt.	
	16, 15, 20, 21, 45 sob.-niedz.	
Lemony snicket - seria	10, 12, 14, 16, 18 pt.-niedz.	105 min
niefortunnych zdarzeń		
Ekspres polarny	10, 45, 14, 15 pt.-niedz.	100 min
Iniemamocni	10, 12, 15 pt.-niedz.	105 min
Rytki z ferajny	12, 30 pt.-niedz.	93 min
Hogarty ranczo	11, 45 sob.-niedz.	76 min
Garfield	10, 15 pt.-niedz.	80 min
Ocean's Twelve	10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 30, 23 pt.-sob.	120 min
- Dogrywka	10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 30 niedz.	
Upiór w operze	14, 15, 17, 19, 45 pt.	143 min
	14, 15, 17, 19, 45, 22, 30 sob., 14, 15, 17, 19, 45 niedz.	
Kontrolerzy	13, 15, 15, 17, 15, 19, 15, 21, 45 pt.-niedz.	105 min
Zatoichi	21, 15 pt.-niedz.	116 min
Aleksander	13, 15, 16, 30, 19, 45 pt.-niedz.	176 min
Pamiętnik księżniczki	21, 15 pt.-niedz.	115 min

Noc grozy - piątek, godz. 20,30
Kłątwa - 20,30, Krąg - 22,15
cena na całość - 18 zł

Tanie Ferie w Kinopleksie
wszystkie tytuły od poniedziałku do piątku do godz. 16 w cenie 13 zł

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dramat
Japonia

Hana Bi



Fot. materiały promocyjne

- Czas: 103 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Takeshi Kitano
- Wyst.: Takeshi Kitano, Kayoko Kishimoto

Grany w Żaku

Były oficer policji powodowany poczuciem winy za śmierć innego policjanta, pożyczka pieniądze od якуzu by pomóc wdowie.

animowany
USA

Iniemamocni



Fot. Forum Film

- Czas: 105 min.
- bez ograniczeń
- Reż.: Brad Bird
- Głosy: Piotr Fronczewski, Dorota Segda

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

Bob Parr - dawniej znany też jako Pan Iniemamocny - jest superbohaterem na emeryturze. Po 15 latach otrzymuje szansę powrotu do zawodu...

thriller
Węgry

Kontrolerzy



Fot. Kinowiat

- Czas: 105 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Nimród Antal
- Wyst.: Sándor Csányi, Zoltán Mucsi, Lajos Kovács, György Cserhalmi

Grany w Kinopleksie, Silver Screen

Opowieść o młodym człowieku Bulcsu, który uciekając od swojego dotychczasowego życia podejmuje pracę jako kontroler w metrze.

bajka anim.
USA

Mój brat...



Fot. materiały promocyjne

- Czas: 85 min
- bez ograniczeń
- Reż.: Aaron Blaise, Robert Walker

Grany w Silver Screen

Dawno temu żyło trzech braci. Gdy niedźwiedź zabił najstarszego z nich, najmłodszego - Kenai - zabił zwierzę mszcząc śmierć brata. Za karę...

komedia rom.
USA

Pamiętnik księżniczki 2



Fot. Forum Film

- Czas: 115 min.
- Dozw. od lat 12
- Reż.: Gary Marshall
- Wyst.: Julie Andrews, Anne Hathaway, Hector Elizondo

Grany w Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Bałtyku

Mia, amerykańska nastolatka, jest spadkobiercą tronu królestwa Nowojorku. Po studiach spełnia się objęcia rządów. Według prawa następcą musi... znaleźć męża.

dramat
Francja

Pan od muzyki



Fot. materiały promocyjne

- Czas: 95 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Christophe Barratier
- Wyst.: Gérard Jugnot, François Berléand

Grany w Kameralnym

Clement, nauczyciel muzyki, dostaje pracę jako wychowawca trudnych dzieci w Domu Poprawczym. Wprowadzając ich w magiczny świat muzyki, zmienia ich życie...

przygodowy
USA

Piotruś Pan



Fot. materiały promocyjne

- Czas: 113 min
- bez ograniczeń
- Reż.: P.J. Hogan
- Wyst.: Jason Isaacs, Jeremy Sumpter

Grany w Silver Screen

Opowieść o chłopcu, który nie chce dorosnąć i dziewięćce, które nie zdaje nalegają, aby w końcu dorosła. Jest to pierwsza aktorska wersja „Piotrusia Pana”.

animowany
USA

Rogate ranczo



Fot. Forum Film

- Bez ograniczeń
- Czas trwania: 76 minut
- Reżyseria: Will Finn, John Sanford
- Głosy: Edyta Olszówka, Bożena Dykiel

Grany w Kinopleksie

Trzy krowy bronią swojej farmy przed zakupem pewnego barabasa. Walczą o to, aby ich domu nie wykupił ten paskudny przestępca.

komedia krym.
USA

Ocean's Twelve



Fot. Warner Bros.

- Dozw. od lat 15
- Czas: 120 min
- Reż.: Steven Soderbergh
- Wyst.: George Clooney, Brad Pitt, Julia Roberts

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

Danny Ocean z ekipą planuje kradzież w trzech różnych miastach jednocześnie. Ich tropem podąża Benedict, któremu w części filmu Ocean obrabował kasyno.

animow.
USA

Rytki z ferajny



Fot. UIP

- Czas: 100 minut
- bez ograniczeń
- Reż.: Bibi Bergeron, Vicky Jensen
- Głosy: Cezary Pazura, Krzysztof Stelmachy

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

Historia rytki - Oscara, który marzy o wielkiej sławie. Kiedy pewnego dnia udaje, że pokonał rekina, podpada Donowi - groźnemu przestępcy - stawiającemu jej rąk.

19.00
Gdynia

Festiwal Tańca

21, 22 stycznia
Klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 344-05-73bilety:
25 zł, 15- ulgowo,
10 zł - zniżka z
kartą klubową
karnet dwudniowy:
40 zł, 20- ulgowo,
10 zł, zniżka z kartą
klubową
karnet na jeden

Fot. Robert Kwiatk

Gdańska Korporacja Tańca to zapreczenie wszystkiego, co jest szybkie, skrepowane i zależne. Już po raz piąty w Trójmieście zaczyna się festiwal, podczas którego odbywają się przedstawienia, warsztaty i pokazy filmowe. Zimowa edycja to podsumowanie dokonana z całego roku. Zobaczymy m.in. „Viva la vida” Teatru Okazjonalnego, „Zwłoki” Leszka Bzdylia oraz „Cafe Domino Zaprasza” Teatru Patrz Mi Na Usta. Gościem specjalnym będzie Ewa Wychowska, dyrektor Poznańskiego Teatru Tańca, która będzie uczestniczyć w rozmowach pospektaklowych. Ciekawie zapowiadają się happeniny zaplanowane między prezentacjami. (mz)

Dla Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia na sobotę i niedzielę.

Dzwonicie
dzisiaj o g. 12
pod numer
301 27
61.



Fot. Robert Kwiatk

TEATR Tytuł Godzina Gdzie

Gdańsk	Solidci Opery - prezentacja Navidad Nuestra Mane, Tekel, Fares	19 pt. 18 sob. 17 niedziel.	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdańsk	Igrzyski z bajką	10 pt. 12 sob.-niedz.	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
Gdańsk	Mąż i żona	21 pt.	teatr Wybrzeże Sala Prób tel. 301-13-28
Gdańsk	Przed odejściem	18 pt. 19 sob.-niedz.	teatr Malaria ul. Teatralna tel. 301-13-28
Gdańsk	Pamiętniki z dekady bezdomności	19 sob.-niedz.	Dom św. Alberta ul. Starowitńska 3 rezerw. tel. 301-13-28
Sopot	Demokracja	19,15 sob.-niedz.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Gdynia	Kontrabasista Czego nie widać. Niebezpieczne zabawy Teatr Nowy Słupsk	17 pt. 19,15 pt. 19 sob.-niedz.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
Gdynia	Dracula	19 pt.-niedz.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21

Teatr, Opera

Weekend z Fraynem

Demokracja i Chińczycy

BILETY
DLA WAS

Gdzie i kiedy

16 i 19

Sopot

Chinamen
sobota, niedziela
22, 23 stycznia
Teatr na Plaży
al. Mamuski 2, Sopot
bilety: 10 i 12 zł
rezerwacja: 0 508 423 802,
mtc.bilety@wp.pl

Tym razem Maybe Theatre Company obraca się w doborowym towarzystwie. Co łączy ten teatr studencki z teatrem Wybrzeże i Teatrem Miejskim w Gdyni? Wszystkie trzy grupy wzięły na swój warsztat spektakle Michaela Frayna, które na do-

datkę będzie można obejrzeć w ten sam weekend. Nie tak dawno dało się jeszcze natknąć w Teatrze Kameralnym w Sopocie na wyśmienicie zrealizowaną „Kopenhagę”. W piątek zobaczymy wystawianą przez Teatr Miejski farsę „Czego nie widać” w reżyserii Małgorzaty Talarczyk. W sobotę w Kameralnym - premierę najnowszego (i uznanego za najlepszy) dramatu Frayna, czyli „Demokrację” w reżyserii Krzysztofa Babickiego. Maybe Theatre Company wystawi w sobotę i niedzielę, w Teatrze na Plaży w Sopocie, jedną ze starszych, ale nadal zabawnych i bardzo aktualnych komedii autora, „Chinamen”, którą obejrzymy w oryginale. Reżyserii tej sztuki podjęła się Penny Shefton. W tej wręczynie wyreżyse-

rowanej komedii trzaski drzwi przeplatają się z coraz bardziej dzikimi okrzykami gości, tak podobnych do nas samych. Chociaż, my tacy nie jesteśmy, prawda?

Jakub
Bartnicki

Dla Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia na „Chinamen”. Dzwonicie dzisiaj o g. 12 pod numer 301 27 61.



Fot. materiały promocyjne

19.00
Gdańsk Spotkanie z solistą

piątek 21 stycznia
Państwowa Opera
Bałtycka
al. Zwycięstwa 15
bilety: 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Znakomity, a niedoceniany, jak się wydaje, tenor POB (także Opery Nova w Bydgoszczy, Teatru Wielkiego w Łodzi, Opery w Szczecinie) Jacek Szymański będzie bohaterem dzisiejszego wieczoru. Wystąpi w cyklu „Solidci Opery - prezentacja”, a towarzyszyć mu będą koncertmistrz Halina Jastrzębska (skrzypce) i Anna Mikolton (fortepian). W programie muzyka Bacha, Haendla, Mozarta, Moniuszki, arie z operetek Straussa i Kalmana, oper Moniuszki i Donizettiego oraz koledy. Koncert odbędzie się w foyer opery.

(tas)

18.00
Gdańsk Kolednicy z gwiazdą

sobota
22 stycznia
Państwowa Opera
Bałtycka
al. Zwycięstwa 15
bilety: 10 - 35,
ulgowy 10 - 25 zł



Fot. materiały promocyjne

Na koncert „Navidad nuestra” zapraszają Polski Chór Kameralny pod dyrekcją Jana Łukaszelewskiego i Jose Torres. Egzotyca zestawienie znakomitości: chóru a cappella i wirtuozna instrumentalistów perkusyjnych, egzotyca reperuar: dwa utwory Argentynicyzka Ariela Ramirezera (koledy kreolskie „Navidad Nuestra” oraz „Missa Criolla”) dały niespotykany efekt. Więcej; po koncercie będzie do nabycia płyta „Navidad Nuestra” tych wykonawców; to jej posłucha premiera.

(tas)

POLECAMY

17.00
Gdańsk

Czwichocki

21 stycznia
Galeria GTPS
ul. Chlebnička 2
Wstęp wolny

Dziś Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki gości malarza toruńskiego, Rafała Czwichockiego. Urodzony w Bydgoszczy (1975), wykształcony w Toruniu, gdzie obecnie pełni funkcję asystenta, na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Uprawia malarstwo tradycyjne, lubi akwarele. Dwukrotnie wystawiał akwarele poplenerowe z Kątów Rybackich, Kazimierza Dolnego. Lubi portret. Pierwszą indywidualną wystawą Czwichockiego to były właśnie „Portrety” ekspozowane w toruńskim Ośrodku Twórczości Plastycznej Dziecka.



Fot. materiały promocyjne

(tas)

9-16
Gdańsk

Mroczne wizje

do 27 lutego
w pon. nieczynne
Pałac Opatów MN
ul. Cystersów 18
Wstęp 5 - 8 zł;
wtorki bezpl.

W oliwskim Pałacu Opatów można do końca lutego oglądać wystawę „Visions de tenebres” z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich. Wystawę ekspresyjną, „ciężką”, przeładowaną obrazami cierpienia, śmierci, rozkładu. Taka sztuka pociąga kolekcjonerów. Najwięcej na wystawie jest artystów polskich: Beksiński, Wiśniewski, Szajna, Starowiejski, nawet Cześnik. Jeśli nas zdolują, obok można odetchnąć łagodnie metafizycznymi „Przestrzeniami błękitu” Magdy Raczkowskiej-Pietraszek, poprobować też jej „wierszy luzem” w skrzynce po owocach.



Fot. materiały promocyjne

(tas)

16.00
Gdańsk

Żak czarno-biały

do 7 i 9 lutego
Klub Zak
Grunwaldzka
195/197
Wstęp wolny

W galerii klubu Zak można oglądać grafiki Karoliny Gasińskiej z cyklu „Color System”. Tytuł snyderczy, bo jednym kolorem jest akwafort i fotografia jest czerni. Pokazują świat atakujących nas wszędzie informacje: instrukcji, ogłoszeń, reklam, statystyk. A my w tym „kolorze” - jak zbity pies. W kawiarni natomiast prezentują się fotograficznie, też ortodoksi czerni i bieli. Każdy też pokazuje dwie fotografie stylowe (stad tytuł „Na styku”), wysoce koncepcyjne, na ogół jednak z umarłego świata, nawet jeśli są na nim jacyś ludzie (Zastróżny). Tylko panie i panowie, więcej światła!



Fot. materiały promocyjne

(tas)

12-16
Gdańsk

Tęgowska

do 26 stycznia
Godz. 12 - 16 wt.
- niedz.
Gdańsk
Galeria Mariacka
ul. Mariacka 48
Wstęp wolny

Rysunki wielu talentów artystki, Elżbiety Tęgowskiej, można oglądać w galerii Mariackiej. Talenty plastyczne łączy z krytycznymi, a także pedagogicznymi. Związana z Gdańskiem, ostatnio często pokazuje się we Francji. Rysunki piórkami w Mariackiej to mistrzostwo i powaga kreski. Choć niezupełna. Spośród geometrycznych form, różnych nateżeń czerni, wylatują się kształty ludzkie - albo i diabelskie. Czasami zabrzanie np. nysunkiem opisanym jako przesłanie „To Master of Ceremonies Wawrzyniec Ugwu - from Tajny Magister Sztuki Elżbieta Tęgowska”.



Fot. materiały promocyjne

(tas)

B Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina

Michał Nesterowicz zaprasza na:



■ Recital fortepianowy

Zamiast planowanego koncertu symfonicznego odbędzie się recital fortepianowy wybitnego pianisty - Pawła Kowalskiego. Impreza przeniesiona została do Sali Kameralnej.
21 stycznia, godz. 19, Sala Kameralna na Ołowiance
Rezerwacja: 320 62 62, 305 20 40/41, bilety: 25 zł (normalne), 15 zł (ulgowe)

■ „Jazz na Ołowiance”

Koncert Olo Walicki Trio. Wystąpią: Kalle Kalima (gitara), Olo Walicki (kontrabas) oraz Maurice de Martin (perkusja).
23 stycznia, godz. 19, Sala Kameralna na Ołowiance
Rezerwacja: 320 62 62, 305 20 40/41
bilety: 25 zł (normalne), 15 zł (ulgowe)

■ „Muzyczne Forum Młodych”

Usłyszymy koncert w wykonaniu Karoliny Piątkowskiej-Nowickiej (skrzypce) i Piotra Nowickiego (fortepian).
24 stycznia, godz. 18, Sala Mieszczańska Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, bilety: 10 zł (normalne), 5 zł (ulgowe)

■ Już wkrótce:

■ „Urodziny Heweliusza”. Podczas imprezy nastąpi uroczyste ogłoszenie rozstrzygnięcia konkursu na rzeźbę Jana Heweliusza, która stanie przed Ratuszem Staromiejskim.
W finale, prawdziwa uczta, koncert duetu fortepianowego Adam Makowicz i Leszek Możdżer. Usłyszymy utwory z ich najnowszej płyty „Makowicz vs Możdżer the Carnegie Hall”.
29 stycznia, godz. 17, Sala Koncertowa na Ołowiance
Rezerwacja: 320 62 62, 305 20 40/41, bilety: 30-100 zł

Czekamy na sygnały

Organizujecie ciekawą imprezę muzyczną, taneczną, koncert - powiadom nas o tym. Czekamy na Wasze informacje dotyczące życia nocnego w Trójmieście i nie tylko. Zainteresowanych zamieszczamy notki o imprezie w „Będzie się działo” - prosimy o telefon pod numer 30-03-378 lub e-mail pod adresem: a.brozowska@prasabalt.gda.pl

STAŁE EKSPZYCJE, MUZEA

■ **Zuraw i Skład Kolonialny**
Gdańsk, ul. Szeroka 67/68. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16. Stała wystawa: „Zuraw portu w Gdańsku w XVI-XVIII wieku”. Można również zwiedzać mechanizm zdźwigowy Zurawia i Skład Kolonialny.
Bilety: 6 zł (normalny) i 4 zł (ulgowy). Karnet, w którego skład wchodzi

zwiedzanie i przejazd promem - 14 zł i 8 zł.
■ **Muzeum Archeologiczne**
Gdańsk, ul. Mariacka 25/26, tel. 301-50-31. Czynne: wtorek, czwartek i piątek w godz. 8-16; środa w godz. 9-16; sobota i niedziela w godz. 10-16. W poniedziałki - nieczynne. Wystawy: „Pradzieje Pomorza Gdańskiego - „1000 lat Gdańska w świetle

wykopalisk”, „Z bursztynem przez sięcięcia”. Bilety: 4 zł (normalny) i 3 zł (ulgowy).
■ **Muzeum Etnograficzne (Oddział Muzeum Narodowego)**
Gdańsk, ul. Cystersów 19, tel. 552-12-71. Czynne codziennie oprócz poniedziałków. Od poniedziałku do piątku w godz. 9-16, sobota i niedziela w godz. 10-16. Wystawa stała:

„Współczesna sztuka ludowa Kaszub. Rybolstwo”. Bilety: 7 zł (normalny), 4 zł (ulgowy).
■ **Centralne Muzeum Morskie - Spi-chlerze na Ołowiance**
Gdańsk, ul. Ołowianka 9-13, tel. 301-86-11 lub 12. Czynne od wtorku do niedzieli w godz. 11-15. Wystawa: „Polacy na morzach świata” w ślask której wchodzi prezentacja m. in.:

„Dzieje Polskie nad Bałtykiem”, „Dzieje morskie Polaków podczas rozbiorów”, ponadto obejrzemy: ekspozycję z badaniami morskimi z XV-wiecznych statków, działła i armaty ze szwedzkiego galeonu „Solen”, przyrządy nawigacyjne, broń białą, monety. W Galerii Morskiej - wystawa obrazów olejnych o tematyce morskiej. Bilety: 6 zł (normalny) i 4 zł (ulgowy).

■ **Muzeum Narodowe - Oddział Sztuki Współczesnej**
Gdańsk, ul. Cystersów 19, tel. 552-12-71. Czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godz. 9-16. Wystawy: „50 obrazów z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich”, „Karykatury polityczne. Wystawa Mariana Kolodzieja”. Bilety: 8 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy).

Rumia. Zagra orkiestra

Od Straussa po kolędy

Orkiestra dęta najczęściej grywa w kościele NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi.
Fot. Anna KuczmarzkaTadeusz Grucza prowadzi orkiestrę od 28 lat.
Fot. Anna Kuczmarzka

Trzydziestu mężczyzn i chłopców oraz jedna dziewczyna. Doświadczeni muzycy i uczniowie szkół muzycznych. Łącząc ich miłość do muzyki i do Boga oraz wspólną pasję, przekazywana z pokolenia na pokolenie. To ona sprawia, że Orkiestra Dęta przy parafii Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych w Rumi gra od ponad 45 lat.

- Gramy na chwałę Bożą, dla współparafian, księży i dla własnej satysfakcji - mówi dyrygent Tadeusz Grucza. - Orkiestra ma bogaty repertuar.

Anna Kuczmarzka

Historia

Orkiestra powstała w 1959 roku z inicjatywy ówczesnego ks. proboszcza Mariana Adamskiego. Dyrygentem zespołu został ks. Jacek Kochański. Do największego rozwoju orkiestry przyczynił się ks. Stanisław Ormiński, który stawiał przed muzykami wysokie wymagania oraz komponował utwory. Od 1976 roku Tadeusz Grucza kontynuuje dzieło wybitnego poprzednika. Orkiestra często koncertuje w innych polskich kościołach. Była też na tournée we Francji.

Gdzie i kiedy

Rumia

16.00

niedziela, 23 stycznia
kościół NMP Wspomożenia
Wiernych
ul. Dąbrowskiego 26

Obok utworów religijnych, lubimy muzykę klasyczną oraz rozrywkową.

To prawda, podczas ubiegłorocznych koncertów jubileuszowych słuchacze usłyszeli m.in. „Marsz Radecki” Johanna Straussa, „Chór niewolników” Verdiego, a także wciągającą przebiegów Beatlesów i Abby. Nic dziwnego, że oklaskom, owacjom i podziękowaniom nie było końca. A że w repertuarze parafialnego zespołu nie było zabraknąć kolęd, rumska orkiestra pod dyrykcją Tadeusza Gruczy również chętnie je prezentuje. Tradycyjne kolędy polskie i współczesne pastorałki muzycy grają pięknie, o czym będzie się można przekonać w najbliższą niedzielę w kościele w Rumi.

- Zapraszamy wszystkich miłośników muzyki na niedzielny koncert - mówi Tadeusz Grucza. - Niebawem minie okres, w którym śpiewa się bożonarodzeniowe pieśni. Tym bardziej warto jeszcze ich posłuchać, a może zaśpiewać razem z naszą orkiestrą i solistką.

Swyzak

W przyszły piątek na scenie klubu Żak wystąpi gwiazda europejskiej sceny tech oraz deep house - Swyzak. Londyński duet zgromadził na swoim koncie już 4 albumy płytowe.

Swyzak to najlepszy dowód na to, że muzyka elektroniczna to żywe zjawisko, które bez przerw zmienia się i ewaluje.

Twórcy w dużym stopniu improwizują, rzeźbią dźwiękami, w dubowym stylu używają stołu mikerskiego w roli głównego instrumentu. Wynikiem tego są jednak niepowtarzalne występy, podczas których formacja zmienia dźwiękową atmosferę w sposób niedostępny dla innych DJ-ów.

Od Wahadelka do Gwiazd

Talizman, kamienie, mandale, książki, biżuteria, miody, eliksiry, kosmetyki naturalne oraz zabiegi, diagnozy, sprawdzanie aury i poziomu energii, wykłady, zapisy na seminaria, wróżby, numerologia, runy etc., etc. Znowu wielbiciele ezoteryki mogą śmiało wybrać się w przyszłym do Hali Olivia, na kolejne Bałtyckie Spotkania i Targi „Od Wahadelka do Gwiazd”. Oczywiście, jak zawsze nie zabraknie ciekawych gości z całego świata oraz ciekawostek z dziedziny niekonwencjonalnych sposobów na zachowanie zdrowia i szczęścia w życiu.



Fot. Adam Wójcik

Gdzie i kiedy

Gdynia

10-19

Piątek - niedziela, 28-30 stycznia
Hala Olivia, ul. Bażyńskiego 1
bilety: 5 i 7 zł

Tworzywo Sztuczne

Już za tydzień w gdyńskim klubie zaprezentuje się czołowa postać polskiej sceny alternatywnej, Fisz. Ze swoim bratem, Emade wystąpią jako Tworzywo Sztuczne. W tym projekcie Fisz odchodzi od hip-hopu na rzecz bardziej elektronicznych brzmień, wspartych na eksperymentach z dębem i nową elektroniką. Podczas koncertu oprócz muzyków „Tworzywa” usłyszymy także Izę Kowalewską, znaną już z albumu Emade. Bilety można kupić w Mandragorze, sklepacz: Music Shop w Gdyni i Gdańsku oraz PopMusic w gdyńskim DH Kliff.

Gdzie i kiedy

Gdynia

20.00

sobota 29 stycznia
klub Mandragora
ul. Hryniewieckiego 10/50
bilety: 22 zł i 16 zł
(przedprzedaż)

Będzie

REDAKCJA

80-804 Gdynia, Targ Drzewny 9/11
Tel. centrali 3000 180, fax 3000 303
Korespondencja: 80-808 Gdynia, ul. poczta 419Redaktor wydania:
Anna Brzozowska

Redaktor naczelny: Maciej Sierbreni, 3003 300

Infolinia 0900 1500 39

Prenumerata i bezpłatny dostawca:
tel. 0 800 1500 29 (darmowa infolinia)

ISSN 0137-9380

Format zastrzeżony przez Oficynę Wydawniczą Wielkopolską sp. z o.o.

REKLAMA

Gdynia, Targ Drzewny 9/11 ul. 2500, 300 30 30
fax 300 30 30, tel. 300 30 18, fax 300 30 13

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-804 Gdynia, Targ Drzewny 9/11
Pracownia KuczyńskaDruk: Oddział POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka, ul. Piłsudskiego 10

SOBOTA, 22 STYCZNIA

TVP 1

13.30 drugi konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Titisee-Neustadt

Canal+
Sport

SOBOTA, 22 STYCZNIA

15.55 mecz piłki nożnej w lidze angielskiej Manchester United - Aston Villa Birmingham
20.25 mecz piłki nożnej w lidze włoskiej Inter Mediolan - Chievo

NIEDZIELA, 23 STYCZNIA

TVP 1

13.35 drugi konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Titisee-Neustadt

10.00
Gdynia

Szachy

Będzie to pierwszy w tym roku turniej szachowy z cyklu Grand Prix „Korsarza”. Organizatorzy planują rozegrać dwa turnieje w każdym mieście, a więc 24 w skali całego roku.



Turniej z cyklu Grand Prix „Korsarza” KM Riwiera, ul. Zawiszy Czarnego Wpisowe: 5 zł

16.00
Gdynia

Piłka ręczna

Mecz pierwszej ligi kobiet Łączpol - Beskid Nowy Sącz
hala Zespołu Szkół nr 9, ul. Chylońska
Wstęp wolny

Pierwsza liga szczyptominek rozpoczyna rundę rewanżową. Gdynianki przystąpią do niej pod wodzą nowego szkoleniowca, gdyż Piotra Rembowicza zastąpił Marek Mońko. Łączpol walczy o awans do ekstraklasy i w spotkaniu z Beskiem będzie zdecydowanym faworytem do zwycięstwa.

13.00
Gdynia

Piłka nożna

Mecz sparingowy Bałtyk Gdynia - Legia Warszawa boisko GOSiR, ul. Olimpijska
Wstęp wolny

Stowarzyszenie Kibiców Bałtyku i trener Kazimierz Jaszczerski przyczynili się do zorganizowania sparingu z wice mistrzem Polski. Piłkarze Legii przebywają akurat na zagospodarowaniu w Cetniewie. Dzień wcześniej przeprowadzą trening na obiekcie GOSiR. Dla kibiców to gratka zobaczyć na boisku drugi zespół w Polsce.

11.00
Gdańsk

Piłka nożna

Warto wybrać na to spotkanie. Będzie można zobaczyć co prezentują biało-zieloni na tle pierwszoligowej drużyny z Łęcznej, której trenerem jest znany na Wybrzeżu Bogusław „Bobo” Kaczmarek. Na boisku pojawią się też nowe nabytki Lechii.

Mecz sparingowy Lechia Gdańsk - Górnik Łęczna boisko AWFIS, ul. Wiejska
Wstęp wolny16.00
Gdańsk

Futsal

Superliga Trójmiejskiej Ligi Halowej
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
Wstęp wolny

Zestaw par dziewiątej kolejki Superligi w ramach Trójmiejskiej Ligi Halowej: BIS - Fosfory Gdańsk (godz. 16), JMP Telefon Program - BT Olivia (17), Łączpol - MBM SA (18), Amber - SM Rozstaje (19).

13.00
Gdynia

Piłka nożna

Piłkarze Arki w kolejnej grze kontrolnej sprawdzą się z rezerwową Kotwicą Kołobrzeg. W gdynińskim zespole nie zagra już Rafał Murawski, ale za to na boisku powinien pojawić się pozyskany w tym tygodniu Sebastian Gorząd (na zdjęciu).

Mecz sparingowy Prokorn Arka Gdynia - Kotwica Kołobrzeg boisko GOSiR, ul. Olimpijska
Wstęp wolny17.00
Gdańsk

Siatkówka

Mecz serii A kobiet Energia Gedania - Nafta Gaz Piła
hala przy ul. Kościuszki
Bilety: 6 zł (normalne), 3 zł (ulgowo)

Przedostatnia w tabeli Energia Gedania podejmie prowadzącą w tabeli Naftę Piła. Gdańszczanki w tym roku grają coraz lepiej, z dwóch spotkań wyjazdowych jedno wygrały 3:2, a drugie przegrały w tym samym stosunku. Pokonały jednak ówczesnego lidera, Winiary Kalisz. Teraz przyjadzie do Gdańska Nafta, która w tym sezonie przegrała tylko raz.

16.00
Gdynia

Koszykówka



Gdynianki - jak w każdym meczu ligowym - będą zdecydowanymi faworytkami do zwycięstwa. Niewiadomą pozostawia tylko jego rozmiar. Mistrzyni Polski w tym sezonie wygrały wszystkie swoje mecze w ekstraklasie, a ŁKS tylko cztery i zajmuje w tabeli trzecie

Mecz ekstraklasy kobiet Lotos - ŁKS hala GOSiR, ul. Olimpijska
Bilety: miejsca I - 10 zł (normalny), 7 zł (ulgowy), miejsca II - 7 zł (normalny), 5 zł (ulgowy), balkon - 5 zł18.00
Rumia

Siatkówka

Mecz serii B kobiet TPS Rumia - Politechnika Częstochowa
hala MOSiR, ul. Mickiewicza
Wstęp wolny

Siatkarki TPS Rumia rozegrają pierwszy mecz ligowy w tym roku u siebie. O zwycięstwo będzie jednak bardzo trudno. Do Rumi przyjadzie bowiem prowadząca w tabeli Politechnika Częstochowa. Gospodynie nie będą faworytkami tego meczu, ale z pewnością postarają się sprawić kibicom niespodziankę.

14.00
Gdańsk

Futsal

I liga Trójmiejskiej Ligi Halowej
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
Wstęp wolny

Zestaw par dziewiątej kolejki pierwszej ligi w ramach Trójmiejskiej Ligi Halowej: Rodex Gdańsk - Center Mot (godz. 14), Super Team - Martini Sport (15), Hotel Abak - Restauracja Sjssta (16), ZTS Poczta Polska - Terma (17).

Zamów ogłoszenie drobne przez internet!



NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE
sprzedam
GDANSK Chętni, ul. Fielomaria 104, 33, urzązone, ciepłe, słoneczne, dobre sąsiedztwo, budynek i ciepły, 6005-74-93-94

GDYNIA ul. Chylońska- spółdzielnia Janowska spółdzielnia Mieszaniowa "Zagórze" prowadzi nabór na mieszkania. 623-07-55. www.zagorzec.com

UJESKO ul. Przemyska, 62 m kw, III/II, 3 pokoje, nowoczesne, elegancka aranżacja, salon otwarty na kuchnię i korytarz, podwieszane sufity z oświetleniem, nowa kompletna zabudowa kuchni, 2 szafy typu Comandor, 184.000. - 0602-6396-880, 0604-243-380

GDYNIA centrum, komfortowa kawalerka, 0.508-795-032
GDYNIA Lipowa, 2 p. (40) III/V komfortowe 1.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

3-POK. odnajmij
GDANSK Jasiński, niemeblowane, 061-174-440, 0-602-229-542
GDANSK Osowa, nowa, dobra lokalizacja, teren ogrodzony, chętnie firmie, 0508-97-04-97, 555-06-69

NOWA Wileś Sztumska, odnajmij **od zaraz** mając powierzchnię 400 m kw, mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, wc, osobne wejście, miejsce w garażu. Nieruchomości.Przy. 01-55) 287-02-33

GDANSK Kochanowskiego, garaż murowany, własność hipoteczną, prąd, kanal, 21.000,- 0-608-150-340
GDYNIA Osowa, Słotarska, sprzedam, 0-0101-005-420

WRZESZCZ Chrobrego, Kucharski marmory granit odnajmij, telefon gromadziowski, 341-73-12 po 20.00
GARAŻE blisko, najniższe! Transport, montaż w cenie! 058785-95-12, 059-823-22-09, 0606-23-54-17

INNA NIERUCHOMOŚĆ
GDANSK Wrzeszcz, Centrum Handlowe Janitar (34), 0502-056-745, 346-54-65

FILMA szeregowiec, mieszkania (0-58) 679-59-21, 0-502-115-439

GDYNIA Witomino, 42-metrowe, 86.000. - Sadowki 664-16-63

LOKAL BIUR.-USŁUG. sprzedam
GDANSK Wiszaja Ogrody, lokal usług-handl sprzedam, 101 m kw, 240 tys. zł, 607-980-406

1-POK. odnajmij
GDANSK Wrzeszcz, kawalerka, 0505-972-695, 343-45-88
GDANSK kawalerka, 0697-820-055

GDYNIA Chylońska, 60 m, 664-11-72
POGORZE, nowe, umebowane, z garażem, 0-601-627-292
SOPOT Centrum, 103 m kw, 3.5 pokoje, 1200., 682-04-53

STAROGARD Gdańsk Rynek oddam w najam lokal handlowy 100 m kw, (0-58) 562-31-57

SPOCKA Spółdzielnia Mieszaniowa wynajmie lokal użytkowy o powierzchni 79,80 m kw, wyremontowany, w dobrej lokalizacji na parterze budynku Pułaskiego 11A, w Sopotcie, tel. 551-42-47

GDANSK Oliwa, 150 m kw, (nowe) „Jodłowski” 0508-100-054
GDANSK, ring Grunwaldzki lokal 90 m kw, 0604-505-004

GDANSK Kartuska, lokal 80 lub 130m kw, 0604-505-004
GDANSK Oliwa, Przedzielnic, borsowka oferuje do wynajęcia całe pomieszczenie biurowe i magazynowe. Telefon, (0-58) 558-01-75 (0-58)653-20-16

SPÓŁDZIELNIA Mieszaniowa "Zagórze" nad Skąpą realizuje budowę mieszkań w Słupsku, cena od 1555-1840 zł/m kw, zakwalifikowane wczesniej 2005 r. (0-58) 843-01-54

3-POK. sprzedam
GDANSK Wreszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13

HALA 341 600 Chwaszczyno dobry dojazd 120 tys. Hala ocieplona na 1000' 3.400 k. Żukowa dobry dojazd **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Zabianka, w pełni luksusowe, 670., 0507-890-817
GDANSK Oliwa, 150 m kw, (nowe) „Jodłowski” 0508-100-054
GDANSK, ring Grunwaldzki lokal 90 m kw, 0604-505-004

PIERWSZYNO, kawalerkę umebowaną ogrzewaną ceną 500 zł + prąd 679-13-70, kom. 0602-81-40-44
PRUSZCZ Gd. centrum, kawalerka, 820-29-25, 0606-890-801

GDANSK Oliwa, 150 m kw, (nowe) „Jodłowski” 0508-100-054
GDANSK, ring Grunwaldzki lokal 90 m kw, 0604-505-004
GDANSK Kartuska, lokal 80 lub 130m kw, 0604-505-004

LEBIEŃ gm. Daninca, ziemia 5,5 ha, 3 klasa, 35.000, 0-606-123-78
OTOMINO gm. Żukowo, 9700 m kw, sprzedam - 058-681-74-00

BORY Tucholka duża działka rekreacyjna 0-507-049-557
GARAŻ
GARAŻE blaszane - zimowa promojaz Transport, montaż- gratis Rytel. (0-58) 388-22-73, 0-505-036-609

GDANSK Wrzeszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13
SOPOT Kubera (30) 100.000 Gd. Prymora (30) III/V 74.000 Gd. Wrzeszcz, Babogóra (27) 80.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

1-POK. sprzedam
GDANSK Wrzeszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13

GDANSK Błogosławny (65,5), III/V 0502-083-172
GDYNIA Karłowi II, VIII, dobra lokalizacja, słoneczne, nowe okna, 0606-394-810, 058-555-06-89

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

SOPOT Dolina Gołębiewska, (73) nowo 360.000 Sopot Dohy (66) III/V 250.000 Gdańsk Kamierka (75) III/V możliwość adaptacji strychu 125.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

2-POK. sprzedam
GDANSK Wrzeszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

2-POK. sprzedam
GDANSK Wrzeszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

2-POK. sprzedam
GDANSK Wrzeszcz, 75.000.-, Piłcha, 0604-13-07-13

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

GDANSK Chylońska (40) Oko 135.000 Gd. Prymora (40) 170.122.000 nie follows Sopot **GDANSK** Chylońska (38) wielka morza 130.000 **GDANSK** Oliwa Karpatka (11) 134.000 **Investfal** 558-44-55 www.investfal.pl

NIERUCHOMOŚCI

Hanna!!!

LICENCJA PAŃSTWOWA 759 ROK ZAŁOŻENIA 1991
OFERTY - ze ZDJĘCIAMI na stronie - www.hanna.pl
SERDECZNIE ZAPRASZAMY - KOMPLETNA OFERTA W BIURZE

1- POKOJOWE	3- POKOJOWE
2- POKOJOWE	APARTAMENTY
3- POKOJOWE	DOMY
3- POKOJOWE	LOKALE

WRZESZCZ - KLONOWA 4/2 k. DWORCA PKP
Zapraszamy: (10.00-19.00) (soboty: 10.00-14.00)
344-06-03, FAX 346-01-90

DOM

OGÓLNOBUDOWLANE budowy, remonty, 058-52-42-43, 0507-219-253

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, 621-85-23
PARKIET sprzedaj usługi Centrum Parkietowe, (0-58) 552-12-63

SCIANY, SUFIT

CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, 301-42-94, 052-955-199

KAFELOWANIE, malowanie, tapetowanie, (0-58) 556-22-50
KOMPLEKSOWO cokołowanie, malowanie, cyklinowanie, kafelkowanie, hydraulika, 663-57-02 www.budimr.w.pl

MALOWANIE tapetowanie, 620-14-25
REMONTY, porady gratis, 0-506-168-336, 664-83-65

CEKOLOWANIE, rejezy, kafelkowanie, tapetowanie, 305-99-98
CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, podłogi, 558-19-20
CEKOLOWANIE, malowanie, 301-11-80

REMONTY, kompleksowo, (0-58) 305-88-41, 0-504-380-146
REMONTY, wszelkie prace, (0-58) 305-88-41, 0-504-380-146
REMONTY mieszkań, 663-57-02 www.budimr.w.pl
BIURO Kompleksowe remonty, lakiernicze, 349-57-23, 0604-527-513

PODEŁGA

CYKLINIARSKIE (0-58)301-66-66
CYKLINIARSKIE (0-58)623-11-79
CYKLINIARSKIE 620-74-81, 0-693-07-66-33
CYKLINIARSKIE 665-11-97

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, najtańsze, 058-557-70-82, 058-305-87-11
CYKLINOWANIE, gwarantujemy bezpyłowość, 344-61-99
CYKLINOWANIE, układanie 663-57-02 www.budimr.w.pl
CYKLINOWANIE, układanie, 305-63-48

PARKIET Sprzedaj. Układanie. Cyklinowanie. Timber 511-79-79, 060022-79-79

ADAPTACJE, remonty, cokołowanie, podłogi, 302-32-81
CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, 301-11-22
CEKOLOWANIE, malowanie, 301-11-80

MALARKIE najtańsze, solidnie 662-20-62
MALOWANIE, tapetowanie, (0-58) 342-76-72

CEKOLOWANIE, tapetowanie, 620-14-25
REMONTY, kompleksowo, (0-58) 305-88-41, 0-504-380-146
REMONTY mieszkań, 663-57-02 www.budimr.w.pl

BIURO Kompleksowe remonty, lakiernicze, 349-57-23, 0604-527-513

BIURO Kompleksowe remonty, lakiernicze, 349-57-23, 0604-527-513

WYKONANIE 4x50 żeminy, itp. sprzedam, 682-29-64, 0601-67-66-99

CYKLINIARSKIE 620-74-81, 0-693-07-66-33
CYKLINIARSKIE 665-11-97

CYKLINOWANIE, układanie 663-57-02 www.budimr.w.pl
CYKLINOWANIE, układanie, 305-63-48

PARKIET Sprzedaj. Układanie. Cyklinowanie. Timber 511-79-79, 060022-79-79

ADAPTACJE, remonty, cokołowanie, podłogi, 302-32-81
CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, 301-11-22
CEKOLOWANIE, malowanie, 301-11-80

MALARKIE najtańsze, solidnie 662-20-62
MALOWANIE, tapetowanie, (0-58) 342-76-72



SUFITY podwieszane, ka-
sietowe, gipsowe. Scena-
ki działowe. **Suffitex**;
0604-944-094, 558-25-65

OKNA, DRZWI

OKNA
PCV
ALU
ALUDOR
PRODUCENT **ALUDOR**
773 00 91, 92
Pruszcz Gd., Podmiejska 5

FABRYKA OKIEN
FOREST
OKNA
PCV DREWNO
JESIENNA PROMOCJA
058/661-45-66
058/346-64-90
RATY!

ROLETY Żaluzje, Producent
„Harles” 664-60-03

TAPETOWANIE natryskowe,
malowanie, 302-03-65,
0601/594-371

TAPETOWANIE natryskowe,
zmywalne, 621-07-46,
0601-61-66-33

TYNKI gipsowe, maszyno-
we, posadki profesjonal-
ne. Tel./fax
(0-58) 778-27-19,
0-6 0 2 - 1 9 2 - 7 0 4 -
http://tot.gladz.webpark.pl

BALKONY Kraty, Daszki,
Drzwi stalowe, 342-83-69

DRZWI
(0-58)552-31-88
Antywłamaniowe

NAPRAWA uszczelnianie,
347-67-10, 0602-27-07-09

OKNA, drzwi, rolety,
553-25-80, Szczecińska 23,
Karbud

ROLETY
303-48-19!
Antywłamaniowe
Żaluzje!
www.rolety.malux.com

OKNA
PCV REHRU
1,5 x 1,4 (R+Flu)
598 zł netto
MONTAŻ GRATIS
PRODUCENT **OKNA R.C.**
683-14-75
Kosmoski 21

ZALUZJE! Rolety tanieli
623-55-89, 623-57-86

PAMIR Producent. Żalu-
zje, rolety, moskity, marki-
zy, Bramy garażowe, Okna
PCV, (0-58)671-53-39,
(0-58)679-44-57

TYNKI mokre gipsowe,
0-502-919-634

SCIANKI działowe, zabudowa
poddaszy, renowaty, 302-23-87,
0603-072-615

DRZWI antywłamaniowe, prze-
suniwane, harmonijkowe, zamk-
niarkowe, Raty! 341-45-92, Poli-
techniczna 9.

ROLETY materiałowe, pro-
ducent, 512-27-89,
0502/745-301

ROLETY zewnętrzne, alu, PCV,
okna, markizy, żaluzje, Produ-
cent „Gamar”, (0-58) 762-06-71

GLAZURNICTWO
ADAPTACJA łazienek
kafelkowanie
hydrauliczne, solidnie,
556-95-14, Faktury

DACH

DRZWI 024-80-00. Wycisze-
nie, rodzaje. Promocja

ROLETY Żaluzje!
Rolety antywłamaniowe
Okna PCV. Producent
„Dama”, 661-48-88,
348-06-35, 302-29-04

ARANŻACJE, kafelkowa-
nie, hydraulika, 344-08-77

GLAZURNICTWO!
Hydrauliczne, remonty, aran-
żacje, Świerczko, Podstep-
na, Doruchów. **0603-50-70**,
0607-803-745

GLAZURNICTWO! Hydraulicz-
ne, Remonty, 664-61-44,
629-21-16

KAFELKOWANIE, (0-58) 654-40-40

KAFELKOWANIE, 0504/512-337

KAFELKOWANIE, hydraulika
663-57-02, www.budim.w.pl

KAFELKOWANIE, hydraulika,
malowanie, 306-12-39

USŁUGI
HYDRAULICZNE

ABC hydraulicki,
(0-58) 346-98-20, 0-603-320-375

AWARIE kanalizacji, miedź, plas-
tyk, 0-501-977-409

HYDRAULICZNE Grzewcza,
Gazowe, Instalacje, przyłącza,
kafelkowanie, Nowoczesne, korko-
naryncynie, 672-62-64,

HYDRAULICZNE gazowe, wo-
domerza, instalacje, przyłącza,
Taniol 0504/458-573

HYDRAULICZNE, CO,
(0-58) 679-11-08

HYDRAULICZNE gazowe,
uprzągnięcia, 625-32-84,
0605-125-882

HYDRAULICZNO- gazowe,
302-98-56

USŁUGI
ELEKTRYCZNE

ALARMY, domofony, elektro-
stałatorstwo, 0-600-240-570

AWARIE 552-76-39

AWARIE, elektryk instalacje, pom-
iary, 0602-765-717, 341-51-79

AWARIE, instalacje, pomiary,
0-509-977-445

ELEKTROENERGETYCZNE in-
stalacje, nowe, remonty, pomi-
ary, 058/551-69-05

ELEKTRYCZNE 665-31-11

INSTALACJE, pomiary,
(0-58) 349-59-80

USŁUGI GAZOWE

Al „Abazar”, naprawy, konser-
wacja, montaż pieców, junker-
sów, kuchenek, 625-31-49,
665-35-66

NAPRAWA montaż, szczel-
ność, 302-29-30,
0602-25-90-87

ZABEZPIECZENIA

ALARMY (0-58) 306-98-54
www.demil.pl

ALARMY, domofony, 865-31-11

BRAMY- automatyka,
(0-58) 306-98-54
www.demil.pl

DOMOFONY dzwoni, wideofo-
mofony, serwis, montaż,
0-501-311-415

DOMOFONY
341-66-40

DOMOFONY, serwis wszystkie,
(0-58) 871-58-66

KRATY, 342-83-69

USŁUGI PORZĄDKOWE I
EKSPLOATACYJNE

CZYSZCZENIA 341-08-27 Kar-
charm

CZYSZCZENIA 347-63-27
Karcharam

CZYSZCZENIA głowica piorąca,
349-41-93, 0503/622-933

CZYSZCZENIA
Promocja 559-85-19

CZYSZCZENIE dywanów,
poduszki - promocja,
344-38-19

CZYSZCZENIE dywanów,
0-607-429-027

DERATYZACJA, GHP, HACCPI,
8601-62-11-57

DEZYNSERCJA 100% skut-
eczności 559-85-19

SPRZĄTANIE, 671-58-78

WYKŁADZINY, dywany, tapice-
rka, czyszczenie,
(0-58) 344-88-05

USŁUGI STOLARSKO
TAPICERSKIE

ANEKSY, garderoby, kuch-
nie, szafy, zabudowy, Solidnie,
349-55-80, 605-258-656

GARDEROBY kuchnie, szafy,
zabudowy, 0-603-704-704

SCHODY, stolatorstwo,
0-502-153-369

TAPICERSKIE (p-58) 553-89-29

TAPICERSKIE, 058/557-65-68

TAPICERSKIE, 322-16-12

ZABUDOWY pralokabin, garde-
rory, 0-691-632-468

INNE

BRAMY, ogrodzenia, kraty,
balustrady, 0-509-577-707

BUDOKOR, ciepłe, nowoczesne,
frezowanie, żelbetu, rozcięcie,
nadprożnia, wzmacnianie betonu,
mł. kolorowe posadki epokowe,
w. potłuki, (0-58) 620-61-00,
0-602-620-777

DREWNO kotłownia,
0-502-523-111

GARAŻE ocynkowane, malowa-
ne, hale, raty, (058) 778-14-03

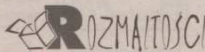
GEODETA
0-607-429-027

KOWALSTWO ogrodzenia, brzo-
my, 0-501-095-420

ODAWIANIE wodny,
0600-919-626

OGÓLNOBUDOWLANE „Pła-
tras”, malowanie, szpachlowanie,
nie, tapelowanie, glazura, pły-
tka, kota, spawanie, 058/557-65-68,
0507/826-379

REMONTY, adaptacje, kopie-
nowo, 302-16-08



AGD I RTV

ACCOVEN
Naprawa Pralki

Lodówek
Szybko, Tanie
Bezpłatny
Dojazd
Seniorzy zniżka
322-53-25
303-43-80
300-59-90,
302-97-62,
506/301-663,
503/323-017
Gwarancja!

LODÓWKI, 664-85-85,
0601-635-727, Naprawy!

LODÓWKI, 622-10-29,
300-70-33, 0-691-943-618

LODÓWKI, naprawy
664-04-53

PRALKI, zmywarki,
305-46-55

PRALKI, zmywarki,
622-05-06 Roman Hutnik

RTV
zabawy

TELEPOGOTOWIE
Naprawy Domowe
DOJAZD GRATIS
DO 30 MINUT
GWARANCJA 24 M-CY
PHILIPS
SONY, INNE
344-50-19
501-537-497

ABANIX Domowe, Telewido-
naprawa, Wieszaki, Kamery,
Thomson, Philips, Sony, in-
ne 624-60-34,
625-90-39, 302-83-
16, Bezpłatny Dojazd

ANTENA TV, satelitarne,
3427-427, 0503/1937-18

ANTENA! Całodobowo: indivi-
dualne, zbiorcze, satelitarne,
0-501-311-415

CURTIS, Naprawy, Unimor-
Siesta, Lexus, Otake,
Samsung, Goldstar, Trilux,
Royal, Sony, Samsung, inne.
Telenaprawa,
dojazd bezpłatny, gwarancja,
341-69-66
554-16-42

DOMOWA
ekspresowa
naprawa telewizo-
rów audiovideo
302-37-30,
663-39-49,
625-21-97
Bezpłatny dojazd,
Gwarancja

WYKONANIE
058/678-58-59 664-83-59

WYKONANIE,
0508/380-902

TURYSTYKA
I SPORT

PRZEWOZY

AALTOURIST najtańsze bile-
ty, 307-48-06, 301-89-51

ATRAKCYJNE Mikrosbywy wy-
najem - kraj, zagranicą,
344-77-93

EUROTOUR bilety autoku-
rowe, lotnicze - tani prze-
wozny z Polski i Niemiec,
5 5 0 1 4 - 2 4
www.euro-tour.com.pl

NAPRAWA telewizorów, do-
jazd bezpłatny,
306-34-66

POGOTOWIE telewizyjne
629-02-33

SIESTA Trilux, Elmes, Sony,
Samsung, **Ratyryski** Zbi-
gnięcie, (0-58) 303-55-49,
0-622-343-482

BURA
PODRÓŻY

AUTOCENTRALA Najtańsze bile-
ty, 344-50-40, 305-62-25

INNE

Tańsze noclegi wyluzowanie,
Bania Tralzarska,
018/26-542-07

ZDROWIE I URODA

GABINY
LEKARSKIE

CHIRURG specjalista
nieoperacyjnie,
leczenie
żyłaków odbytu,
choroby odbytnicy,
(0-58) 623-32-39,
0-602-441-513

FIZYOTERAPIA, rehabilitacja,
schizenia kregoslupa, leczenie
bólu, 0-601-846-384

WZCASY,
WYCIEZKI

KORBELÓW Hotel Harmał za-
prasa, tenis od 80 zł za dobę z
wycieczką, tel/fax
022/837-14-60, 033/863-46-15,
www.tur-wola.com.pl

GINEKOLOG
0501-536-770
dyskretnie!

GINEKOLOG 0600-77-27-07 za-
biegowo, bezzabiegowo

GINEKOLOG
0604-823-164
Bezabiegowo!

GINEKOLOG, 341-19-85

GINEKOLOG, Profesjonal-
ni! 680-516-531

GINEKOLOG bardzo tani,
profesjonalnie,
0506-423-962

NEUROLOG Niższe ceny!
Szczytnicka 32 Gabinet, wizyty,
(0-58) 556-12-49

0600/157-197 ginekolog bezza-
biegowo

BADANIA kierowców,
lekarz, 0502-143-469

GASTROENTEROLOG dr
med. Wegner Języ - gastro-
skopia, kolonoskopia, Nac-
gyrywanie badań na DVD,
Leczenie chorób przewodu
pokarmowego, tel,
0-602-670-704

POMOC
WYJAZDOWA

ABC alkohoolodtrucia,
Esperal 551-97-64,
0-602-334-716
Stefanowicz

ACHILLES Alkohoolodtrucia
Esperal, EKG, Wizyty,
(0-58) 348-02-32, 0-601-670-398

ALKOHOLOWA, espert, terapia,
odtrucia, 0602/773-762

GINEKOLOG Profesjonal-
ni! 680-516-531

GINEKOLOG bardzo tani,
profesjonalnie,
0506-423-962

NEUROLOG Niższe ceny!
Szczytnicka 32 Gabinet, wizyty,
(0-58) 556-12-49

BADANIA kierowców,
lekarz, 0502-143-469

OTYŁOŚĆ - leczenie farm-
kologiczno-dietetyczne, gabi-
net: 0606-390-960

CHIRURG
Esperal
profesjonalnie,
302-52-29
0-696-767-758

DZIECI, dorośli,
0601-422-963

DEPRESJE, neurolog, psy-
cholog, 0880-518-400

INTERNISTA Aplikacja
wizyty, wykwalifikowa-
ni, magnetostymulacja,
(0-58) 344-60-33,
0-504-903-462

INTERNISTA 0601-624-863
347-80-33

PEDIATRA (0-58)
0-501-080-383

PEDIATRA (0-58)
0-501-080-383

PRZYCHODNIA
KLINIKA

wizyty całodobowo
pacient w każdym wieku
Trójmiasto
555-91-30
dojazd bezpłatny

CHIRURG
Esperal
profesjonalnie,
302-52-29
0-696-767-758

DZIECI, dorośli,
0601-422-963

DEPRESJE, neurolog, psy-
cholog, 0880-518-400

WYDANICA
POLSPRESSE p. z.o.o. Dziennik Prasa Sopot
80-964 Gdańsk, Targ Drzewny 9/1
Pracownicy:
Paweł Kryszyński
Dariusz Kryszyński
Dziennik POLSPRESSE p. z.o.o.
Odrośl Prasa Bałtycka
ul. Półkowa 18, 30-203 700, tel. 30-203-700
Pracownicy:
Krzysztof Kryszyński

DRUK
Dziennik POLSPRESSE p. z.o.o.
Odrośl Prasa Bałtycka
ul. Półkowa 18, 30-203 700, tel. 30-203-700
Pracownicy:
Krzysztof Kryszyński

Dziennik
Bałtycki

ROZMAITOŚCI

POTENCJA, 0-692-035-953

POTENCJA 0-501-214-279

POTENCJA 0-660-251-779

SYZYKA terapia techniką wolności emocjonalnej, 0505-109-299

NAUKA

KURSY, SZKOLENIA

ABSOLUTNIE najkutsze kursy komputerowe...

OBROT zarządzanie kursy praktyki.

ODDOK kursy kadrowe...

ABSOLUCJONIE zawodowe kursy masażu...

ATRAKCYJNA nauka jazdy LOK.

ATRAKCYJNE Kursy komputerowe.

BIOSTUDIO zawodowe kursy masażu...

COSMAX kursy zawodowe kosmetyczne...

OSWIATA Nauka jazdy.

CREDO kursy prawa jazdy.

EXPRESS nauka jazdy kategorii A, B, C, E.

KOSZYKOWY- NIE W BUDOWNICTWIE.

STOWARZYSZENIE Rękawiczy, kursy rachunkowo-licebne.

KURSY masażu i li stopnia.

POTENCJA 0600759-553

POTENCJA 06003227-896

POTENCJA 06003227-896

MAXEL prawo jazdy: osobowe, ciężarowe...

MIRAGE prawo jazdy, 301-79-20

MOTOBIT Prawo Jazdy, 058/553-23-81

NAUKA Jazdy „Okey” Chelm 302-85-20

OBROT zarządzanie kursy praktyki.

ODDOK kursy kadrowe, wypracowane wynagrodzenia...

OSWIATA Linijstwa szkolna operatorów ciężkich maszyn budowlanych...

OSWIATA szkoła spawaczy kursy spawania podwodnego, elektryczne, gazowe...

OSWIATA Nauka jazdy, 341-21-82

PTE-Rady Nadzorcze, Audytor wewnętrzny...

EXPRESS nauka jazdy kategorii A, B, C, E.

SOPOCKA Akademia Urody, kursy przedłużania, stylizacji paznokci...

STOWARZYSZENIE Rękawiczy, kursy rachunkowo-licebne.

STUDIUM wyceny nieruchomości oraz praktyki.

ASYSTENKA stomatologiczna, Europejskie Centrum Edukacji „Rafael”...

JEZYKI OBCE

ANGLIEJSKI konwersacje, Dojazd, 52-010-47

ANGLIEJSKI 0-607-646-657

SZKOŁY

LICEUM OGÓLNOSZKOLNE ZAOBICIE ZAOBICIE Matura w 2-3 lata

PROMOCJA - 150 złm - Zapisz na luty 2005

PIERWSZY SEMESTR od LUTEGO BEZPŁATNY

GOŃSKA ZASPĄ ul. Władysława IV 19

MATURA w 2 lata (po zaliczeniu matury w 3 lata)

Matura w 3 lata (po zaliczeniu matury w 2 lata)

Matura w 3 lata (po zaliczeniu matury w 2 lata)

POLECANE Oświetlenie Sokoła Holenderska...

STUDIUM Usług Kosmetycznych (szkółka polszona 2 lata)

BAL Kameralny, Hotel Dal, (0-58) 556-39-44

SLEDZKI Jastrzębia Góra, 6 7 4 - 9 5 - 8 4

USŁUGI kucharzkie, 342-61-70

KOREPEZYCJE

MATEMATYKA chemia, nauki przyrodnicze

MATEMATYKA fizyka, chemia, dojeżdżam

ZWIERZĘTA I ROŚLINY

ZWIERZĘTA

LABORATORY, 0-605-408-486

MALY kotek z niesymptomatycznym charakterem...

PUDELSKI miniaturowe (058)691-39-45

ROTTWEILERY szczeniaki, 055-279-59-50

SYBERIAN Husky, szczeniaki, nie spotykane umiarszenie

SZNAUCERY miniaturowe, pieprz i sól, rodowodowe

TENIERY szczeniaki, szczeniaki po championach

YORKSHIRE Terier szczeniaki rodowodowe, po złotych medalistach

ROŚLINY

ZIEMIANKI jadalne, sprzedam, Kłobucko, (0-58) 886-76-72

INNE

KSIAZKI

KUPIE książki, biblioteczki domowe, widokówki, stare komiksy...

UROCYSTOŚCI

BAL Kameralny, Hotel Dal, (0-58) 556-39-44

SLEDZKI Jastrzębia Góra, 6 7 4 - 9 5 - 8 4

USŁUGI kucharzkie, 342-61-70

WESELA inenier, tani, „Bieściad” 347-77-80

WESELA Przyjeżdża, Szopy, Hotel Dal, (0-58) 556-39-44

Ogłoszenia Chcesz zamieścić ogłoszenie w „Dzienniku”? TO PROSTE!

SPOTKAJ SIĘ Z NASZYM PRZEDSTAWICIELEM Zadzwoń (pon.-pt. 9.00-17.00) pod nr tel. (0-58) 30-03-221, 30-03-222, 30-03-230 lub wysyłaj faks: (0-58) 30-03-231.

- PRZYJĀDZ DO BIURA OGŁOSZEŃ: GDAŃSK, Sopot, Gdynia, PRUSZCZ GDAŃSKI, RUMIA

- ODWIEDZ BIURO WSPARCIAJĄCE Z NAMÍ GDAŃSK: AMITALL, SYNCO, LABRATORY, MALKY, PUDELSKI, ROTTWEILERY, SYBERIAN, SZNAUCERY, TENIERY, YORKSHIRE, ROŚLINY, ZIEMIANKI, INNE, KSIAZKI, UROCYSTOŚCI

NADAJ OGŁOSZENIE PRZEZ TELEFON I ZAŁĄCZ KARTĄ Zadzwoń pod nr (0-58) 30-03-250 i załącz kartą kredytową - rabat 7% od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 i w sobotę w godz. 9.00-15.00

SKORZYSTAJ Z PORTALU INTERNETOWEGO www.gratka.pl: wejdź na stronę www.gratka.pl, wybierz odpowiedni dział, do którego chcesz złożyć ogłoszenie, wypełnij formularz wybierając jednocześnie region pomorski, następnie postępuj zgodnie z instrukcjami

WYŚLIJ OGŁOSZENIE SMS-em: Za pomocą SMS-a możesz nadać ogłoszenie, które ukaże się w sobotnim wydaniu „Dziennika Bałtyckiego”

Przykład: DBOBK Kredyty gotówkowe, zero formalności, w 3 godziny, 058/322-00-00

- Praca: Zatrudnię, Szukam pracy, Biura rachunkowe, Wpisywanie, Sprzedaż, Usługi inne, Lombardy, Sprzęt biurowy, Samochód sprzedam, Sprzedaż, Sprzedaż inne, Samochód kupię do 5 tys. zł, Samochód kupię od 5 tys. zł do 10 tys. zł, Samochód kupię powyżej 10 tys. zł, Samochód marki kupię, Samochód opartym kupię, Sprzedaż inne, Samochód kupię do 5 tys. zł, Samochód kupię od 5 tys. zł do 10 tys. zł, Samochód kupię powyżej 10 tys. zł, Kupię książkę, biblioteczki domowe, widokówki, stare komiksy, płyty winylowe

NADAJ BEZPŁATNE OGŁOSZENIE: Możesz nadać bezpłatne ogłoszenie do dodatków „Praca+Szkola+Szkolenia”, „Dom+Nieruchomość+Wnętrze”, „Auto+Moto+Gratka” i „Świat Zdrowia+Moda+Uroda” i „Gratka” (tylko w Trójmieście) korzystając z kuponu, który znajdziesz od poniedziałku do czwartku w dodatkach.



Znani-Nieznani. Doktor Hanna Tosińska-Okrój

Życie, choć piękne...

1992

Wszystko jest białe: szosa, pola, las i niebo.

Tylko ford jest czerwony. Nowe auto sunie szybko. Kobieta za kierownicą myśli o tym, że już wkrótce będzie w Krakowie i jest to miłe uczucie, bo lubi to miasto, lubi ludzi, z którymi się spotka, lubi niepowtarzalną atmosferę Piwnicy pod Baranami, lubi patrzeć na Wawel z okna kuchni przyjaciel.

Naciska gwałtownie na hamulec, bo przed sobą widzi ogromną ścianę kontenera. Ciężarówka staje w poprzek drogi, ford skręca w prawo, unosi się, leci.

Tej nocy miała sen. Przysnił się jej ojciec, który nie żyje od lat. Wyszedł za kotary zasłaniające okno i przekonywał: - Nie jedź dzisiaj Hannu, proszę, cię, nie jedź.

Otwiera oczy. Ciagle siedzi za kierownicą, ale obok niej nie ma już nic. Ani foteli dla pasażerów, ani maski samochodu, ani dachu, nic tylko ona tkwi w swoim fotelu przypięta pasami, dookoła zebrali się ludzie i chyba coś mówią, bo ruszają ustami, ale ona nie słyszy żadnego dźwięku.

Więc tak wygląda życie po zyciu - myśli.

2005

- Skórę przecina się precyzyjnie, trzy milimetry poniżej rzęzy, odpreparowuje, odcina... Rozmawiamy o tym, jak się likwiduje „kurze łapki” wokół oczu. Doktor Hanna Tosińska-Okrój uważa, że taki zabieg nie tylko poprawia urodę, ale i leczy duszę. Ładnym kobietom żyje się lepiej, a ładnym i młodo wyglądającym jeszcze lepiej. Czasem zmarszczki, czy kształt nosa stają się prawdziwą obsesją. Kobieta czuje się nieszczęśliwa i cierpi, a po zabiegu - psychicznie się odradza. Niektórzy mówią: trzeba umieć stać się z godnością, ale poprawa urody nie ma nic wspólnego z brakiem godności. Jeśli kogós na to stać stać, to czemu nie?

2005

Nie lubi swojego domu, choć wewnątrz jest zaprojektowane ze smakiem, pełne pięknych przedmiotów.

Pokój męża wygląda tak samo jak siedemnaście lat temu, gdy Tadeusz jeszcze żył: na stoliku okulary i zegarek, na biurku i na regałach jego książki...

Człowiek odchodzi, jego rzeczy zostają i żal się z nimi rozstawać.

1994

24 listopada wróciła późno z kliniki, bo cały dzień operowała. Mieszka obok Akademii Medycznej, więc zamiepkoiła się, gdy usłyszała kilka przenikliwych sygnałów pędzą-



Wraca do domu i cieszy się, że ma Kajtkę. Znalazła go osiem lat temu. Hanna Tosińska-Okrój i jej wielki przyjaciel.

Fot. Robert Kwaśnik

cych karettek, jedna po drugiej, jedna po drugiej i wtedy zatelefonował mający dyżur doktor Jankau: katastrofa, przyjeżdżaj natychmiast.

Za chwilę już była w szpitalu. Jęki rannych na korytarzach, płacz, rozzdzierające krzyki bólu.

Zapach spalonej skóry. Poparzone twarze, ręce, popalone ubrania. Miała wrażenie, że jest na wojnie w polowym szpitalu, do którego stałe dowożą rannych. Brakowało łóżek, sprzętu, leków...

Około godziny dziewiątej wieczorem w hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej podczas koncertu rockowego wybuch pożar. Sześćset osób usiłowano w panice wydstać się przez jedno wąskie przejście... Większość z nich to ludzie młodzi i bardzo młodzi, jeszcze dzieci. Rodzice, powiadomieni przez media o wypadku, szukają ich we wszystkich szpitalach, wdzierając się na oddziały.

Doktor Tosińska jeździ po szpitalach od Wejherowa do Tczewa i ogląda poparzone twarze, ręce, plecy, ramiona, nogi. Decyduje, kto na operację, kto natychmiast dzie helikopterem do szpitala w Siemianowicach Śląskich, kto do Akademii Medycznej do Gdańska, a kto na opatrunek.

W ciągu pięciu pierwszych dni zespół pięciu lekarzy: prof. Wanda Kondrat, Maria Honory, Ewa Skwiercz, Irena Grobelny i Hanna Tosińska-Okrój wykonał 130 zabiegów, zalaży 320 opatrunków. Nie spały nie jadły tylko operowały. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w lodówce znajdowała się skóra, którą zakupiono dzięki sponsorowi tuż przez tą tragedię.

Mijały tygodnie, miesiące... - Czy będę taka jak dawniej?

- Kiedy wrzeszczę będę taki jak kiedyś? - pytali płacząc.

Mijały lata, kolejne operacje i przeszczepy sprawiły, że rany stopniowo się goiły.

Także rany psychiczne, choć one czasem dłużej się paskudzą.

2005

Zdrowa, dorodna dziewczyna chce powiększyć sobie piersi. Grozi, że jeśli matka się nie zgodzi, ucieknie z domu. Matka usiłuje wytłumaczyć nastolatce, że nie warto tego robić, bo przeciwka ma piękny biust. Ale dziewczyna jest uparta: bez większych piersi nie ma po co żyć. Matka kompletnie wyczerpana nerwowo wielomiesięczną walką, godzi się wreszcie. Lekarka piersi powiększa. Czy dziewczyna jest teraz szczęśliwa, tego doktor Tosińska nie wie, ale przypomniała sobie młodą mężatkę, która miała ten sam problem.

- W naszym małżeństwie coś się nie układa. Muszę powiększyć sobie piersi, bo mąż lubi duży biust. Po roku przychodzi: nic nie pomogło, jest coraz gorzej. Ale to już sprawa dla psychologa, a nie dla chirurga-plastyka, bo może zamiast przyglądać się dokładnie swojemu ciału w lustrze, należy przychylniej spojrzeć na męża...

1970

Pamięta rannych stoczniowców. I gryzący zapach gazów, którymi były przesiąknięte ich ubrania.

Podczas rozbiarania jednego z nich, zobaczyła, że w kieszeni miał drugie śniadanie: cztery ugotowane

ziemniaki zawinięte w gazetę.

Widzi dziewiętnastolatka, któremu amputowano zmiażdżoną przez czołg nogę, przypomina sobie kręcących się po klinice esbeków, którzy nie tylko nie troszczą się o rannych, ale przeszkadzają, starając się ukryć to, czego i tak ukryć się nie da.

Gdy kilka lat później zachęcano ją, by zapisała się do PZPR - odmówiła. Za karę nie pojechała na kontrakt do Libii.

1995

„Przez wiele lat byłam szarą lekarką, stojącą zawsze na uboczu. Wolałam by inni decydowali za mnie o wszystkim. Prawdopodobnie nigdy w siebie tak do końca nie wierzyłam. I nagle przyszło wyzwanie, które musiałam podjąć bez zastanowienia, bez dyskusji. Do dziś nie wiem jakim cudem wykrzesalam z siebie tyle siły energii, opowania i przytomności umysłu: Załatwanie sprzętu, zabiegów, wędrowki po innych szpitalach, narady sztabu kryzysowego, jazdy na konferencje prasowe do Warszawy, do Siemianowic, przyjmowanie darów, minister, biskup, ksiądz Jankowski, dziennikarz, pani Wałęsowa... To był niewyobrażalny młyn, nad którym o dziwo panowałam. Nie znałam siebie takiej. Nie wiedziałam, na co mnie stać. Zagraniczni specjaliści od katastrof kręčili z niedowierzaniem głowami: pięciu chirurgów plastycznych na tyłu oparzonej nocy. Akcja bez żadnego planu ustalonego wcześniej na wypadek masowej katastrofy? Oczywiście nie bym sama nie zrobiła, gdyby nie moje koleżanki, gdyby nie anesteziolo-

dzy, bakteriolodzy, rehabilitanci, pielęgniarki, sanitariusze, salowe i wszyscy ludzie dobrej woli, którzy pospieszyli z pomocą. To była wspaniała praca zespołowa, rozumieliśmy się bez słów” - powiedziała wtedy w wywiadzie dla „Twojego Stylu”.

Została „Kobietą Roku '95” tego miesięcznika. Sama sesja zdjęciowa trwała dwa dni, włosy przemalowywano jej trzykrotnie, wielokrotnie zmieniano ubrania i biżuterię, a fotoreporter dwójnił się i troił.

Stała się sławną. Teraz jest w „klubie” kobiet znanych, takich m.in. jak: Hanna Suchocka, Magdalena Abakanowicz, Jolanta Kwaśniewska, Monika Olejnik, Danuta Huebner, Zyta Głowska, Hanna Gronkiewicz-Waltz, siostra Małgorzata Chmielewska. I co roku typuje kolejne panie do nagrody.

1990

Spotkała mężczyznę. Przypadek zbliżył ich i oddał.

Zabiętał mi drogę i tłumiący chichot odskakiwał w bok.*

Aż któregoś dnia zmienił się w los, przeznaczenie.

Życie nabrało kolorów.

No, nie mówmy o tym.

Ten mężczyzna też już nie żyje.



2005

Jak porozumieć się z pastwem umarłych? - pyta poeta.

Wpatruje się w lustrze, w korytarze luster odbitych w lustrach...

I w tych lustrach widzą swoich umarłych

...którzy są ciągle blisko i tylko oddalają się/ powoli, ręką za ręką/ jakby dalej brał udział w naszym nieczystym bału.

2005

Wraca do domu i cieszy się, że ma Kajtkę. Znalazła go osiem lat temu. Był zabiedzonym szczeniakiem. Teraz jest dorodnym, dużym psem zachowanym w swojej pani miłm i życie. I wcale nie ma do niej pretensji, że zajmując się bezdomnymi kotami.

Koty karmi dwa razy dziennie. Na terenie Akademii Medycznej i na swojej ulicy. Kłosa zamieszkało już w jej piwnicy.

2005

Upiekszanie to tylko mała gałązka w wielkim drzewie chirurgii plastycznej. Na oddziale zajmuje się oparzeniami, nowotworami skóry, wadami rozwojowymi, czyli spotyka się z bliską z nieszczęśliwym ludzkiem.

Alę gdy komuś pomożesz, jest wielka radość.

Dwa lata temu operowała małą Alusię, która poparzyła sobie nóżkę. Dzisiaj zdrowa, czterolatka już Alusia telefonuje do niej codziennie. To powiedzcie: - Kocham cię, dziękuję.

2005
Wydobyć się z myśli o wielkiej obsesji.

To pierwsza rada.***
Sprawić, by powstał w Akademii Medycznej w Gdańsku oddział leczenia oparzeń prawdziwego zdarzenia. Takie zadanie postawiła sobie terapeuta.

Barbara Szczepaniak

* Wisława Szymborska
** Czesław Miłosz
*** Czesław Miłosz

Możesz pomóc

Bałtyckie Centrum Leczenia Oparzeń można wesprzeć przysyłając pieniądze na konto w PKO BP S.A. 1 Oddz. Gdańsk, ul. Marynarska 10
Polskiej
2010201811000001020077238

Przypominamy zapomnianych

Wracamy do wspólnej akcji Rady Miasta Gdańska, Radia Gdańsk i „Dziennika Bałtyckiego” - „Znani-Nieznani. Opowieści o gdańszczanach”. Naszym celem jest, tak jak w ubiegłym roku, odnalezienie i przypomnienie ludzi, którzy poświęcili swe życie miastu nad Motławą, którzy gościli na pierwszych stronach gazet, ale dziś odsunęli się nieocześnie.

Akcję „Znani-Nieznani” prowadzimy z Radiem Gdańsk. Co czwartek o godz. 21.10 można będzie wysłuchać reportażu radiowego o temacie jednego z bohaterów cyklu. W piątki zaś, na temat tej samej postaci napiszemy w dodatku „Trójmiasto”.